

Indeks 381543 ■ ISSN 0137-7272

WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY

PAŹDZIERNIK-GRUDZIEŃ ■ WARSZAWA 2016

4
[280]

ROK LXXXIX

Indeks 381543 ■ ISSN 0137-7272 ■ Egz. bezpłatny



WOJSKOWY PRZEGŁĄD PRAWNICZY

PAŹDZIERNIK-GRUDZIEŃ ■ WARSZAWA 2016

WYDAJE: PROKURATURA KRAJOWA

4
[280]

R A D A N A U K O W A

Przewodniczący
Członkowie

- Waldemar Puławski
- Bartosz Kownacki
- Marcin Warchoń
- Elżbieta Karska
- Katarzyna Chałubińska-Jentkiewicz
- Krzysztof Indeck
- Marek Mozgawa
- Justyn Piskorski
- Hanna Paluszkiewicz
- Katarzyna Dudka
- Małgorzata Manowska
- Piotr Steczkowski
- Mariusz Antoni Kamiński
- Helmut Radtke
- Alexandre Ferreira Baptista Coelho
- Veronika Huštova
- Mykola Khavroniuk
- Bohdan Telefanko

K O L E G I U M R E D A K C Y J N E

Redaktor Naczelny
Sekretarz Redakcji
Korekta językowa

- Jarosław Duś
- Magdalena Rosiak
- Katarzyna Sioma

WYDAJE
PROKURATURA KRAJOWA

Adres Redakcji:
00-909 Warszawa, ul. Nowowiejska 26 B
tel. 261 846 300

e-mail: redakcja.wpp@pk.gov.pl

DTP i korekta:
Drukarnia TONO BIS Sp. z o.o.

Wersją podstawową (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa.
Artykuły i recenzje w „Wojskowym Przeglądzie Prawniczym” nie mają
charakteru urzędowego, lecz są wyrazem poglądów ich autorów.



WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY KWARTALNIK

PAŹDZIERNIK-GRUDZIEŃ ■ WARSZAWA 2016
WYDAJE PROKURATURA KRAJOWA

SPIS TREŚCI

DR MARCIN CZECHOWSKI

asystent sędziego
w Sądzie Okręgowym
w Koszalinie

*Dyferencjacja wewnątrz grupy stosunków służbowych
– żołnierze zawodowi a funkcjonariusze formacji
umundurowanych i specjalnych*

5

DR DANIEL CZERWIŃSKI

specjalista w Oddziałowym
Biurze Badań Historycznych
IPN w Gdańsku

*Jak funkcjonowała „ludowa sprawiedliwość”. Proces
Stanisława Kulika „Tarzana” jako przykład łamania
procedury karnej przez sądownictwo wojskowe*

16

MGR JAROSŁAW JANIKOWSKI

Samosąd w ujęciu prawnokarnym

28

DR TOMASZ SZCZYGIEL

adiunkt w Katedrze Historii
Prawa Wydziału Prawa
i Administracji Uniwersytetu
Śląskiego w Katowicach

*O projekcie wojskowego kodeksu karnego
wykonawczego II Rzeczypospolitej*

42

DR KATARZYNA TKACZYK-RYMANOWSKA

adiunkt w Katedrze Prawa
Karnego Wyższej Szkoły
Prawa i Administracji
w Rzeszowie

*Kilka uwag na temat tzw. wypadku mniejszej wagi
w ustawie z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu
narkomanii*

56

DR PIOTR GÓRALSKI

adiunkt w Katedrze Prawa
Karnego Materialnego,
Uniwersytet Wrocławski

*Przestępstwo brania udziału w zorganizowanej grupie
lub związku przestępczym o charakterze zbrojnym w
poglądach doktryny, orzecznictwie sądowym oraz danych
statystycznych. Cz. II – Problematyka regulacji udziału
w zorganizowanej grupie lub związku o charakterze
zbrojnym w kodeksie karnym z 1997 r.*

76

**DR BARTŁOMIEJ
SZYPROWSKI**

prokurator Prokuratury
Okręgowej Warszawa-
Praga w Warszawie

*Proces kierownictwa II Inspektoratu Zamojskiego Armii
Krajowej przed Wojskowym Sądem Rejonowym w
Lublinie. Cz. II*

92

*Dyferencjacja wewnątrz grupy stosunków
służbowych – żołnierze zawodowi
a funkcjonariusze formacji
umundurowanych i specjalnych*

*Differentiation between the group of official
relations – professional soldiers and officers
from uniformed and special services*

S T R E S Z C Z E N I E

Siły Zbrojne oraz formacje umundurowane i specjalne cechują odrębności, które uzasadniają ich swoiste różnicowanie. Żołnierze zawodowi stanowią korpus o szczególnym statusie prawnym, wynikającym zarówno z istoty służby wojskowej, jak i jej celu, a służba wojskowa wymaga w związku z tym dyspozycyjności i poświęcenia w większym stopniu niż służba w wymienionych formacjach. Względami tymi są uzasadnione liczne różnice w statusie służbowym żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy formacji kształtujące się na niekorzyść żołnierzy. Niektórych różnic nie usprawiedliwia nawet szczególny charakter służby wojskowej. Poza jednym wyjątkiem, kształtują się one na niekorzyść żołnierzy. Uregulowania, które kreują wymienione w poprzednim zdaniu różnice, prowadzą do osłabienia trwałości stosunku służbowego żołnierzy. Nie służą więc realizacji misji i zadań Sił Zbrojnych, a w konsekwencji pozostają wbrew postulatowi ich sprawnego działania. Ustawodawca powinien zatem podjąć działania legislacyjne prowadzące do zniesienia nieuzasadnionych obiektywnymi przyczynami odmienności w statusie służbowym żołnierzy oraz funkcjonariuszy formacji umundurowanych i specjalnych.

Zarówno żołnierze zawodowi, jak i funkcjonariusze formacji umundurowanych¹ oraz specjalnych² są zatrudniani na podstawie mianowania, którego prawny charakter jest odmienny od mianowania

¹ Policja, Państwowa Straż Pożarna, Straż Graniczna, Służba Więzienna, Służba Celna, Biuro Ochrony Rządu.

² Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencja Wywiadu, Służba Kontrwywiadu Wojskowego, Służba Wywiadu Wojskowego, Centralne Biuro Antykorupcyjne.

przewidzianego przepisami kodeksu pracy³. W orzecznictwie przyjmuje się, że akt mianowania funkcjonariuszy ma formę decyzji administracyjnej wydawanej w ramach postępowania administracyjnego⁴. Kreuje on zatrudnienie służbowe o charakterze administracyjnoprawnym. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że sam fakt, iż stosunki służbowe żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy nie są stosunkami pracy, lecz mają charakter stosunków administracyjnych, nie stanowi wystarczającej przesłanki traktowania wszystkich służb zmilitaryzowanych jako zawsze należących do tej samej grupy relewantnej⁵. Korpus o szczególnym statusie prawnym, wynikającym zarówno z istoty służby wojskowej, jak i jej celu, stanowią żołnierze zawodowi⁶. Siły Zbrojne stoją bowiem na straży bezpieczeństwa zewnętrznego państwa. Jest to nieporównywalne z zadaniami formacji umundurowanych i specjalnych, gdyż zagrożenia zewnętrzne mają zupełnie inny charakter, a przede wszystkim inną skalę niż zagrożenia, którym mają przeciwstawiać się pozostałe służby⁷. Służba wojskowa wymaga w związku z tym dyspozycyjności i poświęcenia w jeszcze większym stopniu niż służba w formacjach umundurowanych i specjalnych⁸, z czego powinna zdawać sobie sprawę osoba decydująca się zostać żołnierzem zawodowym. Pomiędzy statusem prawnym żołnierzy zawodowych a funkcjonariuszy formacji umundurowanych i specjalnych występują różnice, których istnienie tłumaczy się wyjątkowym charakterem służby wojskowej. Czy wszystkie z nich są uzasadnione? Poniżej, na wybranych przykładach, podjęto próbę odpowiedzi na to pytanie.

Status funkcjonariusza jest modyfikowany przede wszystkim przez charakter służby. Jedynie w przypadku Sił Zbrojnych został on określony w Konstytucji RP⁹. Z art. 26 Konstytucji RP wynika, że Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej służą ochronie niepodległości państwa i niepo-

³ Tekst jedn., Dz.U. z 2014 r. poz. 1502 ze zm.

⁴ Np. wyrok NSA z 5 maja 1991 r. (II SA 35/91, ONSA 1991, nr 3-4, poz. 64), wyrok SN z 10 kwietnia 1997 r. (I PKN 57/96, OSNAPIUS 1998, nr 4, poz. 112), wyrok SN z 23 listopada 2004 r. (I PK 35/04, OSNP 2005, nr 11, poz. 160).

⁵ Wyrok TK z 6 listopada 2012 r. (SK 29/11, OTK-A 2012, nr 10, poz. 120). Ewolucję linii orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego w sprawie jednolitości stosunku służbowego przedstawił J. Paśnik (*O nawiązaniu stosunku służbowego z policjantem w świetle ostatniej nowelizacji ustawy o Policji. Na marginesie artykułu Pawła Gacka, „Administracja” 2012, nr 1, s. 140-142*).

⁶ Wyrok TK z 6 listopada 2012 r. (SK 29/11, OTK-A 2012, nr 10, poz. 120). W wyroku z 9 czerwca 1997 r. (K 24/96, OTK ZU 1997, nr 2, poz. 20) Trybunał Konstytucyjny przedstawił pogląd o wyjątkowym charakterze służby wojskowej, który został podkreślony przede wszystkim w art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych).

⁷ Wyrok TK z 9 czerwca 1998 r. (K 28/97, OTK ZU 1998, nr 4, poz. 50).

⁸ *Ibidem*. Trybunał Konstytucyjny wyraził takie stanowisko również w wyroku z 10 kwietnia 2002 r. (K 26/00, OTK-A 2002, nr 2, poz. 18).

⁹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

dzielności jego terytorium oraz zapewnieniu bezpieczeństwa i nienaruszalności jego granic. Od osób podejmujących zawodową służbę wojskową ustawodawca wymaga, żeby ich wierność Rzeczypospolitej Polskiej nie budziła wątpliwości (art. 2 ustawy z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych¹⁰, dalej jako u.s.w.ż.z.). Wobec żołnierzy, a w szczególności żołnierzy zawodowych, sformułowano więc wyższy standard ujętego w art. 82 Konstytucji RP obowiązku wierności Rzeczypospolitej Polskiej, troski o dobro wspólne oraz obrony Ojczyzny. Względami tymi jest uzasadniona możliwość zwolnienia żołnierza ze służby wojskowej na podstawie nieostatecznej decyzji o odmowie wydania lub cofnięciu wymaganego poświadczenia bezpieczeństwa (art. 112 ust. 1 pkt 1 u.s.w.ż.z.). Na żołnierzach zawodowych oraz funkcjonariuszach formacji umundurowanych i specjalnych ciąży wiele dodatkowych obowiązków w porównaniu z pracownikami, nie tylko umownymi, ale i mianowanymi. Do podstawowych obowiązków należą m.in.: wykonywanie poleceń (rozkazów) przełożonych, pełnienie służby w przepisowym umundurowaniu i wyposażeniu, podnoszenie kwalifikacji zawodowych oraz utrzymywanie sprawności fizycznej. Obowiązki te są znane również powszechnemu prawu pracy, ale w pragmatykach służbowych zostały ujęte w sposób zastrzony. Oprócz nich występują jeszcze obowiązki o charakterze ograniczeń poszczególnych uprawnień: obywatelskich¹¹, osobistych¹² i ekonomicznych¹³. Mają chronić żołnierzy i funkcjonariuszy przed nieobiektywnym wykonywaniem czynności służbowych, stanowić zabezpieczenie antykorupcyjne i gwarantować niezakłócone działanie każdej formacji. Poza wymienionymi ograniczeniami żołnierze zawodowi zostali pozbawieni także wolności zrzeszania się w związkach zawodowych (art. 108 ust. 1 u.s.w.ż.z.)¹⁴. Znacznie ograniczono im również prawo do sądowej kontroli nad decyzjami przełożonych w sprawach ze stosunku służbowego (art. 8 ust. 2 u.s.w.ż.z.)¹⁵. Zarówno pozbawienie wolności zrzeszania się w związkach zawodowych, jak i brak możliwości wniesienia skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego na niektóre decyzje organów wyższego stopnia były badane przez Trybunał

¹⁰ Tekst jedn., Dz.U. z 2014 r. poz. 1414 ze zm.

¹¹ Wolności zrzeszania się (tworzenia i działania partii politycznych).

¹² Obowiązek corocznego składania oświadczenia o swoim stanie majątkowym, obowiązek powiadomienia o wyjeździe za granicę.

¹³ Obowiązek uzyskania zgody przełożonego na podjęcie zajęcia zarobkowego poza służbą.

¹⁴ Wolności zrzeszania w związkach zawodowych zostali pozbawieni również funkcjonariusze BOR i wszystkich formacji specjalnych.

¹⁵ Jedynie funkcjonariusze Służby Więziennej stanowią grupę, której ustawodawca w większym stopniu niż żołnierzom zawodowym ograniczył prawo do zaskarżenia rozstrzygnięć w sprawach podległości służbowej (zob. art. 219 ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej, tekst jedn., Dz.U. z 2016 r. poz. 713 ze zm.). W pragmatykach pozostałych formacji nie występuje przepis ograniczający funkcjonariuszom prawo do sądu.

Konstytucyjny, który z uwagi na wyjątkowy charakter służby wojskowej uznał je za zgodne z przepisami Konstytucji RP, w tym z wyrażoną w art. 32 zasadą równości obywateli, oraz przepisami Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności¹⁶. Ustawodawca nie ma obowiązku zapewnienia takiego samego poziomu statusu żołnierzom i funkcjonariuszom każdej służby umundurowanej i specjalnej, bez względu na właściwe im cechy i okoliczności¹⁷. Pewne przypadki zróżnicowania sfery obowiązków i praw żołnierzy zawodowych oraz funkcjonariuszy budzą jednak wątpliwości odnośnie do racjonalności i zasadności.

Tak jest m.in. w przypadku pozostawania przez żołnierza zawodowego w rezerwie kadrowej, czyli jednej z form, w których jest realizowany stosunek służbowy¹⁸. Znajdowanie się w rezerwie kadrowej stanowi odstępstwo od reguły wykonywania obowiązków przypisanych do zajmowanego stanowiska służbowego. Żołnierz zawodowy zwolniony z dotychczasowego stanowiska służbowego może być przeniesiony do rezerwy kadrowej, jeżeli przewiduje się wyznaczenie go na inne stanowisko służbowe (art. 20 u.s.w.ż.z.)¹⁹. Maksymalna długość pozostawania w rezerwie kadrowej wynosi zasadniczo 2 lata dla żołnierzy służby stałej i 6 miesięcy dla żołnierza służby kontraktowej. W przeciwieństwie do pełnienia służby na stanowisku służbowym żołnierz pozostający w rezerwie kadrowej nie wykonuje zadań służbowych. Powinien jednak być gotowy do realizacji poleceń pochodzących od uprawnionego organu. Minister Obrony Narodowej może, uwzględniając potrzeby Sił Zbrojnych, powierzyć żołnierzowi pozostającemu w rezerwie kadrowej lub w dyspozycji czasowe pełnienie obowiązków służbowych w każdej jednostce wojskowej (art. 25 ust. 1a u.s.w.ż.z.). Żołnierz pozostający w rezerwie kadrowej lub w dyspozycji otrzymuje upo-

¹⁶ Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się odnośnie do pozbawienia żołnierzy wolności zrzeszania się w związkach zawodowych w wyroku z 7 marca 2000 r. (K 26/98, OTK ZU 2000, nr 2, poz. 57). Ograniczenie żołnierzom zawodowym prawa do sądu w sprawach ze stosunku służbowego było badane przez Trybunał Konstytucyjny w sprawach zakończonych wyrokami z 9 czerwca 1998 r. (K 28/97, OTK ZU 1998, nr 4, poz. 50) i z 12 lipca 2012 r. (SK 31/10, OTK-A 2012, nr 7, poz. 80).

¹⁷ Stanowisko Trybunału Konstytucyjnego wyrażone w wyrokach z 3 czerwca 2003 r. (K 43/02, OTK-A 2003, nr 6, poz. 49) i z 3 marca 2015 r. (K 39/13, <ipo.trybunal.gov.pl>).

¹⁸ Jeśli chodzi o żołnierzy zawodowych, do form tych zaliczają się w myśl art. 19 ust. 1 u.s.w.ż.z.: pełnienie służby na stanowisku służbowym, pełnienie służby w rezerwie kadrowej, pełnienie służby w dyspozycji. Funkcjonariusze formacji umundurowanych i specjalnych pełnią służbę na stanowisku służbowym albo w dyspozycji, która stanowi odpowiednik pozostawania w rezerwie kadrowej.

¹⁹ Przeniesienie do rezerwy kadrowej może nastąpić również, gdy żołnierz ma podjąć pracę poza granicami państwa, w strukturach organizacji międzynarodowych lub międzynarodowych strukturach wojskowych, a przemawiają za tym potrzeby Sił Zbrojnych. Do rezerwy kadrowej przenosi się ponadto oficera zawodowego w służbie stałej skierowanego na stacjonarne studia lub naukę do szkoły wojskowej albo uczelni inna niż wojskowa w kraju lub za granicą (§ 38 rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 9 września 2014 r. w sprawie trybu wyznaczania żołnierzy zawodowych na stanowiska służbowe i zwalniania z tych stanowisk, Dz.U. poz. 1292).

sażenie zasadnicze wraz z dodatkami o charakterze stałym, należne na ostatnio zajmowanym stanowisku służbowym, z uwzględnieniem powstałych w tym okresie zmian mających wpływ na prawo do uposażenia lub jego wysokość (art. 89 ust. 1 u.s.w.ż.z.). Znajdowanie się w rezerwie kadrowej implikuje sporą dawkę niepewności w kwestii dalszego pełnienia służby w Siłach Zbrojnych. W formacjach umundurowanych i specjalnych z przeniesieniem do dyspozycji, która stanowi odpowiednik rezerwy kadrowej, związany jest obowiązek znalezienia nowego stanowiska albo zwolnienia ze służby²⁰. Decyzja w przedmiocie przeniesienia funkcjonariusza do dyspozycji podlega kognicji sądów administracyjnych. Pragmatyka wojskowa przewiduje jedynie zwolnienie ze służby²¹, gwarantując żołnierzom, przynajmniej w sferze werbalnej, mniejszy stopień stabilizacji. Zwolnienie następuje bowiem obligatoryjnie nie tylko w razie odmowy pełnienia przez żołnierza służby na innym (równorzędnym lub wyższym) stanowisku, ale również w przypadku niewyznaczenia go na nowe stanowisko (art. 45 ust. 3 i art. 111 pkt 7 i 10 u.s.w.ż.z.). Decyzja w sprawie przeniesienia do rezerwy kadrowej wyłączona jest spod kontroli sądowej (art. 8 ust. 2 pkt 1 u.s.w.ż.z.). Skarga do sądu administracyjnego przysługuje wprawdzie na rozstrzygnięcie w przedmiocie zwolnienia ze służby. Zakres kontroli sądowej decyzji o zwolnieniu ze służby podjętej w związku z niewyznaczeniem żołnierza na stanowisko służbowe jest jednak znacznie ograniczony. Sądy administracyjne uznają bowiem, że skarżąc decyzję o rozwiązaniu stosunku służbowego podjętą na tej podstawie, zainteresowany nie może kwestionować prawidłowości postępowania organów wojskowych, które nie przedstawiły mu żadnej propozycji objęcia innego stanowiska²². Swoje orzeczenia argumentują tym, że skoro sprawy wymienione w art. 8 ust. 2 pkt 1 u.s.w.ż.z. nie podlegają w ogóle kognicji sądów administracyjnych, to podejmowane w nich działania organów wojskowych nie mogą być kontrolowane także pośrednio, przy okazji skargi na decyzje o zwolnieniu ze służby. W praktyce zdarzają się sytuacje, że żołnierz przeniesiony do rezerwy kadrowej nie zostaje wyznaczony na inne stanowisko, ani nawet nie otrzymuje propozycji objęcia stanowiska służbowego, i wówczas, po upływie terminu określonego w decyzji o przeniesieniu do rezerwy kadrowej, organy wojskowe na podstawie art. 111 pkt 10 u.s.w.ż.z. zwalniają go ze stanowiska. Taka praktyka została zaakceptowana w orzecznictwie sądów administracyjnych

²⁰ Szerzej na temat dyspozycji: J.Z. Lipski, *Instytucja dyspozycji w pragmatykach służbowych*, WPP 2010, nr 1, s. 17–31.

²¹ Zostało to potwierdzone w wyroku WSA w Warszawie z 8 stycznia 2010 r. (II SA/Wa 1497/09, Lex nr 600186).

²² Wyroki NSA z 27 maja 2009 r. (I OSK 937/08, <orzeczenia.nas.gov.pl>) i z 6 października 2010 r. (I OSK 549/10, <orzeczenia.nsa.gov.pl>).

i usprawiedliwiona modernizacją Sił Zbrojnych, polegającą na ograniczeniu liczebności armii²³. Nosi ona jednak znamiona obchodzenia prawa i narusza zasadę trwałości stosunku służbowego²⁴. Obecna sytuacja, w której organy wojskowe nadużywają instytucji przeniesienia do rezerwy kadrowej, a sądy na ogół akceptują taką praktykę, powołując się na brak kognicji wynikający z art. 8 ust. 2 pkt 1 u.s.w.ż.z., skłania do refleksji nad zmianą przepisów pragmatyki żołnierskiej w kierunku przyznania kontroli sądowej w sprawach zwolnienia ze stanowiska służbowego i przeniesienia do rezerwy kadrowej. Mając na względzie wymóg spójnego i sprawnego działania Sił Zbrojnych, należałoby nadać tej kontroli pośredni wymiar. Rozstrzygnięcie w przedmiocie zwolnienia ze stanowiska i przeniesienia do rezerwy kadrowej byłoby badane przez sąd przy okazji rozpatrywania skargi na decyzję o zwolnieniu ze służby wojskowej²⁵.

Ustawodawca w sposób odmienny niż wobec funkcjonariuszy z formacji umundurowanych i specjalnych określił sytuację prawną żołnierza w razie uchylecia orzeczenia stanowiącego podstawę do zwolnienia go ze służby z mocy prawa (art. 111 pkt 11 i 13–15 u.s.w.ż.z.) lub do fakultatywnego zwolnienia (art. 112 ust. 1 pkt 1 u.s.w.ż.z.) albo uchylecia lub stwierdzenia nieważności decyzji o zwolnieniu z zawodowej służby wojskowej dokonanego przez organ wojskowy (art. 116 u.s.w.ż.z.). Uchyleniu ulegają wówczas skutki przedmiotowego orzeczenia lub decyzji, jakie wynikły dla żołnierza zawodowego z tego tytułu, jednakże z wyłączeniem skutku w postaci zwolnienia. Nie ulega natomiast zmianie data zwolnienia. Następuje jedynie zmiana trybu zwolnienia, gdyż uznaje się, że nastąpiło ono w drodze wypowiedzenia stosunku służbowego zawodowej służby wojskowej dokonanego przez właściwy organ. Przepisy nie przewidują możliwości reaktowania stosunku służbowego, a jedyną rekompensatę nieprawidłowej decyzji o zwolnieniu stanowi przyznanie żołnierzowi ryczałtowego odszkodowania w wysokości sześciokrotności kwoty uposażenia zasadniczego, wraz z dodatkami o charakterze stałym (art. 116 ust. 3 u.s.w.ż.z.). Uregulowanie to budziło i budzi wątpliwości odnośnie do swojej zgodności z Konstytucją RP oraz Międzynarodowym Paktem Praw Obywatelskich i Politycznych w zakresie przywrócenia zwolnionego żołnierza do służby oraz wysokości przysługującego mu odszkodowania. Przepisy dotyczące funkcjonariuszy formacji umundurowanych i specjalnych, oprócz świadczenia pieniężne-

²³ Np. wyrok NSA z 14 stycznia 2009 r. (I OSK 101/08, Lex nr 516003) z krytyczną glosą A. Ringa (Lex/el. 2011), wyrok WSA w Warszawie z 8 stycznia 2010 r. (II SA/Wa 1497/09, Lex nr 600186).

²⁴ Na problem ten zwrócił uwagę również J. Paśnik: glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 12 lipca 2012 r., SK 31/10, OTK-A 7/12, poz. 80 („Administracja” 2012, nr 4, s. 188–189).

²⁵ Szerzej na ten temat: M. Czechowski, *Prawny charakter zatrudnienia żołnierzy zawodowych*, Toruń 2016, s. 237–240.

go za okres pozostawania poza służbą, przewidują bowiem przywrócenie do służby²⁶. Wspomniane wątpliwości były badane zarówno w toku postępowania sądowego²⁷, jak i przed Trybunałem Konstytucyjnym²⁸. Zostały one rozstrzygnięte na niekorzyść żołnierzy. Zarówno Sąd, jak i Trybunał trafnie zwróciły uwagę, że ustawodawca nie wykluczył uprawnienia poszkodowanego wynikającego z bezprawnie wydanej decyzji do dochodzenia naprawienia szkody, w zakresie przekraczającym wielkość świadczenia, o którym mowa w art. 116 ust. 3 u.s.w.ż.z., według zasad przewidzianych w kodeksie cywilnym²⁹. Zastrzeżenia wzbudza jednak konstatacja Trybunału Konstytucyjnego o braku możliwości porównania sytuacji prawnej żołnierzy zawodowych z funkcjonariuszami formacji umundurowanych i specjalnych w zakresie kształtowania zasad zwolnienia ze służby wojskowej, gdyż nie należą oni do tej samej grupy relewantnej. Trybunał powołał się na argument, że żołnierze stanowią korpus o szczególnym statusie prawnym, wynikającym zarówno z istoty służby wojskowej, jak i jej celu. Nasuwa się przy tym pytanie, w jaki sposób ten szczególny status prawny uzasadnia fakt całkowitego pozbawienia żołnierzy możliwości przywrócenia do służby w sytuacji, gdy zwolnienie okaże się bezpodstawne. Wprowadzenie do pragmatyki wojskowej regulacji dopuszczającej przywrócenie do służby nie powodowałoby osłabienia Sił Zbrojnych, tylko ich wzmocnienie z uwagi na powrót doświadczonych żołnierzy.

Kolejny przejaw analizowanej dyferencjacji dotyczy wypowiedzenia przez żołnierza stosunku służbowego zawodowej służby wojskowej. Aby

²⁶ W przypadku funkcjonariuszy ABW i AW o przywróceniu funkcjonariusza do służby decyduje Szef właściwej Agencji (art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, tekst jedn., Dz.U. z 2015 r. poz. 1929 ze zm.), w przypadku funkcjonariuszy BOR minister właściwy do spraw wewnętrznych (art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 16 marca 2001 r. o Biurze Ochrony Rządu, tekst jedn., Dz.U. z 2016 r. poz. 552 ze zm.), w przypadku funkcjonariuszy CBA Szef CBA (art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, tekst jedn., Dz.U. z 2016 r. poz. 1310), w przypadku funkcjonariuszy SKW i SWW odpowiednio Szef SKW albo Szef SWW (art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego i Służby Wywiadu Wojskowego, tekst jedn., Dz.U. z 2016 r. poz. 740 ze zm.). W przypadku funkcjonariuszy SW zachodzi wówczas podstawa do wszczęcia postępowania w sprawie ponownego nawiązania stosunku służbowego (art. 221 ustawy z 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej). W przypadku funkcjonariuszy PSP przywrócenie następuje z mocy prawa (art. 44 ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej, tekst jedn., Dz.U. z 2016 r. poz. 603 ze zm.). Funkcjonariusze Służby Celnej, Straży Granicznej i Policji zostają przywrócenie do służby: art. 108 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o Służbie Celnej (tekst jedn., Dz.U. z 2015 r. poz. 990 ze zm.), art. 46 ustawy z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej (tekst jedn., Dz.U. z 2014 r. poz. 1402 ze zm.), art. 42 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (tekst jedn., Dz.U. z 2015 r. poz. 355 ze zm.).

²⁷ Wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z 29 grudnia 2009 r. (II SA/Go 796/09, <orzeczenia.nsa.gov.pl>).

²⁸ Wyrok z 6 listopada 2012 r. (SK 29/11, OTK-A 2012, nr 10, poz. 120).

²⁹ Tekst jedn., Dz.U. z 2016 r. poz. 380 ze zm.

wycofać oświadczenie o wypowiedzeniu, musi na to uzyskać zgodę organu zwalniającego³⁰. W pozostałych pragmatykach służbowych ustawodawca nie wprowadził wymogu uzyskania zgody na wycofanie oświadczenia o wypowiedzeniu stosunku służbowego³¹. Dokonanie przez żołnierza wypowiedzenia stosunku służbowego stanowi obligatoryjną przesłankę zwolnienia go z zawodowej służby wojskowej (art. 114 ust. 1 u.s.w.ż.z.). Zgoda organu nie ma formy decyzji administracyjnej ani postanowienia i nie wymaga uzasadnienia. Żołnierz nie może jednak, powołując się na swoje oświadczenie, domagać się skutecznie wycofania wypowiedzenia, jeżeli organ nie wyraził na to zgody³². Nie sposób znaleźć racjonalnego uzasadnienia dla uzależnienia przez prawodawcę możliwości cofnięcia przez żołnierza wspomnianego oświadczenia od uzyskania zgody organu zwalniającego, a w konsekwencji dla dalszego utrzymywania tego rozwiązania.

Żołnierze za swoje zachowanie ponoszą odpowiedzialność majątkową, dyscyplinarną, karną i honorową. Trzema pierwszymi z wymienionych reżimów zostali objęci także funkcjonariusze formacji umundurowanych i specjalnych. Na gruncie ustawy z dnia 9 października 2009 r. o dyscyplinie wojskowej³³ (dalej jako u.o.d.w.) występuje odmienny niż w pragmatykach służbowych model organów orzekających o winie i wymierzających kary (art. 65). W pierwszej instancji orzekają przełożeni dyscyplinarni, a funkcję organów drugiej instancji pełnią w zależności od sprawy wyżsi przełożeni dyscyplinarni albo sądy wojskowe. Wojskowym sądom garnizonowym przypada właściwość wyłączna jedynie do rozpoznawania odwołań od orzeczeń dotyczących kary usunięcia ze służby wojskowej. Od orzeczeń organu odwoławczego nie przysługuje odwołanie. Jeżeli sprawa w dwóch

³⁰ § 9 ust. 7 rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 12 maja 2014 r. w sprawie zwalniania żołnierzy zawodowych z zawodowej służby wojskowej (Dz.U. poz. 670).

³¹ Z uwagi na dopuszczenie przez Naczelny Sąd Administracyjny stosowania przepisów kodeksu cywilnego o czynnościach prawnych do oceny skuteczności oświadczeń woli składanych przez zwalnianego funkcjonariusza, odwołanie oświadczenia o wypowiedzeniu stosunku służbowego jest skuteczne wtedy, gdy dotarło do adresata jednocześnie z tym oświadczeniem lub wcześniej (art. 61 § 2 k.c.). Z perspektywy zatrudnionego jest to więc rozwiązanie korzystniejsze niż przyjęte wobec żołnierzy. Sytuacja żołnierzy i funkcjonariuszy formacji zrównuje się jednak po upływie terminu do odwołania oświadczenia określonego w art. 61 § 2 k.c., kiedy to wycofanie wypowiedzenia złożonego przez funkcjonariusza jest możliwe, ale jego skuteczność zależy od wyrażenia zgody przez organ zwalniający. Pogląd przyjęty w przywołanej uchwale Naczelnego Sądu Administracyjnego spotkał się ze słuszną krytyką przedstawicieli piśmiennictwa, którzy zwrócili uwagę na jego niezasadność. Zob.: E. Mazurczak-Jasińska, *Ustanie stosunku służbowego* [w:] T. Kuczyński, E. Mazurczak-Jasińska, J. Stelina, *Stosunek służbowy*, Warszawa 2011, s. 331-336; T. Kuczyński, *Pojęcie i przedmiot prawa stosunków służbowych* [w:] *Stosunek służbowy*, s. 21 oraz *Rozgraniczenie dróg sądowych w sprawach stosunków służbowych* [w:] J. Góral, R. Hausner, J. Trzeciński (red.), *Sądownictwo administracyjne gwarantem wolności i praw obywatelskich 1980-2005*, Warszawa 2005, s. 288.

³² Zob. wyrok WSA w Warszawie z 10 stycznia 2007 r. (II SA/Wa 1633/06, Lex nr 328613).

³³ Tekst jedn., Dz.U. z 2016 r. poz. 772.

instancjach toczy się przed przełożonymi dyscyplinarnymi, to żołnierz zostaje pozbawiony prawa do sądowej kontroli orzeczenia dyscyplinarnego. W formacjach umundurowanych i specjalnych sprawy dyscyplinarne funkcjonariuszy są zaś rozpoznawane przez przełożonych i poddane nadzorowi sądów administracyjnych, a w przypadku Służby Więziennej sądów pracy. Przysługujące każdemu w świetle art. 45 ust. 1 Konstytucji RP prawo do sądu zostało więc ograniczone na gruncie ustawy o dyscyplinie wojskowej, a ograniczenie to trudno uznać za uzasadnione. Można byłoby go uniknąć, zmieniając model orzekania w sprawach dyscyplinarnych żołnierzy na analogiczny do tego, jaki funkcjonuje we wspomnianych formacjach. W pierwszej instancji postępowanie toczyłoby się przed przełożonym dyscyplinarnym, a odwołania rozpatrywałyby sądy wojskowe.

Różnice w statusie służbowym żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy nie zawsze kształtują się na niekorzyść żołnierzy. W stosunku do żołnierzy zawodowych ustawodawca przyjął odmienne niż na gruncie ustawy z dnia 7 maja 1999 r. o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy³⁴ rozwiązanie w zakresie odpowiedzialności majątkowej za mienie powierzone. Wysokość odszkodowania za wyrządzoną nieumyślnie szkodę w mieniu powierzonym żołnierzowi nie może przekroczyć granic rzeczywistej straty³⁵. Zarówno ustawa z 7 maja 1999 r. (art. 10 ust. 1), jak i kodeks pracy (art. 124 § 1–2 k.p.) przewidują natomiast, że funkcjonariusze oraz pracownicy odpowiadają w pełnej wysokości (rzeczywista strata i utracone korzyści) za szkodę w mieniu powierzonym. Takie zróżnicowanie odpowiedzialności majątkowej, szczególnie żołnierzy i funkcjonariuszy, ale również pracowników, należy uznać za nieuzasadnione. Ustawodawca powinien ujednolicić zakres obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej w mieniu powierzonym, aby usunąć bezpodstawną dyferencjację występującą pomiędzy tymi podmiotami.

Przeprowadzone rozważania potwierdzają istnienie znacznego zróżnicowania statusu prawnego żołnierzy zawodowych oraz funkcjonariuszy formacji umundurowanych i specjalnych. Zarówno Siły Zbrojne, jak i wymienione formacje cechują odrębności, które uzasadniają ich swoiste

³⁴ Ustawa z dnia 7 maja 1999 r. o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Służby Celnej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Więziennej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego i Centralnego Biura Antykorupcyjnego, tekst jedn., Dz.U. z 2015 r. poz. 620.

³⁵ Art. 3 w zw. z art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 25 maja 2001 r. o odpowiedzialności majątkowej żołnierzy (Dz.U. Nr 89, poz. 967 ze zm.).

różnicowanie. Tylko w przypadku Sił Zbrojnych główny przedmiot działalności został określony w Konstytucji RP (art. 26 ust 1). Polega on na ochronie niepodległości państwa i niepodzielności jego terytorium oraz zapewnieniu bezpieczeństwa i nienaruszalności jego granic. Zadanie zapewnienia zewnętrznego bezpieczeństwa państwa ma dla Sił Zbrojnych charakter zasadniczy, podczas gdy dla innych struktur państwa zadanie uczestnictwa w obronie zewnętrznego bezpieczeństwa ma charakter pomocniczy³⁶. Należy więc zgodzić się ze stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego, że żołnierze zawodowi stanowią korpus o szczególnym statusie prawnym, wynikającym zarówno z istoty służby wojskowej, jak i jej celu, a służba wojskowa wymaga w związku z tym dyspozycyjności i poświęcenia w większym stopniu niż w służbie w formacjach umundurowanych i specjalnych³⁷. Względami tymi są uzasadnione liczne różnice w statusie służbowym żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy formacji kształtujące się na niekorzyść żołnierzy, np. zakaz tworzenia związków zawodowych i zrzeszania się w nich (art. 108 ust. 1 u.s.w.ż.z.), ograniczenie prawa do sądu w sprawach z zakresu niektórych uprawnień w ramach stosunku służbowego (art. 8 ust. 2 u.s.w.ż.z.) czy możliwość zwolnienia żołnierza ze służby wojskowej na podstawie nieostatecznej decyzji o odmowie wydania lub cofnięciu wymaganego poświadczenia bezpieczeństwa (art. 112 ust. 1 pkt 1 u.s.w.ż.z.). Niektórych różnic nie usprawiedliwia nawet szczególny charakter służby wojskowej. Poza jednym wyjątkiem dotyczącym zakresu odpowiedzialności majątkowej za mienie powierzone, kształtują się one na niekorzyść żołnierzy. Do tych różnic należy zaliczyć: ograniczony zakres sądowej kontroli decyzji o zwolnieniu ze służby podjętej w związku z niewyznaczeniem żołnierza na stanowisko służbowe w czasie pozostawania w rezerwie kadrowej (art. 111 pkt 10 w zw. z art. 8 ust. 2 pkt 1 u.s.w.ż.z.), nieobjęcie kontrolą sądową części orzeczeń dyscyplinarnych (art. 65 ust. 1 u.o.d.w.), brak możliwości reaktywowania stosunku służbowego w razie uchylenia orzeczenia albo uchylenia lub stwierdzenia nieważności decyzji stanowiących podstawę do zwolnienia żołnierza ze służby (art. 116 u.s.w.ż.z.), konieczność uzyskania przez żołnierza zgody organu zwalniającego na wycofanie oświadczenia o wypowiedzeniu stosunku służbowego³⁸. Uregulowania, które kreują wymienione w poprzednim zdaniu różnice, prowadzą do osłabienia trwałości stosunku służbowego żołnierzy. Nie służą więc realizacji misji i zadań Sił

³⁶ Formacje umundurowane i specjalne mogą zostać objęte militaryzacją: np. art. 31a ustawy o Policji, art. 33a ustawy o Straży Granicznej.

³⁷ Wyrok TK z 9 czerwca 1998 r. (K 28/97, OTK ZU 1998, nr 4, poz. 50).

³⁸ § 9 ust. 7 rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 12 maja 2014 r. w sprawie zwalniania żołnierzy zawodowych z zawodowej służby wojskowej.

Zbrojnych³⁹, a w konsekwencji pozostają wbrew postulatowi ich sprawnego działania. Ustawodawca powinien zatem podjąć działania legislacyjne prowadzące do zniesienia nieuzasadnionych obiektywnymi przyczynami odmienności w statusie służbowym żołnierzy oraz funkcjonariuszy formacji umundurowanych i specjalnych.



A B S T R A C T

There are some distinctive features between the Armed Forces and uniformed and special services which justify their characteristic differentiation. Some differences between professional soldiers and officers from uniformed and special forces are not justified by the exceptional character of military service. The legislator should therefore take action to abolish these type of differences.

³⁹ Art. 3 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (tekst jedn., Dz.U. z 2015 r. poz. 827 ze zm.).

DANIEL CZERWIŃSKI

*Jak funkcjonowała „ludowa
sprawiedliwość”. Proces Stanisława Kulika
„Tarzana” jako przykład łamania procedury
karnej przez sądownictwo wojskowe*

*How functioned „the people’s justice”. The
process of Stanisław Kulik „Tarzan” as an
example of violation of criminal procedure
by the military judiciary*

S T R E S Z C Z E N I E

Sądownictwo wojskowe w Polsce Ludowej wykorzystywane było przede wszystkim w celu eliminacji przeciwników politycznych komunistycznych władz. Służyły temu szczególnie represyjne przepisy prawa, których jednak w czasie postępowania często nie przestrzegano. Przykładem tego jest sprawa Stanisława Kulika, w czasie której na każdym z etapów śledztwa łamano obowiązujące przepisy.

Sądownictwo wojskowe w pierwszym okresie istnienia tzw. Polski Ludowej spełniało przede wszystkim funkcję represyjną dla wszelkich „wrogów” nowej władzy. W wielu wypadkach nie liczyły się dowody czy stwierdzenie rzeczywistej winy oskarżonego. Najważniejszym zadaniem sądu było spełnianie woli kierownictwa partii komunistycznej i eliminacja przeciwników nowych rządów. Naginano przy tym, a często wręcz łamano przepisy obowiązującego ówczesnie prawa. Władze komunistyczne wprowadziły szereg aktów prawnych, cechujących się szczególną represyjnością. Nie zlikwidowano kodeksu karnego z 1932 r.¹, jednak opracowano także wprowadzony 23 września 1944 r. kodeks karny Wojska Polskiego²,

¹ Por. Dz.U. 1932 Nr 60, poz. 571.

² Por. Dz.U. 1944 Nr 36, poz. 27.

dekret PKWN z dnia 30 października 1944 r. o ochronie państwa³, dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa (zmodyfikowany 13 czerwca 1946 r.)⁴, czy dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym. Do wprowadzonych przepisów dostosowano również odpowiednie przepisy wykonawcze⁵.

Postępowania przeciwko członkom powojennej konspiracji niepodległościowej prowadził wojskowy wymiar sprawiedliwości. Jedną z jednostek realizujących te zadania był Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku. Rozpoczął on swoją działalność 1 kwietnia 1946 r. w tymczasowej siedzibie przy ulicy Sienkiewicza 39 w Gdyni. Dopiero w lipcu następnego roku siedzibę sądu ulokowano w Gdańsku przy ulicy Batorego 5, gdzie znajdował się on aż do jego likwidacji 18 lipca 1955 r.⁶ Kilkunastomiesięczna lokacja głównej siedziby sądu w odległości ponad 20 km od znajdujących się w Gdańsku gmachów Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej oraz Więzienia Karno-Śledczego powodowało, że rozprawy często musiały odbywać się na tzw. sesjach wyjazdowych. Tak było również w sprawie członków organizacji kierowanej przez Stanisława Kulika.

Stanisław Kulik urodził się 15 listopada 1904 r. we wsi Surmacze w powiecie radzyńskim, jako syn Daniela i Katarzyny z d. Koźluków-Lesinków. W 1924 r. wstąpił do wojska. Służył w 35. pułku piechoty w Brześciu i Samodzielnej Brygadzie Zmotoryzowanej, będącej w dyspozycji Naczelnego Wodza. Był instruktorem broni pancernej w Estonii i Rumunii, uczestniczył także w akcji zajęcia Zaolzia. W czasie kampanii wrześniowej służył w 1. batalionie czołgów, wchodzącym w skład Armii „Prusy”. Dostał się do niewoli, ale z obozu jenieckiego uciekł już po miesiącu. W 1940 r. w Bielsku Podlaskim przystąpił do organizacji Miecz i Pług. W 1943 r. wraz z organizacją wszedł w skład Armii Krajowej w Obwodzie Biała Podlaska. Wiosną 1944 r., prawdopodobnie na polecenie przełożonych z AK, przeszedł do Batalionów Chłopskich. Został mianowany wykładowcą w Obozie Szkoleniowym BCh, potem objął dowództwo nad własnym oddziałem liczącym 250 osób. Po wkroczeniu wojsk sowieckich jego oddział ujawnił się. We wrześniu 1944 r. Kulik wstąpił do tzw. ludowego Wojska Polskiego. Po dwóch miesiącach został mianowany dowódcą 12. kompanii Oficerskiej Szkoły Broni Pancernej w Chełmie Lubelskim. 3 maja 1945 r. wraz z całą kompanią opuścił koszarę. W wyniku pościgu jednostka została roz-

³ Dz.U. 1944 Nr 10, poz. 50.

⁴ Por. Dz.U. 1945 Nr 53, poz. 300; Dz.U. 1946 Nr 30, poz. 192.

⁵ W przypadku sądów wojskowych najważniejszym był kodeks wojskowego postępowania karnego wprowadzony dekretem z 23 czerwca 1945 r. Zob. Dz.U. 1945 Nr 36, poz. 216.

⁶ Por. D. Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)*, Gdańsk 2012, s. 79–85.

bita, a sam Kulik ciężko ranny. Po wyleczeniu, z ramienia Inspektoratu Chełmskiego DSZ, został mianowany komendantem jednej z placówek. Stworzył własny oddział, który przeprowadził szereg akcji ekspropriacyjnych, skupował broń i wykonał kilkanaście wyroków śmierci orzeczonych przez podziemny sąd. W sierpniu 1945 r. otrzymał jednak rozkaz rozformowania oddziału⁷.

Podobnie jak wielu zagrożonych w tamtym czasie aresztowaniem byłych partyzantów, wyjechał na Ziemię Zachodnie. Posługiwał się wówczas nazwiskiem Jan Wirski. Wraz z przyjaciółką i adiutantem osiedlił się w Gdyni, gdzie otworzył sklep przy placu Górnośląskim w Gdyni-Orłowie. Szybko otrzymał jednak polecenie sformowania nowego oddziału Kadry Dywersyjne 111, mającego stanowić załóżek tworzonego na Wybrzeżu Inspektoratu AK-WiN. Organizował go Stanisław Bogdanowicz „Tom”⁸, który przyjechał na Wybrzeże z polecenia Stefana Wyrzykowskiego „Zenona”⁹. Dowodzenie oddziałem niebawem przejął jednak Kulik. Podporządkowały mu się ponadto oddziały Henryka Ernesta „Bogdana”¹⁰ oraz Klemensa Stefańskiego „Bakcyła”¹¹. Łącznie podlegało mu około 50 osób w Gdyni, Sopocie i Słupsku. Działalność polegała na werbowaniu nowych ludzi, pozyskiwaniu i magazynowaniu uzbrojenia oraz rozsiewaniu propagandy antysowieckiej. Przeprowadzano również akcje ekspropriacyjne. W trakcie pościgu po nieudanej akcji na sklep Polskiego Monopolu Tytoniowego w Gdyni zastrzelono jednego z milicjantów, a inny został ranny. 4 marca 1946 r. grupa Henryka Ernesta wykonała natomiast wyrok na sekretarzu PPR w Gdyni-Obłuzu Wincentym Grunie.

⁷ W. Kowalski, *Stanisław Kulik (1904–1946)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 3, oprac. zb., Kraków – Warszawa – Wrocław 2007, s. 288–290.

⁸ Stanisław Bogdanowicz „Tom” (1922–1999). Oficer WP, AK, WiN. Dowodził m.in. oddziałem Kadry Dywersyjne 121 Obwodu Biała Podlaska Delegatury Sił Zbrojnych. Aresztowany 25 III 1946 r. w Gdańsku. Wyrokiem WSR w Gdańsku z 28 V 1947 r. skazany na karę 10 lat więzienia. Opuścił zakład karny 22 II 1955 r. Por. M. Bechta, *Stanisław Bogdanowicz (1922–1999)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 4, red. M. Bielak, K. Krajewski, Kraków – Warszawa – Wrocław 2010, s. 36–40.

⁹ Stefan Wyrzykowski „Zenon” (1916–1985). Oficer AK, komendant Obwodu ROAK i WiN Biała Podlaska. W 1946 r. przedostał się do Szwecji, brał udział w organizacji kanałów przerzutowych z Polski. Ujawnił się w 1947 r., aresztowany w 1952 r. i skazany na 12 lat więzienia. Zwolniony 14 V 1956 r. Por. J. Kopiński, *Stefan Wyrzykowski (1916–1985)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 3, oprac. zb., Kraków – Warszawa – Wrocław 2007, s. 541–543.

¹⁰ Henryk Ernest „Bogdan” (1924–1946). Dowodził jednym z pododdziałów podległych Kulikowi. Aresztowany 26 III 1946 r. Skazany na śmierć i stracony wspólnie z Kulikiem. Por. *Mapa terroru. Śladami zbrodni w województwie gdańskim (1945–1956)*, red. K. Nawrocki, oprac. R. Chrzanowski i in., Gdańsk 2016, s. 56 (w druku).

¹¹ Klemens Stefański „Bakcył”. Ur. 1919. Dowódca pododdziału podległego Kulikowi na terenie Słupska. Aresztowany w marcu 1946 r. Skazany wyrokiem WSR w Gdańsku z 30 XII 1946 r. na karę śmierci (złagodzoną następnie do 15 lat więzienia). Por. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (dale: AIPN Gd), 222/3, Akta sprawy Klemensa Stefańskiego.

Wydarzenia te spowodowały mobilizację całego gdańskiego aparatu bezpieczeństwa. Pierwsze zatrzymania nastąpiły już 22 marca. W ciągu tygodnia aresztowano 32 osoby (łącznie zatrzymano ich ponad 50). Kulika zatrzymano w nocy 29 marca. Przewieziono go do siedziby WUBP na ulicy Nowy Świat (późniejsza Świerczewskiego, obecnie Nowe Ogrody) w Gdańsku. Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu przedstawiciel Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Gdańsku kpt. dr Adolf Brunicki wydał 4 kwietnia 1946 r.¹² Sam Kulik przebywał już wtedy w pobliskim więzieniu (oficjalnie przyjęty i odnotowany pod numerem 647/46 1 kwietnia)¹³.

2 kwietnia oficer śledczy WUBP w Gdańsku por. Andrzej Stawicki podpisał „postanowienie o wszczęciu śledztwa w sprawie Kulika Stanisława vel Wirskiego Jana i towarzyszy”¹⁴. Jest to o tyle interesujące, że oficjalnie zatrzymany nie podał jeszcze przesłuchującym go funkcjonariuszom swoich prawdziwych danych. Zgodnie z dokumentem podpisanym 1 kwietnia przez osobę zastępującą naczelnika gdańskiego więzienia (podpis nieczytelny) w areszcie oficjalnie osadzono „Wirskiego vel Zakrzewskiego Jana Stanisława ps. Leszek”. Nazwisko Wirski pojawia się również w protokołach pierwszych przesłuchań. Dopiero 18 kwietnia po raz pierwszy w protokole pojawia się nazwisko Kulik Stanisław¹⁵. Wszystko to może wskazywać, że dokumentacja związana ze śledztwem była wypełniana *post factum*.

Pierwsze zaprotokołowane przesłuchanie Kulika miało miejsce 1 kwietnia. Prowadził je oficer śledczy z warszawskiej centrali ppor. Stefan Alaborski¹⁶. Kulik – konsekwentnie podający się za Jana Wirskiego, ur. 9 czerwca 1910 r. w Baranowiczach – pytany był o swój życiorys, a także okoliczności, w jakich pojawił się na terenie Wybrzeża. Prowadzący przesłuchanie funkcjonariusz był członkiem specjalnej grupy operacyjnej, skierowanej do Gdańska pod dowództwem mjr. Stanisława Imiołka¹⁷.

¹² AIPN Gd, 146/12, t. 1, Postanowienie o zastosowaniu środka zapobiegawczego, 2 IV 1946 r., k. 14 (pdf).

¹³ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), Zakłady Karne Województwa Gdańskiego (dalej: ZK), Akta więzienne Stanisława Kulika, k. 1.

¹⁴ AIPN Gd, 146/12, t. 1, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 2 IV 1946 r., k. 141 (pdf).

¹⁵ *Ibidem*, Protokół przesłuchania, 18 IV 1946 r., k. 242 (pdf).

¹⁶ Stefan Malinowski (właśc. Alaborski). Ur. 1923. Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, następnie w Departamencie I MSW. Odszedł ze służby w 1970 r. w stopniu pułkownika. Por. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 003175/220, t. 1, Karta przebiegu służby Stefana Alaborskiego, k. 121–125.

¹⁷ Stanisław Imiołek [właśc. Władysław Śliwa] (1919–1976). Komendant XI Okręgu GL/AL 1943–1944, sekretarz KM PPR w Rzeszowie. Od 1 IX 1944 kierownik WUBP w Rzeszowie, od 13 I 1945 kierownik WUBP w Krakowie, od 1 IV 1945 kierownik grupy operacyjnej MBP okręgu Dolny Śląsk. W strukturach aparatu bezpieczeństwa służył do 18 XII 1976 r. Więcej zob.: T. Balbus, Z. Nawrocki, Władysław Śliwa vel Stanisław Imiołek (1919–1976), bojówkarz PPR/AL, organizator i kierownik WUBP w Rzeszowie, Krakowie i Wrocławiu, funkcjonariusz MBP/MSW, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2008, nr 1(6), s. 489–499.

Przesłuchiwany nie podał swoich prawdziwych danych, a także tego, że zdezerterował z wojska. Wyjawiał jednak część informacji dotyczących swojej działalności w konspiracji, które dzięki wcześniejszym zatrzymaniom innych członków organizacji były i tak znane UB¹⁸. W czasie kolejnego przesłuchania, które odbyło się 5 kwietnia (prowadził je Stawicki), Kulik próbował odwołać wszystkie zeznania. W protokole zapisano: „zaznaczam, że zeznania złożone w poprzednich dniach, były ze mnie wymuszone i obecnie je cofam”¹⁹. Nie przyniosło to oczywiście żadnych efektów, ale może wskazywać na metody, jakie zastosowano wobec Kulika w czasie pierwszych przesłuchań (prawdopodobnie nie wszystkie zaprotokołowano). Delegowani z Warszawy funkcjonariusze prowadzili bowiem na początku kwietnia czynności również wobec innych osób. Jedną z kobiet zatrzymanych w czasie zasadzki Alaborski pobił kijem do tego stopnia, że wszczęto wobec niego (oraz Imiołka i por. Jana Goca) dochodzenie dyscyplinarne²⁰.

Kolejne udokumentowane przesłuchanie Kulika miało miejsce 18 kwietnia. Ponownie było prowadzone przez Stawickiego. W jego trakcie Kulik podał swoje prawdziwe dane osobowe oraz scharakteryzował działalność po zakończeniu działań wojennych²¹. W aktach sprawy nie ma na ten temat żadnych wzmianek, jednak wpływ na to, że zaczął on zeznawać, mogło mieć umieszczenie Kulika w karcerze gdańskiego więzienia. Dzień wcześniej kierownik działu specjalnego wystosował bowiem do naczelnika więzienia pismo, w którym informował, że „więzień Wirski Józef [sic!]” planował ucieczkę i w związku z tym należy umieścić go w karcerze na 48 godzin²². Ze wspomnień byłych strażników więziennych wynika, że karcerami w gdańskim więzieniu zarządzali faktycznie funkcjonariusze WUBP w Gdańsku²³. Możliwe więc, że pismo do naczelnika miało być jedynie sformalizowaniem wcześniejszego faktu osadzenia Kulika w karcerze i braku jakichkolwiek dokumentów związanych z czynnościami wobec osadzonego w okresie od 5 do 18 kwietnia.

Działając zgodnie z art. 166 kwpk 19 września 1946 r., por. Stawicki sporządził postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej, które dzień później zostało przedstawione Kulikowi. 22 września śledztwo

¹⁸ AIPN Gd, 146/12, t. 1, Protokół przesłuchania, 1 IV 1946 r., k. 230–236 (pdf).

¹⁹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania, 5 IV 1946 r., k. 239 (pdf).

²⁰ Zostało ono umorzone 18 X 1947 r. W czasie dochodzenia potwierdzono, że pobicie miało miejsce, jednak w konkluzji uznano, że poszkodowana „odniosła lekkie obrażenia, a więc skutki czynu były mało ważne”, a sprawcy „działali jedynie dla dobra rozpracowania nielegalnej organizacji”. Por. AIPN, 003175/220, t. 2, Postanowienie o umorzeniu dochodzenia w sprawie mjr. Imiołka i in., 18 X 1947 r., k. 30.

²¹ Kulika przesłuchiowano potem jeszcze 26 kwietnia i 11 maja.

²² APG, ZK, 2376/1220, Pismo do naczelnika więzienia w Gdańsku, 17 IV 1946 r., k. 6.

²³ Por. W. Kowalski, *Dwie strony krat. Z historii więzienia w Gdańsku*, Gdańsk 2003, s. 82.

zostało oficjalnie zakończone. Cztery dni później Stawicki sporządził akt oskarżenia wobec Stanisława Kulika oraz dziesięciu innych osób. Kulikowi postawiono łącznie osiem zarzutów. Oskarżono go o to, że:

„1. W miesiącu marcu 1945 r. tj. w czasie wojny, jako dowódca 12 kompanii Czołgów Szkoły Podchorążych w Chełmie Lubelskim – w zmo-wie ze swoimi podwładnymi opuścił wraz z wszystkimi żołnierzami swej kompanii – zabierając z sobą całą broń służbową – swą jednostkę tj. Szkołę Podchorążych, celem trwałego uchylenia się od obowiązku wojskowego i przebywał poza nią do chwili swego aresztowania tj. do dnia 1 kwietnia 1946 r., dopuszczając się w tym okresie czasu w bandzie rozboju na szkodę ludności cywilnej, czym popełnił przestępstwo przewidziane w art. 118 § 1, 2, 3 w związku z art. 115 par. 1 KKWP.

2. Od marca 1945 r. do marca 1946 r. na terenie Chełma Lubelskiego i Wybrzeża usiłował przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego w ten spo-sób, że po rozbiciu kompani, z którą zdezerterował ze Szkoły Podchorążych przez wojsko polskie, wstąpił pod ps. »Tarzan« do bandy terrorystyczno-dy-wersyjnej »Ciaga«²⁴, grasującej w Lubelszczyźnie, w charakterze komendanta placówki nr 2 we wsi Rakołupy pow. Chełm, zorganizował 13 plutonów (540 ludzi) dla szerzenia dywersji w terenie. Sam osobiście stał na czele oddziału, składającego się z 40 osób, rabując i mordując mieszkańców wsi w podległym mu terenie pow. Chełmskiego, następnie po rozwiązaniu grupy w sierpniu 1945 r. osiedliwszy się na terenie Gdyni zorganizował bandę terrorystyczną dla zdeorganizowania życia Wybrzeża, dokonując morderstw i rabunków. Czynem tym dopuścił się przestępstwa przewidzianego w art. 86 § 2 KKWP.

3. W czerwcu 1945 r. we wsi Horodysko pow. Chełm nakłaniał pod-władnych mu ludzi do zamordowania pięciu mieszkańców tej wsi, co też zostało dokonane. Czyn ten stanowi przestępstwo przewidziane w art. 27 KKWP w związku z art. 225 § 1 KK.

4. W lipcu 1945 r. we wsi Nowy Folwark pow. Chełm nakłaniał pod-władnych mu ludzi do zamordowania ośmiu osób z ludności cywilnej, co też zostało wykonane. Czyn ten stanowi przestępstwo przewidziane w art. 27 KKWP w związku z art. 225 § 1 KK.

5. W marcu 1945 r. nakłaniał swoich podwładnych, a to: [Henryka] Ernesta, [Zenona] Jagłę i »Wenedę« do popełnienia gwałtownego zamachu, przy użyciu broni palnej, na sekretarzu komórki PPR w Obłuzu – Grunie Wincentym z powodu pełnienia obowiązków przez tego ostatniego i za-mach ten został w dniu 4 marca 1946 r. dokonany. Czyn ten stanowi prze-stępstwo przewidziane w art. 27 KKWP w związku z art. 1 § 2 i 3 dekrety z dnia 16 listopada 1945 r.

²⁴ Józef Śmiech „Ciąg” (1915–1982).

6. Dnia 11 lutego 1946 r. dokonał gwałtownego zamachu w Kacku Małym przy użyciu broni palnej, na funkcjonariuszu MO z Orłowa milicjancie Wolińskim Julianie, pełniącym swe obowiązki służbowe, zabijając go na miejscu. Czyn ten stanowi przestępstwo przewidziane w art. 1 § 2 i § 3 dekretu z dnia 16 listopada 1945 r.

7. W czasie od kwietnia 1945 r. do marca 1946 r. w celu zmienienia przemocą ustroju Państwa Polskiego, gromadził środki do walki orężnej, w okolicach Chełma Lubelskiego, dla terrorystycznej bandy »Ciąga« oraz zmagazynował w mieszkaniu [Augustyna] Cichosza w Kacku Małym broń dla celów prowadzonej przez siebie bandy terrorystyczno-dywersyjnej, czym dopuścił się przestępstwa przewidzianego w art. 89 lit. b KKWP.

8. W dniu 11 lutego 1946 r. w Orłowie nakłaniał swoich podwładnych, a to: Cichosza, »Wacusia«, »Gienka« i »Wenedę« do zabrania innej osobie, a mianowicie Państwowemu Monopolowi Tytoniowemu w Orłowie cudzego mienia tj. gotówki, przy użyciu przemocy lub groźbą natychmiastowego gwałtu, przy czym napad został wykonany i bandyci zrabowali sumę 80 000 zł i kilka tysięcy papierosów;

- w dniu 2 marca 1946 r. w Orłowie nakłaniał swoich podwładnych, a to: Ernesta, [Jana] Drelicha²⁵, Piątka Henryka, »Cienia« i »Lwa« do zabrania innej osobie, a mianowicie kasjerowi Spółdzielni »Zgoda« w Orłowie cudzego mienia ruchomego tj. gotówki, przy użyciu przemocy lub groźbą natychmiastowego gwałtu, przy czym przestępstwo zostało wykonane i łupem bandy padło 47 000 zł;
- w dniu 11 marca 1946 r. w Orłowie nakłaniał swoich podwładnych, a to: »Cienia«, »Gienka« i »Wenedę« do zabrania innej osobie, a mianowicie Państwowemu Monopolowi Spirytusowemu we Wrzeszczu cudzego mienia tj. gotówki, przy użyciu przemocy lub groźbą natychmiastowego gwałtu, przy czym przestępstwo zostało dokonane i bandyci zrabowali 85 000 zł;
- w dniu 12 marca 1946 r. w Orłowie nakłaniał swoich podwładnych a to: Drelicha i [Antoniego] Stachowiaka do zabrania innej osobie, a mianowicie Państwowemu Monopolowi Spirytusowemu w Słupsku cudzego mienia tj. gotówki, przy użyciu przemocy lub groźbą użycia natychmiastowego gwałtu, przy czym przestępstwo zostało dokonane i łupem bandy padło 80 000 zł.

Czyny te stanowią przestępstwo przewidziane w art. 27 KKWP w związku z art. 259 KK²⁶.

²⁵ Jan Drelich „19” (1919–1946). Członek oddziału Stanisława Kulika. Skazany wyrokiem WSR w Gdańsku z 31 X 1946 r. na karę śmierci. Wyrok wykonano 28 XII 1946 r. Por. *Mapa terroru...*, s. 143.

²⁶ AIPN Gd, 146/12, t. 1, Akt oskarżenia, 26 IX 1946 r., k. 459–471 (pdf).

Akt oskarżenia został zatwierdzony przez szefa Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Gdańsku mjr. Wiktora Suchockiego²⁷ 14 października 1946 r. Dzień później Kulika i innych oskarżonych oficjalnie przekazano do dyspozycji Wojskowego Sądu Rejonowego w Gdańsku. Zarządzeniem kierownika WSR w Gdańsku rozprawę wyznaczono w gmachu WUBP w Gdańsku na 29 października na godzinę 9.00²⁸. W składzie orzekającym znaleźli się szef sądu płk Piotr Parzeniecki²⁹, asesor ppor. Kazimierz Jankowski³⁰ oraz ławnik chor. Andrzej Borkowski³¹. Oskarżał kpt. Juliusz Mazurkiewicz³². Obrońcami oskarżonych byli Roman Dąbrowski, Mieczysław Krawczyński, Aleksander Gronowski, Maksymilian Roman (oficjalnie bronił Kulika) oraz Stefan Lipiński. W czasie rozprawy Stanisław Kulik przyznał się do dwóch ze stawianych mu zarzutów: dezercji oraz „usiłowania obalenia ustroju państwa polskiego”. Jego wyjaśnienia w czasie rozprawy wielokrotnie brzmiały inaczej niż w czasie śledztwa. Nie wywołało to jednak reakcji sądu ani prokuratora. Rozprawa trwała łącznie dwa dni (30–31 października 1946 r.). W jej trakcie przesłuchano wszystkich oskarżonych oraz dziesięciu świadków³³.

Ogłoszenie wyroku odbyło się 31 października. Kulik został uznany winnym popełnienia sześciu czynów wymienionych w akcie oskarżenia: dezercji, udziału w nielegalnej organizacji, nakłaniania do zabójstwa Gruny oraz podżegania do akcji na Spółdzielnię „Zgoda” i PMS we Wrzeszczu oraz Słupsku (w sentencji poprawnie zaznaczono, że wykonawcą tej ostatniej był Klemens Stefański, czego nie uwzględniono w akcie oskarżenia). Sąd orzekł jednocześnie, że nie ma podstaw, aby skazać oskarżonego za

²⁷ *Ibidem*, Postanowienie w przedmiocie zatwierdzenia aktu oskarżenia, 14 X 1946 r., k. 472–473 (pdf).

²⁸ AIPN Gd, 146/12, t. 2, cz. 1, Zarządzenie kierownika WSR w Gdańsku, 22 X 1946 r., k. 5 (pdf).

²⁹ Piotr Parzeniecki (1895–1997). Sędzia wojskowy, pułkownik. Szef WSR w Gdańsku w okresie 20 II 1946–14 II 1948. Następnie m.in. w Sądzie Marynarki Wojennej w Gdyni. Absolwent wydziału prawa na Uniwersytecie w Saratowie (1930). W 1954 r. zrezygnował z obywatelstwa ZSRR. W 1956 r. zwolniony z wojska. Zob. D. Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy...*, s. 396–397.

³⁰ Kazimierz Jankowski (1921–1975). Sędzia wojskowy, generał brygady. Asesor WSR w Gdańsku (28 VII 1946–27 XII 1947), zastępca szefa WSR w Gdańsku (23 IV 1951–3 VI 1952). Pełnił obowiązki m.in. szefa Sądu Marynarki Wojennej i prezesa Izby Wojskowej Sądu Najwyższego. Absolwent studiów prawniczych na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu (1958). Por. K. Dziadziuszko, *Kazimierz Jankowski (1921–1975), generał brygady, sędzia WSR w Gdańsku i Koszalinie, prezes Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”* 2012, nr 1 (10), s. 505–510.

³¹ Andrzej Borkowski (1921–1983). Kancelista, a następnie sekretarz WSR w Gdańsku w latach 1946–1953. Por. D. Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy...*, s. 406–407.

³² Juliusz Mazurkiewicz, ur. 1914. Prokurator WPR w Gdańsku. Por. AIPN, 419/1, Karta z kartoteki ogólnoinformacyjnej MSW, kopia w zbiorach autora.

³³ W akcie oskarżenia wskazano 31 osób, które miały zostać wezwane w charakterze świadków. Zeznania dwóch z nich zamieszkujących w Rakolupach na Lubelszczyźnie miały zostać odczytane w czasie rozprawy. Ostatecznie do tego nie doszło, a prokurator – po wysłuchaniu 10 świadków – zdecydował, że pozostałych można zwolnić z obowiązku udzielania odpowiedzi.

zabójstwa ludności cywilnej na Lubelszczyźnie³⁴ oraz bezpośredniego spowodowania śmierci milicjanta Wolińskiego. W sentencji wyroku nie wspomniano o akcji na Państwowy Monopol Tytoniowy w Orłowie, co znajdowało się w akcie oskarżenia, jednak sąd nie odniósł się do tego zarzutu (choć uwzględniono to zdarzenie w uzasadnieniu). Kulikowi wymierzono karę łączną w postaci kary śmierci oraz pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, z przepadkiem całego mienia. Podobnie potraktowano Henryka Ernesta, Zenona Jagłę i Jana Drelicha. Pozostałych skazano na kary od pięciu do piętnastu lat więzienia³⁵. Tylko Mariana Prussa uniewinniono od zarzucanego mu udziału w organizacji konspiracyjnej i gromadzenia broni. Zgodnie z art. 250 kwpk skład orzekający od razu po zakończeniu rozprawy wydał opinię co do ewentualnej zamiany orzeczonych wyroków śmierci. Zgodnie stwierdzono, że „skazani na łaskę nie zasługują”³⁶.

4 listopada Stanisław Kulik wystosował do prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta pismo z prośbą o ulaskawienie. Opisał w nim swoją służbę wojskową oraz działalność konspiracyjną w czasie II wojny światowej. 9 listopada akta sprawy zostały wysłane do Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie. 21 listopada wniosek rewizyjny w sprawie złożyła także Naczelna Prokuratura Wojskowa. Podprokurator mjr Gabryel Henner uznał wyrok za słuszny, jednak zwrócił uwagę na część z popełnionych w sprawie błędów formalnych. Chodziło przede wszystkim o kwalifikację prawną czynów. W przypadku Kulika w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów, dezercję obwinionego zakwalifikowano z art. 118 § 1, 2 KKWP. Nie wspomniano przy tym o art. 115 KKWP, z którego wprost wynikał zastosowany przepis. Był to jednak prawdopodobnie efekt pisanie tego postanowienia przez oficera śledczego WUBP. W zatwierdzonym przez prokuratora akcie oskarżenia kwalifikacja czynu została już zapisana odpowiednio. Mjr Henner chciał ponadto, aby Kulika pociągnięto do odpowiedzialności z art. 3 dekretu z 16 listopada 1945 r.³⁷ Kilka dni później na posiedzeniu niejawnym Najwyższy Sąd Wojskowy rozpatrzył skargi rewizyjne obrońców oraz Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Uznano jedynie zasadność uwag prokuratora, choć w części dotyczącej Kulika niczego nie zmieniono³⁸.

³⁴ Zostały one dokonane przez oddział dowodzony przez osobę podszywającą się pod Kulika, która określała siebie jako „Tarzan”.

³⁵ Henryk Piątek i Antoni Stachowiak otrzymali po 15 lat, Marian Piątek 10 lat, a Stefania Piątkówna, Bogusław Baranowski i Julian Miklas po 5 lat więzienia. AIPN Gd, 146/12, t. 2, cz. 1, Wyrok w sprawie Stanisława Kulika i innych, 31 X 1946 r., k. 167–179 (pdf).

³⁶ AIPN Gd, 146/12, t. 2, cz. 2, Opinia składu sądującego, 31 X 1946 r., k. 181–182 (pdf).

³⁷ *Ibidem*, Wniosek rewizyjny, 21 XI 1946 r., k. 189–190 (pdf).

³⁸ *Ibidem*, Postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego, 26 XI 1946 r., k. 191–195 (pdf).

Zgodnie z procedurą 30 listopada NSW wystosował pismo do Bolesława Bieruta. Opisano w nim wyrok w części dotyczącej skazanych na karę śmierci, a prezes NSW płk Aleksander Michniewicz skonkludował wszystko wnioskiem: „uważam, że żaden ze skazanych na łaskę nie zasługuje”. 8 grudnia na dokumencie swoją opinię zapisał Bierut „w stosunku do skazanych Kulika Stanisława vel Wirskiego Jana, Ernesta Henryka i Drelicha Jana nie skorzystam z prawa łaski. Skazanemu Jagle Zenonowi zamienić karę śmierci na 15 lat więzienia z utratą praw na zawsze”. 12 grudnia informacja w tej sprawie została przesłana z NSW do WSR w Gdańsku. Wyrok wykonał 28 grudnia o godzinie 7.10 pluton egzekucyjny dowodzony przez por. Stanisława Majewskiego. Przy egzekucji obecni byli prokurator mjr Wiktor Suchocki, lekarz por. Edward Skowron i ks. Stefan Kałuża³⁹. Ciało pochowano w bezimiennej mogile. Najprawdopodobniej na gdańskim Cmentarzu Garnizonowym⁴⁰.

Znając ogólny przebieg sprawy Kulika, można podjąć próbę krótkiej analizy jej przebiegu pod kątem formalnym. Dla prowadzących śledztwo, a następnie proces, nie stanowiło to specjalnego problemu, jednak biorąc pod uwagę przepisy Prawa o ustroju sądów wojskowych oraz kwpk, doszło do kilku naruszeń obowiązującej procedury, które powinny zostać skorygowane w czasie postępowania przygotowawczego. Zgodnie z art. 86 § 1, 3 kwpk rewizje przeprowadzać się powinno w ciągu dnia, w obecności dwóch świadków. Praktyką stosowaną w podobnych sprawach (także wobec innych aresztowanych członków organizacji Kulika) było, że funkcjonariusze UB przeprowadzali rewizję od razu po zatrzymaniu. O ile jednak w przypadku innych dokonano ich na przełomie marca i kwietnia, to Kulika oficjalnie przeszukano dopiero 22 maja. Zakwestionowano wtedy m.in. fałszywą kenkartę Kulika na nazwisko Wirski Jan oraz legitymację stowarzyszenia kupców na to samo nazwisko. Na dokumencie nie ma żadnej informacji o godzinie przeszukania, a świadkiem był tylko jeden z funkcjonariuszy⁴¹.

Kolejne nieprawidłowości związane są z aktem oskarżenia. Zgodnie z zapisami tego dokumentu Kulika zatrzymano 1 kwietnia, podczas gdy z zeznań świadków wynika, że stało się to 29 marca. Sam zatrzymany prawdopodobnie podawał tę datę w czasie przesłuchania, ale w pierwszym protokole przesłuchania znajduje się jedynie zapis „zostałem zatrzymany

³⁹ *Ibidem*, Protokół wykonania kary śmierci, 28 XII 1946 r., k. 242 (pdf).

⁴⁰ Na okładce akt więziennych Kulika znajduje się zapis „tabliczka 155”. Podobne oznaczenia stosowano w aktach odnalezionych już dziś Danuty Siedzikówny „Inki” i Feliksa Selmanowicza „Zagorczyka”. Zob. APG, ZK, 2376/1220, Akta więzienne Stanisława Kulika, k. 1.

⁴¹ AIPN Gd, 146/12, t. 1, Postanowienie o przeprowadzeniu rewizji osobistej, 22 V 1946 r., k. 35 (pdf); *ibidem*, Protokół rewizji osobistej, 22 V 1946 r., k. 46 (pdf).

dnia za działalność...”. Zdanie to jest nielogiczne i albo wynikało z pośpiechu oficera śledczego, albo zostało specjalnie zmanipulowane, aby usprawiedliwić przetrzymanie Kulika w areszcie powyżej 48 godzin bez sankcji prokuratorskiej (tymczasowe aresztowanie nastąpiło 2 kwietnia). Na późniejszym etapie nikt jednak na ten fakt nie zwrócił uwagi. Sam akt oskarżenia został w dodatku dostarczony oskarżonemu z opóźnieniem. Został on sporządzony 26 września, ale przebywający w więzieniu podejrzani otrzymali go dopiero 23 października, co nie zostało zaprotokołowane, a wynika jedynie z prośb osadzonych o wyznaczenie obrońcy. Zgodnie z art. 185 kwpk powinno to nastąpić niezwłocznie i co najmniej pięć dni przed rozprawą (art. 191 § 2 kwpk). Drugi termin został zachowany, bo rozprawa odbyła się 29 października. Trudno jednak jednoznacznie wskazać okoliczności, jakie mogły spowodować, że „niezwłocznie” w przypadku tej sprawy oznaczało blisko miesiąc.

Zgodnie z art. 185 § 3 doręczając lub odczytując oskarżonemu akt oskarżenia, należało poinformować go o prawie przybrania sobie obrońcy wojskowego lub obrońcy z urzędu. Ten termin został dotrzymany (Kulik złożył wniosek 24 października), jednak faktycznie sąd już dwa dni wcześniej zaczął szukać adwokatów, którzy mogliby pełnić funkcję obrońców z urzędu dla podsądnych⁴².

Do uchybień doszło także przy wyznaczaniu składu orzekającego. Zgodnie z art. 18 zdanie 3 PUSW „ławnikami nie mogą być żołnierze niżsi stopniem od oskarżonych”. Stanisław Kulik posiadał stopień kapitana. Otrzymał go już w konspiracji, ale zostało to uznane przez władze komunistyczne, bo w 1944 r., kiedy wstępował do tzw. Ludowego Wojska Polskiego, takim właśnie stopniem się legitymował. Informacja o tym, że oskarżony jest w stopniu kapitana, zawarta została również w wyroku. Tymczasem w składzie sędziowskim w sprawie Kulika znajdował się chor. Andrzej Borkowski – sekretarz WSR w Gdańsku. W protokole z rozprawy znajduje się zapis, że „Przewodniczący sprawdził prawidłowość obsady sądu, ogłosił jego skład”⁴³. Najwyraźniej więc płk Piotr Parzeniecki zignorował zapisy PUSW, lub po prostu ich nie znał. Jak już wspomniano, w czasie rozprawy zeznania Kulika, ale także innych oskarżonych, wielokrotnie różniły się od tych składanych w czasie śledztwa. Nie spowodowało to jednak żadnych dodatkowych reakcji ze strony sądu lub prokuratury, na co zresztą zwrócił uwagę w rewizji także przedstawiciel Naczelnej Prokuratury Wojskowej.

Proces Stanisława Kulika oraz członków jego organizacji można traktować jako przykład działania „ludowej sprawiedliwości” w praktyce. Na

⁴² AIPN Gd, 146/12, t. 2, cz. 1, Pismo do adwokata Tadeusza Bruna, 22 X 1946 r., k. 123 (pdf).

⁴³ AIPN Gd, 146/12, t. 2, cz. 2, Protokół rozprawy, 29 X 1946 r., k. 145 (pdf).

wszystkich etapach postępowania dochodziło do łamania procedur, którymi powinny się kierować biorące udział w sprawie strony. Pozostaje jednak zadać pytanie, czy w tamtym okresie było to czymś wyjątkowym? Oficerowie śledczy aparatu bezpieczeństwa mieli szerokie uprawnienia w postępowaniu przygotowawczym, jednak nie musieli być prawnikami, a zdarzało się, że bardzo słabo znali przepisy stosowanych przez nich aktów prawnych. Nadzorowali ich prokuratorzy. Jak widać jednak w sprawie Kulika, ich rola często ograniczała się do zatwierdzania dokumentów sporządzonych przez UB. Prokurator w czasie śledztwa dot. Kulika nawet nie przesłuchiwał samodzielnie podejrzanego. Podobnie wyglądało to w sądzie, który miał za zadanie przede wszystkim ukarać osoby, mające odwagę wystąpić przeciwko „władzy ludowej”.

Na zakończenie warto dodać, że – pomimo starań rodziny – wyrok w sprawie Stanisława Kulika do dziś nie został unieważniony.



A B S T R A C T

Military judiciary in People's Poland was used primarily to eliminate political opponents communist government. This purpose was achieved particularly repressive law, which, however, throughout the proceedings were frequently not respected. An example of this is a matter of Stanisław Kulik, during which at each stage of the investigation were broken rules.

JAROSŁAW JANIKOWSKI

Samosąd w ujęciu prawnokarnym

Lynched in terms of criminal law

S T R E S Z C Z E N I E

Samosąd polega na wymierzeniu sprawiedliwości na „własną rękę”, tj. z pominięciem legalnej ścieżki prawnej. Dysfunkcje procesu karnego, niezadowolenie z działania sądów, jak również chęć zemsty i odwetu za wyrządzoną krzywdę, kształtują przyczyny tego bezprawnego zjawiska. Sposoby „samosądnego” karania niewiele różnią się od tych pierwotnych i polegają na zamachach na wolność, „karach cielesnych”, a w skrajnych przypadkach zabójstwach. Nie istnieją w polskim prawie przepisy bezpośrednio odnoszące się do zjawiska samosądu, jednakże obowiązujące prawo karne pozwala pociągać do odpowiedzialności jego sprawców.

Karę wymierza ten, kto ma władzę karania¹

Zagadnieniu samosądu nie poświęcono w doktrynie polskiego prawa karnego, ani też w obrębie innych dziedzin wiedzy, większej uwagi, w tym w postaci odrębnego opracowania. Tymczasem samosąd jest problemem, który wymaga pogłębionej analizy. Ma on bowiem wymiar praktyczny, gdyż zdarzały i zdarzają się przypadki zachowań, które można kategoryzować jako przejawy samosądu. Konsekwencją tego stanu, tj. że dotychczas poświęcono samosądowi niewiele opracowań drukowanych, jest to, że konieczne stało się wykorzystanie w niezbędnym zakresie wiadomości dostępnych na stronach internetowych.

Samosąd należy traktować jako synonim „linczu”, który według zdecydowanej większości badaczy zjawiska pochodzi od nazwiska amerykańskiego polityka stanu Wirginia Charlesa Lyncha². Charles Lynch (1736–1796), w czasach wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, sformował nieformalny i nieregularny sąd, którego głównym zadaniem było karanie

¹ I. Dziekońska, *Kara*, Warszawa 1963, s. 5.

² R.W. Thurston, *Lynching: American Mob Murder in Global Perspective*, Farnham, Surrey, and Burlington, VT, *Crime, history and societies* vol. 16, nr 1, 2012, s. 129–131.

lojalistów Korony Brytyjskiej. Następstwem tych działań, podejmowanych w imię swoiście rozumianej przez niego sprawiedliwości, stało się wejście do słownika formuły „prawa Lyncha” – „Lynch’s Law”³. Niektórzy autorzy podkreślają jednak zgodnie, że nie istnieją twarde dowody na to, że to właśnie Charles Lynch był pierwowzorem kreacji określenia lincza⁴.

Inne źródło pochodzenia tego pojęcia wiązać się może z nazwiskiem Williama Lyncha, który wraz ze swoim sąsiadem stworzył autonomię niezależną od władzy, rządzącą się własnymi prawami i zasadami⁵. Możliwy jest również związek pojęcia „lincza” ze słowem „linch”, które oznacza bicie narzędziem, maltretowanie⁶.

W tradycji polskiej samosąd wiązać można ze staropolskim imieniem męskim „Samosąd”. Składało się ono z członów „samo” („samotny”, „jedy-ny”) i „sąd” („sądzić”), co mogło oznaczać tyle co ‘ten, kto samodzielnie rozsądza’, ‘ten, kto polega na własnym osądzie’⁷.

Słownik języka polskiego wskazuje, że samosąd oznacza samowolne ukaranie kogoś z pominięciem postępowania sądowego⁸. Natomiast zgodnie ze słownikiem synonimów „samosąd” to inaczej bezprawie, lincza, lynch, przestępczość, terror oraz zlinchowanie⁹.

Benita Świerżewska, autorka pracy magisterskiej poświęconej samosądowi, przygotowanej pod kierunkiem profesora UW dr. hab. Andrzeja Kojdera i obronionej na Wydziale Prawa i Administracji UW, przyjmuje, że samosądem jest działanie bezprawne, dokonane przez więcej niż jedną osobę, podjęte wskutek naruszenia społecznie uznanego poczucia sprawiedliwości, w ramach szeroko pojętej inicjatywy społecznej, mające na celu samowolne naznaczenie czynów postrzeganych przez daną społeczność za szkodliwe (co do zasady czynów penalizowanych także przez państwo). Jest to działanie spontaniczne, inaczej niezaplanowane (reakcja, organizacja, mobilizacja w sprawie powstaje dopiero na skutek jakiegoś niepożądanego działania, a nie sama z siebie, tj. prewencyjnie), które następuje z użyciem przemocy (fizycznej lub psychicznej). Jest ono wynikiem braku wiary w skuteczność organów uprawnionych do prawnej interwencji i charakteryzuje się przeświadczeniem o właściwości osób podejmujących działania, przypisuje winę ofierze samosądu (niekoniecznie faktyczną)¹⁰.

³ Lynch, <www.worldwidewords.org> [dostęp: 10.10.2015 r.].

⁴ Charles Lynch (Judge), <self.gutenberg.org> [dostęp: 10.10.2015 r.].

⁵ Lynch, <www.worldwidewords.org> [dostęp: 10.10.2015 r.].

⁶ Zlinchować Lyncha, <niebieskiwielec.blogspot.co> [dostęp: 15.10.2015 r.].

⁷ Samosąd, <imionameskie.pl> [dostęp: 15.10.2015 r.].

⁸ Samosąd, <sjp.pwn.pl> [dostęp: 15.10.2015 r.].

⁹ Synonimy do słowa samosąd, <synonim.net> [dostęp: 25.10.2015 r.].

¹⁰ B. Świerżewska, *Samosąd jako przejaw dysfunkcjonalności organów wymiaru sprawiedliwości*, Warszawa 2007, s. 22 – niepublikowana praca magisterska.

Przyczyny samosądu są złożone. Jak wskazuje autorka powyższej definicji, jedną z nich jest brak wiary w skuteczność organów ścigania karnego i ewentualnie wymiaru sprawiedliwości. Jednak, jak pisze H. Zaremska, tradycyjna forma sprawiedliwości prywatnej nie zawsze jest wynikiem braku sprawnej egzekucji prawa, gdyż bywa też często rezultatem niechęci do „usług” aparatu ścigania, reakcją na konflikt między rosnącym zakresem ingerencji władz i niezanimającymi tradycyjnymi przyzwyczajeniami. Często zainteresowani nie mogą sprostać zasadom procedury sądowej albo są nieufni wobec funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości¹¹. „Coś” może być „na rzeczy” skoro w 2000 r. ponad 75% ankietowanych Polaków źle oceniło działanie sądów, argumentując to m.in. przewlekłością postępowania, orzekaniem kar niewspółmiernych do winy, niejasnościami i lukami w prawie, zbyt pobłażliwymi i liberalnymi przepisami, a także trudnym oraz drogim dojściem do sprawiedliwości¹². Natomiast w 2005 r. negatywne zdanie o sądach miało 61% badanych¹³. Badania CBOS z 2015 r. pokazują, że funkcjonowanie sądów dobrze ocenia zaledwie co czwarty badany, a źle ponad połowa, tj. 52% respondentów¹⁴.

Etiologia zachowań polegających na samosądzie związana może też być z brakiem reakcji organów ścigania, w szczególności Policji, o którą to interwencję proszą późniejsi sprawcy samosądu. W grę wchodzić tu mogą zarówno sytuacje, gdy Policja w ogóle nie podejmuje interwencji albo wprawdzie pojawia się na miejscu zdarzenia, ale nie przynosi to, w ocenie ludzi, rezultatu, np. funkcjonariusze nie stwierdzają stanu zagrożenia ze strony późniejszej ofiary samosądu i jej nie zatrzymują. Prócz tego przyczyną samosądu może być nastawienie jego sprawców, którzy nie zabiegają o pomoc Policji czy innych instytucji, pozostając w przekonaniu, że sami poradzą sobie lepiej, nie mając przy tym jakichkolwiek ocen jej działań, tj. nie zastanawiając się, czy interwencja policyjna byłaby skuteczna. Związane to może być z ich codziennym funkcjonowaniem, nadużywaniem alkoholu i innymi czynnikami patologicznymi. W grę wchodzić tu mogą także wyjątkowe emocje pokrzywdzonego zachowaniem późniejszej ofiary samosądu lub emocje działających w formie samosądu na skutek pokrzywdzenia osoby lub osób im bliskich – swoisty afekt działania, kiedy emocje wzięły górę nad intelektem.

Konieczną cechą samosądu jest przyczynienie się tego, wobec kogo został on wymierzony, do działania sprawców. To jego wcześniejsze zachowanie

¹¹ H. Zaremska, *Banici w średniowiecznej Europie*, Warszawa 1993, s. 6–7.

¹² K. Wilamowski, M. Wilczyński, T. Zahorski, *Niedostatki wymiaru sprawiedliwości*, Warszawa 2001, s. 55–59.

¹³ *Większość Polaków negatywnie ocenia wymiar sprawiedliwości*, <www.rp.pl> [dostęp: 18.11.2015 r.].

¹⁴ M. Feliksiak, *Oceny instytucji publicznych*, <www.cbos.pl> [dostęp: 18.11.2015 r.].

wanie się lub wiele zachowań stają się bowiem podstawą linczu. Najczęściej jest to związek bezpośredni, choć do wyobrażenia są także sytuacje, gdy relacje pomiędzy sprawcami a ofiarą samosądu są złe od dłuższego czasu na skutek wielu różnych zachowań, a jedynie ostatnia interakcja między nimi prowadzi do samosądu.

Istotą samosądu jest wymierzenie kary w rozumieniu tych, którzy się go dopuszczają. Nie jest to kara kryminalna, gdyż tę mogą wymierzać wyłącznie sądy w imieniu państwa. Jak twierdzi J. Utrat-Milecki, kara jest integralną częścią określonej kultury, w której można odnaleźć odbicie założeń aksjologicznych danego społeczeństwa¹⁵. We współczesnej kulturze europejskiej karę wymierzają sądy, a członkowie społeczeństwa uważają, zgodnie z założeniami aksjologicznymi, że tak jest właściwie, oczekując jedynie sprawiedliwych wyroków. Jedynie niewielka część społeczeństwa uważa inaczej, tj. że karę należy wymierzać sprawcy samemu. Spośród tych, którzy mają właśnie takie poglądy, część wdraża je w życie, dopuszczając się samosądów, gdyż przecież nie wszyscy, którzy tak uważają, swoje poglądy wdrażają w życie.

W. Makowski określał karę jako rodzaj gniewu, będącego następstwem instynktu zemsty¹⁶. Element zemsty jest istotny przy samosądzie. Jednak w grę wchodzić tu może także uczucie bezsilności, strachu przed dalszym niebezpieczeństwem ze strony sprawcy, jak też potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa osobistego, rodzinnego, czy szerzej – wspólnoty lokalnej.

Samosąd traktuje karę jako dolegliwość, którą wymierza się, aby zadośćuczynić krzywdzie. W przeciwieństwie jednak do legalnego wymiaru sprawiedliwości brak jest w samosądzie kategoryzacji i porządku kar i, co najważniejsze, poszanowania ludzkich praw i godności. Świadczy o tym fakt, że samosądy dokonywane są w szczególności poprzez kary o charakterze fizycznym, zwłaszcza pobicia¹⁷. Perspektywa historyczna „dorzuca” do tego obrazu chłostę, tortury, palenie na stosie, wieszanie, okaleczenia, rozczłonkowanie oraz kastrację.

Pobicie czy inne kary „na ciele” nie są znane współczesnemu europejskiemu prawu karnemu. Nie mieszczą się zatem w jakimkolwiek katalogu kar wobec przestępców. Samosądy omijają także legalną, opartą na przepisach prawa stanowionego, drogę postępowania karnego, które, jak zaznacza M. Rogacka-Rzewnicka, jest odpowiedzią na potrzebę zapewnienia ładu życia grupowego¹⁸. Ład ten zostaje istotnie naruszony,

¹⁵ J. Utrat-Milecki, *Podstawy penologii. Teoria kary*, Warszawa 2006, s. 48.

¹⁶ W. Makowski, *Podstawy filozofii prawa karnego*, Warszawa 1917, s. 22–25.

¹⁷ Lynch, <www.worldwidewords.org> [dostęp 26.10.2015 r.].

¹⁸ M. Rogacka-Rzewnicka, *Kulturowe i cywilizacyjne przeobrażenia procesu karnego. Perspektywa historyczna i współczesna* [w:] *Kulturowe uwarunkowania polityki kryminalnej*, red. M. Filar, J. Utrat-Milecki, s. 238.

gdy sprawcy linczu, zamiast poddać sprawę rozstrzygnięciu przez organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości w toku procesu karnego, „wyręczają” je.

Na proces karny składają się czynności procesowe, czyli prawnie uregulowane zachowanie się organów państwowych prowadzących proces oraz innych uczestników. Jego celem jest osiągnięcie stanu sprawiedliwości prawnomaterialnej, czyli doprowadzenie do słusznego zastosowania normy prawa karnego materialnego, jak też osiągnięcie stanu sprawiedliwości proceduralnej¹⁹. W obrębie tej drugiej chodzi o zagwarantowanie wszystkich praw oskarżonego, w tym prawa do obrony. Ponadto ważne jest, że wszelkich rozstrzygnięć dokonuje niezależny i bezstronny sąd, co jest gwarancją konstytucyjną. Jak zauważa K. Piasecki, wymiar sprawiedliwości to nie tylko sformalizowane rozstrzyganie sporów, ale także ich sprawiedliwe rozstrzygnięcie²⁰. B. Hołyst uważa, że niesprawiedliwe jest każde zachowanie, które narusza czyjeś uznawane społecznie uprawnienia lub roszczenia. Natomiast sprawiedliwe jest zachowanie, które wyświadcza danej osobie to, co jej się należy. Takie rozumienie sprawiedliwości wiąże się z maksymą *suum cuique*²¹. Sprawcy przestępstwa należy się sprawiedliwy proces przed niezawisłym sądem, nawet jeśli pokrzywdzony przestępstwem lub inna osoba uważają inaczej.

Nie ulega zatem wątpliwości, że samosąd nie spełnia funkcji oraz celów procesu karnego. Jest on zjawiskiem bezprawnym i absolutnie niekorzystnym społecznie, gdyż może prowadzić do eskalacji konfliktów, narażać osoby niewinne na jego konsekwencje, utrzymywać prymitywny instynkt zemsty, a także gloryfikować przemoc.

Samosąd nie ma także nic wspólnego z rozstrzyganiem sporów w sposób alternatywny dla sądów, choćby przez takie organy, jak mediator czy arbiter. Biorą one udział w rozwiązywaniu sporów stron, ale czynią to w oparciu o przepisy prawa, w sposób cywilizowany, tj. za zgodą stron, bez elementu jakiegokolwiek przemocy. Z tych samych względów samosąd nie jest też w niczym podobny do funkcjonowania sędziów pokoju – instytucji funkcjonującej w systemach prawnych USA i Wielkiej Brytanii. Sędzia pokoju to osoba zwykle nieposiadająca wykształcenia prawniczego, która legitymuje się wysokim statusem społecznym i majątkowym. W Wielkiej Brytanii sędziowie pokoju sprawują wymiar sprawiedliwości w sądach najniższej instancji Anglii i Walii. Na bazie angielskiej tradycji prawnej sędziowie pokoju „weszli” do amerykańskiego systemu wymiaru sprawie-

¹⁹ S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2001, s. 19–20.

²⁰ K. Piasecki, *Organizacja wymiaru sprawiedliwości w Polsce*, Kraków 2005, s. 13.

²¹ B. Hołyst, *Bezpieczeństwo społeczeństwa*, Warszawa 2015, s. 39.

dliwości²². W polskim systemie prawnym sądy pokoju funkcjonowały na terenach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego w latach 1808–1915 oraz na terenie Wolnego Miasta Krakowa w latach 1816–1855, jak też w okresie II Rzeczypospolitej aż do 1938 r., jednak zawsze w oparciu o regulacje prawne, przy elementarnych wymaganiach, które musieli spełniać sędziowie pokoju.

Pierwowzoru samosądu upatrywać można w pierwotnej zemście, znanej w historii rozwoju prawa karnego. Jak wskazuje K. Sójka-Zielińska, w prawie prymitywnym naruszenie jakiegoś ogólnie uznawanego dobra kończyło się poczuciem krzywdy w sensie moralnym oraz reakcją skierowaną przeciw sprawcy. Reakcja ta opierała się przede wszystkim na właściwym człowiekowi instynkcie samoobrony czy też odpłaty złem za wyrządzone zło. W przypadku konfliktów międzygrupowych krzywda wyrządzona jednostce lub jej rodowi przez członka innego rodu wywoływała stan wojny między rodami. Normalnym sposobem załatwiania tego rodzaju konfliktów była krwawa zemsta²³. To właśnie krwawa zemsta, a później odwet oparty o zasadę talionu, następnie okup, a dopiero upaństwowienie kary stanowiły etapy historycznego rozwoju prawa karnego na przestrzeni wieków²⁴. Upaństwowienie to nie pozwala traktować samosądu jako zemsty, aktualnie niedopuszczalnej.

Zachowań podjętych w ramach samosądu nie można też sytuować jako obrony koniecznej. Jak bowiem stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 lutego 1997 r. „niezbędnym elementem podmiotowym obrony koniecznej jest, aby akcja broniącego się wynikała ze świadomości, że odpiera on zamach i podyktowana była wolą obrony. Ten podmiotowy element działania w obronie koniecznej ułatwia rozgraniczenie rzeczywistych działań obrony od społecznie negatywnych aktów zemsty, samosądu lub chuligaństwa”²⁵. Także E. Plebanek uważa, że lincz na człowieku, z którego strony obawiamy się, że może w przyszłości dokonać zamachu bezprawnego, nie jest działaniem podjętym w obronie koniecznej, a nawet nie jest przekroczeniem granic obrony koniecznej, ale staje się, w zależności od rezultatu, np. zabójstwem²⁶. Ponadto działanie w ramach samosądu nie będzie działaniem przeciwko bezpośredniemu zamachowi, który jest koniecznym elementem uznania zachowania za mieszczące się w granicach kontratypu

²² C. Michalczyk, *Struktura sądownictwa karnego w Wielkiej Brytanii*, „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 7–8, s. 180.

²³ K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 2001, s. 16–17.

²⁴ J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2015, s. 76–82.

²⁵ Wyrok SN z dnia 19 lutego 1997 r., sygn. akt IV KKN 292/96, „Prokuratura i Prawo” 1997, nr 7, poz. 8.

²⁶ E. Plebanek, *O obronie koniecznej i innych kontratypach w świetle zasady proporcjonalności*, Lex nr 53434.

obrony koniecznej, bowiem z reguły to najpierw późniejsza ofiara samosądu zachowuje się w sposób bezprawny, a dopiero potem następuje samosąd.

Gdyby skutkiem samosądu była śmierć człowieka, to nie należy sytuować takiego zachowania jako zabójstwa w afekcie. Wprawdzie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 stycznia 1974 r. uznał, że „zabójstwo dokonane pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami jest swoistą postacią samosądu i już dlatego jako godzące w zasadę praworządności ludowej jest społecznie niebezpieczne i stanowi przestępstwo”²⁷. Jednak cechą charakterystyczną zabójstwa w afekcie jest silne wzburzenie, które zazwyczaj pojawia się nagle i trwa krótko, choć może też być następstwem narastającego konfliktu. To silne wzburzenie musi być jednak usprawiedliwione okolicznościami, które nie zachodzą w przypadku samosądu, jako przynajmniej na ileś zaplanowanego, a nierzadko zbiorowego.

Z racji tego, że samosąd najczęściej sprowadza się do zamachu na życie i zdrowie ofiary, w grę wchodzi odpowiedzialność działającego w jego ramach w szczególności z art. 156 k.k., art. 157 k.k., art. 158 k.k., art. 159 k.k., a w skrajnych przypadkach także z art. 148 k.k. Do wyobrażenia jest także odpowiedzialność z art. 189 k.k., gdyby sprawca pozbawił człowieka wolności, zanim wyrządziliby mu poważniejszą krzywdę, np. poprzez pobicie. Możliwy byłby także np. samosąd polegający na zgwałceniu, a więc wyczerpujący znamiona przestępstwa z art. 197 k.k., gdyby ofiara samosądu wcześniej także dopuściła się zgwałcenia, a sprawcy hołdowałiby zasadzie „oko za oko, ząb za ząb”. Przykłady takie można mnożyć, ale nie sposób byłoby je wyczerpać, gdyż wyobrażenia działających w ramach samosądów jest w stanie wykreować rozmaite zachowania uważane przez nich za „wymierzanie sprawiedliwości”.

Działanie w ramach samosądu może mieć znaczenie dla wymiaru kary. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 listopada 1926 r. uznał, że „pobudka zachowania się tłumu i poszczególnych oskarżonych, rzekomy odwet, czy też samosąd, nie mogłyby oczywiście wyłączyć ich odpowiedzialności karnej. Pobudkę taką uwzględnić by można jedynie jako okoliczność łagodzącą”²⁸. W aktualnym stanie prawnym, zgodnie z art. 53 § 2 k.k., sąd przy wymiarze kary powinien m.in. uwzględnić motywację zachowania się sprawcy oraz zachowanie się pokrzywdzonego. W przypadku samosądu obie przesłanki powinny mieć istotne znaczenie.

W innych wyrokach Sąd Najwyższy postrzegał działanie w ramach samosądu, przynajmniej w mniemaniu sprawców, jako okoliczność obciąż-

²⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1974 r., sygn. akt II KR 194/73, Lex nr 21611.

²⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1926 r., sygn. akt K 225/26, Lex nr 1626530.

żającą. Mianowicie w wyroku z dnia 10 czerwca 1977 r. sąd ten przyjął, że „działanie oskarżonego o pobicie (akt zemsty na oprawcy) miało charakter chuligański ze względu na fakt, iż oskarżony próbował wymierzyć sprawiedliwość na własną rękę, dokonując zamachu na życie i zdrowie przygodnie napotkanych nieznanych uczestników zabawy. Sąd uznał również, że był to przejaw rażącego lekceważenia podstawowych zasad porządku prawnego, a nawet rodzaj samosądu z zastosowaniem zbiorowej odpowiedzialności”²⁹. Natomiast w wyroku z dnia 28 kwietnia 1937 r. Sąd Najwyższy zważył, że „o ujemnych właściwościach charakteru oskarżonych sąd wnioskował z okoliczności, że oskarżeni działali masowo, że dokonali przestępstwa na dwóch osobach w sposób okrutny, ze znęcaniem się nad ofiarami, oraz że rościli sobie prawo samosądu”³⁰.

Popęlenie przestępstwa w ramach samosądu niewątpliwie ma charakter umyślny. Zasadniczo ma ono postać zamiaru bezpośredniego podbudowanego celem ukarania konkretnej osoby, a także znamiennej motywacją³¹. Możliwe jest tu także zaistnienie tzw. winy kombinowanej, jak np. w sytuacji, gdyby sprawca dokonujący samosądu chciał umyślnie pobić, a nieumyślnie spowodował skutek w postaci śmierci ofiary.

Samosądy zdarzały się, jak też zdarzają się obecnie. W XIX w. nader częste były samosądy nad domniemanymi czarownicami. Przeważnie polegały one na pobiciu posądzonej o czary kobiety, ale zdarzały się też przypadki, gdy domniemane czarownice ponosiły śmierć. Zdarzało się to najczęściej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. W 1836 r. głośny w całej Europie stał się samosąd dokonany w nadmorskiej wsi Chałupy nad domniemaną czarownicą. Kaszubka Krystyna Ceynowa oskarżona została przez miejscowego znachora o czary. Była ona dwukrotnie pławiona, wreszcie utopiona w morzu przez rozfanatyzowany tłum. Wypadek ten posłużył uczonym niemieckim do złośliwych aluzji na temat wrodzonego okrucieństwa i braku kultury u ludności polskiej. Nikt jednak nie zastanowił się, że był to może spóźniony tylko o lat kilkadziesiąt ostatni akt „maydeburskiej sprawiedliwości” na ziemiach polskich³².

W międzywojennej Polsce częste były przypadki samosądów, których celem było ukaranie za dopuszczenie się zdrady przez współmałżonka. Przykładem tegoż jest historia Wacława Tomaszewskiego, który w odwecie za niewierność żony publicznie zadał jej potężny cios nożem kuchennym

²⁹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1977 r., sygn. akt IV KR 110/77, Lex nr 19294.

³⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1937 r., sygn. akt III K 27/37, Lex nr 367543.

³¹ T. Przesławski, *Psychika, czyn, wina*, Warszawa 2008, s. 136–137.

³² B. Baranowski, *Procesy czarownic w Polsce w XVII i XVIII wieku*, Łódź 1952 r., s. 71.

w kark³³. W tamtym okresie przypadki wymierzania sprawiedliwości na własną rękę nader często zdarzały się na obszarach wiejskich, gdzie ludzie zazwyczaj nie darzyli władzy zaufaniem, obawiając się między innymi niesprawiedliwych wyroków. W 1932 r. po kłótni, która wywiązała się na dziedzińcu, grupa mieszkańców pod przewodnictwem Jana Jaworskiego dopuściła się pobicia grupy biesiadujących. Pobici wrócili do domów, gdzie zaplanowali sąd na swymi oprawcami. Społeczności wiejskie kolektywnie reagowały na bandytyzm właśnie przez narzędzie samosądu. Na łamach krakowskiej prasy okresu międzywojennego można było znaleźć hasła przypominające wręcz ostrzeżenia, a mianowicie „Ludność broni się też i sama, a biada bandycie, który dostanie się w jej ręce”. Tak było choćby we wsi Korzkwia pod Ojcowem, gdzie dwaj bandyci chcieli okraść kościół. Jeden z mieszkańców wsi zastał jednak bandytów na gorącym uczynku, lecz ci próbowali unieszkodliwić naocznego świadka zdarzenia, czym narobili hałasu. Hałas przywołał pozostałych mieszkańców wsi, którzy rzucili się na niedoszłych złodziei i ich schwytali. Proboszcz posłał zaraz po tej sytuacji pachółków do sąsiedniej wsi, aby ci poinformowali policję. Tłum mieszkańców nie chciał jednak oczekiwać na przybycie władzy i zaczął okładać intruzów kijami, co przerwał dopiero po interwencji dyrektora szkoły, który polecił skrzępować i zamknąć bandytów³⁴.

Także aktualnie w naszym kraju dochodzi do licznych przypadków samosądów, które w swych skutkach są bardzo często tragiczne. M. Filar twierdzi, że w Polsce toczy się bardzo wiele „śledztw” na „własną rękę”, bo ludzie uważają, że najlepiej mogą pomóc sobie sami³⁵.

Najgłośniejszym przypadkiem samosądu w Polsce w ostatnich latach była historia zabójstwa Józefa Ciechanowicza przez mieszkańców wsi Włodowo. Terroryzowani przez recydywistę mieszkańcy, nie otrzymując pomocy ze strony miejscowej Policji, postanowili sami wymierzyć sprawiedliwość poprzez pobicie, a w rezultacie zabójstwo, Józefa Ciechanowicza, ps. Ciechanek. Trwający prawie 4 lata proces sześciu mężczyzn zakończył się skazaniem głównych oskarżonych – trójki braci, na 4 lata pozbawienia wolności przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary. Krzysztof Stodolny – szef prokuratury Olsztyn-Północ twierdził wówczas, że przypadek z Włodowa to przykład klasycznego linczu, podkreślając jednocześnie, że nigdy wcześniej nie spotkał się z tak okrutnym zabójstwem³⁶. Przypadek

³³ Dramat dwojga wiarołomców. Na Lesznie w oczach tłumu, zdradzony mąż zabił niewierną żonę, „Nowiny Codzienne” 1932, nr 4.

³⁴ K. Janicki, *Przedwojenna wieś. Siedlisko zbrodni i patologii*, <ciekawostkihistoryczne.pl> [dostęp 10.01.2016 r.].

³⁵ K. Olszewski, J. Stachowiak, *Oto pogromcy bandytów*, <metrocafe.pl> [dostęp: 23.02.2016 r.].

³⁶ H. Leman, *Krajobraz po linczu*, <www.tygodnikprzeгляд.pl> [dostęp: 10.01.2016 r.].

samosądu we Włodowie określano też mianem tragicznego przykładu niewydolności systemu pracy Policji³⁷.

Józef Ciechanowicz spędził w więzieniu ponad 30 lat swojego życia, jednak zawsze, gdy pojawiał się we Włodowie, we wsi panował strach i niepokój. Recydywista groził ludziom: „Groził, że odbierze mi życie”, „Mówił, że zginę nad jeziorem. Na pewno od noża”, „Krzyczał, że zetnie dzieciakowi tasakiem głowę”³⁸.

Prokurator zażądała kar od 6 miesięcy do 10 lat pozbawiania wolności za samosąd na Ciechanowiczu. Najwyższych wyroków dla braci Winków, którzy wyposażeni w łopaty i pióro od resoru, zadali ofierze śmiertelne ciosy w głowę, kary roku więzienia dla Rafała W., który został oskarżony o pobicie z użyciem niebezpiecznego narzędzia, oraz po 6 miesięcy kary więzienia za zbzczenie zwłok dla Wiesława K. i Stanisława M. W wystąpieniu końcowym prokurator zaznaczyła, że żaden element dokonanego linczu nie odpowiadał temu, co w polskim orzecznictwie przyjmuje się za przekroczenie granic obrony koniecznej. Prokurator dodała jednak również, że oskarżeni to nie bandyci tylko zwykli prości ludzie, na których na tyle zbyt mocno zagrały emocje, że sprawy wymknęły się spod kontroli³⁹. Gdy sprawcy samosądu usłyszeli zarzuty, cała wieś stanęła w ich obronie, wspierając ich psychicznie oraz finansowo⁴⁰.

W pierwszej instancji Sąd Okręgowy w Olsztynie skazał trzech głównych oskarżonych na karę 2 lata więzienia z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Od wyroku odwołała się jednak prokuratura, żądając dla sprawców wyższych kar. Sąd Apelacyjny w Białymstoku uchylił wyrok sądu pierwszej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania do Sądu Okręgowego w Olsztynie⁴¹. W wyniku ponownego rozpatrzenia sprawy sąd ten skazał trzech braci z Włodowa na kary 4 lat pozbawienia wolności, podkreślając, że stosowanie samosądów w imię zemsty czy lokalnego poczucia sprawiedliwości jest niczym innym jak zabójstwem. Sędzia, uzasadniając wyrok, wskazał, że „prawo polskie zezwala każdemu z nas na pozbawienie życia drugiego człowieka jedynie w kilku przypadkach, są to przypadki szczególne i opisane w przepisach, wśród których najważniejszymi w ocenie sądu i dla tej sprawy istotnymi są obrona konieczna i stan wyższej konieczności. Żaden z tych przypadków w tej sprawie

³⁷ S. Z. Bukowski, *Teorie rozwoju Policji. Wybrane aspekty* [w:] *Poczucie bezpieczeństwa publicznego i ocena pracy policji w percepcji mieszkańców Słupska*, red. M. Stefański, Słupsk 2013, s. 22.

³⁸ *Kto odpowie za lincz we Włodowie*, <uwaga.tvn.pl> [dostęp: 10.01.2016 r.].

³⁹ *Prokurator żąda nawet 10 lat za lincz we Włodowie*, <wiadomosci.gazeta.pl> [dostęp: 10.01.2016 r.].

⁴⁰ U. Hollanek, *Krajobraz po linczu*, <www.wprost.pl> [dostęp: 10.01.2016 r.].

⁴¹ *Sąd Apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji ws. Linczu we Włodowie*, <wiadomosci.gazeta.pl> [dostęp: 10.01.2016 r.].

nie występuje⁴². Sąd Apelacyjny w Białymstoku utrzymał wyrok ten w mocy⁴³, a drogę postępowania sądowego zakończył Sąd Najwyższy, oddalając kasację obrony, która chciała zwrotu sprawy do pierwszej instancji⁴⁴.

Prezydent RP Lech Kaczyński zastosował prawo łaski wobec trójki skazanych braci. Ówczesny prezydencki minister Paweł Wypych przekonywał, że decyzja o zastosowaniu prawa łaski nie była decyzją łatwą. Według niego najważniejszym elementem w tej tragicznej historii było to, że państwo zawiodło. Przypomniawszy on również, że ułaskawieni bracia zwracali się o pomoc do Policji, ale ta nie została im udzielona. Prezydent, ułaskawiając braci Winków, przewidział 10-letni okres próby. Gdyby zatem któryś z ułaskawionych braci popełnił przestępstwo, akt łaski zostałby cofnięty⁴⁵. Jak twierdzi K. Kozłowski, mocą decyzji Prezydenta RP, wyrażającą prawo łaski, kara powszechnie sprawiedliwa, przy uwzględnieniu wyjątkowych okoliczności, staje się karą sprawiedliwą w wymiarze indywidualnym⁴⁶. Tak też stało się w przypadku sprawców samosądu we Włodowie.

Problematyka samosądu była także eksponowana w innych sprawach. Przykładowo Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 16 grudnia 2010 r. za zasadne uznał napiętnowanie lekceważącego zachowania oskarżonego w stosunku do podstawowych zasad porządku prawnego w postaci negowania licznych orzeczeń sądowych, a także stosowanie przez oskarżonego samosądu w postaci usiłowania zabójstwa i to w siedzibie sądu⁴⁷.

Znane są także przypadki, w których to obawa sprawcy przed samosądem ze strony lokalnych grup stała się przyczyną określonych zachowań sprawców czynów zabronionych. Dla przykładu, Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie w wyroku z dnia 15 września 2011 r. w sprawie o zwolnienie ze służby w Policji wskazał, że sprawca wypadku samochodowego zbiegł z miejsca zdarzenia w obawie przed linczem ze strony znajomych ofiary, którzy przebywali w miejscu wypadku i spożywali alkohol⁴⁸. Podobną sprawą zajmował się Sąd Okręgowy w Koszalinie, który w wyroku z dnia 23 września 2013 r. wskazał, że „oskarżony był pytany przez sąd, dlaczego nie udzielił pomocy ciężko rannemu (leżącemu i zakrwawionemu) K., tylko wraz z pozostałymi

⁴² Wyrok w sprawie linczu we Włodowie, <www.wprost.pl> [dostęp: 10.01.2016 r.].

⁴³ Mimo nowego świadka, wyrok w sprawie linczu we Włodowie utrzymany, <www.rmfm24.pl> [dostęp: 10.01.2016 r.].

⁴⁴ Sąd Najwyższy utrzymał wyroki za lincz we Włodowie, <wiadomosci.gazeta.pl> [dostęp: 10.01.2016 r.].

⁴⁵ Polska to nie dziki zachód, ale tu państwo zawiodło, <www.tvn24.pl> [dostęp: 18.10.2015 r.].

⁴⁶ K. Kozłowski, Prawo łaski Prezydenta RP. Historia, regulacja, praktyka, Warszawa 2013, s. 11.

⁴⁷ Wyrok SA w Krakowie z dnia 16 grudnia 2010 r., sygn. akt II Aka 227/10, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 10, poz. 39.

⁴⁸ Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie z dnia 15 września 2011 r., sygn. akt III SA/Lu 356/11, Lex nr 1087567.

oddalił się z miejsca przestępstwa, wiedząc, co zrobili. T.H. bronił się, że obawiał się, że zostanie przez nich zlinczowany⁴⁹.

Przypadki samosądu znajdują swój pogłos w lokalnych mediach oraz prasie. Przykładem jest tu sprawa mieszkańców Strykowa, którzy sami wymierzili sprawiedliwość lokalnemu złodziejowi, wywożąc go do lasu i powodując uszkodzenie jego ciała. Autor artykułu, który badał tę sprawę, podawał w wątpliwość winę ofiary⁵⁰.

„Wyręczyć Temidę” próbowali także mieszkańcy wsi Twardogóra pod Oleśnicą. Członkowie lokalnej Ochotniczej Straży Pożarnej podejrzewani byli o utrzymywanie stosunków seksualnych z 14-letnimi uczennicami tamtejszego gimnazjum. Gdy podejrzania wyszły na jaw, prokuratura niezwłocznie zainteresowała się dowódcą strażaków, a także jednym z jego podwładnych. Domniemani pedofile zostali zatrzymani. Działania ze strony wymiaru sprawiedliwości nie okazały się jednak w ocenie mieszkańców wystarczająco stanowcze. Nie mogąc wymierzyć kary już zatrzymanym strażakom, mieszkańcy zastosowali zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Wracających z kościoła strażaków napadnięto i dotkliwie pobito⁵¹.

Inny przykładem samosądu jest sprawa 31-letniego mężczyzny, który wykorzystał seksualnie 14-letniego chłopca w Baniach pod Gryfinem. Zanim jednak sprawca został tymczasowo aresztowany, we wsi doszło do samosądu⁵².

Kolejny przypadek osądu na własną rękę to historia mieszkańców Łodzi, którzy schwytali włamywacza okradającego ich dom. Z racji tego, że złodziej został złapany na gorącym uczynku, bez wszelkiej wątpliwości przypisano mu winę, właściciele – dwie kobiety i mężczyzna – porwali go, wywieźli na działkę za miastem i systematycznie bili. W chwili gdy „samozwańczy sędziowie” uznali, że włamywacz został dostatecznie ukarany, w ramach „zadośćuczynienia” postanowili go okraść⁵³.

We Wrocławiu czterej mężczyźni dokonali linczu na złodzieju samochodu. Bili oni ofiarę, przypalali lutownicą, wiązali i zakładali mu worek na głowę⁵⁴.

⁴⁹ Wyrok Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 23 września, sygn. akt II K 36/13, Lex nr 1715424.

⁵⁰ R. Kędziński, K. Tatrzańska, *Samosąd na złodzieju rowerów. Mieszkańcom szkoda porywaczy*, <wyborcza.pl> [dostęp: 14.09.2015 r.].

⁵¹ J. Noch, *Samosąd polski. Bierzemy sprawiedliwość we własne ręce, nie ufamy sądom, a niewinnionych skazujemy na ostracyzm*, <natemat.pl> [dostęp: 14.09.2015 r.].

⁵² M. Gądomski, *Wykorzystał seksualnie 14-latka. We wsi doszło do samosądu*, <wiadomości.wp.pl> [dostęp: 14.09.2015 r.].

⁵³ J. Noch, *Samosąd polski. Bierzemy sprawiedliwość we własne ręce, nie ufamy sądom, a niewinnionych skazujemy na ostracyzm*, <natemat.pl> [dostęp: 14.09.2015 r.].

⁵⁴ M. Rybak, *Samosąd na złodzieju bmw. Rozpoczął się proces czterech wrocławian oskarżonych o lincz*, <gazetawroclawska.pl> [dostęp: 15.09.2015 r.].

W Mielęcinie w województwie zachodniopomorskim doszło do próby linczu na recydywiscie, który terroryzował swoich sąsiadów i ciężko pobił kobietę. Mieszkańcy twierdzili, że bronili swojego bezpieczeństwa i musieli wyręczyć bezradną, ich zdaniem, Policję⁵⁵.

We wsi Troszyn doszło do pobicia jednego z mieszkańców. Jedną z miejscowych rodzin oskarżano o nieustanne włamania i kradzieże. Oskarżani odpierali zarzuty, twierdząc, że są one złośliwe i bezpodstawne. Stagnacja w tej sprawie doprowadziła jednak do prób wymierzania sprawiedliwości na własną rękę przez mieszkańców⁵⁶.

Samosąd nie jest więc tylko zagadnieniem teoretycznym. W praktyce zdarzają się bowiem przypadki wymierzania sprawiedliwości na własną rękę. O niektórych z nich informują media, ale wydaje się, że ich „ciemna liczba” może być znaczna. Pokrzywdzeni działaniami podejmowanymi w ramach samosądów mogą nie zgłaszać o nich Policji z obawy o kolejne bezprawne zachowania sprawców, jak też ze względu na sytuację, w której się znajdują, choćby niechęć do kontaktu z organami ścigania.

Podsumowując, przyjąć trzeba, że samosąd to bezprawny sposób wymierzania sprawiedliwości przez osobę lub grupę osób do tego nieuprawnionych, któremu towarzyszyć mogą skumulowane negatywne emocje przejawiające się stosowaniem przemocy. W treści samosądu brak jest zachowania drogi postępowania sądowego, sprawcy „osądzają” w imię własnych przekonań, poglądów oraz w oparciu o domniemaną winę „osądzanego”. Wśród przyczyn występowania tego zjawiska wyróżnić należy przede wszystkim dysfunkcje wymiaru sprawiedliwości, błędy i brak pomocy ze strony organów ścigania oraz potępienie społeczne wcześniejszych zachowań ofiar samosądu. Dopuszczenie się samosądu motywowane jest wymierneniem sprawiedliwej w poczuciu działającego w jego ramach, a w konsekwencji potrzebą zadośćuczynienia za wyrządzone krzywdy.

Samosąd z założenia ma charakter represyjny, choć może mieć on też znaczenie prewencyjne, tj. zapobiegać, przynajmniej w zamyśle sprawców, kolejnym bezprawnym czynom ofiary. Najczęściej sprawcami samosądów będą wcześniejsi pokrzywdzeni lub osoby najbliższe dla pokrzywdzonych, które wchodzi w rolę, w której wcześniej byli sami. Możliwe jest jednak to, że osoby takie „przybiorą sobie do pomocy” osoby, które nie doznały krzywdy ze strony późniejszej ofiary samosądu. Ważna jest tu ta zamiana ról – najpierw późniejszy sprawca samosądu jest ofiarą, a później sprawcą, a pierwotny sprawca później staje się ofiarą.

⁵⁵ Samosąd na groźnym recydywiscie, <TVP.info> [dostęp: 15.09.2015 r.].

⁵⁶ Samosąd sposobem na problemy w Troszynie?, <uwaga.tvn.pl> [dostęp: 15.09.2015 r.].

Istotne jest, aby państwo podejmowało starania, aby do samosądów nie dochodziło. Na pewno potrzeba dla tego zwiększenia zaufania do Policji i innych organów ścigania karnego, jak też do sądów. Być może nagłaśnianie przypadków samosądu, których uczestnicy zostali ujęci i skazani, także może działać zniechęcająco wobec tych, którzy chcieliby „zastępować” wymiar sprawiedliwości. Jednak zupełne wyeliminowanie tego zjawiska jest niemożliwe, zawsze bowiem zaistnieją sytuacje, jak też znajdują się osoby, doprowadzające do zachowań będących samosądami. Nie ma jednak potrzeby, aby *de lege ferenda* proponować wprowadzenie regulacji prawnych wprost zabraniających takich zachowań. Obowiązujące przepisy pozwalają bowiem na pociąganie do odpowiedzialności karnej tych, którzy naruszają dobra osób, przeciwko którym dopuszczają się oni samosądów, gdyż wyczerpują oni znamiona różnych typów czynów zabronionych przeciwko życiu i zdrowiu.



A B S T R A C T

Lynch consists of imposing justice on „their own”, i.e. without a legitimate legal way. Dysfunction of the criminal process, dissatisfaction with the actions of the courts as well as a desire for revenge and retaliation against the injustice, form the causes of this phenomenon unlawful. Methods of the lynch is not much different from those of the original image and show the limitation of freedom, corporal punishment, and in extreme cases murder. Do not exist in Polish law regulations directly related to the phenomenon of lynching, however, existing criminal laws can lead to the responsibility of its perpetrator.

TOMASZ SZCZYGIEŁ

O projekcie wojskowego kodeksu karnego wykonawczego II Rzeczypospolitej

Project of Military Execution Criminal Code in Second Polish Republic

S T R E S Z C Z E N I E

Praca podejmuje dotychczas niezbadaną problematykę kodyfikacji wojskowego prawa karnego wykonawczego w II Rzeczypospolitej. Rozważania koncentrują się przede wszystkim na genezie oraz charakterystyce projektu wojskowego kodeksu karnego wykonawczego, który w pierwszej połowie lat trzydziestych powstał w Ministerstwie Spraw Wojskowych. Przygotowany przez płk. dr. Mariana Buszyńskiego projekt stanowił wówczas rozwiązanie prekursorskie i od strony legislacyjnej bardzo udane. Przede wszystkim traktował wykonanie kary jako kolejny i nie mniej ważny etap walki z przestępczością. Skupiał dotychczas porozrzucane przepisy karne wykonawcze o różnej randze, nadając im walor rangi ustawowej. I chociaż nigdy nie wszedł w życie jako osobna regulacja, to jednak w ramach wojskowego kodeksu postępowania karnego z 1936 roku funkcjonował w polskim systemie prawnym do końca II Rzeczypospolitej.

Wprowadzenie

Przebieg prac nad kodyfikacją prawa w Polsce po 1918 roku doczekał się wielu opracowań historyczno-prawnych. Dzięki nim wiemy, w jakich dziedzinach udało się przygotować kodeksy, a w jakich zadanie to nie powiodło się i dlaczego tak się stało¹. Nasza wiedza jednak przede wszyst-

¹ A. Lityński, *Pół wieku kodyfikacji prawa w Polsce (1919–1969). Wybrane zagadnienia*, Tychy 2001; idem, *Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*, Katowice 1991; S. Grodziski, *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, t. 33, z. 1; F. Ryszka (red.), *Historia państwa i prawa Polski (1918–1939)*, Warszawa 1968, cz. 2; L. Górnicki, *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Wrocław 2000; K. Sójka-Zielińska, *Organizacja prac nad kodyfikacją prawa cywilnego w Polsce międzywojennej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, t. 27.

kim ogranicza się do dziejów kodyfikacji prawa powszechnego, natomiast w mniejszym zakresie obejmuje ona także prawo karne wojskowe. Stosunkowo niedawno, dzięki badaniom L. Kani, poznaliśmy przebieg prac nad kodyfikacją wojskowego prawa karnego materialnego². Z kolei kodyfikacją wojskowego postępowania karnego zajął się autor niniejszego artykułu³.

I chociaż wydawałoby się, że na temat przebiegu prac unifikacyjnych i kodyfikacyjnych w dwudziestoleciu międzywojennym trudno coś więcej napisać, to jednak istnieje dziedzina ówczesnego prawa, która dotychczas w ogóle nie doczekała się opracowania, a mianowicie prawo karne wykonawcze. Na temat ewentualnych prób wyodrębnienia i skodyfikowania tego obszaru prawa karnego wiemy niewiele. Skłaniałoby to do wniosku, że i o ewentualnej kodyfikacji wojskowego prawa karnego wykonawczego nie możemy wiedzieć więcej, tak jednak nie jest. Zachowane dokumenty Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych rzucają bowiem nie tylko dotąd nieznanie światło na ten obszar prawa karnego wojskowego, ale także – pośrednio – na powszechne prawo karne wykonawcze⁴.

Projekt wojskowego kodeksu karnego wykonawczego – geneza

Odrodzenie Rzeczypospolitej oznaczało konieczność zbudowania, niemal od podstaw, rodzimego systemu prawa, także tego wojskowego. Zadanie to jednak wymagało czasu. Stworzenie rodzimych przepisów materialnego i formalnego prawa karnego wojskowego już na przełomie 1918/1919 roku okazało się praktycznie niemożliwe, dlatego przyjęto drogę unifikacji i to zakończoną w wojsku sukcesem⁵. Przyjęto bowiem – w odróżnieniu od sądownictwa powszechnego – tylko jedno uregulowanie wojskowego prawa karnego procesowego dla całej armii, niezależnie od ob-

² L. Kania, *Przestępstwa przeciwko obowiązkowi wojskowemu i dyscyplinie w polskim prawie karnym i praktyce sądów wojskowych w latach 1795–1945*, Sulechów 2010; *idem*, *Od Orląt Lwowskich do Ostrej Bramy. Szkice z dziejów wojskowego wymiaru sprawiedliwości i posłuszeństwa rozkazowi w dawnym wojsku polskim*, Sulechów 2008; *idem*, *Służba sprawiedliwości w Wojsku Polskim 1795–1945. Organizacja – Prawo – Ludzie*, Sulechów 2015; *idem*, *Kodyfikacja wojskowego prawa karnego materialnego w 1932 r. – geneza, przebieg prac, próba oceny*, cz. 1–2, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2001, z. 2, z. 3–4; *idem*, *Organizacja prac ustawodawczych w Wojsku Polskim u progu niepodległości II Rzeczypospolitej (1918–1921)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2002, z. 1; *idem*, *Podjęcie prac przygotowawczych w zakresie wojskowego prawa karnego na ziemiach polskich w okresie I wojny światowej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2000, z. 3–4.

³ T. Szczygieł, *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach – (książka w druku).

⁴ CAW. Departament Sprawiedliwości. sygn. I 300.58.207 i 208.

⁵ Ustawa z dnia 29 lipca 1919 r. o tymczasowym sądownictwie wojskowym (Dz. Pr. z 1919 r. Nr 65, poz. 389).

szaru państwa. Była nim austriacka ustawa wojskowego postępowania karnego z 5 lipca 1912 roku⁶. Podobnie uczyniono w dziedzinie wojskowego prawa karnego, przyjmując niemiecki wojskowy kodeks karny⁷. Miały to być rozwiązania tymczasowe, a więc do czasu opracowania rodzimych wojskowych regulacji. Jak się jednak okazało, tego rodzaju przepisy obowiązywały do początku lat trzydziestych, jeżeli chodzi o prawo karne materialne, a w dziedzinie ustroju i procedury do 31 grudnia 1936 roku.

W takim stanie prawnym ówczesnego sądownictwa wojskowego przepisy, które obecnie zaliczylibyśmy do dziedziny prawa karnego wykonawczego, były porozrzucane po wielu aktach prawnych i przepisach rangi służbowej. W pierwszej kolejności warto wskazać na przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z 10 maja 1920 roku (art. 126 i 127) oraz samej wojskowej procedury karnej z 1912 roku, zmienionej „rozporządzeniem majowym” (§ 395, § 412–425, § 445 ust. 3, § 446 ust. 3, § 477 ust. 2 i § 480). Także w przepisach wprowadzających niemiecki kodeks karny wojskowy znajdujemy normy odnoszące się do tej dziedziny prawa (art. 5–13)⁸. Obraz ten byłby jednak niepełny, gdybyśmy nie zwrócili uwagi także na przepisy rangi służbowej, w tym przede wszystkim instrukcje dla prokuratury wojskowej i właściwych dowódców, albowiem ta pierwsza była „gospodarzem” wykonania kary orzeczonej przez sądy wojskowe przez cały okres międzywojenny⁹.

Do dziedziny wojskowego prawa karnego wykonawczego musimy zaliczyć również przepisy i instrukcje odnoszące się do wykonania kary śmierci, kary twierdzy czy też organizacji więziennictwa wojskowego w ogóle, które to przechodziło niemal do końca lat dwudziestych istotne przeobrażenia organizacyjne w związku tzw. pokojową organizacją służby sprawiedliwości¹⁰. Jeśli dołożymy do tego problematykę ułaskawienia, która w obszarze

⁶ Dziennik Ustaw Państwa dla Królestw i Krajów w Radzie Państwa Reprezentowanych z 1912 roku, poz. 130, s. 441 i nast., dostępny w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej pod adresem: <<http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=229085&from=publication>> (stan na dzień 20 listopada 2013 r.); rozporządzenie Rady Ministrów z 10 maja 1920 r., w przedmiocie wprowadzenia w życie na obszarze Rzeczypospolitej ustawy wojskowego postępowania karnego dla wspólnej siły zbrojnej z dnia 5 lipca 1912 roku (Dz.U. z 1920 r. Nr 59, poz. 368).

⁷ Rozporządzenia Rady Ministrów z 10 maja 1920 r. w przedmiocie wprowadzenia w życie wojskowego kodeksu karnego (Dz.U. z 1920 r. Nr 59, poz. 369).

⁸ *Ibidem*.

⁹ Instrukcja dla właściwych dowódców, prokuratorów wojskowych i oficerów sądowych, Sp. I/1922, zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wojskowych pismem L.4341/1 Dep. IX z dnia 19 grudnia 1921 roku (<http://zbrojownia.cbw.pl:8080/dlibra/docmetadata?id=1333&from=&dirid=s=1&ver_id=&lp=1&QI=>, stan na dzień 17 listopada 2014 r.).

¹⁰ Okólnik Dowództwa Okręgu Korpusu Nr V w Krakowie z dnia 10 listopada 1925 r., L.dz. 9312/Og. Org. Tajne „Organizacja służby sprawiedliwości na stopie pokojowej” (CAW, Wojskowy Sąd Okręgowy Nr V w Krakowie, sygn. I.351.5.16); Instrukcja dla wojskowych aresztów rejonowych, Nr 2967/Reg.O.III.Szt (CAW, Departament Sprawiedliwości MSWojsk. sygn. I.300.58.227); Tymczasowy wojskowy regulamin więzienny, zatwierdzony rozkazem Ministra Spraw Wojskowych z dnia 29

wojskowego wymiaru sprawiedliwości została kompleksowo uregulowana dopiero w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1927 roku, to otrzymamy bardzo skomplikowany i przede wszystkim mało przejrzysty obraz norm wojskowego prawa karnego wykonawczego¹¹.

Nie może zatem dziwić woła uporządkowania tego rodzaju przepisów. Pierwsza próba wyodrębnienia przepisów wojskowego prawa karnego wykonawczego pojawiła się w toku opracowywania projektu wojskowego kodeksu karnego z 1928 roku. To właśnie już wówczas jego główny projektodawca gen. dr Emil Mecnarowski był przekonany o potrzebie wydzielienia przepisów wykonawczych z kodeksu karnego do odrębnej ustawy¹². Z tych względów pominął w części ogólnej pierwszego polskiego wojskowego kodeksu karnego materialnego wszystkie przepisy dotyczące wykonywania kar i umieścił je w przepisach przejściowych (art. 138–150), wyrażając jednocześnie w art. 138 intencję, że już niebawem zostaną przygotowane ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności w wojsku i więziennictwie wojskowym¹³.

Tymczasem w nauce prawa karnego powszechnego zaczęła toczyć się ożywiona dyskusja w przedmiocie ewentualnej kodyfikacji prawa karnego wykonawczego, której zwolennikiem i jednocześnie propagatorem był prof. Emil Stanisław Rappaport¹⁴. Jego starania zmierzające w kierunku wydzielienia z kodeksu karnego materialnego przepisów dotyczących wykonania kar – podejmowane także w ramach prac Komisji Kodyfikacyjnej nad projektem kodeksu karnego – nie zakończyły się pełnym sukcesem¹⁵. Próby

października 1919 roku, I. 4996/19 (Dz. Rozk. Wojsk. z 1919 r., Nr 97 (CAW, Departament Sprawiedliwości MSWojsk. sygn. I.300.58.226-227); Tymczasowa instrukcja dla oddziału egzekucyjnego (CAW, Wojskowa Prokuratura Okręgowa Nr IV w Łodzi, sygn. I.351.21.2); Instrukcja o wykonywaniu kary twierdzy, Dep. Sprawiedl. 5523 I Org. (Dz. Rozk. Wojsk. z 1929 r. Nr 18, poz. 182).

¹¹ Zob. Dz. Urz. Nr 18. Min. Spraw., z 19 września 1921 r., okólnik Nr 430/I.P.K./21 „W przedmiocie wykonania kar względem wojskowych, tudzież wyroków sądów wojskowych (CAW, Wojskowa Prokuratura Okręgowa Nr IV w Łodzi, sygn. I.351.21.2); zob. także rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 maja 1927 r. o odroczeniu i przerwie wykonania kar pozbawienia wolności oraz uchylenia aresztu tymczasowego ze względów wojskowych (Dz.U. z 1927 r. Nr 46, poz. 405); zob. § 1 i 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 29 października 1936 r. o warunkowym zwolnieniu osób skazanych w wojskowym postępowaniu karnym (Dz.U. z 1936 r. Nr 87, poz. 609); § 1 i 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 6 lipca 1928 r. w sprawie przedterminowego zwolnienia osób odbywających karę pozbawienia wolności z mocy wyroków wojskowych sądów karnych (Dz.U. z 1928 r. Nr 72, poz. 655); art. 149 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. w sprawie kodeksu karnego wojskowego (Dz.U. z 1928 r. Nr 36, poz. 328).

¹² M. Buszyński, *Kodeks karny wykonawczy jako wyraz nowej systematyki kodyfikacyjnej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1933, nr 3, s. 7.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ E.S. Rappaport, *Nowy system kodyfikacji ustawodawstwa kryminalnego. Kodeks karny wykonawczy*. Warszawa 1930.

¹⁵ Wniosek sędziego Sadu Najwyższego E. Sta. Rappaporta, na posiedzenie sekcji prawa karnego Ko. Kod. W dniu 4–6 grudnia 1930, w sprawie skreślenia § 2 art. 36, § 2 art. 37 i § 2 art. 38 z projektu kodeksu karnego, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1930, nr 48, s. 680–682.

były jednak dalej podejmowane. Już bowiem w 1931 roku w Departamencie Karnym Ministerstwa Sprawiedliwości, pod kierunkiem jego dyrektora Michała Lorentowicza, powstał projekt kodeksu karnego wykonawczego wedle schematu autorstwa Sekretarza Komisji Kodyfikacyjnej, czyli E.S. Rappaporta¹⁶. Jak podaje płk dr Marian Buszyński¹⁷, projekt ten był już w połowie 1933 roku merytorycznie przedyskutowany, a tym samym istniała realna nadzieja na jego wprowadzenie w życie¹⁸. Tak się jednak nie stało.

Tymczasem w wojsku, w związku z pracami nad nowymi kodyfikacjami karnymi początków lat trzydziestych, kwestia prawa karnego wykonawczego została ponownie otwarta. Zaskakujące było jednak to, że w rozkazach Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych, stanowiących podwalinę dla tych prac, nie znajdujemy odniesienia do tej problematyki¹⁹. Przyczyn takiego stanu rzeczy mogło być wiele. Przede wszystkim jako priorytet, a wręcz zadanie honorowe, traktowano w wojsku kodyfikację karną materialną *sensu stricto*, co też zaowocowało wydaniem dekretu z dnia 21 października 1932 roku kodeks karny wojskowy²⁰. Kolejnym zadaniem, którym się wówczas zajęto, była kodyfikacja procesowa i ustrojowa, w wyniku której wydano dekrety z dnia 29 września 1936 roku prawo o ustroju sądów wojskowych i kodeks wojskowego postępowania karnego²¹. Najprawdopodobniej zapanowało w Ministerstwie Spraw Wojskowych przekonanie, że w dziedzinie prawa karnego wykonawczego należy poczekać na prawodawstwo powszechne i ostateczne decyzje Ministerstwa Sprawiedliwości w tej sprawie.

Z tych względów, tym razem już nie z inicjatywy gen. Mecnarowskiego, ale staraniem płk. M. Buszyńskiego, przepisy dotyczące wykonywania kar w wojsku zostały ponownie ujęte w przepisach przejściowych do nowo ogłoszonego wojskowego kodeksu karnego z 1932 roku. Jeszcze raz wojskowe prawo karne wykonawcze musiało „oczekiwać” lepszego momentu na wdrożenie dalej idących rozwiązań, zmierzających przede wszystkim do

¹⁶ *Ibidem*, s. 7–8; M. Buszyński, *Kodeks karny wykonawczy...*, s. 10.

¹⁷ Pułkownik-audyt, w okresie 24.06.1932 – 30.09.1934 roku zastępca Szefa Departamentu X Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych i Naczelnego Prokuratora Wojskowego, współautor wojskowych kodeksów karnych w 1928 i 1932 r. Jeden z najwybitniejszych prawników wojskowych okresu międzywojennego (L. Kania, *Słownik biograficzny oficerów-audytów służby sprawiedliwości Wojska Polskiego 1914–1945* (cz. 2), „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2004, nr 3, s. 111–112). Autor wojskowego kodeksu postępowania karnego z 1936 roku (Dz.U. z 1936 r. Nr 76, poz. 537) i współautor prawa o ustroju sądów wojskowych z tego samego roku (Dz.U. z 1936 r. Nr 76, poz. 536).

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ Rozkaz Departamentu Sprawiedliwości MSWojsk. z dnia 7 sierpnia 1931 roku L.7777/II/1931r. oraz rozkaz z dnia 10 listopada 1932 roku L.0200-32 (CAW, Departament Sprawiedliwości MSWojsk. sygn. I 300.58.207 i 208).

²⁰ Dz.U. z 1932 r. Nr 91, poz. 765.

²¹ Dz.U. z 1936 r. Nr 76, poz. 536 i 537.

wyodrębnienia tej kategorii przepisów z istniejących regulacji prawnych²².

Problematyka wydania odrębnego wojskowego kodeksu karnego wykonawczego powróciła w wojsku wraz z przystąpieniem do kodyfikacji wojskowego prawa karnego procesowego i ustrojowego połowy lat trzydziestych. Główny autor projektu kodeksu wojskowego postępowania karnego i współautor prawa o ustroju sądów wojskowych, płk dr M. Buszyński, potraktował to zagadnienie tym razem autonomicznie. Nie tylko zainicjował na łamach „Wojskowego Przeglądu Prawniczego” dyskusję w tej materii, ale także niejako poza obszarem wyznaczonym na kodyfikację, a wynikającym z rozkazu L.0200-32, przygotował sam konkretny projekt. Co skłaniało go do takiego posunięcia oprócz oczywistej chęci uporządkowania stanu prawnego? Niewątpliwie była nią coraz powszechniej głoszona w literaturze prawniczej koncepcja odrębnego traktowania prawa karnego wykonawczego, jako tego „trzeciego” – obok prawa karnego materialnego i procesowego – obszaru walki z przestępczością²³. Pułkownik M. Buszyński okazał się gorącym zwolennikiem poglądu, że walka z przestępczością coraz bardziej przenosi się z etapu orzekania na etap wykonywania kary, także w obszarze prawa karnego wojskowego. Co więcej, był zdania, że wojsko nie powinno się dalej oglądać na to, co zrobi lub czego nie zrobi Ministerstwo Sprawiedliwości w tym zakresie, zwłaszcza w obszarze wykonywania środków zabezpieczających, tylko powinno przystąpić do przygotowania wojskowej kodyfikacji²⁴. Uważał bowiem, że przynajmniej na gruncie prawa wojskowego problem z wykonywaniem środków zabezpieczających nie istniał, albowiem i tak na ogół wiązał się on z ustaniem stosunku służbowego i przejściem sprawy przez władze „cywilne” do wykonania²⁵. Tym samym postulował, aby jednak opracować wojskowy kodeks karny wykonawczy, nie czekając na jego powszechny odpowiednik²⁶.

Działania płk. M. Buszyńskiego nie ograniczyły się jedynie do postulatów. Nawiązał on bowiem kontakt z ówczesnym dyrektorem Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości M. Lorentowiczem, od którego otrzymał projekt przygotowanego tam kodeksu karnego wykonawczego w oparciu o koncepcje Rappaporta²⁷. Oprócz projektu, którego treści niestety nie znamy, płk Buszyński otrzymał także od dyrektora słowa wsparcia w realizacji wojskowego kodeksu karnego wykonawczego, przez które

²² M. Buszyński, *Kodeks karny wykonawczy...*, s. 8.

²³ E.S. Rappaport, *Nowy system kodyfikacji...*, s. 14–18.

²⁴ M. Buszyński, *Kodeks karny wykonawczy...*, s. 12–13.

²⁵ *Ibidem*, s. 13.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ List dyrektora Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości Michała Lorentowicza do płk. Mariana Buszyńskiego z dnia 3 listopada 1933 roku (CAW, Departament Sprawiedliwości MSWojsk. I 300.58.207).

przebrzmiewała jednak obawa o powodzenie projektu powszechnego kodeksu karnego wykonawczego²⁸.

Wsparcie merytoryczne i moralne Ministerstwa Sprawiedliwości to było jednak za mało, aby zamierzenie kodyfikacyjne w wojsku się ziściło. Potrzebna była również akceptacja wewnątrz Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych. Paradoksalnie, z zachowanych dokumentów wynika, że niezbędnego wsparcia płk Buszyński nie otrzymał, a przesłany prawdopodobnie pod koniec 1933 roku do wewnętrznych konsultacji projekt wojskowego kodeksu karnego wykonawczego spotkał się z dezaprobatą wojskowych prawników.

Z nadesłanych bowiem opinii Wydziału I i III Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych, które zachowały się w stanie niepełnym (brak dat sporządzenia, podpisów i niektórych kart), wynika, że skłaniano się raczej do oczekiwania na powszechną kodyfikację karną wykonawczą. Nie znaczyło to jednak, że nie popierano argumentów merytorycznych przemawiających za wyodrębnieniem tej dziedziny. Z opinii tych wynikało jednak, w mniemaniu oficerów je sporządzających, że kwestia tego, jak to miałyby być zrobione – odrębna ustawa penitencjarna czy część kodeksu materialnego lub procesowego – miało dla nich drugorzędne znaczenie. Uważali oni po prostu kwestię wydzielenia systematycznego problematyki wykonania kary za niedojrzałą i przedwczesną²⁹. Co więcej, dało o sobie znać przekonanie, że prawo wojskowe nie może być „czymś odrębnym od ustawodawstwa karnego powszechnego” oraz że powinno się ono kształtować i rozwijać na jego tle. Podnoszono również, że skoro wojskowa służba sprawiedliwości dotychczas tak postępowała, to nie ma powodów, aby z tego rezygnować. Argument, że projekt wojskowy opiera się na założeniach projektu powszechnego, zbijano twierdzeniem o nieostateczności tego ostatniego. Co więcej, podważano w ogóle merytoryczny sens dokonywania trójpodziału prawa karnego na prawo materialne, procesowe i właśnie wykonawcze³⁰.

Niezależnie od powyższych argumentów chyba najbardziej decydujące były te, które wskazywały na obawę dekompozycji, czy wręcz jak się wyrażono „amputacji” dotychczasowej wojskowej procedury karnej³¹. O ile bowiem uważano, że przepisy prawa karnego wykonawczego z ko-

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ Opinia Wydziału I Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych, s. 2 (CAW, Departament Sprawiedliwości MSWojsk. sygn. I 300.58.208) oraz Opinia Wydziału III Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych, s. 3 (CAW, Departament Sprawiedliwości MSWojsk. sygn. I 300.58.207).

³⁰ Opinia Wydziału I Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych, s. 3–4 (CAW, Departament Sprawiedliwości MSWojsk. sygn. I 300.58.208).

³¹ *Ibidem*.

deksu materialnego były do „przeniesienia”, to w przypadku procedury uznawano, że nie da się tego przeprowadzić bez wpływu dla aktu źródłowego. Co więcej, obawiano się konieczności szerokich zmian w regulaminach i instrukcjach wojskowych. Niewielką nadzieję dla realizacji zamierzeń płk. M. Buszyńskiego stanowił jednak pogląd – zarówno Wydziału I, jak i III Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych – że do tematu kodeksu wykonawczego będzie można ewentualnie powrócić przy okazji kodyfikacji wojskowej procedury karnej³². Tak też się stało.

Charakterystyka

Projekt, który opracował płk M. Buszyński, zachował się do naszych czasów w części jako maszynopis (art. 1–38), a w części jako rękopis (art. 39–83). Od strony systematyki wewnętrznej dzielił się on na działy i rozdziały. Najbardziej rozbudowany – zgodnie z dziedziną, której projekt był dedykowany – był dział I pt. *Wykonanie kar*, który dzielił się z kolei na sześć następujących rozdziałów: *Postanowienia ogólne* (I), *Wykonywanie kary śmierci* (II), *Wykonywanie kar pozbawienia wolności* (III), *Wykonywanie kar grzywny* (IV), *Wykonywanie kar dodatkowych* (V), *Przywrócenie utraconych praw i zatarcie skazania* (VI). Pozostałe dwa działy, tj. *Wykonywanie środków zabezpieczających* (II) oraz *Ułaskawienie* (III), nie były podzielone na rozdziały. Projekt przewidywał również *Przepisy przejściowe i końcowe* (art. 81–83).

Przechodząc do charakterystyki projektu od strony merytorycznej, należy na wstępie podkreślić, iż podtrzymywał on dotychczas obowiązującą zasadę, że wykonanie kary orzeczonej wobec żołnierza pozostającego w czynnej służbie wojskowej należało do wyłącznej kompetencji władzy wojskowej i to niezależnie od tego, kiedy przestępstwo popełniono lub orzeczono karę. Liczył się fakt utrzymywania stosunku służbowego (art. 1)³³. Władze powszechnego wymiaru sprawiedliwości były kompetentne tylko wówczas, kiedy ten stosunek wskutek skazania ustawał³⁴.

³² Opinia Wydziału III Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych, s. 3 (CAW, Departament Sprawiedliwości MSWojsk. sygn. I 300.58.207).

³³ Projekt wojskowego kodeksu karnego wykonawczego, s. 1 (ibidem).

³⁴ W okólniku z dnia 14 stycznia 1926 r., Nr 672/I/26 Dep. IX Sprawiedliwości MSWojsk. wyjaśnił, że do wykonania kary na osobach wojskowych powołane są władze cywilne w razie:

1. skazania na wydalenie z wojska, zwolnienia ze służby, skazania podoficera zawodowego na degradację;

2. przeniesienia do rezerwy;

3. wyłączenia od obowiązku służby wojskowej (CAW, Wojskowa Prokuratura Okręgowa Nr IV w Łodzi, sygn. I.351.21.2).

Przeniesienie w stan nieczynny nie prowadziło jednak do takich skutków (art. 2)³⁵.

Wedle postanowień projektu głównym organem odpowiedzialnym za wykonanie kary miał być prokurator wojskowy, względnie oficer sądowy w zależności od szczebla sądu wojskowego (art. 4). Było to zgodne z dotychczasowym stanem prawnym³⁶. Warto jednak dodać, że rola wojskowego oskarżyciela obejmowała sferę stricte wykonawczą, wszelkie zagadnienia lub wątpliwości natury merytorycznej rozstrzygał, tak jak dotychczas, sąd wojskowy pierwszej instancji. Prokurator wojskowy miał czuwać nad legalnością i prawidłowością wykonywania kar³⁷.

Układ rozdziałów poświęconych wykonaniu poszczególnych kar oddawał gradację ich ingerencji w prawa i wolności skazanego. W pierwszej zatem kolejności przepisy regulowały wykonywanie kary śmierci. W ślad za przepisami rozporządzenia z 1927 roku w sprawie o wykonaniu wyroków śmierci wydanych przez sądy karne powszechne projekt postanawiał, że kara tego rodzaju mogła być wykonana przez wojsko tylko w przypadku jej orzeczenia przez sąd wojskowy³⁸. Proponowane rozwiązanie, które miało być zawarte w akcie wyższego rzędu niż dotychczas obowiązujące, stanowiło ewidentny dowód braku zgody ze strony środowiska wojskowego na ewentualny powrót do sytuacji, w której to władze wojskowe na podstawie orzeczeń sądów powszechnych miałyby wykonywać karę śmierci wobec „cywilów”.

Przepisy projektu odnoszące się do wykonania kary śmierci nawiązywały do tych, które dotychczas obowiązywały, a wyrażały względy humanitaryzmu w postaci zakazu wykonywania kary śmierci względem chorych, zapewnienia ostatniej pociechy religijnej oraz zapewnienia skazanemu czasu na przygotowanie się. Można jednak zauważyć, że zabrakło w projekcie regulacji odnoszących się do składu plutonu egzekucyjnego, kwestii postępowania z ciałem rozstrzelanego, czy w ogóle całego ceremoniału egzekucji. Najwyraźniej płk M. Buszyński zakładał, że w tym zakresie nadal będą obowiązywać przepisy stosownej instrukcji. Kodeks miał bowiem ewidentnie skupiać się wyłącznie na zagadnieniach istotnych z punktu widzenia proceduralnego i materialnego, natomiast wszelkie kwestie natury technicznej po-

³⁵ Projekt wojskowego kodeksu karnego wykonawczego, s. 1 (CAW, Departament Sprawiedliwości MSWojsk. sygn. I 300.58.207).

³⁶ § 48 Instrukcji dla właściwych dowódców, prokuratorów wojskowych i oficerów sądowych, Sp. I/1922 (zatwierdzonej przez Ministerstwo Spraw Wojskowych pismem L.4341/1 Dep. IX z dnia 19 grudnia 1921 roku; <http://zbrojownia.cbw.pl:8080/dlibra/docmetadata?id=1333&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=>, stan na dzień 17 listopada 2014 r.); § 98–106 Regulaminu dla wojskowych prokuratorów okręgowych i oficerów sądowych przy wojskowych sądach rejonowych 1936, Nr 0200-32/Ust (zatwierdzonego rozkazem Ministra Spraw Wojskowych z dnia 16 listopada 1936 roku; <http://zbrojownia.cbw.pl:8080/dlibra/docmetadata?id=1299&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=>, stan na dzień 17 listopada 2014 r.).

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ Dz.U. z 1927 r. Nr 112, poz. 947.

zostawiał w gestii właściwych zarządzeń Ministra Spraw Wojskowych, których zapowiedź wydania znajdowała się w art. 82 projektu³⁹.

Projekt wojskowego kodeksu karnego wykonawczego regulował także wykonanie trzech kategorii kar pozbawienia wolności, a to: więzienia, aresztu i twierdzy. Podstawową zasadą ich wykonywania było przeznaczenie na ten cel „osobnych zakładów i pomieszczeń, przewidzianych organizacją wojskową” (art. 17). Wykorzystywanie więziennictwa powszechnego było dopuszczalne tylko i wyłącznie na wypadek mobilizacji lub wojny. To *a contrario* oznaczało, że władze wojskowe nie zamierzały rezygnować całkowicie z odrębnego więziennictwa wojskowego, a ustalona po likwidacji więzienia w Stanisławowie struktura tegoż stanowiła stan docelowy i ostateczny⁴⁰.

Chociaż przepisy projektu deklarowały wydanie odrębnego regulaminu więziennego, który miałby regulować szczegółowo prawa i obowiązki odbywających kary pozbawienia wolności, to jednak zawarte w art. 18 i nast. regulacje należy ocenić jako bardzo drobiazgowe. Projektowane przepisy określały bowiem takie kwestie, jak: przyjęcie skazanego (art. 22–25), wpływ ucieczki na odbywanie kary (art. 28) oraz rozmieszczenie więźniów w celach z uwzględnieniem charakteru popełnionych przez nich przestępstw (art. 29). W kontekście przywiązywania dużej wagi do środowiska odbywania kary pozbawienia wolności i jego wpływu na jej skuteczność warto również podkreślić, że w świetle projektu niedopuszczalne było osadzanie osób skazanych na karę aresztu, twierdzy lub tymczasowo aresztowanych wraz z odbywającymi karę więzienia (art. 29 ust. 3). Co więcej, wojskowe przepisy zabraniały osadzania oficerów i podoficerów wspólnie, ani tym bardziej z osobami o jeszcze niższym stopniu (art. 29 ust. 2)⁴¹.

Projekt płk. M. Buszyńskiego nakazywał nie tylko klasyfikowanie i rozdzielanie skazanych z uwagi na charakter popełnionych przez nich przestępstw, ale także polecał również – w miarę możliwości – uwzględniać ich wiek, poziom moralny i umysłowy (art. 30). Należy również podkreślić, że rozdzielanie recydywistów od skazanych po raz pierwszy stanowiło jedną z podstawowych zasad tego założenia kodyfikacyjnego (art. 29 i art. 30 § 2).

Wykonanie kary więzienia miało łączyć się z pracą osadzonych oraz ich intensywnym szkoleniem wojskowym „w kierunku wyrobienia w nich

³⁹ Projekt wojskowego kodeksu karnego wykonawczego (CAW, Departament Sprawiedliwości MSWojsk. sygn. I 300.58.207).

⁴⁰ Pierwotnie zakładano likwidację tego więzienia do dnia 1 lutego 1928 roku (Dz. Rozk. Wojsk. z 1927 r. Nr 10, poz. 420), choć najprawdopodobniej ze względu na trudności z reorganizacją personelu nie udało się zachować tego terminu (pismo szefa Biura Og. Org. MSWojsk. ppłk. K. Müllera do szefa Departamentu Sprawiedliwości z dnia 17 stycznia 1928 roku w: CAW, Departament Sprawiedliwości MSWojsk. sygn. I.300.58.226).

⁴¹ Projekt wojskowego kodeksu karnego wykonawczego, s. 5–9 (CAW, Departament Sprawiedliwości MSWojsk. sygn. I 300.58.207).

wartości moralnych, poczucia dyscypliny wojskowej, pogłębienia znajomości służby i obowiązków żołnierza oraz rozwinięcia ich sprawności fizycznej” (art. 34 § 1). Zakładano również poddawanie osadzonych oddziaływaniu środków wychowawczo-poprawczych w postaci opieki duchowej i działalności kulturalno-oświatowej.

Projekt wyraźnie odróżniał karę aresztu od kary więzienia, stanowiąc, że jej wykonywanie miało odbywać się w specjalnych pomieszczeniach. Co więcej, jeśli tylko warunki lokalowe na to pozwalały, projekt nakazywał umieszczanie skazanych na tę karę w osobnych celach (art. 39 § 2). W pozostałym zakresie do kary aresztu należało stosować przepisy o wykonywaniu kary więzienia oraz regulacje przyszłego regulaminu więziennego (art. 40)⁴².

Kolejną kategorią kary pozbawienia wolności, jaką przewidywał projekt wojskowego kodeksu karnego wykonawczego, była kara twierdzy. Jej wykonanie miało odbywać się w specjalnych pomieszczeniach, a szczegóły jej odbywania miała określać – jak dotychczas – specjalna instrukcja Ministerstwa Spraw Wojskowych. Niewątpliwie kara twierdzy należała do tych, które odznaczały się najłżejszym rygiorem⁴³. Płk S. Lubodziecki w swoich wspomnieniach o kulisach procesu gen. J. Czikiela o tzw. „Wypadki listopadowe” 1923 roku w Krakowie uchylił rąbka tajemnicy odnośnie do „rygorów” jej odbywania. Wyraźnie krytycznie ustosunkowany do wyroku, jaki zapadł w stosunku do byłego wiceministra spraw wojskowych i dowódcy krakowskiego okręgu korpusu, podał, że skazany na tę karę generał nie szczędził sobie różnego rodzaju wygod w trakcie jej odbywania (dwa pokoje, szynka i tort)⁴⁴. Sam zainteresowany nie dementował tego faktu⁴⁵. Niewątpliwie kara twierdzy była pomyślana jako najmniej hańbiąca z kar pozbawienia wolności (*custodia honesta*), szczególnie dla wyższych rangą oficerów.

Projekt płk. M. Buszyńskiego przewidywał również przepisy odnoszące się do aresztu wojskowego, tak zwykłego, jak i obostrzonego. Warunki jego odbywania były uzależnione od stopnia wojskowego skazanego. Przykładowo, oficerowie mieli odbywać tę karę pod zamknięciem i w odosobnieniu, natomiast pozostali żołnierze mieli otrzymywać także twarde łóżko i chleb z wodą (art. 45 § 1 i 2).

Kolejne projektowane przepisy kodeksu dotyczyły zagadnień odroczenia i przerwy w odbywaniu kar pozbawienia wolności (art. 48–52).

⁴² *Ibidem*, s. 12.

⁴³ „Cele pozostają z zasady niezamknięte, okna mogą być niezaopatrzone kratą” – § 5 *Instrukcji o wykonywaniu kary twierdzy*, Dep. Sprawiedl. 5523 I Org. (Dz. Rozk. Wojsk. z 1929 r. Nr 18, poz. 182).

⁴⁴ S. Lubodziecki, *Wypadki listopadowe 1923 r. w sądzie wojskowym. Sprawa gen. dyw. J. Czikiela i innych oficerów*, „Zeszyty Historyczne” 1964, s. 77 i 80.

⁴⁵ J. Czikel, *Wypadki krakowskie w ocenie sądu*, „Zeszyty Historyczne” 1968, z. 13, s. 162 i nast.

Okolicznościami warunkującymi zastosowanie tych instytucji był przede wszystkim stan zdrowia skazanego oraz względy służbowe (art. 49).

O ile jednak zastosowanie tych instytucji projekt płk. M. Buszyńskiego uzależniał od względów humanitarnych, to warunkowe zwolnienie zależało od tzw. pozytywnej prognozy kryminologicznej (art. 53 § 1), która miała podlegać badaniu nie tylko w momencie udzielania zgody na zwolnienie, ale także w trakcie całego okresu próby, kiedy to mogło ono podlegać odwołaniu (art. 55). Podobne względy występowały w przypadku zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszanej (art. 58–59).

Projekt wojskowego kodeksu karnego wykonawczego regulował także takie kwestie jak: wykonanie kary grzywny (art. 60–63); wykonanie kar dodatkowych wydalenia z wojska, degradacji i wydalenia z korpusu oficerskiego (art. 64); przywrócenie utraconych praw i zatarcie skazania (art. 65) oraz wykonanie środków zabezpieczających (art. 69). Ta ostatnia problematyka została dość ogólnie potraktowana, albowiem z projektu wynikało jedynie, że w celu wykonania tego rodzaju środków należy zwrócić się do władz cywilnych, a te, jak wiadomo, miały trudności z przygotowaniem odpowiednich regulacji prawnych.

Dział III projektu kodeksu obejmował przepisy dotyczące instytucji ułaskawienia (art. 70–79), dotychczas uregulowanej – jeśli chodzi o sądownictwo wojskowe – przede wszystkim w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1927 r., w sprawie trybu załatwiania próśb o ułaskawienie osób skazanych przez sądy wojskowe⁴⁶.

Powyższe rozważania skłaniają do refleksji, że intencją płk. M. Buszyńskiego było, aby wszystko to, co mogłoby choćby pośrednio dotyczyć osoby skazanego i jego sytuacji prawnej w następstwie skazania, znalazło się w akcie rangi ustawowej. I chociaż kwestie szczegółowe miały nadal należeć do aktów rangi wewnętrznej (służbowej), to jednak uwzględniając szczegółowość projektu, należy zakładać, że musiałyby być one zupełnie natury technicznej.

Projekt płk. M. Buszyńskiego nigdy nie wszedł w życie jako osobna regulacja prawna. Nie oznaczało to jednak, że jego wysiłek został zmarnowany. Jako główny twórca kodeksu wojskowego postępowania karnego umieścił projektowane przepisy prawa karnego wykonawczego w tymże kodeksie jako jego osobny dział. Widać to doskonale przez pryzmat zachowanych materiałów archiwalnych, które dowodzą tego, że w chwili, w której płk M. Buszyński uznał wydanie osobnego wojskowego kodeksu karnego wykonawczego za nierealne, po prostu zmienił tekst nagłówka projektu ustawy „wojskowy kodeks karny wykonawczy z dnia...” na „Część Druga, Postępowanie wykonawcze, Dział I, Wykonanie kar” kodeksu wojskowego

⁴⁶ Dz.U. z 1927 r. Nr 89, poz. 796.

postępowania karnego z 1936 roku⁴⁷. Jeśli przyjrzymy się tym przepisom, to dojdziemy do wniosku, że ich „wycięcie” z k.w.p.k.⁴⁸ sprowadzałoby się w istocie do zmiany właśnie nazwy nagłówka oraz dodania ewentualnych przepisów przejściowych i końcowych, albowiem regulacja ta miała charakter autonomiczny i wyczerpujący.

Układ tematyczny i systematyka poszczególnych przepisów poświęconych wykonywaniu kary w k.w.p.k. były identyczne z tymi, jakie występowały w projekcie wojskowego kodeksu karnego wykonawczego. Co więcej, nawet treść poszczególnych przepisów była tożsama, nie mówiąc już o wyraźnie zbieżnej liczbie artykułów. Dział k.w.p.k. poświęcony wykonaniu kary liczył 74 artykuły, natomiast projekt – bez przepisów przejściowych – 80.

W komentarzach do kodeksu proceduralnego możemy przeczytać, że przyjęte rozwiązanie w zakresie podejścia do problematyki wykonania kary stanowiło ówczesnie wyraz najaktualniejszych poglądów na kwestie trójpodziału prawa karnego⁴⁹. I chociaż nie zostało to zwieńczone wydaniem osobnego wojskowego kodeksu karnego wykonawczego, co byłoby ówczesnie wydarzeniem bez precedensu na świecie, to jednak samo wyodrębnienie i usystematyzowanie w jednym miejscu kluczowych przepisów tego typu było na tyle kompletne, że w każdej chwili pozwalało na ich przeniesienie do osobnego aktu prawnego.

Zakończenie

Poczynione rozważania prowadzą do wniosku, że niektórzy oficerowie wojskowej służby sprawiedliwości byli prekursorami wyodrębnienia przepisów prawa karnego wykonawczego, a płk dr M. Buszyński – jak się okazuje – był „ojcem” nie tylko wojskowego kodeksu karnego z 1932 roku, kodeksu wojskowego postępowania karnego z 1936 roku i ustawy o ustroju sądów wojskowych, ale także właśnie – „ukrytego” w przepisach proceduralnych – wojskowego kodeksu karnego wykonawczego.

Dokonania płk. M. Buszyńskiego, zapoczątkowane koncepcją wyodrębnienia norm prawa karnego wykonawczego gen. E. Mecnarowskiego, pokazują, że wojskowi prawnicy okresu międzywojennego nie tylko starali się czerpać z doświadczeń powszechnego prawa i wymiaru sprawiedliwości, ale także chcieli kształtować prawodawstwo wedle najnowocześniejszych dostępnych standardów naukowych. Niestety, przeszkodą okazało się przede wszystkim prawo karne powszechne, które nie było jeszcze gotowe na takie rozwią-

⁴⁷ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 września 1936 roku, Kodeks wojskowego postępowania karnego (Dz.U. z 1936 r. Nr 76, poz. 537).

⁴⁸ Kodeks wojskowego postępowania karnego z 1936 roku (Dz.U. z 1936 r. Nr 76, poz. 537).

⁴⁹ K. Müller, *Kodeks wojskowego postępowania karnego z objaśnieniami*, Warszawa 1938, s. 466.

zania. Opinie Wydziału I i III Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych dowodzą z kolei, że i najwyższe władze wojskowe obawiały się eksperymentowania. Sytuacja ta obrazuje jednak, że nie zawsze integracja prawa karnego wojskowego z prawem powszechnym daje tylko i wyłącznie pozytywne rezultaty. Odmienny względem powszechnego prawa karnego sposób projektowania przepisów wojskowych dawał wówczas szansę na szybszy postęp w realizacji postulatów nauki. I chociaż nie do końca to się udało, to jednak dzięki „zakamuflowanemu” wojskowemu kodeksowi karnemu wykonawczemu w ramach k.w.p.k. z 1936 r. wojskowy wymiar sprawiedliwości mógł się szczycić nowoczesnym rozwiązaniem, nieobecnym na gruncie powszechnego k.p.k. z 1928 roku.

Za niewątpliwą paradoks należy uznać również fakt, że idea wyodrębnienia prawa karnego wykonawczego znalazła wymierne odbicie w systemie prawa, którego więziennictwo skoncentrowane było na wykonywaniu krótkoterminowych kar pozbawienia wolności (do roku). To jednak świadczy, że w wojsku nie lekceważono tego etapu walki z przestępczością i starano się, także w imię interesów służby wojskowej, uczynić go – przynajmniej od strony formalnej – nieco lepszym.



A B S T R A C T

Article concentrates over the first polish Military Execution Criminal Code, which project was prepared in Second Polish Republic. Despite the fact that it was a very good and modern regulation, the Code had never been taken in to force. It's author, colonel Marian Buszyński, knew that it wasn't a proper time for such a legislation, that it's why he incorporated the project into the Military Code of Criminal Procedure, which was taken into force in 1937.

KATARZYNA TKACZYK-RYMANOWSKA

*Kilka uwag na temat tzw. wypadku
mniejszej wagi w ustawie z 29 lipca 2005 r.
o przeciwdziałaniu narkomanii*

*Some comments on the so-called minor
accident in the Act of 29 July 2005 Drug
Addiction Prevention*

S T R E S Z C Z E N I E

Artykuł omawia problematykę wypadku mniejszej wagi w ujęciu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 29 lipca 2005 r. Pierwsza część zawiera krótki rys historyczny oraz wskazane wypadki mniejszej wagi w ustawodawstwie antynarkotykowym dawniej i współcześnie. Następnie przedstawione zostały rozważania dotyczące istoty omawianej instytucji, prezentowane w doktrynie i orzecznictwie, ze szczególnym uwzględnieniem dyskusji na temat wypadku mniejszej wagi jako typu uprzywilejowanego przestępstwa lub jako instytucji sądowego wymiaru kary. Zaprezentowana została też teza, iż wypadek mniejszej wagi nie stanowi ani jednej, ani drugiej instytucji. Omówione zostały także szczegółowo dwa charakterystyczne typy czynów zabronionych z art. 59 oraz 62 ustawy (wypadek mniejszej wagi dotyczy w nich bowiem także typu kwalifikowanego przestępstwa). Obok wskazania problemów mogących budzić pewne wątpliwości natury konstytucyjnej (np. jeśli uznamy, jak chcą niektórzy, iż wypadek mniejszej wagi stanowi typ uprzywilejowany, to dojdziemy do wniosku, iż jest to regulacja niekonstytucyjna) w artykule ocenie został także poddany sens funkcjonowania w porządku prawnym tego typu instytucji oraz swoista „opłacalność”, z punktu widzenia potencjalnego sprawcy, orzekania przez sąd w oparciu o przepisy przewidujące wypadek mniejszej wagi.

Dnia 13 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Koninie¹ zmienił wyrok Sądu Rejonowego w Koninie z dnia 29 sierpnia 2013 r.² w ten sposób, że warunkowo umorzył postępowanie karne wobec oskarżonego o czyn z art. 63 ust. 1 i art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii³, przyjmując, iż czyn ten stanowi tzw. wypadek mniejszej wagi. Istotne jest uzasadnienie, które podał Sąd Okręgowy.

Zdaniem Sądu Okręgowego wypadek mniejszej wagi to przestępstwo zawierające znamiona typu podstawowego, które ze względu na okoliczności czynu i cechy sprawcy zasługuje na łagodniejsze – w porównaniu z typem podstawowym – ustawowe zagrożenie karą. W ocenie sądu odwoławczego posiadanie 8,5693 grama marihuany jest wypadkiem mniejszej wagi w rozumieniu art. 62 ust. 3 cytowanej ustawy. Zdaniem Sądu, można odnaleźć w literaturze twierdzenia, że dawką pozwalającą na odurzenie jednej osoby jest 0,5 grama marihuany⁴. Z suszu, który akurat posiadał oskarżony, można otrzymać 17 dawek pozwalających na odurzenie. W orzecznictwie jako ilości nieznaczne środków wskazuje się do 10 g marihuany⁵. Ponadto orzecznictwo sądów powszechnych i doktryna nakazują przy uznaniu konkretnego czynu za „wypadek mniejszej wagi” – poza ilością posiadanego środka – uwzględnić także okoliczności związane z osobą sprawcy, opinie o nim, poprzednią karalność, zachowanie się przed popełnieniem przestępstwa i po nim itp. Biorąc pod uwagę okoliczności dotyczące osoby sprawcy oraz sposób jego zachowania przed popełnieniem przestępstwa i po nim, zwłaszcza fakt, że przyznał się do zarzucanego mu czynu, wskazując, że posiadał susz marihuany na własny użytek, Sąd Okręgowy przyjął, iż jeden z zarzuczanych mu czynów stanowi występki mniejszej wagi w rozumieniu art. 62 ust. 3 ustawy.

Lektura powyższego uzasadnienia skłoniła mnie do zabrania głosu w dyskusji na temat tzw. wypadku mniejszej wagi. Abstrahując od samej sentencji wyroku, uważam, że w uzasadnieniu Sąd Okręgowy niestety poczynił pewne uchybienia w rozumowaniu istoty i przesłanek wypadku mniejszej wagi. Sprowadzają się one przede wszystkim do: po pierwsze – uwzględnienia przez Sąd Okręgowy przy określaniu podstaw omawianej instytucji m.in. właściwości osobistych sprawcy, opinii o nim, poprzedniej karalności, zachowania się przed popełnieniem przestępstwa i po nim itp.; po drugie – z brzmienia uzasadnienia wynika, iż posiadana przez oskarżo-

¹ Sygn. akt II Ka 325/13, opublikowany wraz z uzasadnieniem na stronie: <[http://orzeczenia.konin.so.gov.pl/content/\\$N/153505000001006_II_Ka_000325_2013_Uz_2013-12-13_002](http://orzeczenia.konin.so.gov.pl/content/$N/153505000001006_II_Ka_000325_2013_Uz_2013-12-13_002)>.

² Sygn. akt II K 1820/12.

³ Dz.U. Nr 179 poz. 1485 ze zm.

⁴ T. Kozioł, *Znaczna ilość środka odurzającego*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 11, s. 70.

⁵ Wyrok SA w Lublinie z dnia 29 września 2005 r., II AKa 217/05, Lex nr 166004.

nego ilość narkotyku (około 8,5 g) sama w sobie, niejako automatycznie, kieruje kwalifikację czynu w stronę wypadku mniejszej wagi. Niestety, ani w jednym, ani drugim przypadku tak nie jest⁶.

I

Instytucja „wypadku mniejszej wagi” znana była wszystkim dotychczasowym regulacjom karnym – zarówno kodeksom karnym z 1932 r. oraz 1969 r., jak i dwóm wcześniejszym ustawom o przeciwdziałaniu narkomanii z 1985 r. oraz 1997 r. Niemniej jednak jej charakter prawny i właściwe stosowanie od lat budzą kontrowersje. Problem nasilało także dość niejednolite pod tym względem orzecznictwo, a nie można nie zauważyć, iż wypadek mniejszej wagi jest przedmiotem rozstrzygnięć sądowych – Sądu Najwyższego, a także sądów powszechnych.

Kodeks karny z 1932 r. „przypadek mniejszej wagi” ujmował jednolicie jako podstawę nadzwyczajnego złagodzenia kary. Nie było wówczas wątpliwości, jak należy rozumieć omawianą instytucję ani jakie okoliczności pozwalają na ujęcie jej w kwalifikacji prawnej danego typu czynu. Sytuacja uległa zmianie na gruncie kodeksu karnego z 1969 r. W uzasadnieniu do projektu kodeksu podane zostało, iż należy wypadek mniejszej wagi traktować jako typ uprzywilejowany przestępstwa, nie zaś jako podstawę przewidzianego w części ogólnej nadzwyczajnego złagodzenia kary⁷. Obok zmiany nazwy instytucji z „przypadek” na „wypadek” zdecydowano się także wprowadzić odrębny paragraf oraz odrębną sankcję karną przy podstawowym typie czynu zabronionego, chcąc w ten sposób – przynajmniej technicznie – odciąć się od wcześniejszych interpretacji tejże instytucji.

W kolejnych latach następował wzrost liczby typów czynów, które ustawodawca obejmował wypadkiem mniejszej wagi (w samym kodeksie karnym było ich początkowo 8, później 11), także w ustawodawstwie karnym pozakodeksowym. Ustawą z dnia 31 stycznia 1985 r. o przeciwdziałaniu narkomanii⁸ wprowadzono wypadek mniejszej wagi do ustawodawstwa antynarkotykowego. Objęte nim zostały trzy podstawowe typy czynów zabronionych:

⁶ Prezentowane przez Sąd Okręgowy stanowisko i interpretacja wypadku mniejszej wagi wydaje się być dokonana w oparciu o mało już aktualną naukę, w której wyodrębniano kilka koncepcji określających zakres elementów uzasadniających ocenę konkretnego przestępstwa jako wypadku mniejszej wagi. Jedną z nich właśnie nakazywała w sposób całościowy oceniać nie tylko czyn sprawcy, ale i okoliczności związane z osobą sprawcy, a zaliczane do tzw. instytucji sądowego wymiaru kary (np. właściwości i warunki osobiste sprawcy, opinia o nim, uprzednia niekaralność itp.). Aktualne stanowisko doktryny i Sądu Najwyższego w tej kwestii jest jednak inne.

⁷ Uzasadnienie projektu kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny, Warszawa 1996, s. 147.

⁸ Dz.U. Nr 4, poz. 15.

przywożenie, wywożenie narkotyków za granicę (art. 29 ust. 2), wprowadzanie do obrotu (art. 30 ust. 2) oraz handel narkotykami (art. 32 ust. 2). Z wyjątkiem ostatniego przypadku, ustawodawca przewidział za nie grzywnę, karę ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku, w przypadku zaś tzw. handlu narkotykami – karę pozbawienia wolności do lat 2.

W kolejnej ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii z 24 kwietnia 1997 r.⁹ rozszerzono krąg czynów objętych wypadkiem mniejszej wagi o posiadanie narkotyków (art. 48 ust. 2), ponadto wprowadzono zagrożenie alternatywne w sytuacji wypadku mniejszej wagi dotyczącego tzw. handlu narkotykami (art. 46 ust. 3). Wcześniejsza ustawa przewidywała tylko karę pozbawienia wolności do 2 lat, ustawa z 1997 r. wprowadziła zagrożenie grzywną, karą ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2¹⁰. Warto także zwrócić uwagę na jeszcze dwie wprowadzone ustawą zmiany. Były one na tyle istotne, iż prowokowały dyskusję na temat charakteru omawianej instytucji oraz sensu w ogóle funkcjonowania w porządku prawnym regulacji wypadku mniejszej wagi. Po pierwsze, w art. 64 ust. 3 ustawy z 1997 r. wypadkiem mniejszej wagi objęty został, obok typu podstawowego tzw. handlu narkotykami, także typ kwalifikowany. Po drugie, ustawa z 1997 r. początkowo wprowadzała regulację art. 48 ust. 4 gwarantującą niekaralność posiadania nieznacznej ilości narkotyków na własny użytek. Ostatecznie przepis ten został uchylony ustawą z 26 października 2000 r.¹¹

Aktualnie kodeks karny z 6 czerwca 1997 r.¹² przewiduje wypadek mniejszej wagi w niemal trzydziestu przypadkach, aczkolwiek nadal instytucja ta nie została potraktowana jednolicie. Z reguły ustawodawca posługuje się odrębnym paragrafem, dodając do opisu podstawowego typu czynu zabronionego zapis o wypadku mniejszej wagi i odrębnej sankcji karnej. Sugeruje to, iż należy rozważyć, czy wypadek mniejszej wagi nie należy uznać za typ uprzywilejowany przestępstwa. Można jednak w ustawodawstwie karnym odnaleźć przypadki, w których ustawodawca sam potraktował wypadek mniejszej wagi jako instytucję sądowego wymiaru kary (np. art. 310 § 3 k.k. z 1997 r.)¹³.

Obecna ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 r. powtarza w niemal identycznym brzmieniu regulacje dotyczące wypadku mniejszej

⁹ Dz.U. Nr 75, poz. 468.

¹⁰ Obok wypadku mniejszej wagi z art. 48 ust. 2 (posiadanie narkotyków) oraz art. 46 ust. 3 (handel narkotykami), ustawa przewidywała także wypadek mniejszej wagi przy przywożeniu, wywożeniu narkotyków za granicę (art. 42 ust. 2) oraz wprowadzaniu ich do obrotu (art. 43 ust. 2).

¹¹ Dz.U. Nr 103, poz. 1097.

¹² Dz.U. Nr 88, poz. 553 ze zm.

¹³ Jest to niemal identyczna sytuacja, z jaką mieliśmy do czynienia na gruncie kodeksu karnego z 1969 r. Przepis art. 200 § 2 przewidywał za działanie w wypadku mniejszej wagi nadzwyczajne złagodzenie kary.

wagi przyjęte w ustawie z 1997 r., wprowadzając jedynie nowy przepis art. 64 ustawy. Są to następujące przypadki:

- art. 55 ust. 2 – przywożenie, wywożenie narkotyków¹⁴ za granicę (zagrożone grzywną, karą ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku);
- art. 56 ust. 2 – wprowadzanie narkotyków do obrotu (zagrożone grzywną, karą ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku);
- art. 59 ust. 3 – handel narkotykami (zagrożone grzywną, karą ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2);
- art. 62 ust. 3 – posiadanie narkotyków (zagrożone grzywną, karą ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku). Ponadto, zgodnie z regulacją art. 62a ustawy, można postępowanie umorzyć, jeżeli sprawca posiada nieznaczną ilość narkotyków na własny użytek;
- art. 64 ust. 4 – kradzież narkotyków, kradzież z włamaniem (zagrożone grzywną, karą ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku).

II

Czym jest zatem wypadek mniejszej wagi? Niewątpliwie jest to wyjątkowa instytucja prawnokarna, która pozwala – z uwagi na zmniejszony ładunek społecznej szkodliwości czynu – przypisać sprawcy łagodniejszą odpowiedzialność. Trafnie określił to Sąd Najwyższy w jednym ze swoich orzeczeń, przyjmując, iż jeśli wśród znamion czynu zabronionego pojawią się istotne elementy łagodzące (przedmiotowe lub podmiotowe), które zyskają przewagę nad okolicznościami o ujemnej wartości, wówczas powstaje podstawa do kwalifikacji takiego czynu jako wypadku mniejszej wagi¹⁵.

Ustawodawca nie zdefiniował ani nie sprecyzował pojęcia wypadku mniejszej wagi, pozostawiając to doktrynie i judykaturze. W tym zakresie na przestrzeni lat wykształciły się trzy koncepcje¹⁶, choć obecnie jedynie

¹⁴ Pojęcie narkotyków jest w tym artykule uproszczone. Oczywiście jest, iż pod tym pojęciem należy rozumieć środki odurzające i substancje psychotropowe – substancje pochodzenia naturalnego lub syntetycznego, działające na ośrodkowy układ nerwowy i wpisane do odpowiedniego załącznika nr 1 lub 2 do ustawy.

¹⁵ Wyrok SN z 9 października 1996 r., V KKN 79/96, OSNKW 1997, nr 3–4, poz. 69.

¹⁶ Historycznie rzecz biorąc, pierwszą koncepcją była ta, wedle której okoliczności decydujące o wystąpieniu wypadku mniejszej wagi miały być identyczne z tymi, które sąd bierze pod uwagę przy wymiarze kary. Trzeba zatem było dokonać w sposób całościowy oceny czynu i osoby sprawcy. Kolejna, druga koncepcja zaliczała do przesłanek wypadku mniejszej wagi wyłącznie te o charakterze przedmiotowym (głównie wysokość szkody czy okoliczności czynu), pomijając zupełnie płaszczyznę „subiektywną” typu motywacja sprawcy, pobudki, postać zamiaru. Z czasem przesłanki te zaczęto rozszerzać na okoliczności osobiste dotyczące sprawcy, narażając się jednak na zarzuty m.in., iż usta-

koncepcja przedmiotowo-podmiotowa znajduje potwierdzenie i doprecyzowanie w uregulowaniach kodeksowych (chodzi o przepis art. 115 § 2 k.k.). Przy ocenie, czy zachodzi wypadek mniejszej wagi w danej sprawie, należy brać pod uwagę przedmiotowo-podmiotowe znamiona czynu, kładąc akcent na te elementy, które są charakterystyczne dla danego rodzaju przestępstw¹⁷. Spośród elementów strony przedmiotowej należy uwzględnić: rodzaj dobra, w które godzi przestępstwo, sposób działania sprawcy, użyte przez niego środki, charakter lub rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, czas i miejsce popełnienia czynu. Wśród elementów podmiotowych: postać zamiaru, motywację i cel działania sprawcy. Istotne znaczenie mają także formy umyślności, działanie z premedytacją, dokładność w przygotowaniu przestępstwa, upór w dążeniu do osiągnięcia celu, przypadkowość działania sprawcy czy wpływ innej osoby¹⁸. O uznaniu konkretnego czynu zabronionego za wypadek mniejszej wagi decyduje zatem tylko ocena jego społecznej szkodliwości, jako zmniejszonej do stopnia uzasadniającego wymiar kary wedle zagrożenia przewidzianego w przepisie wyodrębniającym wypadek mniejszej wagi w kategorii przestępstw określonego typu¹⁹. O kwalifikacji prawnej czynu jako wypadku mniejszej wagi nie decyduje ani dotychczasowa niekaralność sprawcy, ani dobra opinia w miejscu zamieszkania czy jakiegokolwiek inne okoliczności mające wpływ na wymiar kary, ponadto także przyjęcie, że sprawca działał w warunkach recydywy nie wyłącza możliwości kwalifikacji czynu sprawcy jako wypadku mniejszej wagi²⁰. Okoliczności te nie występują w kodeksie karnym jako znamiona przestępstwa, stąd też nie mogą mieć one znaczenia przy dokonywaniu kwalifikacji prawnej²¹.

lanie ujemnej treści czynu powinno mieć miejsce w oparciu o okoliczności związane bezpośrednio z samym czynem, a nie osobą sprawcy i jego ujemną oceną. O społecznej szkodliwości czynu stanowi czyn sprawcy, a nie osoba sprawcy (np. fakt, że jest recydywistą, nie rzutuje na ocenę społecznej szkodliwości czynu, ale jest uwzględniany na etapie sądowego wymiaru kary). Wreszcie najnowsza koncepcja wypracowana jednolicie przez doktrynę prawa karnego, według której dokonując oceny społecznej szkodliwości czynu, sąd jest zobowiązany wziąć pod uwagę okoliczności przedmiotowo-podmiotowe opisane w art. 115 § 2 k.k., a tym samym oceniając stopień szkodliwości czynu, zbadać okoliczności uzasadniające kwalifikację czynu jako wypadku mniejszej wagi.

¹⁷ Uchwała SN z dnia 15 lipca 1971 r., VI KZP 42/70, OSNKW 1971, z. 11, poz. 163; uchwała SN z dnia 22 grudnia 1978 r., VII KZP 23/77, OSNKW 1979, z. 1–2, poz. 1; wyrok z dnia 9 października 1996 r., V KKN 79/96, OSNKW 1997, z. 3–4, poz. 27.

¹⁸ A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. 3, Zakamycze 2006, s. 71–72.

¹⁹ Postanowienie SN z 13 czerwca 2002 r., V KKN 544/00, OSNKW 2002, z. 9–10, poz. 73.

²⁰ Uchwała SN z 15 lipca 1971 r., VI KZP 42/70, „Nowe Prawo” 1972, nr 1; wyrok SN z 24 kwietnia 2002 r., II KKN 193/00, Lex nr 54386; wyrok SN z 14 stycznia 2004 r., V KK 121/03, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 10, poz. 4.

²¹ Wyrok SN z 9 października 1996 r., V KKN 79/96, OSNKW 1997, nr 3–4, poz. 27; wyrok SN z 14 stycznia 2004 r., V KK 121/03, OSN 2004, poz. 104, s. 87–88.

Wśród charakterystycznych dla przestępstw z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 r. znamion ocennych²², różnicujących podstawy odpowiedzialności sprawcy pomiędzy typem podstawowym a wypadkiem mniejszej wagi, jest kryterium ilościowe oraz jakościowe, czyli rodzaj narkotyku (twarde czy miękkie), z jakim ma do czynienia sąd przy rozpatrywaniu danej sprawy²³. Przy rozstrzyganiu, czy zachodzi wypadek mniejszej wagi, ilość posiadanego (wprowadzanego do obrotu, przywożonego itp.) środka narkotycznego stanowi tylko jeden z elementów branych pod uwagę i niewielka jego ilość nie przesądza automatycznie o uprzywilejowanej subsumcji²⁴. Jako ilości nieznaczne środków wskazuje się do 10 g marihuany, do 3 g haszyszu i do 0,25 g amfetaminy²⁵. Jak podają w swoim komentarzu K. Łucarz i A. Muszyńska, okoliczność sprzedaży małych ilości środków odurzających zaliczanych do grupy miękkich ma znaczenie dla oceny czynu jako wypadku mniejszej wagi, nie może jednak o takiej ocenie przesądzać, w szczególności, gdy czynu dokonuje dealer, który ze sprzedaży narkotyków uczynił sobie stałe źródło dochodu i dokonuje sprzedaży przez dłuższy czas, działając w sumie na szkodę kilkunastu nabywców. Trudno sobie w tej sytuacji w ogóle wyobrazić, aby uznać takie zachowania za wypadki mniejszej wagi tylko dlatego, że jednorazowo sprzedawał nabywcom niewielkie ilości narkotyków (przekazywał równocześnie nabywcom swój numer telefonu, by ułatwić im kontakt ze sobą i zakup kolejnych działek)²⁶. Podobna sytuacja ma miejsce wówczas, gdy wprowadzanie do obrotu czy udzielanie środków odurzających następuje w celu osiągnięcia korzyści majątkowych. Zawsze jest to przecież działanie z zamiarem, celowe. Okoliczności takie nie mogą jednak wykluczyć przyjęcia wypadku mniejszej wagi, gdyż stanowią one znamiona ustawowe opisane w typie podstawowym występku z art. 59 ustawy. Także udzielenie środka odurzającego małoletniemu w warunkach art. 59 ust. 2 ustawy nie wyklucza możliwości oceny działania sprawcy jako wypadku mniejszej wagi²⁷. „Bycie małoletnim” stanowi w tym wypadku bowiem znamię czynu zabronionego, a nie okoliczność obostrzającą. Ustawodawca wypadkiem mniejszej wagi objął także typ

²² J. Lipski, *Opinia prawna na temat prawidłowości użycia terminów znaczna ilość środków odurzających oraz w wypadku mniejszej wagi w projekcie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii*, Warszawa 2005, druk nr 4024.

²³ Wyrok SA we Wrocławiu z 30 maja 2003 r., II AKa 167/03, OSA 2003, nr 9, poz. 92.

²⁴ Wyrok SA we Wrocławiu z 28 grudnia 2005 r. II AKa 341/05, Lex nr 171989.

²⁵ Wyrok SA w Lublinie z 29 września 2005 r., II AKa 217/05, Lex nr 166004.

²⁶ K. Łucarz, A. Muszyńska, *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz*, Warszawa 2008 (zob. uwagi do art. 55 ustawy oraz cytowane w tym miejscu orzeczenie SA w Lublinie z 28 kwietnia 2004 r., II AKa 27/04, KZS 2005, z. 9, poz. 58). Tekst na stronie: <<http://pl.scribd.com/doc/15746202/Komentarz-do-Ustawy-o-przeciwdzial-narkomanii#scribd>>.

²⁷ Wyrok SA w Katowicach z 27 kwietnia 2006 r., II AKa 90/06, KZS 2006, z. 11, poz. 94; Wyrok SA w Katowicach z 8 maja 2003 r., II AKa 101/03, OSA 2004, z. 4, poz. 16.

kwalifikowany przestępstwa z art. 59 i art. 62 ustawy. Oba te dość charakterystyczne przypadki omówię dalej.

Podstawą przyjęcia wypadku mniejszej wagi jest zmniejszona społeczna szkodliwość czynu. Zmniejszona, czyli jaka? Trudno podzielić pogląd dość zakorzeniony w literaturze²⁸, iż wypadek mniejszej wagi charakteryzuje się stopniem społecznej szkodliwości na poziomie nieznaczności, gdyż stopniowania tej szkodliwości dokonał sam ustawodawca, operując pojęciem „wyższy niż znikomy”, „nie jest znaczny” oraz „znaczny”²⁹. A zwrot „nie jest znaczny” nie oznacza „nieznaczny”. Porównanie przepisów kodeksu karnego (art. 1 § 2 k.k., art. 66 § 1 k.k. i art. 115 § 2 k.k.) prowadzi do wniosku, że społeczna szkodliwość, która „nie jest znaczna”, mieści się między znikomą społeczną szkodliwością i jest większa niż nieznaczna społeczna szkodliwość, ale mniejsza niż szkodliwość znaczna. Dlatego dla prawidłowego ustalenia, czy zachodzi wypadek mniejszej wagi, należy uwzględnić przy określaniu społecznej szkodliwości, zawsze *in concreto*, brzmienie wszystkich trzech przepisów³⁰.

Ponawiam zatem postawione wyżej pytanie: czym jest zatem wypadek mniejszej wagi? Stanowiska są różne. Część doktryny twierdzi, iż jest to uprzywilejowany typ przestępstwa. Inni – że jest to instytucja sądowego wymiaru kary³¹. Należy odnieść się zatem do obu tych stanowisk, gdyż niewątpliwie jest to instytucja specyficzna, a wydaje się, że prawda leży pośrodku. Wypadek mniejszej wagi nie stanowi ani stricte typu uprzywilejowanego przestępstwa, ani nie można zaliczyć go do instytucji sądowego wymiaru kary. Oba te stanowiska są bowiem wątpliwe.

Ujmowanie wypadku mniejszej wagi jako uprzywilejowanego typu czynu zabronionego nie do końca jest trafne. Niewątpliwie struktura przestępstwa uprzywilejowanego wskazuje na zależność tego typu czynu od innego – typu podstawowego. Konieczne jest odniesienie się do pewnego wzoru typu czynu zawierającego podstawowy komplet znamion. Nie ma bowiem w prawie karnym typów uprzywilejowanych, które istnieją sa-

²⁸ W. Wolter, *Uprzywilejowane typy przestępstw*, PiP 1976, nr 1-2, s. 108; A. Marek, *Warunkowe umorzenie postępowania karnego*, Warszawa 1973, s. 104; J. Wojciechowski, *Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo*, Warszawa 2002, s. 159 (identycznie we wcześniejszym wydaniu *Komentarza*, Warszawa 1997, s. 145).

²⁹ K. Tkaczyk-Rymanowska, *Podstawy prawa karnego i prawa wykroczeń*, Difin 2014, s. 61-62.

³⁰ W tym kontekście niewątpliwie na uwagę zasługuje rozstrzygnięcie dotyczące stopnia społecznej szkodliwości czynu w ujęciu wypadku mniejszej wagi dokonane w przepisach kodeksu karnego skarbowego z 1999 r. Ustawa ta kwalifikuje wypadek mniejszej wagi jako wykroczenie skarbowe, które w konkretnej sprawie, z uwagi na szczególne okoliczności przedmiotowe i podmiotowe, zawiera niski stopień społecznej szkodliwości czynu (art. 53 § 8 k.k.s.).

³¹ Szczegółowy wykaz publikacji zwolenników jednego albo drugiego stanowiska zebrał i opisał w swoim artykule P. Lewczyk, *Wypadek mniejszej wagi w polskim kodeksie karnym (uwagi de lege lata i postulaty de lege ferenda)*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 7-8, s. 29-30.

me przez się. Konieczne jest odwołanie się do innego przepisu (paragrafu), w stosunku do którego dana regulacja może być typem uprzywilejowanym lub kwalifikowanym z uwagi na dodatkowe, szczegółowe znamiona. W sytuacji, w której mamy do czynienia z wypadkiem mniejszej wagi, wskazany wyżej model został wypełniony. Wypadek mniejszej wagi ujmowany jest najczęściej w formę paragrafu i umieszczony za tym, w którym mamy opisany podstawowy typ czynu. W uprzywilejowanym typie czynu zabronionego zawarte są – obok znamion podstawowych – znamiona szczególne, które uzasadniają przyjęcie określonej (łagodniejszej) kwalifikacji prawnej czynu. Przy wypadku mniejszej wagi brakuje niestety opisu czynu zabronionego, wskazana zostaje jedynie ogólna ocena zachowania sprawcy jako wypadek mniejszej wagi. Co więcej, instytucja ta obejmuje identyczny zespół znamion jak podstawowa postać przestępstwa. Wyróżnia go jedynie znacząco zmniejszona społeczna szkodliwość i w zasadzie za przyjęciem wypadku mniejszej wagi jako typu uprzywilejowanego przemawia jedynie posiadana przez niego odrębna, samodzielna sankcja, łagodniejsza w stosunku do typu podstawowego³².

Zatrzymajmy się chwilę na opisie uprzywilejowanego typu czynu zabronionego. Już dawno w doktrynie pojawiały się głosy, że przecież uprzywilejowany typ czynu może powstać poprzez wskazanie w przepisie znamienia w postaci klauzuli generalnej jako właśnie „wypadek mniejszej wagi”³³. Byłby to więc typ nieokreślony, którego łagodniejsza sankcja zależy od różnych czynników, których ustawodawca nie określa, pozostawiając ocenę sądu orzekającego w konkretnym stanie faktycznym. Pojawiają się tutaj pewne wątpliwości natury konstytucyjnej, ale o tym za chwilę. W „klasycznym” opisie uprzywilejowanego typu czynu ustawodawca umieszcza bardzo zróżnicowane znamiona szczególne (np. dotyczące podmiotu art. 149 k.k., strony podmiotowej art. 150 k.k.), cały zaś proces wartościowania koncentruje się wokół tego szczególnego znamienia (np. silnego wzburzenia, wpływu współczucia). W przypadku omawianej instytucji wypadku mniejszej wagi aspekt ocenności należy interpretować inaczej, a mianowicie w sposób „całościowy”. Ocena ta przybiera bowiem generalny charakter, dotyczy kompletu znamion, a w konsekwencji prowadzi do oceny przestępstwa w ujęciu całościowym³⁴. W analizowanym w tym miejscu aspekcie wypadek mniejszej wagi nie udaje się wkomponować we wzorzec uprzywilejowanego typu czynu zabronionego³⁵. Trudno jest określić charakter

³² Wyjątek zob. art. 310 § 3 k.k.

³³ I. Andrejew, *Podstawowe pojęcia nauki o przestępstwie*, Warszawa 1988, s. 214.

³⁴ J. Brzezińska, *Kilka uwag o wypadku mniejszej wagi*, Nowa kodyfikacja Prawa Karnego, t. 31, Wrocław 2014, s. 41.

³⁵ T. Bojarski: Niedookreśloność wypadku mniejszej wagi oraz wkomponowanie w jego ramy

prawny wypadku mniejszej wagi, gdyż z jednej strony posiada on pewne cechy uprzywilejowanego typu czynu zabronionego, z drugiej brak znamion charakterystycznych dla tego typu czynów, które uzasadniałyby przyjęcie takiej postaci czynu. Istota wypadku mniejszej wagi nie jest bowiem skoncentrowana wokół szczególnego znamienia lub znamion, które uprzywilejowałyby czyn sprawcy i wpływały na łagodniejszą odpowiedzialność, ale tkwi w samej ocenie społecznej szkodliwości czynu i to *in concreto*.

Warto także zatrzymać się chwilę nad przepisami art. 59 ust. 3 lub art. 62 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Ustawodawca utworzył w nich dość specyficzną instytucję. Zakładając, że przyjmiemy, iż wypadek mniejszej wagi stanowi typ uprzywilejowany przestępstwa – czyli traktowany jest łagodniej niż czyn w typie podstawowym – to w tym miejscu mamy typ uprzywilejowany wobec typu kwalifikowanego. Dochodzi zatem do nieco absurdalnych sytuacji i tworzenia typów pośrednich pomiędzy podstawowym a kwalifikowanym – czyn sprawcy zawiera ładunek społecznej szkodliwości wyższy niż zawierający się w typie podstawowym, ale niższy niż ten, który przesądza o odpowiedzialności za typ kwalifikowany. Niewątpliwie stopień społecznej szkodliwości jest regulatorem rozstrzygającym o kwalifikacji czynu zabronionego jako wypadku mniejszej wagi³⁶. Zatem sprawca, którego czyn posiada ładunek społecznej szkodliwości wyższy niż znikomy, ale zmniejszony o tyle, iż nie jest znaczny, dopuszczając się przykładowo handlu narkotykami, których odbiorcą jest osoba małoletnia, podlega łagodniejszej odpowiedzialności (grozi mu grzywna, ograniczenie wolności lub pozbawienie wolności do lat 2), niż sprawca handlujący narkotykami, których odbiorcami są osoby dorosłe (grozi sprawcy kara pozbawienia wolności od roku do lat 10). Czy rzeczywiście społeczna szkodliwość takiego czynu jest zmniejszona? Mam co do tego wątpliwości.

Podobnie wygląda sytuacja ze sprawcą, który posiada znaczną ilość narkotyków. W stosunku do niego stosując przepis o wypadku mniejszej wagi, traktujemy go łagodniej niż tego, który odpowiada z przepisu podstawowego (czyli nie posiadał znacznej ilości narkotyków).

Uważam, że tego typu problemy powinny być rozstrzygane na etapie wymiaru kary w ramach instytucji służących dopasowaniu kary do czynu i jego sprawcy, a nie już na etapie badania czynu pod kątem zawartości bezprawia i jego wagi. Służy temu przecież szereg regulacji z nadzwyczajnym złagodzeniem kary na czele, poprzez wybrane instytucje związane z poddaniem sprawcy próbie, aż po możliwość odstąpienia od wymierzenia kary.

okoliczności decydujących o wymiarze kary osłabia niekiedy koncepcję uznania tego przestępstwa za typ uprzywilejowany [w:] *Odmiany podstawowych typów przestępstw w polskim prawie karnym*, Warszawa 1982, s. 143.

³⁶ Postanowienie SN z 13 czerwca 2002 r., V KKN 544/00, OSNKW 2002, z. 9–10, poz. 73.

Z tego m.in. względu uważam instytucję wypadku mniejszej wagi za zupełnie zbędną.

Trudno także udowodnić, iż wypadek mniejszej wagi ma charakter wyłącznie instytucji sądowego wymiaru kary i o uznaniu czynu za wypadek mniejszej wagi decydują te okoliczności, które wpływają na decyzję w przedmiocie wymiaru kary. Okoliczności te byłyby bowiem brane pod uwagę dwukrotnie: raz jako powodujące uznanie danego czynu za wypadek mniejszej wagi, a drugi raz przy orzekaniu kary za to przestępstwo. Swoim charakterem wypadek mniejszej wagi wpasowuje się do regulacji dotyczących wymiaru kary i „przypomina” nieco np. instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary, ale nią nie jest. Po pierwsze, ustawa karna wprowadza pewien krąg przesłanek potrzebnych do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary i niewątpliwie jest to zbiór większy od tych, które są brane pod uwagę przy wypadku mniejszej wagi. W tym pierwszym bowiem przypadku są to także okoliczności związane z osobą sprawcy, np. działanie w warunkach recydywy, właściwości i warunki osobiste, których nie bierze się pod uwagę przy ocenie, czy zachodzi wypadek mniejszej wagi. Rozdzielić należy bowiem przesłanki, które decydują o ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu i pozwalają na przyjęcie wypadku mniejszej wagi, od przesłanek, które zezwalają na zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary, a tym samym kreują wymiar kary orzekanej za konkretne przestępstwo³⁷. Okoliczności takie jak osobowość sprawcy, opinia o nim, dotychczasowa karalność w żadnym stopniu nie wpływają bowiem na stopień społecznej szkodliwości czynu. Po drugie, wypadek mniejszej wagi różni od nadzwyczajnego złagodzenia kary także inny sposób ustalania zagrożenia karą. W przypadku mniejszej wagi ustawodawca wskazał karę wprost, bez potrzeby jej modyfikacji, zaś w przypadku nadzwyczajnego złagodzenia kary konieczne jest zastosowanie regulacji art. 60 § 6 i § 7 k.k.

Niewątpliwie za słuszną należy uznać koncepcję, iż kryterium identyfikujące wypadek mniejszej wagi sprowadza się do oceny znamion podmiotowo-przedmiotowych czynu, z pominięciem okoliczności dotyczących samego sprawcy. Uzasadnieniem przyjęcia wypadku mniejszej wagi jest przewaga okoliczności zmniejszających zawartość bezprawia, a w konsekwencji także karygodności czynu. Uważam jednak, iż wypadek mniejszej wagi jest odrębną instytucją prawnokarną. Mamy z nią do czynienia, gdy:

- jest przewidziana przez ustawę;
- sprawca wypełnił wszystkie znamiona danego typu czynu zabronionego (bądź w typie podstawowym, bądź kwalifikowanym, jak chciał ustawodawca w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii);

³⁷ Wyrok SA w Katowicach z dn. 15 grudnia 2005 r., II AKa 375/05, KZS 2006, nr 4, poz. 52.

- stopień społecznej szkodliwości ocenianego czynu nie jest znaczny (ale wyższy niż znikomy, gdyż w przeciwieństwie do Kodeksu karnego skarbowego Kodeks karny (a tym samym ustawy pozakodeksowe) nie przesunął takiego czynu do kategorii wykroczeń);
- występuje przewaga łagodzących elementów przedmiotowych i podmiotowych danego czynu, w szczególności uwzględniając w zakresie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii kryterium ilościowe i jakościowe będących przedmiotem obrotu narkotyków.

III

Orzecznictwo sądowe, zwłaszcza Sądu Najwyższego, w przedmiocie wypadku mniejszej wagi, ewoluowało. Początkowo dominowała, ukształtowana jeszcze w okresie przedwojennym, koncepcja, wedle której wypadek mniejszej wagi to sytuacja, w której okoliczności popełnienia przestępstwa, zwłaszcza zaś przedmiotowo-podmiotowe znamiona czynu, charakteryzują się przewagą elementów łagodzących, które sprawiają, że czyn ten nie przybiera zwyczajnej postaci, lecz zasługuje na znacznie łagodniejsze potraktowanie. Okoliczności te wskazują, że popełniony czyn zabroniony nie jest na tyle niebezpieczny dla społeczeństwa oraz porządku prawnego, aby stosować w stosunku do jego sprawcy zwykle zasady odpowiedzialności przewidziane za zrealizowany przez niego typ przestępny³⁸.

Następnie na długie lata przyjęta została koncepcja tzw. całościowa, według której obok strony przedmiotowej (charakteru dobra, wysokości wyrządzonej szkody) dla przyjęcia wypadku mniejszej wagi istotne znaczenie miała także osobowość sprawcy (wyznaczająca stopień zawinienia)³⁹.

Aktualnie wydawać by się mogło, że obowiązuje w tej kwestii dość jednolita linia orzecznicza. O uznaniu konkretnego czynu zabronionego za wypadek mniejszej wagi decyduje ocena jego społecznej szkodliwości, należy więc brać pod uwagę elementy przedmiotowo-podmiotowe czynu⁴⁰.

³⁸ SN z 7 lutego 1935 r., Zbiór Orzeczeń SN, Orzeczenia Izby Karnej 1935, nr 388, poz. 35; SN z 26 marca 1935 r., Zbiór Orzeczeń SN, Orzeczenia Izby Karnej 1935, poz. 427.

³⁹ Wyrok SN z 19 marca 1970 r., Rw 179/70, OSNKW 1970, nr 7–8, poz. 83 – „Przy ocenie takiego czynu wypadku mniejszej wagi należy mieć również na uwadze okoliczności dopuszczenia się czynu oraz osobowość sprawcy”; wyrok SN z 20 sierpnia 1984 r., Rw 478/84, OSNKW 1984, nr 3–4, poz. 21 – „Jakkolwiek stopień społecznego niebezpieczeństwa konkretnego czynu ma ważki wpływ na możliwość uznania go – w sytuacjach ustawą karną przewidzianych – za wypadek mniejszej wagi, to jednak ocena czynu w tym aspekcie musi mieć charakter kompleksowy i nie może być oderwana od dyrektyw określonych w art. 50 § 1 i 2 k.k.”; uchwała SN z 15 lipca 1971 r., VI KZP 42/70, OSNKW 1971, nr 11 poz. 163; wyrok SN z 18 lutego 1981 r., V KRN 333/80, Lex Polonica nr 357925.

⁴⁰ Wyrok SN z 13 czerwca 2002 r., V KKN 544/2000, OSNKW 2002, nr 9–10, poz. 73; wyrok SN z 9 października 1996 r., V KKN 79/96, OSNKW 1998, nr 1–2, poz. 5; Postanowienie SN z 25 czerwca 2008 r., V KK 1/08, OSNKW 2008, nr 9, poz. 75.

Tymczasem ani okoliczności odnoszące się bezpośrednio do sprawcy, ani jego warunki czy właściwości osobiste, ani karalność czy nagminność czynów, których sprawca dokonał, nie powinny wpływać na kreowanie oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, a w konsekwencji decydować o kwalifikacji prawnej⁴¹. W doktrynie pojawiają się głosy, że okoliczności te mogą do pewnego stopnia mieć wpływ na kształt strony podmiotowej, jednak to dopiero strona podmiotowa w ujęciu kompleksowym współdecyduje o natężeniu społecznej szkodliwości. Udział tych okoliczności w wyznaczaniu karygodności zatem według niektórych istnieje, ale może przybrać charakter co najwyżej pośredni⁴². Ważne jest jedynie, aby odróżniać te okoliczności, które z popełnionym czynem nie pozostają w związku merytorycznym, od tych, które akurat znalazły w nim swoje uzewnętrznienie⁴³ i uwzględniać wyłącznie te ostatnie. Powyższe stanowisko budzi wątpliwości. Treść art. 115 § 2 k.k., stanowiąca zamknięty katalog kryteriów właściwych do oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, nie pozostawia wątpliwości, że dominujące znaczenie mają okoliczności z zakresu strony przedmiotowej, do której dołączono tylko dwie przesłanki strony podmiotowej (postać zamiaru i motywację sprawcy), pominięto zaś okoliczności związane z samym podmiotem czynu (tj. sprawcą), takie jak: jego wiek, opinia, właściwości i warunki osobiste, one bowiem wpływają tylko na wymiar kary (art. 53 § 2 k.k.). Okoliczności odnoszące się do podmiotu czynu dopiero wówczas podlegać będą rozważeniu, jeśli ustalona zostanie przestępność czynu, zatem także jego karygodność, która z kolei zależna jest od określania stopnia społecznej szkodliwości. Z tego powodu nie można się zgodzić z poglądami prezentującymi odmienne stanowisko, jakoby okoliczności związane z samym sprawcą należały do kryteriów liczących się w tej ocenie, choćby miało się to odnosić tylko do sytuacji szczególnych. Okoliczności osobiste lokują się bowiem poza zakresem przesłanek z art. 115 § 2 k.k. jako niewiążące się z nim bezpośrednio.

⁴¹ Wyrok SN z 20 września 2002 r., WA 50/02, OSNKW 2003, nr 1–2, poz. 9; wyrok SA w Łodzi z 25 stycznia 2001 r., AKa 261/00, „Prokuratura i Prawo” 2002, nr 7–8, poz. 21. Odmienne kontrowersyjne orzeczenie: wyrok SN z 16 grudnia 2003 r., WK 23/03, OSNKW 2004, poz. 2724, Lex nr 152121: W utrwalonej od lat praktyce orzeczniczej przyjmuje się, że przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu nie jest wystarczające ogólne powołanie się na stronę przedmiotową i podmiotową przestępstwa, ale każdorazowo należy bezwzględnie wskazać, jakie elementy każdej z tych stron przemawiają za uznaniem, że czyn taki jest znikomym społecznie szkodliwym. Elementami strony przedmiotowej są przede wszystkim: rodzaj dobra, w które godzi przestępstwo, charakter i rozmiar szkody wyrządzonej czynem, a także sposób działania sprawcy. Natomiast elementami strony podmiotowej są rodzaj i stopień winy, zamiar, pobudki, motyw i cele działania sprawcy (okoliczności znamionujące stosunek sprawcy do czynu) oraz w szczególnych sytuacjach te, które dotyczą samego sprawcy [podkreślenie K.T.-R.], jak wiek, stan zdrowia, sytuacja rodzinna, majątkowa itp. (<<http://www.lexleg.pl/orzeczenie/56233/wk-23-03-wyrok-sadu-najwyzszego-izba-wojskowa/>>).

⁴² Zob. J. Brzezińska, *Kilka uwag o wypadku mniejszej wagi*, Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego, t. 31, Wrocław 2014, s. 48 i podawana tam literatura.

⁴³ *Ibidem*, s. 48.

IV

Instytucja wypadku mniejszej wagi w obecnym kształcie może także budzić wątpliwości natury konstytucyjnej. W orzecnictwie Trybunału Konstytucyjnego prezentowana jest teza, że z konstytucyjnej zasady państwa prawnego określonej w art. 2 Konstytucji RP⁴⁴ wynika nakaz przestrzegania przez ustawodawcę zasad prawidłowej legislacji. Nakaz ten jest funkcjonalnie związany z zasadami pewności i bezpieczeństwa prawnego oraz ochroną zaufania do państwa i prawa⁴⁵. Naruszeniem wymagań konstytucyjnych dotyczących poprawnej legislacji jest niejasne i nieprecyzyjne sformułowanie przepisu⁴⁶. Niejasne i nieprecyzyjne sformułowanie przepisu, osłabiając funkcje gwarancyjne, rodzi niepewność dla adresatów przepisu i stwarza szerokie pole dla dowolności działania organów państwowych. Zgodnie z art. 42 ust. 1 Konstytucji zakaz albo nakaz obwarowany sankcją karną powinien być sformułowany w sposób precyzyjny i ścisły. W demokratycznym państwie prawnym jest to jedna z podstawowych zasad prawa karnego. Zasada określoności prawa karnego i poprawnej legislacji wymaga, aby typ czynu zabronionego i jego znamiona nie budziły wątpliwości. Typizacja taka ma nie tylko wskazywać, na czym polega przestępstwo, ale to przestępstwo ma być tak opisane, aby jego udowodnienie było możliwe w uczciwie prowadzonym postępowaniu karnym. Niewątpliwie konstytucyjny standard określoności przepisów prawnych nie wyklucza jednak posługiwania się pewnym marginesem swobody regulacyjnej państwa. Dlatego standard ten, choć stawiający ustawodawcy karnemu wyższe wymagania, nie wymaga jasności czy komunikatywności wyrażenia zakazu lub nakazu prawnego w stopniu absolutnym⁴⁷. W takich wypadkach powstaje konieczność oceny, czy ustawodawca utrzymał się jeszcze w zakresie przysługującej mu swobody regulacyjnej. Zasada określoności ustawy karnej nie wyklucza posługiwania się przez ustawodawcę pojęciami niedookreślonymi lub ocennymi, jeśli ich desygnaty można ustalić⁴⁸. Znaczenie takich określeń nie jest jednak ustalane w próżni, lecz poprzez analizę dorobku doktryny, a zwłaszcza orzecnictwa sądowego. Norma karna powinna wskazywać w sposób jednoznaczny zarówno osobę, do której skierowany jest zakaz, znamiona czynu zabronionego, jak i rodzaj sankcji grożącej za popełnienie takiego

⁴⁴ Konstytucja RP ustawa z 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997 Nr 78, poz. 483.

⁴⁵ Wyrok TK z 12 września 2005 r., SK 13/05, 91/8/A/2005.

⁴⁶ Wyrok TK z 7 stycznia 2004 r., K 14/03, OTK ZU nr 1/A/2-4, poz. 1; wyrok TK z 3 czerwca 2003 r., K 43/02, OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 49; wyrok TK z 11 grudnia 2002 r., SK 27/01, OTK ZU nr 7/A/2002, poz. 93.

⁴⁷ Wyrok TK z 28 stycznia 2003 r., K 2/02, OTK ZU nr 1/A/2003, poz. 4.

⁴⁸ Wyrok TK z 23 stycznia 2003 r., K 2/02.

czynu. W przypadku, gdy wszystkie te elementy znajdują się w przepisie karnym, wówczas mamy do czynienia z tzw. pełnym przepisem karnym⁴⁹. Czy zatem wypadek mniejszej wagi powyższe kryteria spełnia?

Odpowiedź na postawione pytanie w dużym stopniu zależeć będzie od tego, czy przyjmiemy, iż wypadek mniejszej wagi stanowi typ uprzywilejowany przestępstwa, czy może jest instytucją sądowego wymiaru kary. Szczegółowe rozważania na temat obu tych stanowisk prowadziłam już wyżej, w tym miejscu zatem ograniczę się tylko do wątków o charakterze konstytucyjnym.

O typie uprzywilejowanym danego czynu zabronionego możemy mówić tylko wówczas, gdy do zespołu znamion typu podstawowego (także kwalifikowanego, jak przewidział ustawodawca w ustawodawstwie antynarkotykowym) dodano jakieś znamię o charakterze uprzywilejującym. Musi to być jakieś konkretne znamię, zapisane wyraźnie w opisie uprzywilejowanego typu przestępstwa, które powoduje, iż sprawca powinien zostać łagodniej potraktowany. Nie można zgodzić się z poglądem, iż typ nie musi być w pełni opisany⁵⁰. Takie ujęcie byłoby sprzeczne z zasadą *nullum crimen sine lege (certa, scripta, stricta)*. W ustawie karnej muszą być opisane wszystkie elementy, których realizacja powoduje odpowiedzialność karną sprawcy. Odnosi się to zarówno do typów podstawowych, jak i zmodyfikowanych. Na zakres odpowiedzialności sprawcy wpływają nie tylko znamiona kwalifikujące, lecz też znamiona uprzywilejowujące. Nie przekonuje mnie pogląd, że skoro element uprzywilejowujący działa na korzyść sprawcy, to nie pozostaje on pod działaniem zasady *nullum crimen sine lege*⁵¹. Przypisanie sprawcy popełnienia danego przestępstwa wymaga udowodnienia, że swoim zachowaniem zrealizował wszystkie znamiona tego przestępstwa. Nie można odwoływać się do jakichś bliżej nieokreślonych znamion uprzywilejowujących, które zostały rzekomo przez sprawcę w danym przypadku zrealizowane⁵². Dlatego też nie należy przyłączać się do stanowiska, że znamieniem uprzywilejującym może być klauzula generalna formułowana jako wypadek mniejszej wagi. O zaistnieniu wypadku mniejszej wagi decyduje wiele różnych czynników, których nie można przecież nazwać znamionami czynu, a bez wystąpienia dodatkowego znamienia, mającego charakter uprzywilejowujący, nie może być mowy o uprzywilejowanym typie czynu zabronionego. Uznając więc wypadek

⁴⁹ J. Warylewski, *Zasady techniki prawodawczej. Komentarz do rozporządzenia*, Warszawa 2003, s. 328.

⁵⁰ W. Wolter, *Uprzywilejowane typy przestępstw*, PiP 1976, nr 1–2, s. 110.

⁵¹ W. Wolter, *Uprzywilejowane typy przestępstw*, PiP 1976, nr 1–2, s. 110; T. Bojarski, *Odmiany podstawowych typów przestępstw w polskim prawie karnym*, Warszawa 1982, s. 143.

⁵² K. Banasik, *Wypadek mniejszej wagi w prawie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 3, s. 55.

mniejszej wagi za typ uprzywilejowany, doszlibyśmy do wniosku, iż jest to regulacja niekonstytucyjna.

Przyjmując, iż wypadek mniejszej wagi stanowi instytucję sądowego wymiaru kary, sytuacja przedstawia się zdecydowanie lepiej. Nie sposób nie zauważyć, że elementy wpływające na przyjęcie wypadku mniejszej wagi pokrywają się w znacznym stopniu z elementami wpływającymi na wymiar kary. Tak też jest nawet przy podkreśleniu, że dla oceny wypadku mniejszej wagi znaczenie ma stopień społecznej szkodliwości czynu. Przy ocenie tego stopnia należy przecież kierować się przesłankami z art. 115 § 2 k.k., a więc elementami przedmiotowo-podmiotowymi. W znacznej mierze pokrywają się one z elementami, które uwzględnia sąd, wymierzając karę, np. „motywacja sprawcy”; „sposób popełnienia czynu” odpowiada „sposobowi zachowania się sprawcy” z art. 53 § 2 k.k.; „waga naruszonych przez sprawcę obowiązków” odpowiada „rodzajowi i stopniowi naruszonych przez sprawcę obowiązków” z art. 53 § 2 k.k. Zachodzi więc ryzyko, że ta sama okoliczność zostanie uwzględniona dwukrotnie, a więc wpłynie „podwójnie” na łagodniejszą karę, co przecież nie powinno mieć miejsca⁵³. W konkretnym stanie faktycznym sąd, po wykazaniu, że sprawca zrealizował wszystkie znamiona typu czynu zabronionego, powinien zbadać, czy dany czyn nie stanowi wypadku mniejszej wagi. Przy ocenie tej sąd kierowałby się elementami przedmiotowo-podmiotowymi. Następnie, wymierzając karę – w granicach zagrożenia przewidzianego dla wypadku mniejszej wagi, a więc już mniejszego niż za „zwykły” wypadek – ponownie uwzględniałby te same przesłanki łagodzące. Z tego choćby powodu trudno uznać wypadek mniejszej wagi za instytucję sądowego wymiaru kary, choć w moim przekonaniu nie budzi ona wątpliwości natury konstytucyjnej.

V

Należy wreszcie odpowiedzieć na pytanie postawione kilka akapitów wyżej: czy instytucja wypadku mniejszej wagi ma sens? W Europie wiele systemów prawnych nie przewiduje wypadków mniejszej wagi w prawie karnym, a posługuje się w nadzwyczajnych sytuacjach okolicznościami łagodzącymi karę. Przepisów o wypadku mniejszej wagi nie ma na przykład w kodeksach karnych Austrii czy Szwajcarii. *De lege ferenda* można by rozważyć, co by było, gdyby zarówno w części szczególnej kodeksu karnego przy poszczególnych typach czynów zabronionych, jak też w przepisach ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii nie było przepisów przewidujących wypadek mniejszej wagi.

⁵³ *Ibidem*, s. 65.

Dyskusyjną jest kwestia istnienia w prawie karnym przepisów o wypadku mniejszej wagi w sytuacji, gdy tak naprawdę do końca nie wiadomo, kiedy on zachodzi. Wydaje się, iż głównym celem przepisu przewidującego wypadek mniejszej wagi jest umożliwienie orzekającemu sądowi wymierzenie konkretnemu sprawcy łagodniejszej kary. Jednak taki sam efekt można przecież uzyskać, stosując przewidzianą w art. 60 k.k. instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary. Zgodnie z art. 60 § 2 k.k. sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w szczególnie uzasadnionych wypadkach, kiedy nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa. Ten szczególnie uzasadniony wypadek mógłby być wywołany tymi samymi okolicznościami, które aktualnie powodują zakwalifikowanie czynu jako wypadek mniejszej wagi. Możliwe byłoby również wymierzenie kary, która swą łagodnością odpowiada tej, jaką można wymierzyć na podstawie przepisu o wypadku mniejszej wagi. Rozważania w tym zakresie przeprowadzę na przykładzie dwóch przestępstw: posiadania narkotyków z art. 62 ust. 1 ustawy oraz tzw. handlu narkotykami z art. 59 ust. 1 ustawy. W przypadku posiadania narkotyków, chcąc potraktować sprawcę łagodnie, bo ze względu na szczególne okoliczności nawet najniższa kara przewidziana za zwykły wypadek byłaby zbyt surowa (ustawa przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 3): za wypadek mniejszej wagi można by wymierzyć grzywnę, karę ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku; przy zastosowaniu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary (art. 60 § 2 i § 6 pkt 4 k.k.) można by wymierzyć grzywnę albo karę ograniczenia wolności. W przypadku handlu narkotykami, chcąc potraktować sprawcę łagodnie, bo ze względu na szczególne okoliczności nawet najniższa kara przewidziana za zwykły wypadek byłaby zbyt surowa (ustawa przewiduje karę pozbawienia wolności od roku do lat 10): za wypadek mniejszej wagi można by wymierzyć grzywnę, karę ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do 2 lat; przy zastosowaniu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary (art. 60 § 2 i § 6 pkt 3 k.k.) można by wymierzyć grzywnę, karę ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności (od 1 miesiąca do 1 roku i 11 miesięcy). Należy także pamiętać, że jeżeli ustawa przewiduje zagrożenie karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 8 lat (tak np. przy posiadaniu narkotyków art. 62 ust. 1 ustawy), można zamiast tej kary orzec grzywnę albo karę ograniczenia wolności (art. 37a k.k.). Ponadto możliwe jest także połączenie kary pozbawienia wolności z karą ograniczenia wolności w warunkach art. 37b k.k. – w sprawie o występki zagrożony karą pozbawienia wolności (niezależnie od dolnej granicy kary przewidzianej za ten czyn, czyli np. za posiadanie narkotyków z art. 62 ustawy czy tzw. handel narkotykami w typie podstawowym z art. 59 ust. 1 ustawy) sąd może orzec jednocześnie karę pozbawienia wolności (w wy-

miarze nieprzekraczającym 3 lub 6 miesięcy w zależności od przewidzianej w przepisie górnej granicy kary pozbawienia wolności) oraz karę ograniczenia wolności do lat 2.

Mając na uwadze powyższe, w obu wypadkach oczywistym jest więc, że dla sprawcy zasługującego na szczególnie łagodne potraktowanie korzystniejsze byłoby zakwalifikowanie czynu jako „zwykły wypadek” odpowiednio z art. 59 ust. 1 oraz art. 62 ust. 1 ustawy (typy podstawowe) i zastosowanie instytucji z art. 37a k.k. czy 37b k.k. albo nadzwyczajnego złagodzenia kary aniżeli wymierzenie kary na podstawie przepisów art. 59 ust. 3 oraz art. 62 ust. 3 ustawy przewidujących wypadek mniejszej wagi.

W tym miejscu powstaje pytanie, czy do instytucji wypadku mniejszej wagi można stosować przepisy o nadzwyczajnym złagodzeniu kary? Moim zdaniem nie. Taka sytuacja wymagałaby dwukrotnego uwzględnienia na korzyść sprawcy tych samych okoliczności, które z jednej strony – wpływają na określenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, a tym samym przemawiają za kwalifikacją czynu jako wypadek mniejszej wagi, z drugiej stanowią także przesłanki wpływające na wysokość wymierzanej kary w ramach sądowego wymiaru (np. motywację sprawcy). W konsekwencji dochodziłoby do dwukrotnego złagodzenia złagodzonej już odpowiedzialności i do podwójnego „premiowania” sprawcy.

Śledząc opłacalność, z punktu widzenia sprawcy, orzekania w oparciu o przepisy zawierające instytucję wypadku mniejszej wagi, biorąc pod uwagę omawianą instytucję odnoszącą się do typu podstawowego, jednoznacznie korzystniejsze okazywało się stosowanie przepisów o nadzwyczajnym złagodzeniu kary. Z pewnym wyjątkiem. Z brzmienia przepisu art. 59 ustawy wynika, iż wypadkiem mniejszej wagi ustawodawca objął także typ kwalifikowany polegający na tzw. handlu narkotykami, gdzie odbiorcą jest osoba małoletnia⁵⁴. Czyn taki stanowi zbrodnię zagrożoną karą pozbawienia wolności na okres nie krótszy od lat 3. Gdyby zachodziła podstawa do łagodniejszego potraktowania sprawcy, to za wypadek mniejszej wagi można by wymierzyć mu grzywnę, karę ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do 2 lat; przy zastosowaniu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary (art. 60 § 2 i § 6 pkt 2 k.k.) można by wymierzyć karę pozbawienia

⁵⁴ Art. 59 ustawy:

1. Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, udziela innej osobie środka odurzającego lub substancji psychotropowej, ułatwia użycie albo nakłania do użycia takiego środka lub substancji, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

2. Jeżeli sprawca czynu, o którym mowa w ust. 1, udziela środka odurzającego lub substancji psychotropowej małoletniemu, ułatwia użycie albo nakłania go do użycia takiego środka lub substancji, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.

3. W wypadku mniejszej wagi, sprawca podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

wolności od roku do 2 lat i 11 miesięcy. Ewidentnie w tym przypadku ustawodawca, regulując wypadek mniejszej wagi, poszedł o wiele dalej w swoim łagodzeniu kary niż w pozostałych opisanych wyżej przypadkach. Podobna sytuacja ma miejsce na gruncie art. 55 ustawy (przywożenie, wywożenie, przewożenie narkotyków) – wypadek mniejszej wagi zagrożony został grzywną, karą ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku, zaś nadzwyczajne złagodzenie kary w przypadku odpowiedzialności za typ kwalifikowany pozwoliłoby na wymierzenie kary pozbawienia wolności w granicach od 1 roku do 2 lat i 11 miesięcy. Wniosek? Tam gdzie ustawodawca uznał dany typ czynu za typ kwalifikowany będący zbrodnią (są to dwa przypadki), bardziej opłacalne, ale tylko z punktu widzenia potencjalnego sprawcy, jest funkcjonowanie przepisów o wypadku mniejszej wagi. We wszystkich pozostałych przypadkach sens istnienia w porządku prawnym tej regulacji jest wątpliwy.



A B S T R A C T

The article discusses the issues of the case of the act of lesser gravity in terms of the Act on Counteracting Drug Addiction from 29 July 2005. The first part contains a brief history, and indicated the institution of lesser gravity in their drug legislation in the past and the present. Then there were considerations on the nature of the institution presented in doctrine and case law, with particular emphasis on the discussion of the case of lesser gravity as a privileged type of offense or the institution of judicial punishment. There were presented thesis that in case of lesser gravity is neither one nor the other institution. There were also discussed in detail two specific types of offenses of Art. 59 and 62 of the Act (they had also qualified type of crime which concern the lesser gravity). Next to identify some problems that may raise some concerns of a constitutional nature (for example, if we accept, as some say, that the institution is the type of privileged, then we come to the conclusion that it is an unconsti-

tutional regulation), in an article assessment was also subjected to the sense of the functioning this type of institution of the legal system and a kind of „profitability” from the point of view of a potential offender adjudication by the court based on the provisions providing for the institution of lesser gravity.

PIOTR GÓRALSKI

Przestępstwo brania udziału w zorganizowanej grupie lub związku przestępczym o charakterze zbrojnym w poglądach doktryny, orzecznictwie sądowym oraz danych statystycznych.

Część II – Problematyka regulacji udziału w zorganizowanej grupie lub związku o charakterze zbrojnym w kodeksie karnym z 1997 r.

The crime of involvement in organised crime groups or associations of armed nature according to the doctrine, judicial practice and statistical data. Part II – The issues regulating involvement in an armed organised group or association in the Criminal Code as of 1997

S T R E S Z C Z E N I E

Część druga niniejszego opracowania zawiera omówienie sposobów wykładni treści zawartych w art. 258 § 1–2 k.k. z 1997 r., dokonywanych w nauce prawa karnego oraz w orzecznictwie sądowym. Przepis art. 258 § 2 obowiązującego kodeksu karnego zawiera znamiona przestępstwa brania udziału w zorganizowanej grupie lub związku przestępczym o charakterze zbrojnym. W ramach analizy poszczególnych zagadnień problemowych poruszono tam m.in. kwestię okoliczności decydujących o odróżnieniu luźniej zorganizowanych, niewielkich grup zbrojnych od konstrukcji współsprawstwa osób uzbrojonych oraz dokonano interpretacji zwrotów „branie udziału”, „charakter zbrojny” oraz pojęcia „broń”. Na podstawie orzecznictwa sądowego przeprowadzono próbę wskazania najbardziej niebezpiecznych, występujących współcześnie ugrupowań o charakterze zbrojnym, form i sposobów ich działania, jak również dokonano oceny skuteczności sankcji karnych stosowanych wobec uczestników takich zrzeszeń przestępczych. Omówienie zagadnień teoretycznych zostało uzupełnione tezami wynikającymi z orzecznictwa sądowego oraz informacjami statystycznymi o ilości prawomocnych skazań za czyn z art. 258 § 2 k.k.

1. Ekspozycja zagadnień problemowych

Wskazując podstawowe problemy wiążące się z interpretacją oraz stosowaniem przepisów obowiązującego kodeksu karnego poświęconych zwalczaniu ugrupowań o charakterze zbrojnym, należy w pierwszej kolejności przytoczyć treść tych uregulowań. Obecnie, znowelizowany w 2004 r.¹, dotyczący tego zagadnienia art. 258 § 1–2 k.k. stanowi: „§ 1 Kto bierze udział w zorganizowanej grupie albo związku mającym na celu popełnienie przestępstwa lub przestępstwa skarbowego podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. § 2 Jeżeli grupa albo związek określone w § 1 mają charakter zbrojny albo mają na celu popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat”². W porównaniu do pierwotnej wersji tego przepisu podwyższono zatem progi zagrożenia ustawowego za uczestnictwo w ugrupowaniach przestępczych. Ponadto w nowej wersji tego uregulowania jako zorganizowana grupa przestępcza lub związek przestępczy może zostać zakwalifikowane ugrupowanie, które ma na celu popełnienie chociażby jednego przestępstwa, podczas gdy regulacja obowiązująca w latach 1997–2004 wymagała, aby przestępcze zrzeszenie miało na celu dokonanie przynajmniej dwóch przestępstw. W tym miejscu można postawić tezę, że zmiany te z perspektywy czasu okazały się obojętne dla wzrostu przestępczości zorganizowanej (podniesienie górnych i dolnych progów ustawowego zagrożenia), a jednocześnie – jak można sądzić – przysporzyły orzecznictwu sądowemu trudności w zakresie odróżnienia luźniej zorganizowanej grupy o charakterze zbrojnym, której celem jest popełnienie tylko jednego przestępstwa, od konstrukcji współsprawstwa w czynie karalnym, w ramach którego współdziałający posługują się bronią.

Na tle uregulowania zawartego w treści art. 258 § 1–2 k.k. można wyróżnić następujące cztery grupy zagadnień problemowych, do których należy się odnieść:

- kwestia wspomnianego wyżej odróżnienia zorganizowanej, zbrojnej grupy przestępczej, której celem jest popełnienie jednego czynu karalnego, od konstrukcji współsprawstwa osób uzbrojonych w konkretnym przestępstwie;

¹ Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 93, poz. 889.

² Do czasu wspomnianej nowelizacji omawianego przepisu w 2004 r. jego treść brzmiała: „§ 1 Kto bierze udział w zorganizowanej grupie albo związku mającym na celu popełnianie przestępstw podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

§ 2 Jeżeli grupa albo związek określone w § 1 mają charakter zbrojny, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat”.

- zagadnienie sposobu rozumienia pojęcia „branie udziału” w zorganizowanej grupie lub związku przestępczym o charakterze zbrojnym;
- problem rodzaju broni, decydującej o tym, że dane ugrupowanie przestępcze zyskuje „charakter zbrojny”;
- kwestia skuteczności obowiązujących obecnie sankcji karnych, nakładanych na członków zrzeszeń przestępczych o charakterze zbrojnym.

2. Ugrupowania przestępcze o charakterze zbrojnym a współsprawstwo osób uzbrojonych

Pierwsze z wymienionych zagadnień odnosi się do każdego ugrupowania przestępczego, chociaż dla tych spośród nich, które wykazują zbrojny charakter, ma szczególne znaczenie, ponieważ może się łączyć z przypisaniem surowszej odpowiedzialności za typ kwalifikowany czynu zabronionego, określony w art. 258 § 2 k.k. Wynika to z faktu, że do 1995 r., kiedy to po raz pierwszy do uregulowań kodeksu karnego zostało wprowadzone pojęcie zorganizowanej grupy przestępczej³, zbrojny charakter był cechą kwalifikującą odpowiedzialność karną wyłącznie za udział w związku zbrojnym. Różnica pomiędzy współsprawstwem osób posługujących się bronią przy popełnieniu przestępstwa a uczestnictwem w związku zbrojnym była zarysowana wyraźnie: z samej nazwy „związek” wynikało, że chodzi tu o większą ilość przestępców, powiązanych organizacyjnie w trwały sposób, z wyodrębnionym kierownictwem, mających na celu działanie ukierunkowane z reguły na stałe, zazwyczaj zawodowe popełnianie czynów karalnych⁴. Wprowadzenie do regulacji kodeksowej oprócz związku także zorganizowanej grupy przestępczej – w dodatku od 2004 r. stworzonej teoretycznie dla realizacji tylko jednego przestępstwa – poważnie zniwelowało różnicę pomiędzy współsprawstwem do konkretnego czynu zabronionego oraz ugrupowaniem przestępczym. W orzecznictwie zwraca się uwagę na

³ Ustawa z dnia 12 lipca 1995 r. o zmianie Kodeksu karnego, Kodeksu karnego wykonawczego oraz o podwyższeniu dolnych i górnych granic grzywn i nawiązek w prawie karnym, Dz.U. Nr 95, poz. 475.

⁴ Podkreślić należy, że już w okresie międzywojennym Sąd Najwyższy stwierdził, że pojęcie „związek” mający na celu przestępstwo przewidziane w art. 166 § 1 k.k. z 1932 r. oznaczało zarówno bandę ukierunkowaną na wielokrotne popełnienie przestępstw, jak i spisek zmierzający do dokonania tylko jednego, ściśle określonego, zaplanowanego czynu karalnego, z tym że w przypadku spisku chodziło o przestępstwo skomplikowane i wymagające dłuższej działalności członków związku. Zob. postanowienie Izby Karnej Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z dnia 18 marca 1933 r., 3K 16/33, Zbiór orzeczeń Izby Karnej Sądu Najwyższego 1933, z. IV, poz. 63. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy określił jednocześnie związek przestępczy jako „organizację stałą, zdyscyplinowaną, o wytkniętych celach, rozporządzającą już zwykłe pewnym aparatem do urzeczywistnienia tych celów”. Por. też A. Gaberle, *Przestępczość grupowa w Polsce jako zjawisko kryminologiczne i prawnokarne*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1998, nr 1–2, s. 78–79.

występowanie form współsprawstwa do czynu karalnego, które w praktyce są uznawane za niezorganizowane grupy przestępcze oraz funkcjonowanie zorganizowanych grup przestępczych cechujących się niskim stopniem zorganizowania oraz luźną strukturą⁵. Takie niezorganizowane, luźne grupy przestępcze bywają niekiedy określane przez sądy jako „szajki”⁶. Odróżnienie w realiach konkretnej sprawy takich dwóch normatywnych form konstrukcyjnych i ich prawidłowe zastosowanie jest w wielu wypadkach utrudnione. Uwzględniając poglądy judykatury w tej kwestii, można stwierdzić, że współsprawstwo przyjmujące formę niezorganizowanej grupy przestępczej tym się głównie różni od grupy zorganizowanej o luźnej strukturze, że w tej ostatniej występuje kierownictwo (choćby jednoosobowe), wewnętrzna organizacja oraz dyscyplina członków grupy liczącej co najmniej trzy osoby⁷. Konieczność istnienia pierwszego z wymienionych elementów konstrukcyjnych każdego ugrupowania przestępczego – a więc funkcjonowanie kierownictwa – wynika m.in. z treści art. 258 § 3 k.k., gdzie ustawodawca zastrzega surowszą karalność zarówno zakładania grupy lub związku przestępczego, jak i kierowania nimi. Z kolei wymóg ustalenia występowania w ugrupowaniu przestępczym panującej tam dyscypliny wiąże się z istnieniem przeważającej w polskiej doktrynie i w orzecznictwie konstrukcji współsprawstwa, która obejmuje także zachowania karalne niewypełniające znamion czynności wykonawczej danego przestępstwa, ale w tak poważnym stopniu istotne dla powodzenia całej akcji przestępczej, że bez ich realizacji akcja ta nie doszłaby do skutku⁸. W celu wyraźniejszego, ustawowego odróżnienia formy zjawiskowej współsprawstwa od przestępstwa udziału w zorganizowanej grupie przestępczej o luźniejszej strukturze należałoby postulować, aby w przyszłości powrócić do rozwiązania, w którym zorganizowaną grupą przestępczą byłyby określane tylko takie, słabiej od związku przestępczego zorganizowane zrzeszenia, które stawiałyby

⁵ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 grudnia 2000 r., II Aka 184/00, KZS 2001, nr 1, poz. 26; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29 kwietnia 2005 r., II Aka 90/05, LEX nr 1642279; wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 25 października 2013 r., II Aka 70/13, LEX nr 1394263.

⁶ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 marca 2001 r., II Aka 28/01, KZS 2001, nr 4, poz. 2006; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 grudnia 2010 r., II Aka 181/10, KZS 2011, nr 5, poz. 179; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 kwietnia 2014 r., II Aka 102/14, KZS 2015, nr 4, poz. 130. Por. też A. Michalska-Warias, *Zorganizowana grupa...*, s. 106.

⁷ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 2 listopada 2004 r., II Aka 119/04, KZS 2005, nr 3, poz. 24; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 grudnia 2005 r., II Aka 68/05, LEX nr 286704; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 kwietnia 2007 r., II Aka 6/07, LEX nr 1641020; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 29 maja 2013 r., II Aka 46/13, LEX nr 1668469.

⁸ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2004 r., V KK 351/03, OSNKW 2004, nr 5, poz. 53; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2005 r., III KK 208/04, OSNKW 2005, nr 7–8, poz. 62; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2006 r., V KK 391/05, OSNwSK 2006, nr 1, poz. 1289.

sobie za cel popełnienie co najmniej dwóch przestępstw. Nie stałoby to na przeszkodzie uznawaniu za formy zorganizowanych ugrupowań przestępczych także takich struktur, które miały na celu popełnienie tylko jednego przestępstwa, ale wówczas należałoby ustalić złożoną i rozbudowaną strukturę spisku, przyjmującego formę wyłącznie związku przestępczego.

3. Pojęcie „branie udziału” w ugrupowaniu zbrojnym

Drugi z wymienionych wcześniej problemów dotyczy sposobu rozumienia pojęcia „branie udziału” w zorganizowanej grupie lub związku przestępczym o charakterze zbrojnym. Zarówno w nauce prawa karnego, jak i w orzecznictwie dominuje pogląd, że ów udział nie musi się wiązać z dokonaniem chociażby jednego przestępstwa w ramach przynależności do grupy lub związku⁹. Udział w ugrupowaniu przestępczym może polegać na różnorodnych działaniach pomocniczych na rzecz organizacji przestępczej, a nawet na zupełnej bierności, byle tylko członek ugrupowania przestępczego pozostawał w gotowości do realizacji zleconych zadań¹⁰. Aby wykazać różnicę pomiędzy współsprawcą w czynie karalnym a członkiem zorganizowanej grupy lub związku przestępczego, konieczne jest ustalenie istnienia u oskarżonego świadomości funkcjonowania ugrupowania przestępczego oraz podporządkowanie się obowiązującej w nim dyscyplinie, co oznacza, że osoba taka na stałe, w trwały sposób poświęca swój czas i obowiązki różnego rodzaju poleceniom i zadaniom (niekoniecznie nielegalnym) wyznaczonym przez kierownika grupy lub związku¹¹. W przypadku zorganizowanej grupy lub związku mających charakter zbrojny członek takiego ugrupowania musi chcieć lub co najmniej świadomie godzić się z owym zbrojnym charakterem zrzeszenia, do którego należy¹².

⁹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 23 czerwca 2015 r., II Aka 297/14, LEX nr 1814775; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 4 października 2005 r., II Aka 194/05, LEX nr 166008; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2012 r., IV KK 114/12, LEX nr 1235893. Pogląd przeciwny, głoszący, że udział w ugrupowaniu przestępczym wymaga popełnienia w jego ramach innego przestępstwa, ma odosobniony charakter – zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 23 lipca 2002 r., II Aka 148/01, „Prokuratura i Prawo” – wkł. 2003, nr 4, poz. 21.

¹⁰ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 27 września 2001 r., II Aka 150/01, „Prokuratura i Prawo” – wkł. 2002, nr 7–8, poz. 30; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 grudnia 2004 r., II Aka 223/04, KZS 2005, nr 7–8, poz. 121; wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 25 października 2013 r., II Aka 70/13, LEX nr 1394263. Zob. też B. Gadecki, *Branie udziału w zorganizowanej grupie przestępczej* (art. 258 k.k.), „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 3, s. 69–71.

¹¹ J. Skala, *op. cit.*, s. 65; B. Gadecki, *op. cit.*, s. 70.

¹² Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 grudnia 2004 r., II Aka 223/04, KZS 2005, nr 7–8, poz. 98.

4. Interpretacja pojęcia „charakter zbrojny”

Z językowego punktu widzenia „zbrojny” oznacza: zaopatrzony w broń lub związany z użyciem broni bądź też związany z walką zbrojną¹³. Orzecznictwo sądowe uwzględnia dwa pierwsze wymienione tu znaczenia tego terminu, przy czym jego wykładania nie jest jednolita. W judykaturze rozpowszechniony jest pogląd, że członek zorganizowanej grupy lub związku zbrojnego nie musi osobiście dysponować bronią, czy też stykać się z nią w jakikolwiek sposób. Osoba taka powinna wiedzieć, że inni uczestnicy tego zrzeszenia posiadają broń i akceptować tę okoliczność¹⁴. Wystarczy przy tym, że broń taką posiada chociażby jeden, inny uczestnik danego ugrupowania przestępczego, a kierownictwo ugrupowania zakłada prowadzenie bezprawnej działalności z wykorzystaniem tej broni¹⁵. Sądy różnią się jednak w formułowanych przez siebie judykatach względem tego, czy o charakterze zbrojnym zorganizowanej grupy lub związku można mówić dopiero wówczas, gdy dane ugrupowanie posiada broń wspólną, „grupową”, którą celowo się gromadzi i ukrywa, czy też wystarczy, że chociażby jeden z uczestników przestępczego zrzeszenia posiada własną, „prywatną” broń, jednakże wykorzystywaną w akcjach zorganizowanej grupy lub związku¹⁶. W orzecznictwie dominują raczej te judykaty, w których alternatywnie dopuszcza się, że grupa lub związek gromadzi własną broń lub zakłada użycie cudzej broni – pożyczonej, czy nawet zdobytej podczas czynu karalnego, np. na osobach przeciwdziałających zamachowi¹⁷. Zdarzają

¹³ Wielki Słownik Języka Polskiego, pod red. E. Polańskiego, Kraków 2008, s. 963.

¹⁴ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 25 października 2013 r., II Aka 70/13, LEX nr 1394263; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 2 listopada 2004 r., II Aka 119/04, KZS 2005, nr 3, poz. 24; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 4 października 2005 r., II Aka 194/05, LEX nr 166008; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19 grudnia 2003 r., II Aka 257/03 KZS 2004, nr 4, poz. 1; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 27 września 2001 r., II Aka 150/01, „Prokuratura i Prawo” – wkł. 2002, nr 7–8, poz. 30; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 kwietnia 2009 r., II Aka 405/08, „Prokuratura i Prawo” – wkł. 2010, nr 3, poz. 23; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 marca 2015 r., II Aka 147/14, LEX nr 1711600. Zob. też K. Wiak, Komentarz do art. 258 k.k. [w:] Kodeks karny. Komentarz, pod red. A. Grześkowiak i K. Wiaka, Warszawa 2014, s. 967 oraz A. Michalska-Warias, Komentarz do art. 258 k.k. [w:] Kodeks karny. Komentarz. Część szczególna, t. II (art. 222–316 k.k.), pod red. M. Królikowskiego i R. Zawłockiego, Warszawa 2013, s. 354.

¹⁵ A. Tywończuk-Gieniusz, R. Rejmaniak, *Udział w zorganizowanej grupie lub związku przestępczym w świetle orzecznictwa Sądów Apelacyjnych i Sądu Najwyższego* [w:] *Oblicza współczesnej przestępczości zorganizowanej*, pod red. K. Laskowskiej, Białystok 2014, s. 302.

¹⁶ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 2 kwietnia 2015 r., II Aka 446/14, „Prokuratura i Prawo” – wkł. 2015, nr 11, poz. 18.

¹⁷ Jest to m.in. wyrażane słowami: „Organizacja przestępcza na stałe jest wyposażona w broń palną lub też zakłada ona używanie broni palnej podczas dokonywania przestępstw” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 28 stycznia 2002 r., II Aka 570/01, OSA 2002, nr 10, poz. 76), czy też: „Grupa taka używa broni lub zakłada jej użycie w przyszłości, toteż w tym celu grupa broń posiada

się wszakże orzeczenia, w których wyraźnie się podkreśla, że warunkiem uznania danego ugrupowania za posiadające zbrojny charakter jest istnienie broni grupowej, znajdującej się na stanie danego związku lub grupy przestępczej¹⁸. Można się też jednak spotkać ze stanowiskiem, że dla stwierdzenia zbrojnego charakteru ugrupowania przestępczego nie ma znaczenia, czy grupa ta posiada „własną” broń¹⁹. Istotne jest tylko korzystanie z broni podczas popełniania przestępstw i świadomość, że w razie potrzeby taka broń jest osiągalna np. poprzez pożyczanie od określonych osób²⁰. W judykaturze uznaje się za zbrojne również i takie ugrupowania, których członkowie, dopuszczając się czynów karalnych, nie posługują się w tym celu bronią, mimo że nią dysponują, jeżeli jej wykorzystanie w danym wypadku nie okazało się konieczne²¹.

Mając na uwadze istnienie zróżnicowanych poglądów dotyczących omawianego tu zagadnienia, należy opowiedzieć się za stanowiskiem utożsamiającym zbrojny charakter grupy z posiadaniem chociażby jednego egzemplarza broni palnej przez któregośkolwiek z jej członków, za wiedzą pozostałych uczestników tej struktury przestępczej, aprobujących użycie broni do wspólnych, nielegalnych działań. Wymaganie, aby zrzeszenie przestępcze w każdym przypadku gromadziło wspólną broń, byłoby nieracjonalne, zważywszy na istnienie częstej praktyki jednorazowego wykorzystywania przez ugrupowania zbrojne danego egzemplarza broni, która natychmiast po dokonaniu czynu karalnego jest niszczona lub porzucana. W celu dokonania kolejnego przestępstwa nabywana jest nowa jednostka broni palnej²².

Obecnie każda z wymienionych wcześniej form interpretacji pojęcia „charakter zbrojny” odnosi się zarówno do zorganizowanej grupy, jak

lub ją gromadzi – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2003 r., V KK 193/02, LEX nr 78390. Podobna teza została wyrażona w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 2 listopada 2004 r., II Aka 119/04, KZS 2005, nr 3, poz. 24. Por. też wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 23 czerwca 2015 r., II Aka 297/14, LEX nr 1814775 oraz wyrok Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 13 listopada 2007 r., II K 40/06, LEX nr 1713865.

¹⁸ Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 13 listopada 2014 r., II Aka 28/14, KZS 2015, nr 4, poz. 111; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 marca 2015 r., II Aka 147/14, LEX nr 1711600, Legalis nr 1263293.

¹⁹ Zdaniem C. Sońty wskazuje na to użycie w kodeksie określenia „charakter zbrojny” grupy lub związku, nie wymaga się natomiast w art. 258 § 2 k.k., aby ugrupowanie przestępcze „gromadziło środki walki orężnej” – jak przewidywał to np. art. 16 § 1 m.k.k. Zob. tegoż autora *Zorganizowana grupa i związek przestępny w polskim prawie karnym na tle teorii i orzecznictwa – zarys problematyki* (cz. II), „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1997, nr 2, s. 21.

²⁰ Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 2 kwietnia 2015 r., II Aka 446/14, „Prokuratura i Prawo” – wkł. 2015, nr 11, poz. 18.

²¹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 2 listopada 2004 r., II Aka 119/04, KZS 2005, nr 3, poz. 24.

²² K. Laskowska, *Kryminologiczne aspekty współczesnej przestępczości zorganizowanej w Polsce*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2002, nr 3, s. 71; B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Warszawa 2000, s. 276.

i związku przestępczego. Może się zdarzyć, że członkowie znacznie rozbudowanego ugrupowania przestępczego będą posiadali tylko jedną sztukę broni – np. pistolet gazowy, a słabiej zorganizowane zrzeszenie przestępcze będzie dysponowało całym arsenałem broni, gromadzonej i nabywanej ze środków swoich członków. W pierwszym przypadku mowa będzie o związku zbrojnym, w drugim zaś tylko o zorganizowanej grupie mającej zbrojny charakter. Wynika to z faktu, że na gruncie polskiego prawa karnego podstawowym wyznacznikiem, który odróżnia zorganizowaną grupę od związku przestępczego, jest stopień wewnętrznej organizacji – bardziej zaawansowany i złożony w przypadku związku²³. Tymczasem liczba oraz rodzaj broni, jaką posługuje się dane ugrupowanie przestępcze, a także okoliczność, czy jest to broń „grupowa” gromadzona na stałe, czy tylko broń „prywatna”, świadomie wykorzystywana przez członków danego zrzeszenia przestępczego, powinny wpływać na kwalifikację prawną udziału w takiej organizacji. Jeżeli zrzeszenie przestępcze gromadzi wspólną broń i posiada ją stale na wyposażeniu, to powinien być to element przemawiający za istnieniem związku przestępczego o charakterze zbrojnym, nawet jeżeli pozostałe elementy organizacyjne nakazywałyby uznać tę strukturę „tylko” za grupę przestępczą.

Minimalnym wymaganiem dla stwierdzenia istnienia zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym jest zatem posiadanie broni przynajmniej przez jednego uczestnika tego zrzeszenia z założeniem możliwości jej wykorzystania w celach grupowych i ze świadomością tej okoliczności u pozostałych członków grupy²⁴. Dla stwierdzenia faktu posiadania broni przez osoby należące do grupy lub związku zbrojnego nie jest konieczne jej przejęcie przez organy wymiaru sprawiedliwości, a następnie ustalenie konkretnego rodzaju i zbadanie jej właściwości przez biegłych²⁵. Wystarczające są w tym zakresie inne środki dowodowe – w szczególności

²³ M. Klepner, *Pojęcie „zorganizowanej grupy” i „związku przestępczego” w świetle polskiego prawa i orzecznictwa*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2000, nr 2, s. 64.

²⁴ T. Bojarski, *Branie udziału w zorganizowanej grupie przestępczej* [w:] *System prawa karnego, t. 8 – Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym*, pod red. L. Gardockiego, Warszawa 2013, s. 773–774; J. Piórkowska-Flieger, *Komentarz do art. 258 k.k.* [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. T. Bojarskiego, Warszawa 2016, s. 767.

²⁵ W orzecznictwie dość często można się spotkać z określaniem broni używanej przez członków zbrojnego ugrupowania przestępczego jako „broń palna nieustalonego typu”, „nieokreślony pistolet”, „pistolet nieustalonego wzoru i kalibru”, czy „pistolet nieustalonej marki” – zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2006 r., V KK 503/05, OSNwSK 2006, nr 1, poz. 2410; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 kwietnia 2010 r., II Aka 35/10, LEX nr 1642962; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 października 2012 r., II Aka 260/12, Legalis nr 739569; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 września 2012 r., II Aka 218/12, OSA 2013, nr 1, poz. 1.

zeznania świadków²⁶. Zeznania te muszą jednak być precyzyjne i wiarygodne, będą one bowiem rzutować na kwalifikację prawną czynu. Jeżeli np. przestępcy świadomie posługiwali się w czasie czynu karalnego bronią palną całkowicie niezdatną do użytku czy przedmiotami naśladującymi broń palną (nie posiadając innej, właściwej broni), to takiego zrzeszenia przestępczego nie można uznać za grupę lub związek o charakterze zbrojnym. Należałoby zakwalifikować takie ugrupowanie jako związek lub zorganizowaną grupę niemającą charakteru zbrojnego, natomiast fakt zastraszania pokrzywdzonych atrapami broni palnej powinien być uznawany za okoliczność wpływającą na obostrzenie kary za czyn określony w art. 258 § 1 k.k. – a więc podstawowy typ udziału w zrzeszeniu przestępczym²⁷.

Posiadanie broni z pewnością nie może być rozumiane w sensie cywilistycznym tego pojęcia. Chodzi tu o każde faktyczne, choćby krótkotrwałe władanie bronią²⁸. Nie ulega wątpliwości, że w praktyce sądowej nie są uznawane za ugrupowania o charakterze zbrojnym te zrzeszenia przestępcze, które w swoich planach zakładają dokonywanie przestępstw z użyciem broni, ale broni faktycznie nie posiadają. Z kolei w przypadku tych ugrupowań, które czasowo weszły w posiadanie broni, można je kwalifikować jako grupy lub związki zbrojne tylko w tym okresie, w którym przynajmniej niektórzy ich członkowie tę broń posiadali. W okresie poprzedzającym uzyskanie broni, jak też z momentem jej utraty, sądy kwalifikują takie ugrupowania jako grupy lub związki niemające charakteru zbrojnego. Podkreślić też należy duży nacisk, jaki kładzie sądownictwo na ustalanie choćby przybliżonej daty okresu, w którym zorganizowana grupa lub związek dysponowały bronią. Przyjmowanie, że ugrupowanie przestępcze, które – zwłaszcza jeżeli dłużej istniało – kiedykolwiek posiadało choćby jedną sztukę broni, przez cały okres swojego istnienia miało charakter zbrojny, jest w świetle orzecznictwa błędne. Należy w miarę możliwości precyzyjnie ustalić, w jakim przedziale

²⁶ Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 4 października 2005 r., II Aka 194/05, LEX nr 166008; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 22 listopada 2005 r., II Aka 227/05, LEX nr 166024. Por. też wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 grudnia 2005 r., II Aka 68/05, LEX nr 286704.

²⁷ Pogląd, że używanie przedmiotów przypominających broń palną przez członków ugrupowania przestępczego istotnie podnosił poziom społecznej szkodliwości czynów dokonywanych przez te osoby został wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 25 października 2013 r. (II Aka 70/13, LEX nr 1394263).

²⁸ W wyroku z dnia 18 grudnia 2006 r. (II Aka 250/06, LEX nr 314609) Sąd Apelacyjny w Lublinie podkreślił, że posiadanie broni w rozumieniu art. 263 § 2 k.k. nie musi się łączyć z fizycznym jej posiadaniem na własność w rozumieniu prawa cywilnego. Każde władanie bronią, możliwość natychmiastowego do niej dostępu, ze świadomością miejsca jej przechowywania w ramach organizacji grupy przestępczej o charakterze zbrojnym wyczerpuje znamiona przestępstwa określonego w art. 263 § 2 k.k. W takim przypadku czyny zakwalifikowane na podstawie art. 285 § 2 k.k. oraz na podstawie art. 263 § 2 k.k. pozostają w zbiegu realnym. Zob. T. Bojarski, *op. cit.*, s. 780.

czasowym dane ugrupowanie przestępcze znajdowało się w posiadaniu broni i tylko w tym okresie można je zakwalifikować jako grupę lub związek o charakterze zbrojnym²⁹. Uwzględniając zatem takie okoliczności, jak posiadanie broni przez uczestników zrzeszenia przestępczego, świadomość istnienia tej okoliczności u pozostałych jego członków oraz cel, któremu ma służyć posiadanie tej broni, można stwierdzić, że w obrębie pojęcia zorganizowanej grupy lub związku o charakterze zbrojnym nie będą się mieścić:

- niezorganizowane „grupy przestępcze” dysponujące bronią³⁰,
- przypadki używania broni przez osoby współdziałające z ugrupowaniem przestępczym, ale nienależące do jego struktur (np. przestępcy „wynajęci” przez grupę lub związek, zwłaszcza w celu realizacji bardziej ryzykownych przedsięwzięć, w szczególności zabójstw)³¹,
- sytuacje, w których ugrupowanie przestępcze posiada broń, a nawet ją gromadzi, ale nie w celu posługiwania się nią, czy wręcz jej użycia, lecz wyłącznie w celu odsprzedaży (handel bronią),
- ekscesy członków ugrupowania, którzy posiadali broń i jednorazowo jej użyli bez uzgodnienia takiego działania z pozostałymi jego uczestnikami³²,
- zrzeszenia przestępcze, które stawiały sobie cele posługiwania się bronią w swojej działalności, jednakże nigdy faktycznie bronią nie dysponowały,
- bojówki przypominające swoją wewnętrzną organizacją i strukturą oddziały zmilitaryzowane, w szczególności wojsko, niedysponujące jednak bronią.

5. Pojęcie „broni” decydującej o zbrojnym charakterze ugrupowania przestępczego

Kolejną kwestię stanowi rodzaj broni, którą powinna dysponować zorganizowana grupa przestępcza lub związek o charakterze zbrojnym. Nie ulega wątpliwości, że współcześnie sądy traktują to zagadnienie w spo-

²⁹ Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 stycznia 2011 r., II Aka 238/10, OSA 2011, nr 2, poz. 14, Legalis nr 340382; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 29 lutego 2012 r., II Aka 31/12, LEX nr 1143435.

³⁰ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 grudnia 2005 r., II Aka 68/05, LEX nr 286704.

³¹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 25 października 2013 r., II Aka 70/13, LEX nr 1394263.

³² Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2003 r., V KK 193/02, LEX nr 78390. Por. E.W. Plywaczewski, A. Sakowicz, *Komentarz do art. 258 k.k. [w:] Kodeks karny. Część szczególna*, t. II (art. 222–316 k.k.), pod red. A. Wąska i R. Zawłockiego, Warszawa 2010, s. 506.

sób zawężający omawiane pojęcie wyłącznie do broni palnej³³ oraz materiałów wybuchowych, a także przyrządów umożliwiających ich zdalną detonację na odległość³⁴. W praktyce orzeczniczej sądów apelacyjnych oraz Sądu Najwyższego rzadko zdarza się zakwalifikowanie do ugrupowań zbrojnych takich struktur przestępczych, których członkowie posługiwaliby się wyłącznie tzw. bronią białą w postaci np. noży, siekier, tasaków czy maczet³⁵, chociaż taki pogląd był i nadal jest reprezentowany w doktrynie, a przypomnieć należy w tym miejscu, że znajduje też uzasadnienie zarówno w starszym, przedwojennym, jak i nowszym orzecznictwie sądowym³⁶. Wydaje się, że faktyczne uzależnianie przez judykaturę kwalifikacji danego ugrupowania przestępczego jako zbrojnego od tego, czy jego członkowie posiadali wyłącznie broń palną, jest nieuzasadnione zarówno z powodów o charakterze teoretycznym, jak i praktycznym. Na gruncie teoretycznym pojęcie broni powinno uwzględniać wykładnię systemową i w związku

³³ Taki pogląd bywa też reprezentowany w doktrynie – zob. M. Kalitowski, *Komentarz do art. 258 k.k. [w:] Kodeks karny. Komentarz*, pod red. M. Filara, Warszawa 2012, s. 1185; A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2011, s. 639; M. Flemming, W. Kutzmann, *Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu. Komentarz do rozdziału XXXII k.k.*, Warszawa 1999, s. 83–84; J. Skala, *op. cit.*, s. 74.

Oprócz tradycyjnych pistoletów, rewolwerów i karabinów sądy zaliczają do broni palnej używanej przez ugrupowania zbrojne także m.in. pistolety gazowe (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 23 czerwca 2015 r., II Aka 297/14, LEX nr 1814775), pistolety sygnałowe tzw. rakiety (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 1974 r., R.w. 251/74, OSNKW 1974, nr 9, poz. 178), broń palną wykonaną samodzielną – np. w postaci metalowej laski zaopatrzonej w mechanizm spustowo-uderzeniowy z lufą zdolną do oddawania strzałów przy użyciu amunicji (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 4 października 2005 r., II Aka 194/05, LEX nr 166008), strzelby śrutowe (wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 25 października 2013 r., II Aka 70/13, LEX nr 1394263), karabiny typu „obryz” wystrzeliwujące pociski gumowe (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 13 listopada 2014 r., II Aka 28/14, KZS 2015, nr 4, poz. 111), ręczne wyrzutnie pocisków przeciwlotniczych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 maja 2014 r., II Aka 110/14, LEX nr 1469421).

³⁴ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2004 r., III KK 353/03, OSNwSK 2004, nr 1, poz. 571.

³⁵ Niekiedy sądy wyraźnie odmawiają nadania ugrupowaniu przestępczemu charakteru zbrojnego mimo posługiwania się przez jego członków tzw. bronią białą. Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 29 lutego 2012 r. (II Aka 31/12, LEX nr 1143435), w którym za takim charakterem zrzeszenia przestępczego zdaniem sądu nie przemawiał fakt posługiwania się w czasie dokonywanych przez grupę rozbojów nożem oraz gumowym młotkiem (którym były bite ofiary tych przestępstw). Zdaniem sądu zorganizowana grupa przybrała charakter zbrojny dopiero w chwili nabycia przez jej członków broni palnej.

³⁶ Por. cyt. wcześniej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 1938 r., III K 10/38, OSN(K) 1939, nr 1, poz. 12 oraz wyrok Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 13 listopada 2007 r., II K 40/06, LEX nr 1713865. W ostatnim z przywołanych tu orzeczeń stwierdzono, że „o zbrojnym charakterze grupy przestępczej nie przesądza posiadanie lub używanie jedynie broni palnej, ale każdego rodzaju broni zdefiniowanej w ustawie z dnia 25 maja 1999 r. o broni i amunicji, czy też każdego przedmiotu, który ze swej natury przeznaczony jest do atakowania lub do obrony przed atakiem. W szczególności chodzi o noże, pałki i maczety”. Tak też uważa J. Piórkowska-Flieger, *op. cit.*, s. 767.

Z kolei w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2010 r. (V KO 72/10, OSNwSK 2010, nr 1, poz. 1838) do broni, którą posługiwali się członkowie zorganizowanej grupy o charakterze zbrojnym, zaliczono karabinki pneumatyczne – tzw. „wiatróvky”.

z tym odpowiadać rozumieniu tego pojęcia, które zostało przyjęte w ustawie o broni i amunicji³⁷. W praktyce natomiast należałoby postulować, aby „charakter zbrojny” ugrupowania przestępczego obejmował nie tylko posługiwanie się przez jego członków tzw. bronią białą i bronią palną, ale również i innymi przedmiotami podobnie niebezpiecznymi, takimi jak np. łańcuchy, metalowe pręty czy drewniane, ciężkie styliska (sztyle) od kilofów³⁸. Wynika to z coraz częstszego posługiwania się takimi przedmiotami przez zorganizowane grupy przestępcze³⁹, w szczególności wywodzące się ze środowiska pseudokibiców⁴⁰. Do niebezpiecznych przedmiotów, które należałoby uznawać za rodzaj broni używanej przez przestępcze grupy lub związki zbrojne specjalizujące się w napadach na tzw. TIR-y powinno się zaliczać (czego obecnie się nie robi) również pasy z metalowymi kolcami, rozkładane przez członków tych grup na drogach w celu zatrzymywania ciężarówek⁴¹. Odwołując się do przywołanego wcześniej poglądu L. Peipera⁴², można postawić tezę, że o tym, jakie przedmioty należy uznać za broń nadającą ugrupowaniu przestępczemu charakter zbrojny, powinien decydować m.in. rodzaj tego zrzeczenia przestępczego oraz okoliczności, cel i społeczna szkodliwość użycia określonych przedmiotów.

Specyficznym przypadkiem może być użycie przez ugrupowanie przestępcze lub zagrożenie użyciem form tzw. broni masowego rażenia, a więc broni chemicznej (np. gazowej), biologicznej lub nuklearnej. Wydaje się, że ugrupowanie posługujące się takim rodzajem broni również będzie miało

³⁷ W art. 4.1 ustawy o broni i amunicji z dnia 21 maja 1999 r. (Dz.U. Nr 53, poz. 549) wymienia się następujące rodzaje broni: 1. broń palną, 2. broń pneumatyczną, 3. miotacze gazu obezwładniającego, 4. narzędzia i urządzenia, których używanie może zagrażać życiu lub zdrowiu, a w tym: a) broń białą, b) broń cięciwową w postaci kusz, c) przedmioty przeznaczone do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej.

³⁸ Na gruncie doktryny słusznie wskazuje się, że zbrojny charakter nadaje ugrupowaniu przestępczemu posługiwanie się przez jego członków wszelkimi przedmiotami, które ze swej natury są przeznaczone do atakowania lub obrony przed atakiem – zob. A. Michalska-Warias, *Przestępczość zorganizowana i prawnokarne formy jej przeciwdziałania*, Lublin 2006, s. 283; A. Michalska-Warias, *Komentarz do art. 258...*, s. 354–355; E. Zatyka, *Przestępczość zorganizowana w aspekcie prawa karnego materialnego* [w:] *Przestępczość zorganizowana*, pod red. E.W. Pływaczewskiego, Warszawa 2011, s. 227. W nieco węższy sposób interpretuje pojęcie broni wynikające z treści art. 258 § 2 k.k. C. Sońta. Autor ten uważa, że zawarte w tym przepisie pojęcie broni należy uznać za szersze znaczeniowo od broni palnej, lecz zarazem węższe od pojęcia niebezpiecznego przedmiotu, którym posłużono się w treści przepisów dotyczących kwalifikowanych typów przestępstwa rozboju (art. 280 § 2 k.k.) oraz udziału w bójce lub pobiciu (art. 159 k.k.). Zob. C. Sońta, *op. cit.*, s. 21.

³⁹ Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 2 kwietnia 2015 r., II Aka 446/14, „Prokuratura i Prawo” – wkł. 2015, nr 11 poz. 18. Por. A. Michalska-Warias, *Przestępczość zorganizowana...*, s. 153.

⁴⁰ K. Majchrzak, P. Misztal, *op. cit.*, s. 160.

⁴¹ Posługiwanie się tego typu przedmiotami zostało opisane w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 13 listopada 2014 r., II Aka 28/14, KZS 2015, nr 4, poz. 111.

⁴² Zob. część I niniejszego opracowania, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2016, nr 3, s. 75–89.

charakter zbrojny⁴³, ale jednocześnie należałoby uznać, że miało ono na celu popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym w rozumieniu art. 115 § 20 pkt 1 k.k. (terrorystyczne ugrupowanie zbrojne).

6. Penalizacja udziału w ugrupowaniach zbrojnych oraz ocena jej skuteczności

Jak dotąd polityka karna wobec przestępców zorganizowanych, w tym posługujących się w swej działalności bronią palną i materiałami wybuchowymi, ograniczała się do obostrzenia kar wymierzanych względem tej kategorii sprawców czynów karalnych. Zamierzenie to zrealizowano poprzez jednorazowe podniesienie dolnych i górnych progów ustawowego zagrożenia za omawiany typ przestępstwa w 2004 r. oraz wprowadzenie w art. 65 § 1 k.k. zasady, że członkowie zorganizowanych ugrupowań przestępczych powinni być traktowani pod względem zasad wymiaru kary tak jak wielokrotni recydywiści penitencjarni, określani w art. 64 § 2 k.k.

W tym miejscu należy wyrazić wątpliwość, czy operowanie wyłącznie karami, a zwłaszcza często znajdującą zastosowanie wobec członków zorganizowanych grup i związków przestępczych o charakterze zbrojnym karą pozbawienia wolności, jest skuteczne. Z danych statystycznych wynika, że od początku obecnego wieku za udział w takich strukturach przestępczych jest skazywanych każdego roku od 10 osób (2003 rok) do 29 osób (rok 2004), średnio zaś są to wartości pośrednie, obejmujące kilkanaście niebezpiecznych, wyjątkowo zdemoralizowanych osób, przy czym pewną ich część stanowią recydywiści penitencjarni, a zarazem przestępcy zawodowi. Kary oraz środki karne stosowane wobec takich osób często okazują się bezskuteczne – po opuszczeniu zakładu karnego przestępcy ci w wielu przypadkach wracają do starych struktur zorganizowanej przestępczości albo zakładają nowe ugrupowania. Wielu z tych, którzy kierowali nimi, będąc na wolności, kontynuuje faktycznie tę działalność, przebywając w zakładach karnych⁴⁴. Uwzględniając, jak poważne zagrożenie stwarzają takie jednostki dla społeczeństwa, należałoby postulować, aby członkowie zorganizowanych grup lub związków o charakterze zbrojnym, którzy zostali skazani za to przestępstwo w warunkach recydywy szczególnej wielokrotnej (art. 64 § 2 k.k.), a dopuścili się czynów karalnych z użyciem przemocy, zostali objęci oddziaływaniem nowych środków zabezpieczających. Te no-

⁴³ J. Piórkowska-Flieger, *op. cit.*, s. 767; M. Flemming, W. Kutzmann, *op. cit.*, s. 83.

⁴⁴ T. Szymanowski, *Komentarz do art. 88 k.k.w. [w:] T. Szymanowski, Z. Świda, Kodeks karny wykonawczy. Komentarz. Ustawy dodatkowe, akty wykonawcze*, Warszawa 1998, s. 198; E. Januszkiewicz, M. Januszkiewicz, *op. cit.*, s. 87.

we środki zabezpieczające powinny obejmować nadzór policyjny nad takimi osobami, sprawowany nie krócej niż 3 lata i nie dłużej niż 5 lat, którego celem powinno być sprawdzanie, czy sprawca po zakończeniu odbywania kary pozbawienia wolności nie powrócił do działań bezprawnych w ramach współdziałania przestępczego. Nadzór ten powinien być połączony z zakazem opuszczania kraju, ponieważ przestępcy zorganizowani po wyjściu z więzienia często wyjeżdżają za granicę, skąd kierują nielegalnymi ugrupowaniami działającymi na terenie Polski. Stwierdzenie kontynuowania uczestnictwa w grupie lub w związku zbrojnym, jeżeli przestępca ukończyłby 21 lat, powinno skutkować jego bezterminowym, ale nie dłuższym niż 5 lat, internowaniem w specjalnym zakładzie resocjalizacyjnym, którego opuszczenie łączyłoby się ze stwierdzeniem (m.in. z wykorzystaniem opinii biegłych psychologów) niewielkiego prawdopodobieństwa powrotu takiej osoby do zorganizowanych struktur przestępczych. Zakończenie internacji w ośrodku zabezpieczającym powinno się łączyć z ponownym wdrożeniem nadzoru policyjnego oraz zakazem opuszczania kraju.

7. Podsumowanie

Na podstawie dokonanych tu omówień można sformułować następujące uwagi ogólne i wnioski.

Od momentu transformacji ustrojowej, rozpoczętej w 1989 r., dominują w Polsce stosunkowo niewielkie, zorganizowane grupy przestępcze, często o charakterze zbrojnym, które wyparły bardziej rozbudowane związki przestępcze. Odróżnienie tych grup od formy zjawiskowej współsprawstwa – zwłaszcza jeżeli wewnętrzna organizacja zrzeszenia przestępczego ma luźniejszy charakter – stwarza niejednokrotnie problemy w praktyce wymiaru sprawiedliwości. W zakresie postulatów *de lege ferenda* nasuwa się wniosek o konieczności bardziej precyzyjnego, ustawowego wyznaczenia granicy pomiędzy konstrukcją współsprawstwa a czynem karalnym udziału w ugrupowaniu przestępczym, zwłaszcza jeżeli przyjmuje ono kwalifikowaną postać surowiej karanego udziału w zorganizowanej grupie o charakterze zbrojnym. Wydaje się konieczne rozważenie wprowadzenia do treści ustawy wymagania, aby zorganizowana grupa miała na celu popełnienie co najmniej dwóch przestępstw. Realizację tylko jednego przestępstwa (lub większej ich liczby) może mieć na celu związek przestępczy, wyraźnie odróżniający się zarówno od współsprawstwa, jak i zorganizowanej grupy przestępczej zdecydowanie bardziej rozbudowaną strukturą wewnętrzną.

Jak już powiedziano, przeważają obecnie grupy przestępcze (także zbrojne), których podłoże działania wyznaczają cele ekonomiczne – chęć szybkiego i łatwego wzbogacenia się. Karalność ugrupowań zbrojnych

o charakterze politycznym występuje współcześnie tak rzadko, że w orzecznictwie bywa podnoszona wątpliwość, czy treść art. 258 § 2 k.k. w ogóle może mieć w takich przypadkach zastosowanie. Proces organizatorów stanu wojennego z 1981 r. potwierdził taką możliwość, przy czym w przyszłości prawdopodobne jest zastosowanie tego przepisu względem członków zbrojnych ugrupowań terrorystycznych.

Odnosić należy rozbieżność orzecznictwa w zakresie interpretowania pojęć „charakter zbrojny” ugrupowania przestępczego oraz „broni” używanej przez grupy lub związki o charakterze zbrojnym. Posiadanie nawet jednej sztuki broni palnej przez pojedynczego członka zrzeszenia przestępczego za wiedzą innych jego uczestników, zakładających użycie tej broni we wspólnej działalności, pozwala przyjąć, że to ugrupowanie przestępcze posiada charakter zbrojny. Jednocześnie ilość i charakter broni oraz fakt jej stałego gromadzenia na wspólny użytek nie ma obecnie znaczenia dla rozróżnienia pomiędzy zorganizowaną grupą a związkiem przestępczym. Należy postulować, aby te – nawet niewielkie i słabiej zorganizowane ugrupowania przestępcze – które gromadzą i przechowują broń z zamiarem posługiwania się nią we wspólnej działalności, były uznawane wyłącznie za związki o charakterze zbrojnym.

W orzecznictwie sądowym widoczna jest także praktyka ograniczania pojęcia „broni” używanej przez ugrupowania przestępcze prawie wyłącznie do broni palnej oraz materiałów wybuchowych. Ze względów polityczno-kryminalnych (częstotliwość posługiwania się przez zrzeszenia przestępcze innymi rodzajami broni) praktyka ta nie wydaje się właściwa. Należałoby przyjąć interpretację pojęcia broni w rozumieniu tego pojęcia użytego w treści ustawy o broni i amunicji, a nawet zaliczanie tu innych przedmiotów niebezpiecznych, niewymienionych w tym akcie prawnym, których wykorzystywanie stanowi swoisty *modus operandi* niektórych grup i związków przestępczych (np. „kolczatki” rozstawiane na drogach przez ugrupowania wyspecjalizowane w napadach rabunkowych na TIR-y).

Oprócz zagadnień materialno-karnych istotne znaczenie dla praktyki wymiaru sprawiedliwości w sprawach prowadzonych na podstawie art. 258 § 2 k.k. odgrywają dwie kwestie procesowe. Pierwsza z nich dotyczy możliwości w miarę precyzyjnego wskazania okresu, w którym dane ugrupowanie przestępcze dysponowało bronią. Tylko w tym okresie czasowym grupa lub związek mogą być uznane za mające charakter zbrojny. Druga kwestia wiąże się ze sposobem ustalania charakteru broni, którą posługiwali się członkowie danego zrzeszenia przestępczego. Nie jest tu konieczne zatrzymanie takiej broni, a następnie przeprowadzenie jej badań przez biegłych. Kwestia ta może zostać ustalona wyłącznie w oparciu o inne środki dowodowe – w szczególności zeznania świadków.

Bezprecedensowy wzrost ilości prawomocnych skazań za udział w ugrupowaniach zbrojnych odnotowywany od 1998 r. (prawie czterokrotnie większa ilość takich wyroków w latach 1998–2014 w porównaniu do prawie półwiecza lat 1950–1997) oraz znaczny udział w takich formacjach zdemoralizowanych, niebezpiecznych recydywistów, którzy uczynili sobie ze wspólnej działalności stałe źródło dochodu, przy jednoczesnej niewielkiej skuteczności oddziaływania na takie jednostki klasycznych kar i środków karnych, nakazuje opowiedzenie się za wprowadzeniem wobec tej kategorii przestępców nowych, postpenalnych środków zabezpieczających zarówno o charakterze wolnościowym, jak i izolacyjnym.



A B S T R A C T

The second part of this paper discusses the ways of interpretation of Art. 258 §§ 1–2 of the Criminal Code as of 1997 used in criminal law education and judicial practice. Art. 258 § 2 of the applicable criminal code indicates that involvement in an armed criminal group or association meets the criteria of a crime. The analysis of each issue includes among others the specification of decisive circumstances that distinguish informal smaller groups of criminals from the group of armed accomplices, and the interpretation of such terms as “involvement”, “armed” and “weapon”. Based on judicial practice, the author attempted at defining the most dangerous armed criminal groups of today, forms and methods of their action, as well as assessed the effectiveness of the criminal sanctions that attach to members of such criminal groupings. The discussion of theoretical issues was supplemented by theses of judicial practice and statistical information regarding the number of binding sentences for the act under Art. 258 § 2 of the Criminal Code.

BARTŁOMIEJ SZYPROWSKI

*Proces kierownictwa II Inspektoratu
Zamojskiego Armii Krajowej przed
Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie.
Cz. II*

*Process management II Zamosc Inspectorate
of Home Army at the Military District
Court in Lublin. Part II*

S T R E S Z C Z E N I E

Niniejszy artykuł jest kontynuacją opisu zdarzeń dotyczących działalności II Inspektoratu Zamojskiego AK, zaprezentowanych w poprzednim numerze „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”. W publikacji przedstawiono okoliczności dotyczące zatrzymań duchownych: Józefa Płonki, Piotra Golby i Andrzeja Szepelaka. Przytoczono również opis i kwalifikacje prawne czynów zarzuconych członkom II Inspektoratu w akcie oskarżenia, omówiono przebieg ich procesu sądowego, łącznie ze stanowiskiem prezentowanym przez oskarżonych, a także orzeczenie sądu wraz z jego uzasadnieniem, zawierającym propagandową ocenę działania skazanych.

Po przeprowadzonych w kwietniu 1950 r. aresztowaniach członków kierownictwa II Inspektoratu Zamojskiego AK komunistycznym organom bezpieczeństwa zależało, aby propagandowo wykorzystać pomoc zakonu o.o. Bernardynów udzielaną AK i WiN, skompromitować ich oraz przedstawić w negatywnym świetle polskiemu społeczeństwu. 18 sierpnia 1950 r.¹ w Dębicy Kaszubskiej zatrzymano o. Józefa Płonkę². Po przewiezieniu

¹ AIPN Lu 01/435/1, k. 165, Postanowienie o zatrzymaniu J. Płonki z 17 VIII 1950 r. Postanowienie wydał PUBP w Słupsku. W dniu zatrzymania zostało ono okazane J. Płonce, co poświadczył własnoręcznym podpisem.

² Józef Płonka (o. Wacław), „Wacław”, „Czarny”, s. Walentego i Wiktorii, z d. Wąsacz, ur. 10 III 1912 r. w Białej, gm. Tyczyn, pow. Rzeszów. Jego ojciec posiadał kuźnię w Białej. W latach 1918–1925 pobierał naukę w szkole powszechnej w Białej, gdzie ukończył 6 klas, a następnie uczył się w Tyczynie. Po ukończeniu szkoły został przyjęty do gimnazjum przy zakonie o.o. Bernardynów w Radecznicy. Skończywszy 4 klasy gimnazjum, wstąpił do nowicjatu zakonu o.o. Bernardynów w Leżajsku. Jedno-

niu go do PUBP w Słupsku dokonano jego rewizji, w toku której ujawniono legitymację Wydziału Powiatowego w Łęczycy nr 114a, wystawioną w 1947 r. na nazwisko Wiesław Płowiński – kapelan Szpitala Powiatowego w Łęczycy, ze zdjęciem o. Józefa Płonki³. Fałszywej legitymacji na nazwisko Płowiński

cześniej kontynuował naukę szkolną w gimnazjum im. Długosza we Lwowie, a następnie w gimnazjum im. Malczewskiego w Sokalu, gdzie w 1933 r. zdał egzamin dojrzałości. W latach 1933–1938 studiował teologię w Teologicznym Studium Prywatnym o.o. Bernardynów we Lwowie, a później na Uniwersytecie im. J. Kazimierza we Lwowie. 19 VI 1938 r. przyjął święcenia kapłańskie. W roku szkolnym 1938/39 był nauczycielem w gimnazjum o.o. Bernardynów w Radecznicy. Pozostawał w tym zakonie w pracy duszpasterskiej. Od początku XI 1939 r. do 10 XI tego roku nauczał w gimnazjum w Radecznicy, które otwarto za zezwoleniem niemieckim. Po wypędzeniu z klasztoru przez Niemców zamieszkał w Radecznicy, udzielając jednocześnie posługi duszpasterskiej w okolicznych wsiach. Od 16 VIII 1940 r. zamieszkał w Gaju Gruszczańskim. Od końca IX do końca X 1940 r. opiekował się mieniem klasztoru w Radecznicy. Następnie powrócił do Białej. W I 1941 r. powrócił do klasztoru w Radecznicy. Do VI 1943 r. prowadził lekcje religii w zakresie szkoły podstawowej w okolicznych wsiach. Od VI 1943 r. do 16 VII 1944 r. wraz z kilkoma innymi osobami prowadził tajne komplety w zakresie gimnazjalnym i licealnym. Wiosną 1940 r. został zwerbowany przez o. Józefa Mikitę (Apolinarego) „Mikicińskiego” do ZWZ i przyjął pseudonim „Wacław”. Początkowo zajmował się rozprowadzaniem ulotek i nasłuchem radiowym. Przekazał również miejscowemu ZWZ informację o zakopanej przez żołnierzy WP broni. Nadto zapewniał żywność i finanse, a od wiosny 1943 r. był pośrednikiem pomiędzy oddziałami AK Jana Turowskiego „Norberta”, Adama Piotrowskiego „Doliny”, Tadeusza Kuncewicza „Podkowy” i Józefa Śmiecha „Ciaga”. Miał również kontakt ze Stanisławem Prusem „Adamem”, Stanisławem Książkiem „Wyrwą”, Marianem Polakiem „Żelaznym” i Hieronimem Dekutowskim „Zaporą”. Od 24 XII 1943 r. do 18 VIII 1944 r. pełnił obowiązki kapelana oddziałów partyzanckich AK obwodu zamojskiego. Brał również udział w odprawach i opiekował się rannymi. W I 1944 r. został zastępcą przeora klasztoru w Radecznicy. Od chwili opuszczenia przez Niemców terenów Radecznicy do IX 1944 r. organizował tam gimnazjum o.o. Bernardynów. Po uzyskaniu zgody na rozpoczęcie nauki pełnił obowiązki dyrektora gimnazjum, w którym wykładał naukę religii, oraz był przełożonym gimnazjum i jego internatu. W II 1945 r. został przeorem klasztoru w Radecznicy. W latach 1944–1945 udzielał schronienia w klasztorze członkom AK-WiN, np. Stanisławowi Karczewskiemu „Nieborze”, Tadeuszowi Mikszy „Wampirowi”, Marianowi Pilarskiemu „Jarowi”, Hieronimowi Dekutowskiemu „Zaporze”, a także w VIII 1945 r. wyraził zgodę na utworzenie punktu kontaktowego „Jara” w klasztorze. Około 20 VII 1946 r. zrzekł się pełnionych funkcji. 10 VIII 1946 przekazał obowiązki przeora o. Hugolinowi – Janowi Rybie, a 20 VIII 1946 r. obowiązki dyrektora gimnazjum przekazał o. Walentemu Michnorowi (Duklanowi). 1 X 1946 r. wyjechał do Białej. Od 26 X 1946 r. do 19 XII 1947 r. pełnił funkcję przeora klasztoru w Łęczycy. Ok. 25 XI 1947 r. na własną prośbę został przeniesiony do Zakopanego, gdzie do 15 X 1948 r. prowadził lekcje religii. Następnie złożył prośbę o zwolnienie z zakonu. Z zakonu został zwolniony w XII 1948 r. Od 26 XI 1948 r. do 8 XII 1948 r. prowadził katechezy w Grocholicach k. Belchatowa. W okresie VII–IX 1949 r. przebywał w Sztumie, gdzie pełnił posługę duszpasterską. Od 10 X 1949 r. do 18 VIII 1950 r. pełnił obowiązki proboszcza w parafii Dębica Kaszubska. Skazany na karę 12 lat więzienia, którą odbywał w więzieniu we Wronkach i w Sieradzu, AIPN Lu 21/26/12, k. 409, Zawiadomienie dot. odbywania kary; AIPN Lu 21/26/13, k. 157, Zawiadomienie dot. odbywania kary; AIPN Lu 21/26/2, k. 380–386, Protokół przesłuchania podejrzanego J. Płonki z 21 VIII 1950 r. (Lublin); AIPN Lu 21/26/2, k. 403–406, 408–409, 412, Protokół przesłuchania podejrzanego J. Płonki z 22 VIII 1950 r. (Lublin); AIPN Lu 21/26/2, k. 420–421, Protokół przesłuchania podejrzanego J. Płonki z 23 VIII 1950 r. (Lublin); AIPN Lu 21/26/2, k. 471–476, Protokół przesłuchania podejrzanego J. Płonki z 8 III 1951 r. (Lublin); AIPN Lu 21/26/2, k. 477–496, Protokół przesłuchania podejrzanego J. Płonki z 10.03.1951 r. (Lublin); AIPN Lu 21/26/3, k. 213, Protokół przesłuchania podejrzanego J. Ryby z 21 IV 1950 r. (Zamość); AIPN Lu 01/435/1, k. 55–59, Arkusz informacyjny J. Płonki.

³ AIPN Lu 21/26/2, k. 363–364, Notatka służbowa; AIPN Lu 21/26/2, k. 365, Protokół rewizji z 18 VIII 1950 r.; AIPN Lu 21/26/2, k. 370–374, Legitymacja na nazwisko Wiesław Płowiński (Lublin).

używał Płonka od lutego 1949 r., aby uniknąć zatrzymania przez UB w związku ze swoją działalnością antykomunistyczną i kontaktami z „Jarem”⁴. Jego pierwsze przesłuchanie odbyło się 21 sierpnia 1950 r. przed funkcjonariuszem WUBP w Lublinie. Był on wówczas pytany o swój życiorys⁵. Kolejne przesłuchania dotyczyły działalności konspiracyjnej w AK, znajomości z M. Pilarskim „Jarem” oraz działalności w zakonie o.o. Bernardynów⁶. Po ujawnieniu w szpitalu w Radecznicy koperty z archiwum AK z lat 1943–1944, planu opracowania historii obwodu oraz przesłania papieża Piusa XII dla Polski⁷, UB przesłuchiwało J. Płonkę na okoliczności sporządzanych notatek. Jak ustalono, plan opracowania historii AK z terenu Radecznicy J. Płonka otrzymał od dr. Z. Klukowskiego. Zbierał on także zapiski kronikarskie dotyczące działań klasztoru⁸. Postanowieniem prokuratora mjr. Marka Szaubera z Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Lublinie J. Płonka został tymczasowo aresztowany do 18 listopada 1950 r. pod zarzutem brania czynnego udziału w AK-WiN⁹. Decyzjami Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie areszt przedłużono do 28 sierpnia 1951 r.¹⁰

W dniu 28 sierpnia 1950 r.¹¹ funkcjonariusze WUBP w Lublinie zatrzymali o. Piotra Golbę (Serwacego)¹². 31 sierpnia 1950 r. został on prze-

⁴ AIPN Lu 21/26/2, k. 434, Protokół przesłuchania podejrzanego J. Płonki z 30 VIII 1950 r. (Lublin).

⁵ AIPN Lu 21/26/2, k. 380, Protokół przesłuchania podejrzanego J. Płonki z 21 VIII 1950 r.

⁶ AIPN Lu 21/26/2, k. 399–406, 407–418, Protokół przesłuchania podejrzanego J. Płonki z 22 VIII 1950 r. (Lublin).

⁷ AIPN Lu 21/26/2, k. 444, Protokół odnalezienia dokumentów z 6 IX 1950 r.

⁸ AIPN Lu 21/26/2, k. 450–451, Protokół przesłuchania podejrzanego J. Płonki z 11 X 1950 r. (Lublin); AIPN Lu 21/26/2, k. 510, Protokół przesłuchania podejrzanego J. Płonki z 5 IV 1951 r. (Lublin).

⁹ AIPN Lu 21/26/2, k. 432–433, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu J. Płonki z 25 VIII 1950 r.

¹⁰ AIPN Lu 21/26/2, k. 470, Postanowienie WSR w Lublinie o przedłużeniu tymczasowego aresztowania wobec J. Płonki z 22 I 1951 r.; AIPN Lu 21/26/2, k. 512, Postanowienie WSR w Lublinie o przedłużeniu tymczasowego aresztowania wobec J. Płonki z 19 III 1951 r.; AIPN Lu 21/26/2, k. 513, Postanowienie WSR w Lublinie o przedłużeniu tymczasowego aresztowania wobec J. Płonki z 27 IV 1951 r.; AIPN Lu 21/26/12, k. 39, Wyciąg z protokołu posiedzenia niejawnego WSR w Lublinie z 29 VI 1951 r.

¹¹ AIPN Lu 01/435/1, k. 167, Postanowienie o zatrzymaniu P. Golby z 29 VIII 1950 r. Postanowienie wydał PUBP w Lublinie. Zostało ono podpisane przez wystawcę i zatrzymanego.

¹² Piotr Golba (o. Serwacy), s. Franciszka i Ludwika, z d. Kisiel, ur. 29 VI 1910 r. w Wiązownicy, pow. Jarosław. Do 1924 r. ukończył 5 klas szkoły powszechnej w Wiązownicy. W 1931 r. wstąpił do klasztoru o.o. Bernardynów w Leżajsku. W I 1934 r. został przeniesiony do klasztoru w Kalwarii Zebrzydowskiej. W latach 1935–1937 przebywał w klasztorze w Tarnowie. Od początków 1940 r. był członkiem ZWZ w Radecznicy. Od I 1938 r. do 15 VI 1950 r. przebywał w klasztorze w Radecznicy. Następnie od 16 VI 1950 r. do 26 VI 1950 r. przebywał w klasztorach w Leżajsku i Olsztynie. Od 27 VI 1950 r. do dnia zatrzymania, tj. 28 VIII 1950 r. przebywał w klasztorze w Stoczku, pow. Lidzbark, gdzie został zatrzymany przez UB. Został skazany na karę 5 lat więzienia, którą odbywał w Potulicach, AIPN Lu 21/26/3, k. 473–475, Protokół przesłuchania podejrzanego P. Golby z 31 VIII 1950 r. (Lublin); AIPN Lu 01/435/1, k. 42–45, Arkusz informacyjny J. Golby; AIPN Lu 21/26/13, k. 27, pismo z 24 IV 1954 r.; M. Batorski, Wspomnienia z lat wojny..., s. 5.

słuchany w charakterze podejrzanego. W toku przesłuchania przedstawił swój życiorys¹³ oraz omówił kontakty z podziemiem. W czasie wielokrotnych przesłuchań, którym był później poddawany, zeznał m.in., że Józef Płonka i T. Bizior „Kruk”¹⁴ powierzyli mu metalową kasetę, którą zakopał w piwnicy. Nie wiedział jednak, co kaseta zawiera. W 1945 r. na polecenie Płonki odkopywał ją i ponownie zakopywał. W 1947 r. na polecenie J. Ryby i „Jara” Golba znalazł czajnik oraz odkopał wspomnianą kasetę. Nie był obecny przy jej otwieraniu. Następnie ponownie ukrył czajnik i kasetę w stodole klasztornej. Dokumenty były przechowywane do czasu jego zatrzymania. Ojciec Golba wskazał funkcjonariuszom UB miejsce ich ukrycia¹⁵. Decyzją prokuratora mjr. Marka Szaubera P. Golba został tymczasowo aresztowany do 29 listopada 1950 r.¹⁶ Następnie decyzjami sądu tymczasowe aresztowanie przedłużono do 28 czerwca 1951 r.¹⁷

W dniu 20 października 1950 r. wszczęto śledztwo przeciwko Bronisławowi Andrzejowi Szepelakowi (o. Bronisław)¹⁸. Zarzucano mu,

¹³ AIPN Lu 21/26/3, k. 470, Protokół rewizji z 31 VIII 1950 r.

¹⁴ Teofil Bizior „Kruk” – dowódca rejonu WiN Szczepieszyń został zastrzelony przez funkcjonariuszy UB podczas zabawy tanecznej w Szperówce we wrześniu 1946 r., AIPN Lu 21/26/4, k. 124, Protokół przesłuchania świadka S. Karczewskiego z 4 II 1951 r. (Lublin).

¹⁵ AIPN Lu 21/26/3, k. 476, 483, Protokół przesłuchania podejrzanego P. Golby z 31 VIII 1950 r. (Lublin); AIPN Lu 21/26/3, k. 524, Protokół przesłuchania podejrzanego P. Golby z 6 X 1950 r. (Lublin); AIPN Lu 21/26/3, k. 531–533, Protokół przesłuchania podejrzanego P. Golby z 11 XI 1950 r. (Lublin); AIPN Lu 21/26/3, k. 551, 569, Protokół przesłuchania podejrzanego P. Golby z 2 III 1951 r. (Lublin). P. Golba zeznał, że miało to miejsce w sierpniu lub lipcu 1947 r., M. Pilarski z kolei wskazywał, że odbyło się to w kwietniu 1947 r., AIPN Lu 21/26/4, k. 115–116, Protokół konfrontacji P. Golby i M. Pilarskiego z 27 I 1951 r. (Lublin). Czajnik i skrzynka z dokumentami były zakopane w stodole pod siekarką na terenie klasztoru w Radecznicy, AIPN Lu 21/26/11, k. 132, Protokół odnalezienia materiałów archiwalnych z 1 IX 1950 r.

¹⁶ AIPN Lu 21/26/3, k. 495–496, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu P. Golby z 5 IX 1950 r., sygn. akt Pr II 761/50.

¹⁷ AIPN Lu 21/26/3, k. 547, Wyciąg z protokołu posiedzenia niejawnego WSR w Lublinie z 22 I 1951 r.; AIPN Lu 21/26/3, k. 573, Wyciąg z protokołu posiedzenia niejawnego WSR w Lublinie z 19 III 1951 r.; AIPN Lu 21/26/3, k. 574, Wyciąg z protokołu posiedzenia niejawnego WSR w Lublinie z 27 IV 1951 r.

¹⁸ Andrzej Bronisław Szepelak, s. Aleksandra i Marii, z d. Saszyńskiej, ur. 28 XI 1887 r. w Przychojcu, pow. Łańcut. Pochodził z rodziny małopolskich chłopów. W 1902 r. ukończył szkołę powszechną w Leżajsku, a do 1906 r. uczył się w tamtejszym gimnazjum, prowadzonym w zakonie o.o. Bernardynów, do którego wstąpił w 1906 r. W latach 1908–1910 studiował filozofię, a następnie do 1914 r. teologię we Lwowie. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1914 r. W okresie od V 1914 do X 1915 r. był w kościele zakonu w Alwerni, a od X 1915 do VII 1916 r. w klasztorze w Dukli. Od VII 1916 do 1942 r. przebywał we Lwowie, gdzie najpierw był wikariuszem (VII 1916–1921), a następnie proboszczem (1921–1942). Od 1942 r. pełnił funkcję prowincjała zakonu o.o. Bernardynów we Lwowie. W 1946 r. powrócił do kraju jako repatriant. Po nominacji, jaką otrzymał od Zarządu Generalnego Zakonu o.o. Bernardynów w Rzymie, od X 1948 do 21 X 1950 r. pełnił funkcję prowincjała tego zakonu w Polsce z siedzibą w Krakowie. 21 X 1950 r. został zatrzymany przez UB i po procesie skazany na 15 lat więzienia. Karę złagodiono do 10 lat więzienia. Odbywał ją w więzieniu we Wronkach, AIPN Lu 21/26/12, k. 407, Zawiadomienie dot. odbywania kary; AIPN Lu 21/26/1, k. 13–16, Protokół

że jako przełożony zakonu o.o. Bernardynów wszedł w porozumienie z członkami II Inspektoratu Zamojskiego AK i współpracował z nimi od 1945 r. do 21 października 1950 r.¹⁹ Został on zatrzymany 21 października przez funkcjonariuszy WUBP w Krakowie, którzy następnie przeprowadzili u niego rewizję²⁰. Po przetransportowaniu go do Lublina, postanowieniem prokuratora mjr. Marka Szaubera z Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Lublinie, został tymczasowo aresztowany do 21 stycznia 1951 r.²¹ Kolejnymi decyzjami tego prokuratora tymczasowe aresztowanie zostało przedłużone do 21 kwietnia 1951 r.²² Następne przedłużenie aresztu nastąpiło decyzją Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie do dnia 21 czerwca 1951 r.²³

Pierwsze przesłuchanie A. Szepelaka przeprowadzono 18 listopada 1951 r. W jego trakcie podejrzany opowiedział swój życiorys, wyjaśnił szczegóły nominacji na prowincjała zakonu, a także wskazał, że nie miał żadnej wiedzy na temat działalności konspiracyjnej na terenie klasztoru w Radecznicy²⁴. W kolejnych przesłuchaniach A. Szepelak nadal utrzymywał, że nie wiedział nic o działalności antykomunistycznej prowadzonej na terenie klasztoru w Radecznicy oraz udziale w niej o. Józefa Płonki i o. Jana Ryby²⁵. Jak zeznał W. Skowera podczas przesłuchania w dniu 16 kwietnia 1950 r., „Jar” i „Orkan” namawiali o. Dukłana (Walenty Michnor), aby zwerbował A. Szepelaka do pracy w organizacji, jednak Duklan odmówił, wskazując, że prowincjał A. Szepelak nie pozwolił na prowadzenie przez zakonników działalności konspiracyjnej²⁶. Po dokonaniu zatrzymania

przesłuchania podejrzanego A. Szepelaka z 18 XI 1950 r. (Lublin); AIPN Lu 01/435/1, k. 71-74, 80-86, Arkusz informacyjny A. Szepelaka.

¹⁹ AIPN Lu 21/26/1, k. 7, Postanowienie o wszczęciu śledztwa przeciwko A. Szepelakowi z 20 X 1950 r.

²⁰ AIPN Lu 21/26/1, k. 8, Protokół rewizji z 21 X 1950 r.; AIPN Lu 01/435/1, k. 169, Postanowienie o zatrzymaniu A. Szepelaka z 10 XI 1950 r. Postanowienie nosi późniejszą datę niż data zatrzymania A. Szepelaka, co może oznaczać, że funkcjonariusze UB zatrzymali go, okazując jedynie legitymację.

²¹ AIPN Lu 21/26/1, k. 11, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu A. Szepelaka z 21 XI 1950 r.

²² AIPN Lu 21/26/1, k. 22, Postanowienie o przedłużeniu tymczasowego aresztowania wobec A. Szepelaka z 21 I 1951 r.; AIPN Lu 21/26/1, k. 48, Postanowienie o przedłużeniu tymczasowego aresztowania wobec A. Szepelaka z 14 III 1951 r.

²³ AIPN Lu 21/26/1, k. 49, Postanowienie WSR w Lublinie o przedłużeniu tymczasowego aresztowania wobec A. Szepelaka z 27 IV 1951 r.

²⁴ AIPN Lu 21/26/1, k. 13, Protokół przesłuchania podejrzanego A. Szepelaka z 18 XI 1950 r. (Lublin). Jan Ryba wskazywał, że kilkakrotnie informował A. Szepelaka o istnieniu nielegalnej organizacji i udziale w niej zakonników z Radecznicy. Z jego zeznań wynikało, że A. Szepelak akceptował to, AIPN Lu 21/26/3, k. 289-293, Protokół przesłuchania podejrzanego J. Ryby z 3 VI 1950 r. (Lublin).

²⁵ AIPN Lu 21/26/1, k. 37-39, Protokół przesłuchania podejrzanego A. Szepelaka z 13 III 1951 r. (Lublin).

²⁶ AIPN Lu 21/26/1, k. 375, Protokół przesłuchania podejrzanego W. Skowery z 16 IV 1950 r. (Zamość).

A. Szepelaka, jak się wydaje, organy bezpieczeństwa bały się reakcji społeczeństwa oraz zakonu o.o. Bernardynów na tę decyzję. Podjęto działania operacyjne, aby zbadać panującą opinię w tej kwestii oraz zalecano rozpoczęcie akcji mającej na celu „utrudnianie życia” zakonnikom negatywnie do niej nastawionym. Omawiano również kwestię wyboru na członków kapituły zakonu osób przychylnie nastawionych do władzy, a jednocześnie chciano także rozwiązać ten zakon²⁷.

W toku przeprowadzonych rewizji zabezpieczono: u Józefa Smolińskiego „Łozy” – pistolet maszynowy MP-40, 205 szt. amunicji 9 mm, dwa magazynki²⁸; w klasztorze w Radecznicy – czajnik metalowy i pudełko po amunicji z dokumentami; u Jana Jakubiaka „Brzozy” – 3 metalowe naczynia z zawartością archiwum inspektoratu, pistolet maszynowy MP-40, 5 szt. broni krótkiej i 3 kabury²⁹. Archiwum zostało przywiezione do Jakubiaka latem 1946 r. Następnie w czerwcu lub lipcu 1949 r. archiwum i skrzynię z bronią odebrali Stanisław Szady i Władysław Jakubiak. Kilka dni później archiwum i broń z powrotem przywieziono do J. Jakubiaka, gdzie były schowane do kwietnia 1950 r.³⁰

21 maja 1951 r. Aleksander Chudzik z WUBP w Lublinie wydał postanowienia o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej osób zatrzymanych w sprawie II Inspektoratu Zamojskiego AK³¹. Następnie 30 maja 1951 r. sporządził jeden protokół z zaznajomienia wszystkich podejrzanych z materiałami śledztwa, które zebrane były w jedenastu tomach³². Podejrzani nie żądali uzupełnienia śledztwa, jedynie M. Pilarski wnosił o przesłuchanie przez prokuratora³³.

²⁷ AIPN Lu 01/435/1, k. 403, Notatka urzędowa ze spotkania z informatorem „Paszkowskim” z 22 VIII 1951 r.; AIPN Lu 01/435/1, k. 405–406, Notatka ze spotkania z kontaktem K.F.; AIPN Lu 01/435/1, k. 413–415, Notatka ze spotkania.

²⁸ AIPN Lu 01/435/1, k. 212, Protokół rewizji z 22 V 1950 r. Miejsce ukrycia wskazał 20 V 1950 r. J. Smoliński, AIPN Lu 21/26/4, k. 153, Protokół przesłuchania świadka J. Smolińskiego z 7 II 1951 r. (Zamość).

²⁹ AIPN Lu 21/26/2, k. 375–378, Zdjęcia dowodów rzeczowych z opisem z 9 V 1951 r.

³⁰ AIPN Lu 21/26/4, k. 34, 39, 40, Protokół przesłuchania świadka J. Jakubiaka z 3 X 1950 r. (Tomaszów Lub.).

³¹ AIPN Lu 21/26/11, k. 153–169, Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej.

³² Z protokołu nie wynika, w jakim okresie podejrzani zapoznawali się z aktami. W praktyce niemożliwe jest, aby wszyscy podejrzani zapoznali się z taką ilością akt sprawy w ciągu jednego dnia.

³³ AIPN Lu 21/26/11, k. 170, Protokół zaznajomienia podejrzanych z materiałami śledztwa z 30 V 1951 r. Wydaje się, że prośba M. Pilarskiego nie została spełniona, ponieważ tego samego dnia zamknięto śledztwo i sporządzono akt oskarżenia, AIPN Lu 21/26/11, k. 171, Postanowienie o zamknięciu śledztwa z 30 V 1951 r.

W akcie oskarżenia³⁴, sporządzonym przez oficera śledczego WUBP w Lublinie w dniu 30 maja 1951 r.³⁵, a zatwierdzonym przez Zastępcę Szefa WUBP w Lublinie³⁶, zarzucano:

„Andrzejowi Bronisławowi Szepelakowi, że:

Od wyzwolenia do zatrzymania tzn. 15.11.1950 r. usiłował przemocą zmienić demokratyczno-ludowy ustrój Państwa Polskiego a to w ten sposób, że będąc prowincjałem Zakonu Bernardynów i przełożonym m.in. klasztoru w Radecznicy popierał działalność band szpiegowsko-terrorystycznych a w szczególności:

a) dopuścił do tego, że kolejni gwardianie tego klasztoru Płonka i Ryba byli kapelanami bandy,

b) dopuścił do tego, że klasztor w Radecznicy od lata 1946 r. do kwietnia 1950 r. był punktem kontaktowym band oraz meliną, gdzie ukrywali się członkowie band i przechowywali broń, archiwa organizacyjne i zrbowane mienie ruchome,

c) przenosił skompromitowanych już ale jeszcze nieujętych zakonników do innych klasztorów lub nawet zwalniał z zakonu, aby utrudnić organom bezpieczeństwa ich ujęcie,

d) ostrzegał zakonników o niebezpieczeństwie aresztowania i wzywał do zachowania ostrożności w działaniu konspiracyjnym.

tj. o przestępstwo przewidziane w art. 86 § 2 KKWP³⁷.

Marianowi Pilarskiemu, że:

1) od wyzwolenia tj. od lipca 1944 do czasu aresztowania tj. do 12 kwietnia 1950 r. na terenie woj. lubelskiego brał udział w nielegalnej organizacji pod nazwą „AK-WiN” i następnie AK Inspektorat Zamojski usiłującej zmienić ustrój Państwa Polskiego pełniąc w nich kierownicze funkcje usiłował a to: od lipca 1944 r. do wiosny 1944 r. wykładowcy szkoły podchorążych, następnie do września 1945 r. sekretarza Komendy

³⁴ Pisownia aktu oskarżenia oryginalna. W nawiasach kwadratowych autor przedstawił uzupełnienia lub sprostowania.

³⁵ W dokumencie podpis sporządzającego jest nieczytelny.

³⁶ W okresie od 1 III 1947 r. do 30 VI 1951 r. zastępcą szefa WUBP w Lublinie był Jan Gorliński (właśc. nazwisko Cezary Monderer), *Twarze lubelskiej bezpieki* (oprac. P. Zawada), Lublin 2007, s. 38. Nazwisko Gorliński może wynikać z podpisu na akcie oskarżenia.

³⁷ Dekret PKWN z 23 IX 1944 r. – Kodeks karny Wojska Polskiego, Dz.U. z 1944 r. Nr 6, poz. 27. Zgodnie z art. 3 i 5 ww. dekretu był on stosowany również w odniesieniu do osób niebędących wojskowymi, które popełniły przestępstwa na terytorium Państwa Polskiego. Karalne było przestępstwo polegające na zmianie przemocą ustroju państwa (art. 86 § 1 i 2), a także przygotowania do tego czynu (art. 87), wejście w porozumienie w tym zakresie (art. 88) czy gromadzenia środków walki orężnej (art. 89). Powyższe artykuły, w szczególności art. 86 § 2, były stosowane wobec działaczy podziemia, a przede wszystkim wobec antykomunistycznych formacji zbrojnych.

Miasta Zamość od września 1945 do lipca 1946 r. oficera wywiadu obwodu Zamość, od lipca 1946 r. do grudnia 1946 r. komendanta obwodu Zamość a od grudnia 1946 r. do kwietnia 1950 r. inspektora Inspektoratu Zamojskiego posługującego się ps. ps. „Grom”, „Bończa”, „Jar”, „Olgierd” czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 86 § 2 KKWP,

2) bez prawnego zezwolenia władz na terenie pow. Zamość i Tomaszów Lubelski gromadził i przechowywał broń palną, a to:

a) od wyzwolenia tj. od do jesieni 1946 r. w swoich zabudowaniach w Tyszowcach a następnie do czasu aresztowania tj. 12 kwietnia 1950 r. u Jakubiaka zam. w Podborze pow. Tomaszów Lubelski przechowywał automat M.Pi Nr 5528 rok. wyrobu 1940 z dwoma magazynkami i 72 sztukami amunicji, pistolet „Walter” cal. 9 mm Nr 7161 z 7 sztukami amunicji i zapasowym magazynkiem, rewolwer „Nagan” kal. 7,62 Nr 4905 z 7-ma sztukami amunicji, pistolet „MAP” kal. 7,65 Nr 33835 z 7-ma sztukami amunicji i zapasowym magazynkiem³⁸, pistolet „Vis” Nr 33904 wz. 1935 wyrób 1939 r. z dwoma magazynkami zapasowymi, rewolwer cal. 7,65 bez numeru w stanie zdatnym do użytku,

b) od wyzwolenia tj. od lipca 1944 r. do jesieni 1944 r. lub wiosny 1950 r. a następnie do czasu aresztowania tj. 12 kwietnia 1950 r. u Smolińskiego Józefa ps. „Łoza” zam. w Przewalu gm. Tyszowce przechowywał pistolet „Vis”,

c) od jesieni 1946 r. do grudnia 1949 r. w klasztorze o.o. Bernardynów w Radecznicy pow. Zamość a następnie do 12.IV.1950 r. w Przewalu gm. Tyszowce pow. Tomaszów Lubelski w Smolińskiego Józefa ps. „Łoza” przechowywał broń palną automat M. Pi. Nr 715 rok 1943 wraz dwoma magazynkami i 205 sztuk amunicji czynami powyższymi dopuścił się przestępstwa z art. 4 § 1 dekretu z dnia 13.VI.1946 r.³⁹,

3) w okresie od lata 1945 r. do czasu aresztowania tj. 12.IV.1950 r. na terenie woj. lubelskiego jako oficer wywiadu komendy obwodu Zamość, komendant obwodu Zamość, a następnie Inspektor Inspektoratu Zamość niel.[egalnej] org.[anizacji] „WiN” i „AK” zbierał i przekazywał swoim władzom zwierzchnim oraz gromadził w archiwum organizacyjnym wiadomości stanowiące tajemnicę państwową i wojskową dotyczącą „Referendum” wyborów do Sejmu Ustawodawczego 1947 r., działalności służbowej

³⁸ Prawdopodobnie co do pistoletu marki MAP nastąpiła omyłka w zapisie i chodziło o pistolet marki MAB kal. 7,65 mm, prod. francuskiej, produkowany przez Manufacture d'Armes de Bayonne w Adour. Porównanie zdjęć zabezpieczonej broni oraz rysunków zamieszczonych w pracy A. Żuka wskazuje, że był to prawdopodobnie pistolet MAB Mod. D, nabój 7,65 mm x 17 SR Browning, A. Żuk, *Rewolwery i pistolety. Encyklopedia współczesnej krótkiej broni palnej*, Kraków 2014, s. 157, 168-169.

³⁹ Dekret Rady Ministrów z 13 VI 1946 o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, Dz.U. z 1946 r. Nr 30, poz. 192. Dekret ten nazywano również Małym Kodeksem Karnym (MKK).

i społecznej członków partii, funkcjonariuszy UB i MO, rozmieszczenia terenowego koszar WP w Zamościu, stacjonujących tam jednostek wojskowych i oficerów WP tj. czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 7 dekretu z dnia 13.VI.1946 r.,

4) w początkach maja 1946 r. w Zamościu nakłaniał Szczura Romana ps. „Urszula” i Więclawika Franciszka ps. „Boa”, wydając im rozkaz dokonania z podległymi im członkami organizacji gwałtownego zamachu na więzienie w Zamościu, w wyniku którego to rozkazu w dniu 8 maja 1946 r. pod dowództwem Szczura Romana ps. „Urszula” napad został dokonany przy czym zostało zabitych 5 funkcjonariuszy straży więziennej, jeden lekko ranny równocześnie rabując 2 R.K.M.-y trzy P.P.S.za, sześć karabinów, pistolet T.T. oraz 420 sztuk amunicji będącej własnością funkcjonariuszy straży więziennej oraz wypuszczonych zostało 301 więźniów, czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 27 KKWP w zw. z art. 1 § 1, 2 i 3 MKK,

5) a) w sierpniu 1946 r. jako komendant obwodu Zamość nakłaniał Biziora Stanisława ps. „Eam” do dokonania gwałtownego zamachu na funkcjonariusza MO w Łabuniach Buchaja Władysława w wyniku Buchaj Władysław został zastrzelony,

b) w sierpniu 1946 r. jako komendant obwodu Zamość nakłaniał Biziora Stanisława ps. „Eam” do dokonania gwałtownego zamachu na członka PPR kierownika młyna w Zamościu Dubla Jana wydając mu pisemny rozkaz zamordowania w wyniku czego z 30 na 31.VIII.1946 r. Dubel Jan został zastrzelony⁴⁰

c) w miesiącu wrześniu 1946 r. jako komendant obwodu Zamość nakłaniał Biziora Stanisława ps. „Eam” do dokonywania gwałtownych zamachów funkcjonariuszy B.P., M.O. i Partii wydając mu pisemny rozkaz zawierający ponad 10 nazwisk osób, które polecił pozbawić życia w wykonaniu niniejszego rozkazu część wymienionych tam osób zostało zamordowanych a mianowicie z 13 na 14.X.1946 r. do mieszkania członka

⁴⁰ W piśmie do „Jara” S. Bizior „Śmigło” zawiadamiał: „Ob. Komendancie drugi wyrok na Dubla będzie wykonany w najbliższych dniach”, AIPN Lu 21/26/10, k. 144, pismo S. Biziora do M. Pilarskiego z 16 VIII 1946 r. Jan Dubel miał zostać zastrzelony 31 VIII 1946 r. obok młyna, przy ul. Hrubieszowskiej w Zamościu, AIPN Lu 21/26/11, k. 8, Telefonogram KPMO w Zamościu nr 265/46 KD z 1 IX 1946 r.; AIPN Lu 21/26/11, k. 9, Odpis protokołu oględzin zwłok J. Dubla z 2 IX 1946 r. Jak wskazywał Edward Chruściński „Bem”, w likwidacji J. Dubla, podejrzanego o współpracę z UB, brali udział „Bem”, Jan Skiba „Jędreka” i L. Adamczuk „Ślomka”. Strzały do J. Dubla oddał „Ślomka”, AIPN Lu 21/26/11, k. 55, Protokół rozprawy WSR w Lublinie z 7 II 1947 r., sygn. Sr 194/47. J. Skiba został w dniu 10 III 1947 r. awansowany przez M. Pilarskiego do stopnia kaprała rezerwy ze starszeństwem od 1 II 1947 r., AIPN Lu 21/26/10, k. 227, Rozkaz awansowy 3/46 z 10 III 1947 r. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie z 7 II 1947 r. Jan Skiba „Jędreka” został skazany na karę 10 lat więzienia m.in. za udzielenie pomocy w zabójstwie J. Dubla, AIPN Lu 21/26/11, k. 73–75, wyrok WSR w Lublinie z 27 III 1947 r., sygn. Sr 729/47. Z informacji o Janie Dublu wynikało, że pozostaje on w kontakcie z majorem NKWD i posiada broń krótką, AIPN Lu 21/26/6, k. 219, Meldunek.

P.P.R. Rogowa Stefana wrzucono granat w wyniku czego zraniona została córka jego Halina⁴¹. W dniu 6.XI.1946 r. zastrzelony został Adamowicz Eugeniusz⁴², w dniu 11.XI.1946 r. zastrzelony został członek P.P.R.-u Mróz Kazimierz⁴³, w dniu 3.XII.1946 r. zastrzelony został Stronka⁴⁴ czynami po-

⁴¹ Stefan Rogow mieszkał z rodziną w Zamościu przy ul. Pereca 6/2. Granat został wrzucony przez okno w kuchni i po zapiepleniu się o firankę eksplodował na parapecie. Halina Rogow została zraniona w pośladek, AIPN Lu 21/26/11, k. 10, Relacja funkcjonariusza MO L. Poninkiewicza z 29 X 1946 r. Jak wynikało z zeznań Franciszka Adamczuka „Marsa”, wyrok, z rozkazu „Eama”, mieli wykonać Tadeusz Joniec „Czarny” i „Mars”. Granat został wrzucony przez „Czarnego” do mieszkania, ponieważ „Czarny” i „Mars” nie zostali do niego wpuszczeni, AIPN Lu 21/26/11, k. 52, Protokół rozprawy WSR w Lublinie z 5 II 1947 r., sygn. Sr 194/47. S. Bizior „Eam” potwierdzał fakt wrzucenia 14 X 1946 r. granatu do mieszkania S. Rogowa oraz wskazywał, że powodem tego było niewpuszczenie do domu S. Rogowa ludzi, którzy mieli go zlikwidować, AIPN Lu 21/26/10, k. 158, Meldunek S. Biziora „Eama” do M. Pilarskiego „Jara” z 15 X 1946 r.

⁴² Zwłoki Eugeniusza Adamowicza znaleziono 7 XI 1946 r. w pobliżu cegielni w Zamościu. Obok ciała znaleziono 2 łuski od broni palnej, AIPN Lu 21/26/11, k. 14, Telefonogram nr Ka 323/46 z 7 XI 1946 r. Z informacji wynikało, że E. Adamowicz był informatorem MO, AIPN Lu 21/26/11, k. 16, Odpis protokołu przesłuchania K. Adamowicz z 9 XI 1946 r. Przyczyną śmierci E. Adamowicza były postrzały głowy (czoła, twarzy i skroni) z broni palnej, które naruszyły substancję mózgową, AIPN Lu 21/26/11, k. 17, Protokół oględzin lekarskich z 7 XI 1946 r. Jak wynikało z zeznań Franciszka Adamczuka „Marsa”, wyrok, na rozkaz „Eama”, mieli wykonać Tadeusz Joniec „Czarny” i „Mars”. Zauważyli E. Adamowicza, gdy szedł ulicą i uprowadzili go koło cegielni. „Mars” strzelił mu dwa razy w głowę, a „Czarny” raz w pierś, AIPN Lu 21/26/11, k. 53, Protokół rozprawy WSR w Lublinie z 5 II 1947 r., sygn. Sr 194/47. O zlikwidowaniu E. Adamowicza „Jar” został zawiadomiony meldunkiem „Eama”, AIPN Lu 21/26/10, k. 160, Meldunek S. Biziora „Eama” do M. Pilarskiego „Jara” z 7 XI 1946 r.

⁴³ Zwłoki Kazimierza Mroza zostały znalezione 12 XI 1946 r. nad rzeką (koło mostu) przy ul. Lipskiej w Zamościu, AIPN Lu 21/26, k. 23, Protokół przesłuchania świadka M. Mróz z 25 XI 1946 r.; AIPN Lu 21/26/11, k. 24, Telefonogram nr Ka 341/46 z 12 XI 1946 r. Przyczyną śmierci K. Mroza było uszkodzenie ważnych ośrodków układu mózgowego z powodu postrzałów głowy (czoło, skroni) z broni palnej, które naruszyły substancję mózgową, AIPN Lu 21/26/11, k. 22, Protokół oględzin lekarskich z 13 XI 1946 r. Jak wynikało z zeznań Franciszka Adamczuka „Marsa”, wyrok, na rozkaz „Eama”, mieli wykonać Tadeusz Joniec „Czarny” i „Mars”. Po wyjściu K. Mroza z mieszkania uprowadzili go koło mostu nad rzekę. „Mars” strzelił mu trzy razy w głowę, a „Czarny” dwa razy, AIPN Lu 21/26/11, k. 53, Protokół rozprawy WSR w Lublinie z 5 II 1947 r., sygn. Sr 194/47.

⁴⁴ 3 XII 1946 r. ok. godz. 18.30 do domu Władysława Stronki przy ul. Ogrodowej w Zamościu przyszło trzech mężczyzn, którzy poinformowali jego żonę, że poszukują go, i poprosili, aby udał się z nimi, ponieważ wzywa go UB. Żona wywołała W. Stonkę z restauracji, który został zabrany przez podających się za funkcjonariuszy UB mężczyzn i zabity przez nich na ul. Nadrzecznej w Zamościu poprzez oddanie do niego kilku strzałów, AIPN Lu 21/26/11, k. 25, Raport z 4 XII 1946 r.; AIPN Lu 21/26/11, k. 26, Telefonogram nr Ka 585/46 z 4 XII 1946 r. Mężczyźni mieli przebywać w domu W. Stronki ok. dwóch godzin, czekając na niego, a następnie polecili jego żonie poprosić W. Stonkę z restauracji. Jeden z mężczyzn został w domu, a dwóch udało się ze Stefanią Stronką w kierunku restauracji. Do restauracji weszła jedynie S. Stronka, mężczyźni zaś zostali przy rynku. Po wywołaniu męża S. Stronka i W. Stronka zostali poprowadzeni do swego mieszkania. Tam Stefanię Stronkę pozostawiono, a Władysława Stronkę poprowadzono w kierunku ul. Targowej. Z mężczyznami poszła także M. Dziuba. W kierunku, w którym uprowadzono W. Stronkę, pobiegli milicjanci, którzy na odgłos strzałów zawrócili, prowadząc ze sobą M. Dziubę. W tym czasie jeden ze sprawców zabił W. Stronkę. Ustalono rysopisy sprawców oraz to, że jeden z nich uzbrojony był w pistolet „Parabellum”, a drugi w p.m. „Sten”, AIPN Lu 21/26/11, k. 27, Protokół przesłuchania świadka S. Stronki z 4 XII 1946 r.; AIPN Lu 21/26, k. 29, Relacja L. Poninkiewicza z 7 XII 1946 r. Przyczyną śmierci W. Stronki było naruszenie substancji mózgowej i uszkodzenie naczyń krwionośnych mózgu i klatki

wyższymi dopuścił się czterokrotnie przestępstwa z art. 27 KKWP w zw. z art. 1 § 2 i 3 dekretu z 13.VI.1946 r.,

6) w dniu 16.XI.1946 r. w Radecznicy pow. Zamość działając wraz z ks. Płonką ps. „Czarny”, ks. Rybą Janem-Hugolinem ps. „Robak”, ps. „Wampirem” [Tadeusz Miksza], ps. „Romanem” [Roman Duma], uprowadzili służącą klasztoru o.o. Bernardynów w Radecznicy Milińską Marię⁴⁵,

piersiowej z powodu strzałów oddanych z broni palnej, AIPN Lu 21/26/11, k. 30, Protokół oględzin lekarskich z 4 XII 1946 r. Jak wynikało z zeznań Franciszka Adamczuka „Marsa”, wyrok, na rozkaz „Eama”, mieli wykonać Tadeusz Joniec „Czarny” (pm. Sten), Zalejski „Kropka” (pm. Bergman) i „Mars” (Parabellum), którym mieszkanie W. Stronki wskazała M. Dziuba. Po wejściu do jego mieszkania mężczyźni podali się za funkcjonariuszy UB. Ponieważ W. Stronka długo nie wracał, „Mars” i Joniec wraz z żoną Stronki poszli po niego do restauracji Cyca przy ul. Lwowskiej. Po opuszczeniu przez W. Stronkę restauracji przyprowadzili jego i jego żonę do ich mieszkania, a następnie zabrali M. Dziubę i W. Stronkę w kierunku mostu. W tym czasie zaskoczyła ich milicja, z którą wdali się w strzelaninę. Następnego dnia T. Joniec chwalił się, że to on strzelił do W. Stronki z automatu. Jak wskazywał F. Adamczuk, do dzisiaj nie wie, czy W. Stronkę zabił ktoś z nich czy milicja, AIPN Lu 21/26/11, k. 53, Protokół rozprawy WSR w Lublinie z 5 II 1947 r. sygn. Sr 194/47.

⁴⁵ Maria Milińska przybyła do klasztoru jesienią 1946 r. Przebywała tam ok. 6 tygodni. Pewnej nocy do klasztoru przyszło pięciu mężczyzn podających się za milicjantów. W celi klasztoru zajmowanej m.in. przez M. Milińską wylegitymowali kobiety. Milińska nie posiadała dokumentów. Następnie uprowadzili kobiety do lasu w Radecznicy, gdzie przepytывano je, skąd pochodzą i jak długo służą w klasztorze, a następnie puszczono wszystkie, za wyjątkiem M. Milińskiej. AIPN Lu 21/26/4, k. 64–65, Protokół przesłuchania M. Głowali z 21 XI 1950 r. (Zamość); AIPN Lu 21/26/4, k. 343–344, Protokół przesłuchania świadka A. Herety z 9 III 1951 r. (Lublin); AIPN Lu 21/26/11, k. 37–38, Protokół przesłuchania świadka A. Herety z 18 XII 1946 r. (Radecznica); AIPN Lu 21/26/11, k. 40, Protokół przesłuchania świadka M. Thuczek z 18 XII 1946 r. (Radecznica). Sprawcy mieli podawać się za funkcjonariuszy PUBP w Zamościu, AIPN Lu 21/26/11, k. 33, Telefonogram nr Ka 357/46 z 22 XI 1946 r. Według Władysława Szuta J. Płonka poinformował J. Rybę, że M. Milińska jest podejrzana o współpracę z UB. „Jar” zapewniał, że sam zajmie się tą sprawą, AIPN Lu 21/26/4, k. 375–377, Protokół przesłuchania świadka W. Szuta z 13 III 1951 r. (Lublin). Jak wskazywał M. Pilarski, u W. Szuta odbyło się spotkanie z udziałem „Zapory”, „Wampira”, J. Ryby i dwóch nieznanach mu osób. Rozmowa dotyczyła M. Milińskiej, którą podejrzewano o kontakty z UB. W rozmowie J. Ryba opisał „Zaporze” wygląd M. Milińskiej oraz wskazał, gdzie śpi służba klasztorna. Następnie „Zapora” uprowadził ww. kobiety i zlikwidował Milińską, AIPN Lu 21/26/4, k. 385–387, Protokół konfrontacji W. Szuta i M. Pilarskiego z 15 III 1951 r. (Lublin). Z pisma Tadeusza Mikszy „Wampira” wynikało, że Maria Milińska spotykała się w sadzie na terenie Radecznicy z por. Januszem Plewińskim, AIPN Lu 21/26/9/2, k. 334, Meldunek „Wampira” z 20 XI 1946 r. Z przesłuchania Marii Milińskiej w dniu 17 XI 1946 r. sporządzono protokół podpisany przez Tadeusza Mikszę „Wampira”. Znalazła się na nim adnotacja, podpisana przez „Wampira”, że wyrok wykonano 18 XI 1946 r. Protokół wykonania wyroku na M. Milińskiej „Jadzinek” przesłał „Jarowi” pismem z 20 XI 1946 r. Powyższe pisma okazano w śledztwie M. Pilarskiemu, AIPN Lu 21/26/1, k. 299, Protokół przesłuchania podejrzanego M. Pilarskiego z 2 IV 1951 r. (Lublin). „Jadzinek” zawiadamiał „Jara”: „W dniu 18.11.46 r. o godz. 18 została rozstrzelana Milińska Maria. Protokół dołączam. Jadzinek por.”, AIPN Lu 21/26/9/2, k. 332, Meldunek T. Skraińskiego „Jadzinka” z 20 XI 1946 r. Według Krzysztofa Czubary wyrok miał wykonać Teofil Bizior „Kruk”, K. Czubara, *Zakonnicy waleczni*, „Tygodnik Zamojski” 1995, nr 4, s. 8. W rozmowie z informatorem „Iskra” M. Pilarski powiedział, że odbył konfrontację z J. Rybą na temat zabicia Milińskiej. W jej trakcie Ryba miał mu dawać znaki, aby go nie obciążał tym zabójstwem. M. Pilarski chciał skłamać na temat przebiegu tego zabójstwa, jednak gdy zauważył, że Ryba przedstawia się jako „wielki patriota” i wygłasza płomienne kazania, powiedział prawdę. Milińska przyznała się J. Rybie, że została przysłana do klasztoru z polecenia UB i że nocą spotyka się z kimś

którą następnie w dniu 18.XI.1946 r. pozbawili życia, czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 225 KK,

7) w połowie lutego 1949 r. w Tyszowcach nakłaniał Włoszczuka Józefa ps. „Pistolet” do dokonania napadu rabunkowego na Spółdzielnię Zbytu Produktów Zwierzęcych w Tyszowcach, w wyniku czego bandyci podlegli Włoszczukowi Józefowi ps. „Pistolet” wraz z dowódcą Rogalskim Ludwikiem ps. „Kanciarz” oraz [Józefem] Pysiem ps. „Ostry” i ps. „Barykada” [Tadeusz Łagoda] czł.[onkowie] t.zw. „lotnej żandarmerii” uzbrojeni w broń palną w dniu 23.II.1949 r. dokonali napadu rabunkowego na w/w spółdzielnię – zabierając celem przywłaszczenia dwa i pół miliona złotych gotówki czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 27 KKWP w zw. z art. 259 KK,

8) od września 1945 r. do 12 kwietnia 1950 r. na terenie woj. lubelskiego w celu użycia za autentyczny posiadał fałszywy dokument – legitymację Państwowej Stacji Traktorów i Maszyn Rolniczych z pieczęcią i własną fotografią⁴⁶, czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 187 KK.

Władysławowi Skowerze, że:

Od października 1949 r. do czasu aresztowania tj. 12 kwietnia 1950 r. na terenie woj. lubelskiego brał udział w nielegalnej org.[anizacji] pod nazwą „AK-Inspektorat zamojski” usiłującej przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego pełniąc w niej funkcję komendanta obwodu Zamość i zastępcy inspektora Inspektoratu zamojskiego posługując się ps. „Orkan”.

Czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 86 § 2 KKWP.

Kazimierzowi Kalecie, że:

1) Od sierpnia 1946 r. do dnia 13.IV.1950 r. na terenie woj. lubelskiego brał udział w nielegalnej organizacji pod nazwą „AK-Inspektorat zamojski” usiłującej przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego pełniąc w niej

z UB w parku. Ryba zawiadomił o tym „Zaporę” i „Jara”. Z rozkazu „Zapory” do klasztoru przyjechał „Bohun”, aby ją zabrać. „Jar” nie pozwolił wówczas na to, ponieważ sam chciał przeprowadzić dochodzenie w tej sprawie. Dopiero po kilku dniach czy tygodniach dziewczyna została zabrana przez ludzi „Zapory” i zlikwidowana, AIPN Lu 01/435/3, k. 129, Doniesienie informatora „Iskry” z 31 I 1951 r. Józef Płonka wspominał, że M. Milińską, która według J. Ryby i „Jara” była konfidentką UB, w ich obecności została zabrana z klasztoru przez „Zaporę” i następnie zabita, J. Płonka, *Wspomnienia z lat 1939–1946*, <<http://horajec.republika.pl/okup7.html>>, dostęp: 16 V 2016 r. Według Melchiora Batorskiego zabójstwo Milińskiej miało być prowokacją UB w celu obciążenia klasztoru o.o. Bernardynów w Radecznicy, M. Batorski, *Wspomnienia z lat wojny...*, WiN i Armia Wolnej Europy, Dąbrowa Rzeczycka 1995, mps, s. 7 (kopia w zbiorach autora).

⁴⁶ Była to legitymacja in blanco. Marian Pilarski wskazywał, że legitymację uzyskala dla niego łączniczka „Markietanka”, po dostarczeniu jej zdjęcia, we wrześniu 1945 r. Legitymacja ta pozostawała u niej do maja 1946 r., a potem została złożona w archiwum, AIPN Lu 21/26/1, k. 325, Protokół przesłuchania podejrzanego M. Pilarskiego z 12 IV 1951 r. (Lublin).

funkcję wywiadowcy obwodu Zamość, a później Szefa wywiadu inspektoratu zamojskiego posługując się ps. „Zakręt”.

Czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 86 § 2 KKWP.

2) w okresie jak w punkcie pierwszym, działając na szkodę Państwa Polskiego zbierał i przekazywał władzom zwierzchnim niel.[egalnej] organizacji dokumenty i wiadomości stanowiące tajemnice państwową i wojskową dotyczące przeprowadzonego „Referendum” wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r., członków partii, funkcjonariuszy U.B., M.O. i W.P. odnośnie ich danych osobowych i wykonywanych zajęć służbowych.

Czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 7 Dekr.[etu] z 13.VI.1936 r.⁴⁷

Marianowi Woźniackiemu, że:

Od wiosny 1949 r. do 12 kwietnia 1950 r. na terenie pow. Tomaszów Lubelski brał udział w nielegalnej organizacji pod nazwą „AK-Inspektorat zamojski” usiłującej przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego pełniąc w niej funkcję zastępcy komendanta obwodu Tomaszów Lubelski posługując się ps. „Marian”.

Czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 86 § 2 KKWP.

Alfredowi Tor, że:

Od stycznia lub lutego 1949 r. do 12 kwietnia 1950 r. na terenie pow. Tomaszów Lubelski brał udział w nielegalnej organizacji AK-Inspektorat zamojski usiłującej przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego pełniąc w niej funkcję komendanta miasta Tomaszów Lubelski i komendanta obwodu Tomaszów Lubelski posługując się ps. „Zych”.

Czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 86 § 2 KKWP.

Józefowi Włoszczukowi, że:

1) Od września 1946 r. do 8 kwietnia 1950 r. na terenie pow. Hrubieszów i Tomaszów brał udział w nielegalnej organizacji pod nazwą WiN a następnie AK Inspektorat zamojski usiłującej przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego pełniąc w niej funkcję komendanta rejonu I-go Kotlice w obwodzie Tomaszów Lubelski posługując się ps. „Czad” i „Pistolet”.

Czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 86 § 2 KKWP.

2) W połowie lutego 1949 r. w Kotlicach pow. Tomaszów – Lubelski nakłaniał dowódcę podległej sobie kompanii niel.[egalnej] org.[anizacji] „AK” Rogalskiego Ludwika ps. „Kanciarz” do dokonania napadu rabunkowego na kasjera Spółdzielni Zbytu Produktów Zwierzęcych w wyniku czego w dniu 23 lutego 1949 r. Rogalski Ludwik ps. „Kanciarz” wraz z podle-

⁴⁷ Podano błędną datę roczną wydania dekrety, tj. 1936 r. zamiast 1946 r.

głą mu bandą dokonał napadu rabunkowego na wspomnianą Spółdzielnię zabierając celem przywłaszczenia dwa i pół miliona złotych gotówką.

Czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 27 KKWP w zw. z art. 259 KK.

Józefowi Płonce, że:

1) Od wyzwolenia tj. lipca 1944 r. do 19 sierpnia 1950 r. na terenie Radecznicy pow. Zamość brał udział w nielegalnej organizacji pod nazwą „WiN” i AK Inspektorat zamojski usiłującej przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego pełniąc w niej funkcję kapelana obwodu Zamość posługując się ps. „Czarny”.

Czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 86 § 2 KKWP.

2) W listopadzie 1944 r. w Radecznicy pow. Zamość nakłaniał Biziora Teofila ps. „Kruk” do dokonania gwałtownego zamachu na członka PPR Sędłaka Jana zam. w Radecznicy w wyniku czego ww. w dniu 15 maja 1945 r. – został zastrzelony⁴⁸.

Czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 27 KKWP w zw. z art. 3 pkt. a Dekret[u] o Ochronie Państwa.

3) W dniu 16 listopada 1946 r. w Radecznicy pow. Zamość nakłaniał Pilarskiego Mariana ps. „Jar” do dokonania morderstwa na Milińskiej Marii służącej klasztoru o.o. Bernardynów w Radecznicy, w wyniku czego w/w w dniu 18.XI.1946 r. została zamordowana.

Czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 27 KKWP w zw. z art. 225 § 1 KK.

4) W nocy z 16 na 17 listopada 1946 r. po uprowadzeniu przez bandę Milińskiej Marii nakłaniał ks. Rybę Jana – Hugolina do zatajenia prawdy i złożenia nieprawdziwego zeznania na posterunku M.O. w Radecznicy jakoby Milińską Marię uprowadzili funkcjonariusze P.U.B.P. w Zamościu⁴⁹.

Czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 27 KKWP w zw. z art. 143 § 1 KK.

5) Od stycznia 1949 r. do sierpnia 1950 r. na terenie woj. woj. łódzkiego i koszalińskiego używał za autentyczny podrobionego dokumentu na nazwisko Płowiński Wiesław.

Czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 187 KK.

⁴⁸ AIPN Lu 08/226/1, k. 14, Doniesienie agenturalne „Kanarka” z 6 II 1948 r.; AIPN Lu 08/226/1, k. 19, Protokół przesłuchania świadka S. Olecha z 20 VIII 1948 r. (Zamość). Jak wskazywał Melchior Bastorski, Sędłak został zabity przez członków AK: B.S. i S.O., M. Batorski, *Wspomnienia z lat wojny...*, *WiN i Armia Wolnej Europy*, Dąbrowa Rzeczycka 1995, mps, s. 6 (kopia w zbiorach autora).

⁴⁹ W dniu 23 XI 1946 r. o. Hugolin (Jan Ryba) złożył na posterunku MO w Radecznicy zawiadomienie o przestępstwie, z którego wynikało, że w nocy z 22 na 23 XI 1946 r. pięciu uzbrojonych mężczyzn ubranych po wojskowemu uprowadziło z klasztoru w Radecznicy kucharkę Marię Milińską, AIPN Lu 21/26/11, k. 39, Zawiadomienie o przestępstwie z 23 XI 1946 r. złożone przez J. Rybę.

Stanisławowi Biziorowi, że:

1) od maja 1946 r. do 13 kwietnia 1950 r. na terenie pow. Zamość woj. lublin brał udział w nielegalnej organizacji pod nazwą „WiN”, a następnie „AK-Inspektorat zamojski” usiłującej przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego pełniąc w niej funkcje komendanta żandarmerii na obwód Zamość do marca 1947 r., a następnie do 13 kwietnia 1950 r. komendanta rejonu Stary Zamość posługując się ps. ps. „Śmigło”, „Eam”.

Czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 86 § 2 KKWP.

2) w czerwcu 1945 r. na terenie woj. lubelskiego i innych posiadał bez prawnego zezwolenia władz broń palną automat „Sten”.

Czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 4 § 1 Dekret[u] o Ochronie Państwa.

3) w dniu z 8 na 9 maja 1946 r. podczas gwałtownego zamachu na Więzienie w Zamościu posiadał bez prawnego zezwolenia władz broń palną R.K.M.

Czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 3 M.K.K.

4) a) w czasie bliżej nieustalonym od lipca 1946 r. do grudnia 1946 r. na terenie Zamościa bez prawnego zezwolenia władz posiadał broń palną pistolet „Vis”.

b) w miesiącu lipcu 1946 r. w Zamościu posiadał bez zezwolenia władz automat P.P.Sza, który następnie przekazał Chruścińskiemu Edwardowi ps. „Bem”⁵⁰ a następnie w sierpniu 1946 r. tenże automat na jego polecenie oddany został Tchórzewskiemu Edwardowi [Eugeniuszowi] ps. „Tadeusz”⁵¹.

c) w sierpniu 1946 r. na terenie Zamościa posiadał bez zezwolenia władz pistolet „TT”, który wraz z zapasowym magazynkiem amunicji przekazał Tchórzewskiemu Edwardowi [Eugeniuszowi] ps. „Tadek” [„Tadeusz”], a następnie Chruścińskiemu Edwardowi ps. „Bem”.

d) w dniu 22.IX.1946 r. w Zamościu posiadał bez zezwolenia władz pistolet „Parabellum”, który przekazał Sidorowi Janowi ps. „Jan”⁵².

⁵⁰ Plut. rez. Edward Chruściński „Lont”, „Bem”, s. Pawła i Franciszki, z d. Kosarskiej, ur. 14 XI 1919 r. w Wysokiem, członek placówki AK w Wierzbku. Nie ujawnił się. Od V 1946 r. członek WiN, pod dowództwem E. Tchórzewskiego, a następnie S. Biziora „Eama”. Wyrokiem WSR w Lublinie z 7 II 1947 r. skazany na karę 15 lat więzienia, AIPN Lu 21/26/11, k. 49, 55, Protokół rozprawy WSR w Lublinie z 5 II 1947 r. i 7 II 1947 r. sygn. Sr 194/47; AIPN Lu 21/26/11, k. 69, Wyrok WSR w Lublinie z 7 II 1947 r. sygn. Sr 194/47. E. Chruściński został w dniu 10 III 1947 r. awansowany przez M. Pilarzkiego do stopnia plutonowego rezerwy ze starszeństwem od 1 II 1947 r., AIPN Lu 21/26/10, k. 227, Rozkaz awansowy 3/46 z 10 III 1947 r.

⁵¹ Eugeniusz Tchórzewski „Kieliszek”, „Tadeusz”, s. Piotra i Marii, z d. Repć, członek placówki AK w Wierzbku, od III 1944 r. do VII 1944 r. w oddziale AK kpt. Józefa Śmiecha „Ciaga”. Nie ujawnił się. Od IX 1944 r. do 12 II 1946 r. w oficerskiej Szkole Łączności, a następnie 1 Pułku Lotniczym, od VII 1946 r. członek WiN na placówce w Wysokiem. Wyrokiem WSR w Lublinie z 7 II 1947 r. skazany na karę 12 lat więzienia, AIPN Lu 21/26/11, k. 49, 58, Protokół rozprawy WSR w Lublinie z 5 II 1947 r. i 7 II 1947 r., sygn. Sr 194/47; AIPN Lu 21/26/11, k. 69, wyrok WSR w Lublinie z 7 II 1947 r. sygn. Sr 194/47.

⁵² Sidor Jan „Jan” s. Jana i Ewy, z d. Monasterskiej, ur. 8 II 1921 r. w Adamowie gm. Suchowola.

e) w początkach października 1946 r. na terenie Zamościa posiadał bez zezwolenia pistolet „Parabellum” – szturmówkę, oraz pistolet „Vis” wraz z zapasowym magazynkiem i amunicją, którą to broń przekazał Matuszewskiemu Jerzemu ps. „Maks”

Czynami powyższym dopuścił się pięciokrotnie przestępstwa z art. 4 § 1 Dekr[etu] z dnia 13.VI.1946 r.

5) w dniu 5 marca 1945 r. działając wraz z innymi dopuścił się gwałtownego zamachu zabijając członka PPR Ryznera Stanisława zamieszkałego w Szczepieszynie pow. Zamość przy czym zrabował w/w w celu przywłaszczenia parę koni, pieniądze nieustalonej sumy oraz broń palną, systemu i numeru nieustalonego.

Czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 3 pkt a w zw. z art. 9 Dekr[etu] o Ochronie Państwa.

6) w dniu 8 maja 1946 r. będąc uzbrojony w broń palną RKM pod dowództwem ps. „Urszuli” [Roma Szczur] działając wraz z innymi dopuścił się gwałtownego zamachu na Więzienie w Zamościu w czasie którego zostało zabitych pięciu funkcjonariuszy straży więziennej, jeden lekko ranny, przy czym równocześnie zrabowano dwa RKM-y, 3 PPSz-a, 6 karabinów, pistolet „TT” oraz 420 sztuk amunicji na szkodę Skarbu Państwa, wypuszczając przy tym 301 więźniów.

Czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 1 § 1, 2 i 3 M.K.K w zw. z art. 225 § 1 KK i art. 259 KK.

7) w dniu 13 lipca 1946 r. będąc uzbrojony w pistolet „Vis” wraz z innymi podległymi mu członkami nielegalnej org.[anizacji] „WiN” tzw. „żandarmerii obwodu Zamość” przy użyciu przemocy dokonał napadu rabunkowego na browar w Zwierzyńcu pow. Zamość w wyniku którego zrabował ponad 100 000 zł.⁵³

Czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 259 KK.

8) a) w sierpniu 1946 r. jako komendant żandarmerii obwodu Zamość nielegalnej organizacji „WiN” nakłaniał Altmajera Adama ps. „Jodła” i ps. Grzegorza” do dokonania gwałtownego zamachu wydając im rozkaz za-

Od 28 VIII 1944 r. do 9 V 1945 r. służył w 8 pp w Rzeszowie. Od 22 IX 1946 r. członek WiN w drużynie A. Altmajera „Jodły”. Wyrokiem WSR w Lublinie z 7 II 1947 r. skazany na karę 15 lat więzienia, AIPN Lu 21/26/11, k. 50, 56-57, Protokół rozprawy WSR w Lublinie z 7 II 1947 r., sygn. Sr 194/47.; AIPN Lu 21/26/11, k. 69, wyrok WSR w Lublinie z 7 II 1947 r. sygn. Sr 194/47.

⁵³ W dniu 13 VII 1946 r. uzbrojeni mężczyźni zabrali z browaru w Zwierzyńcu podręczną kasetkę z pieniędzmi w kwocie 115 295,10 zł, AIPN Lu 21/26/11, k. 43, pismo browaru w Zwierzyńcu z 10 I 1947 r. Jak wskazywał Franciszek Wacławik „Boa”, akcję tę wykonał wraz z S. Biziozem „Eamem”, A. Altmajerem „Jodłą”, „Jurkiem”, „Antkiem” i „Stachem”. „Antek” i „Stach” zabezpieczali budynek browaru na zewnątrz, pozostali weszli do środka. Kasetkę z pieniędzmi zabrał urzędnikowi „Eam”. Rozkaz wykonania akcji wydał M. Pilarski „Jar” i jemu „Eam” przekazał pieniądze, AIPN Lu 21/26/11, k. 51, Protokół rozprawy WSR w Lublinie z 5 II 1947 r., sygn. Sr 194/47.

mordowania funkcjonariusza MO Buchaja Władysława, w wyniku czego przez wyżej wspomnianych z 15 na 16 sierpnia 1946 r. w restauracji w Łabuniach Buchaj Władysław został zastrzelony.

b) w końcu września lub początkach października 1946 r. nakłaniał do dokonania gwałtownych zamachów Adamczuka Franciszka ps. „Mars”⁵⁴ przekazując mu spis członków PPR, funkcjonariuszy B.P. i M.O. w ilości około 10-ciu osób oraz dał mu rozkaz zamordowania ich, w wyniku czego z 13 na 14 października 1946 r. do mieszkania członka PPR Rogowa Stefana zamieszkałego w Zamościu wrzucono granat, który ranił jego córkę Halinę, w dniu 11.XI.1946 r. zastrzelony został członek PPR-u Mróz Kazimierz zam. w Zamościu.

Czynami powyższym dopuścił się dwukrotnie przestępstwa z art. 27 KKWP w zw. z art. 1 § 2 i 3 Dekr.[etu] z dnia 13.VI.1946 r.

9) działając jak w pkt 8 lit. b) nakłaniał Adamczuka Franciszka ps. „Mars” do zamordowania Adamowicza Eugeniusza i Stronki Władysława zamieszkałych w Zamościu, w wyniku czego pierwszy zamordowany został 11.XI.1946 r. zaś drugi 3.XII.1946 r.

Czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 27 KKWP w zw. z art. 225 § 1 KK.

10) w sierpniu 1946 r. w Zamościu jako komendant żandarmerii obw.[odu] Zamość nielegalnej organizacji „WiN” wydał rozkaz podległym sobie członkom nielegalnej organizacji [Edwardowi] Chruścińskiemu ps. „Bem” i innym zamordowania członka PPR – kierownika młyna w Zamościu Dubla Jana przy czym udzielił im pomocy w wykonaniu morderstwa zaopatrując ich w broń palną pistolet „TT”, w wyniku tego z 30 na 31 sierpnia 1946 r. wyżej wymieniony został zastrzelony.

b) w początkach października 1946 r. w Zamościu udzielił pomocy członkom podległej sobie żandarmerii Matuszewskiemu Jerzemu i innym w wykonaniu gwałtownego zamachu na członka PPR Kiecanę Stefana⁵⁵ przez

⁵⁴ Plut. rez. Franciszek Adamczuk „Czarny”, „Mars” s. Sebastiana i Anny, z d. Kobel, ur. 16 IX 1926 r. w Zamościu, od II 1943 r. do VII 1944 r. w oddziale partyzanckim AK por. T. Kuncewicza „Podkowy”. Nie ujawnił się. Od 7 IX 1946 r. członek WiN w drużynie pod dowództwem S. Biziora „Eama”. Wyrokiem WSR w Lublinie z 7 II 1947 r. skazany na karę śmierci. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, AIPN Lu 21/26/11, k. 49, 52, Protokół rozprawy WSR w Lublinie z 5 II 1947 r. i 7 II 1947 r., sygn. Sr 194/47; AIPN Lu 21/26/11, k. 69, 72, Wyrok WSR w Lublinie z 7 II 1947 r. sygn. Sr 194/47; F. Adamczuk został w dniu 10 III 1947 r. awansowany przez M. Pilarzkiego do stopnia plutonowego rezerwy ze starszeństwem od 1 II 1947 r., AIPN Lu 21/26/10, k. 227, Rozkaz awansowy 3/46 z 10 III 1947 r.

⁵⁵ Zwłoki Stefana Kiecany zostały znalezione w dniu 10 XI 1946 r. na ul. Kilińskiego w Zamościu. Znalezione przy nich 5 łusek od broni palnej. 9 XI 1946 r. pytało o niego w domu dwóch mężczyzn, AIPN Lu 21/26/11, k. 18–19, Telefonogram nr Ka 340/46 z 10 XI 1946 r. Przyczyną śmierci S. Kiecany było uszkodzenie ważnych ośrodków mózgu i wewnętrzne krwawienie z lewego płuca i mózgu, które nastąpiło w wyniku ran zadanych z broni palnej, AIPN Lu 21/26/11, k. 20, Protokół oględzin lekarskich z 10 XI 1946 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie w trybie doraźnym wyrokiem

to, że do tego celu dostarczył im pistolet „Parabellum” – szturmowy i pistolet „Vis” w wyniku czego zgodnie z jego rozkazem w dniu 9.X.1946 r. wyżej wymieniony został – zastrzelony.

Czynami powyższymi dopuścił się dwukrotnie przestępstwa z art. 28 KKWP w zw. z art. 1 § 2 i 3 Dekr.[etu] z dnia 13.VI.1946 r.

Janowi Rybie, że:

1) od października 1946 r. do 20 kwietnia 1950 r. na terenie Radecznicy pow. Zamość brał udział w nielegalnej organizacji pod nazwą „WiN”, a następnie „AK-Inspektorat zamojski” usiłującej przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego pełniąc w niej funkcję kapelana obwodu Zamość, a następnie Inspektoratu Zamość posługując się ps. „Robak”.

Czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 86 § 2 KKWP.

2) w dniu 16 listopada 1946 r. w Radecznicy podzegał Pilarskiego Mariana ps. „Jar” do dokonania morderstwa na służącej klasztoru o.o. Bernardynów w Radecznicy – Milińskiej Marii, w wyniku czego w/w w dniu 18 listopada 1946 r. została zamordowana.

Czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 27 KKWP w zw. z art. 225 § 1 KK.

Piotrowi Golbie, że:

1) od wyzwolenia tj. od lipca 1944 r. do 29 sierpnia 1950 r. na terenie Radecznicy pow. Zamość brał udział w nielegalnej organizacji pod nazwą „AK” – „WiN”, a następnie „AK-Inspektorat zamojski” usiłującej przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego pełniąc w niej funkcję archiwisty.

Czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 86 § 2 KKWP.

2) Bez prawnego zezwolenia władz posiadał i przechowywał w zabudowaniach klasztornych w Radecznicy pow. Zamość następującą broń:

a) od jesieni 1946 r. do wiosny 1950 r. pistolet kategorii i numeru bliżej nieustalonego.

b) od jesieni 1946 r. do grudnia 1949 r. automat M.P.-i numer 715 rok wyrobu 1943 z dwoma magazynkami i 205 szt. amunicji.

Czynami powyższymi dopuścił się dwukrotnie przestępstwa z art. 4 § 1 Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r.

3) od wiosny 1946 r. do 19 sierpnia 1950 r. w klasztorze o.o. Bernardynów w Radecznicy pow. Zamość gromadził i przechowywał

z 18 I 1947 r. skazał Jerzego Matuszewskiego „Maksa”, Jerzego Kuszla „Żara”, Tadeusza Ostrowskiego „Fina” i Jerzego Ponachajbę „Pioruna” na kary więzienia za udział w drużynie żandarmerii WiN, posiadanie broni oraz zabójstwo Stefana Kiecany, AIPN Lu 21/26/11, k. 44-47, Wyrok WSR w Lublinie z 18 I 1947 r. sygn. Sr 100/47.

w archiwum nielegalnej organizacji „WiN” i „AK” – Inspektorat Zamojski dokumenty zawierające wiadomości stanowiące tajemnicę państwową i wojskową.

Czynem powyższym dopuścił się przestępstwa z art. 7 Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r.”.⁵⁶

Analizując powyższe kwestie, należy podnieść, że część zarzutów aktu oskarżenia, obejmujących okres od lipca 1944 r. do kwietnia 1947 r., w tym zabójstw czy przechowywania broni, nie odnosiła się do działań oskarżonych w ramach II Inspektoratu Zamojskiego AK, lecz ich poprzedniej działalności w ramach AK czy obwodu zamojskiego WiN. Stąd materiał dowodowy zebrany w czasie śledztwa przeciwko kierownictwu II Inspektoratu, w tym archiwum z potwierdzeniem wykonania wyroków śmierci, zawierał dokumenty dotyczące działania żandarmerii WiN podległej „Eamowi”, jak i współpracy ze zgrupowaniem mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory”, (oddziały J. Karcza „Bohuna”, T. Skraińskiego „Jadzinka”, R. Dumy „Romana” czy M. Szymanowskiego „Wampira”). Wydaje się, że aparat komunistyczny przyjął, iż ujawnienie w czasie akcji amnestyjnej, któremu poddała się większość oskarżonych w marcu i kwietniu 1947 r., miało charakter fikcyjny i zmierzało jedynie do zmiany formy walki⁵⁷. Temu służyły również przesłuchania w charakterze świadków członków WiN czy AK, w sposób niekiedy bardzo drobiazgowy, opisujących zbrojne działania antykomunistyczne podsądnych sprzed amnestii.

W piśmie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z 20 czerwca 1951 r. wskazywano m.in. „w związku z przygotowanym aktem oskarżenia w sprawie Pilarskiego Mariana ps. »Jar« proszę o dodatkowe wezwanie świadka Nowickiego Władysława s. Aleksandra ps. »Stefan« [...], który powinien zeznawać na okoliczność działalności bandy »Zapory«, uwypuklić zbrodniczy charakter tej działalności i na tym tle przedstawić sądowi wagę faktu łączenia zakonników z Radecznicy z »Zaporą«. [...] W sformułowaniach omawiających realizowanie przez Pilarskiego wytycznych jego władz organizacyjnych proponuję nazwać to kierownictwo Komendą Okręgu Lubelskiego AK, co między innymi może stwarzać procedurę obciążenia czł.[onków] k-dy faktem działalności »Jara« i wykorzystywania tego w przedsięwzięciach dot. członków Komendy Okręgu AK-WiN Lublin.

⁵⁶ AIPN Lu 21/26/11, k. 172–240, akt oskarżenia przeciwko Marianowi Pilarskiemu i innym.

⁵⁷ W piśmie omawiającym plan procesu wskazano m.in., że w części procesu omawiającego sprawę ujawnienia struktur akcentowano konieczność podania do wiadomości publicznej, iż „publiczne stwierdzenie, że nie wszyscy ujawnili się, może wpływać jako przestroga dla pozostających jeszcze na wolności i działających przeciwko ustrojowi Polski Ludowej. Na procesie należy w całej jasności wykazać wszystkie krzywdy wyrządzone pracującym na danym terenie przez grupę Pilarskiego wraz z księżmi”, AIPN Lu 01/435/3, k. 449, Pismo z 16 VI 1951 r.

[...] Na stronie 10 [aktu oskarżenia – dop. B.S.] jest podana szczegółowa liczba więźniów uwolnionych w 1946 r. z więzienia w Zamościu, w czasie napadu dokonanego przez Biziora. Proponuję wykreślenie z tekstu tej liczby⁵⁸. Kolejnym pismem wskazywano, że nie jest konieczne osobiste przesłuchanie na rozprawie świadka inspektora lubelskiego WiN Władysława Nowickiego „Stefana”, a wystarczające jest odczytanie jego zeznań pisemnych. W ten sposób chciano stworzyć wrażenie, że W. Nowicki ujawnił działalność „Zapory” i Inspektoratu Zamojskiego⁵⁹. Ta mistyfikacja mogłaby się nie udać, gdyby w toku procesu występował on osobiście i odpowiadał na pytania np. obrońców i oskarżonych.

Powyższe powody sprawiły, że przedstawiono oskarżonym M. Pilarowskiemu, S. Biziorowi i J. Płonce zarzuty dotyczące rozbicia więzienia w Zamościu, zabicia W. Buchaja, J. Dubla, E. Adamowicza, K. Mroza, W. Stronki, M. Milińskiej, J. Sędłaka, nakłaniania do zabicia 10 członków PPR i ranienia Haliny Rogow, rozbicia browaru w Zwierzyńcu oraz posiadania przez S. Biziora broni w 1945–1946 r., które tak naprawdę nie powinny podlegać rozpoznaniu sądowemu, ponieważ popełniono je przed ogłoszeniem amnestii i dlatego też winny być pущczone w niepamięć. Takie jednak sformułowanie aktu oskarżenia oraz zgromadzenie materiału dowodowego w sprawie karnej (obecna sygnatura IPN Lu 21/26) może dzisiejszym badaczom działań II Inspektoratu nastreczyć wielu trudności z przyporządkowaniem działań oraz osób do okresu przed powstaniem inspektoratu, jak i po jego powołaniu. Z uwagi również na fakt, że część osób brała udział zarówno w działaniach WiN, jak i Inspektoratu konieczna jest w tym zakresie wnikliwa analiza materiału źródłowego w oparciu przede wszystkim o ustalone ramy czasowe powołania II Inspektoratu.

Postanowieniem prokuratora Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Lublinie mjr. Marka Szaubera z lipca 1951 r. zatwierdzono powyższy akt oskarżenia. Również w lipcu 1951 r. sprawę skierowano do Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie, do którego dyspozycji przekazano oskarżonych oraz uznano za konieczny udział prokuratora w rozprawie przed sądem⁶⁰.

Oskarżeni byli reprezentowani przez obrońców. Andrzeja Szepelaka bronił dr Adolf Libeskind; Józefa Płonkę, Piotra Golbę, Kazimierza Kaletę i Stanisława Biziora – adw. Stanisław Wiśniewski; Alfreda Tora i Jana Rybę

⁵⁸ AIPN Lu 01/435, k. 450, pismo płk. Czaplickiego z Departamentu III MBP z 20 VI 1951 r.

⁵⁹ AIPN Lu 01/435, k. 460, pismo płk. Czaplickiego z III Departamentu MBP z 17 VII 1951 r.

⁶⁰ AIPN Lu 21/26/12, k. 10–12, Postanowienie o zatwierdzeniu aktu oskarżenia; AIPN Lu 21/26/12, k. 13, Przesłanie aktu oskarżenia; AIPN Lu 21/26, k. 14–24, Zawiadomienie o przekazaniu więźnia. W powyższych dokumentach brak daty dziennej.

– adw. Wacław Kubusiewicz; Mariana Woźniackiego – adw. Jan Biczynski, Mariana Pilarskiego – adw. Stefan Wolski⁶¹.

Postanowieniem z dnia 4 sierpnia 1951 r. o skierowaniu sprawy na rozprawę główną sąd „skreślił ze spisu dowodów” aktu oskarżenia świadków wskazanych przez prokuratora m.in. Stefana Derkacza, Jana Kapustę, Stanisława Przybysza, Józefa Ogórka, Antoniego Gronowskiego, Bronisława Załogę. Nadto postanowił wezwać na rozprawę Jerzego Matuszewskiego, Franciszka Węclawika i Edwarda Chruścińskiego⁶². Obrońca A. Szepełaka złożył wniosek dowodowy o przesłuchanie świadków mających wykazać jego negatywny stosunek do działalności antykomunistycznej⁶³. Nadto przesłano sądowi pismo, w którym A. Szepełak w 1948 i 1949 r. zabronił podległym zakonnikom wszelkich politycznych bezpośrednich i pośrednich działań pod groźbą zawieszenia w obowiązkach i ekskomuniki⁶⁴.

10 lipca 1951 r. Marian Pilarski złożył wniosek o wgląd do akt sprawy i sporządzenie notatek oraz dołączenie dokumentów i przesłuchanie na rozprawie świadków, m.in. Stanisława Karczewskiego, Zenona Jachimka, Stanisława Hałasa, Jana Jakubiaka⁶⁵.

Władze komunistyczne interesowały się przebiegiem procesu sądowego II Inspektoratu AK i miały zamiar wykorzystać go jako narzędzie polityczne m.in. w walce z Kościołem. Adam Humer z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w dniu 2 czerwca 1951 r. przeprowadził rozmowy z kilkoma głównymi oskarżonymi „celem zbadania ich postawy wobec zarzutów oraz zamierzonych wystąpień na procesie”. Jego zdaniem spośród zakonników zasiadających na ławie oskarżonych jedynie Jan Ryba wyraził chęć do współpracy w przedstawieniu prowadzonej działalności konspiracyjnej, oświadczając, że wszystkie zarzuty stawiane jemu i innym oskarżonym by-

⁶¹ AIPN Lu 21/26/12, k. 67, 75–77, Pełnomocnictwo adw. A. Libeskinda; AIPN Lu 21/26/12, k. 6–72, Pełnomocnictwo adw. S. Wiśniewskiego; AIPN Lu 21/26/12, k. 73, Pełnomocnictwo adw. W. Kubusiewicza; AIPN Lu 21/26/12, k. 78, Pełnomocnictwo adw. J. Biczynskiego; AIPN Lu 21/26/12, k. 67, Pismo adw. S. Wolskiego; AIPN Lu 21/26/12, k. 134, Protokół rozprawy głównej z 9 X 1951 r.

⁶² AIPN Lu 21/26/12, k. 80, Protokół posiedzenia niejawnego WSR w Lublinie z 4 VIII 1951 r. Ewentualne przeprowadzenie wnioskowanych w akcie oskarżenia dowodów zależało od uznania sądu. Stosownie bowiem do treści art. 183 pkt a kwpk można było skierować sprawę na posiedzenie niejawne celem „potrzeby zmiany spisu dowodów, podlegających sprowadzeniu na rozprawę”, Dekret Rady Ministrów z 23 VI 1945 r. Kodeks Wojskowego Postępowania Karnego, Dz.U. z 1945 r. Nr 36, poz. 216.

⁶³ AIPN Lu 21/26/12, k. 82–83, Wniosek dowodowy adw. A. Libeskinda.

⁶⁴ AIPN Lu 21/26, k. 118, Oświadczenie z 30 VII 1951 r. Podobne pismo wystosował kustosz prowincji o. Albert Mróz, AIPN Lu 21/26, k. 127, pismo z 10 X 1951 r.

⁶⁵ Wskazywał m.in., że zeznania składali agenci UB J. Kleszczyńska i S. Derkacz, AIPN Lu 21/26/12, k. 87–88, pismo M. Pilarskiego. Stefan Derkacz został rozpracowany przez UB. Jako informator UB ps. „Boruta” był jednocześnie członkiem II Inspektoratu. Ponieważ zataił fakt o przynależności do II Inspektoratu oraz informacje o jego członkach, został zatrzymany i oddany pod sąd, AIPN Lu 08/226/4, k. 128, Meldunek z przebiegu agencyjnego rozpracowania „Zdrajcy”.

ły słuszne oraz że pragnie naprawić swoją winę przez publiczne wystąpienie na sali sądowej. Wskazywał również, że rzeczywistość w Polsce, którą miał możliwość obserwować po wyjeździe z Radecznicy, „zadaje kłam propagandzie podziemia”, a działalność kleru w wielu wypadkach oparta jest na obłudzie. Według Humera postawa J. Ryby w trakcie śledztwa oraz w rozmowie wskazywała, że jego wystąpienie podczas procesu będzie miało „należyte znaczenie polityczne”. P. Golba i J. Płonka również w zasadzie potwierdzili stawiane im zarzuty. Jednak Płonka nie przyznawał się do winy i działalność antykomunistyczną, wymierzoną w członków aparatu ucisku i ich współpracowników, którą Humer nazywał terrorystyczną, określał jako udział w wymiarze sprawiedliwości podziemia. A. Szepelak także nie przyznał się do zarzucanych mu czynów, wbrew zeznaniom innych oskarżonych. Spośród pozostałych oskarżonych w zasadzie wszyscy przyznali się do winy. M. Pilarski z kolei otwarcie zapowiadał, że podczas procesu „zamierza wystąpić z szeregiem prowokacyjnych oświadczeń pod adresem władz bezpieczeństwa, a w szczególności przedstawić jako przyczynę wznowienia działalności po ujawnieniu rzekome szyskany organów BP wobec jego osoby i innych ujawnionych”⁶⁶. W sporządzonym przez mjr. Winnickiego, zastępcę naczelnika III Departamentu MBP, a zatwierdzonym przez płk. J. Różańskiego „Planie procesu p-ko Andrzejowi Bronisławowi Szepelakowi i innym członkom nielegalnej organizacji Inspektoratu Zamojskiego AK” wskazano, że celem procesu musi być: „wykazanie społeczeństwu, że niektóre ogniwa kleru zakonnego są ściśle powiązane z elementami bandycy i wykorzystując pewne przywileje klasztorów – udzielają je na meliny bandyckie i bazy wypadowe band”. Miał on nadto udowodnić, że „niektóre niepoprawne, wrogie, elementy spośród b. WiN-u wykorzystywały akcję ujawniania i amnestii do przeorganizowania swych szeregów, zmiany metod działalności dywersyjno-terrorystycznej i propagandy haseł wojennych” i że tego rodzaju działalność skierowana przeciwko Polsce Ludowej odbywała się za wiedzą i aprobatą wyższych przedstawicieli kościelnych. W dalszej treści pisma wskazano, że – jak wynikało z rozmowy przeprowadzonej w dniu 2 czerwca 1951 r. z Janem Rybą (o. Hugolinem) – zamierza on na procesie „wystąpić z potępieniem antypaństwowej działalności reakcyjnej części kleru, odsłaniając kulisy tej działalności i wskazując winę dołowych ogniw kleru i hierarchii wyższej”. W podobnym tonie mieli wystąpić podczas procesu inni księża zakonnicy, wezwani w charakterze świadków. Dlatego zalecano przeprowadzenie publicznej rozprawy sądowej i nagłośnienie jej w prasie i radio. Z uwagi na fakt, że J. Płonka i A. Szepelak nie przyznali się do zarzucanych im czynów i nie byli skłonni szczerze opisać swojej

⁶⁶ AIPN Lu 01/435/1, k. 399–400, Notatka urzędowa A. Humera z 2 VI 1951 r.

działalności przestępczej, a M. Pilarski zapowiadał wykorzystanie sali sądowej do oskarżenia władz bezpieczeństwa, zalecono przesłuchanie oskarżonych w takiej kolejności, by pierwsi całkowicie zdemaskowali działalność przestępczą pozostałych. W dalszej kolejności prokurator powinien wykorzystać przed sądem dowody rzeczowe i zeznania świadków, które miały wskazywać, że: ujawnienie członków Inspektoratu przez Pilarskiego nie było szczere, ponieważ tuż przed ujawnieniem, w jego trakcie, jak i zaraz po nim prowadzono działalność konspiracyjną, oraz że A. Szepelak, chociaż był informowany o działalności konspiracyjnej zakonników, to jednak jej nie zapobiegł, lecz swoim działaniem doprowadził do ukrycia się poszukiwanego przez UB J. Płonki. Oskarżeni mieli zostać przesłuchani w następującej kolejności: W. Skowera, J. Włoszczuk, S. Bizior, J. Ryba, J. Płonka, P. Golba, A. Szepelak, K. Kaleta, M. Woźniacki, A. Tor i M. Pilarski, a proces planowano przeprowadzić w ciągu około 8 dni⁹⁷. W kolejnym piśmie wskazywano na konieczność odpowiedniego zabezpieczenia procesu przez służbę bezpieczeństwa. Zakładano, że wzbudzi on duże zainteresowanie mieszkańców Lublina i Zamościa, gdyż wszyscy oskarżeni pochodzą z tychże miast, a ponadto oskarżonymi są zakonnicy. Budynek mieli zabezpieczyć umundurowani funkcjonariusze MO, którzy pełniliby służbę dniem i nocą przez cały czas trwania procesu. Milicjanci mieli przebywać przed wejściem do budynku sądu (wraz z nimi nieumundurowany pracownik śledczy), na sali rozpraw i na strychu, gdzie wychodził szklany sufit sali rozpraw. Oddzielne posterunki zewnętrzne miały pilnować okien w czasie rozpraw, a także czuwać, aby przed sądem i na jego podwórku nie tworzyły się zbiegowiska czy zgromadzenia. Do budynku sądu mogłyby być wpuszczane, po wylegitymowaniu, jedynie osoby, które udokumentowałyby konieczność załatwienia służbowych spraw w sądzie w danym dniu. Posterunki wewnętrzne miały zapewnić spokój w czasie rozprawy, wpuszczać na salę publiczność po skontrolowaniu kart wstępu, a także przeciwdziałać ewentualnym próbom podłożenia ładunków wybuchowych. Kolejni funkcjonariusze MO – konwojenci – mieli czuwać nad doprowadzeniem oskarżonych i uniemożliwiać jakiegokolwiek próby porozumiewania się z nimi osobom cywilnym. Planowano, że nadzór nad pracą konwojentów obejmie funkcjonariusz UB Władysław Paleń. Na sali sądowej każdego dnia procesu miało się znajdować jeszcze 8 funkcjonariuszy operacyjnych. Ich zadaniem było zwracanie uwagi na wypowiedzi i zachowanie publiczności. Funkcjonariusze ci zobowiązani byli do codziennego składania meldunków przed rozprawą i po niej oraz do zgłaszania się do Wydziału Śledczego UB po instrukcje. W czasie trwania procesu

⁹⁷ AIPN Lu 01/435/2, k. 309–311, Plan procesu Inspektoratu Zamojskiego AK z 11 II 1950 r.; AIPN Lu 08/226/6, k. 172, Plan procesów na okres od 10 V 1951 r. do 10 VI 1951 r.

przed budynkiem mieli przebywać także funkcjonariusze operacyjni ubrani po cywilnemu, w taki sposób, aby w „najmniejszym wypadku nie zwracali uwagi na siebie”. Ich zadaniem było uzyskiwanie informacji od ludności na temat toczącego się procesu. Łącznie nad zabezpieczeniem procesu miało czuwać 30 milicjantów i 15 funkcjonariuszy UB⁶⁸.

Wejście publiczności na salę sądową było ograniczane z uwagi na ilość miejsc, co reglamentowano kartami wstępu⁶⁹. Jednak władze starały się, aby nadać temu procesowi odpowiedni rozgłos. Jego przebieg oglądali przedstawiciele różnych środowisk. Wystarczy chociażby wspomnieć, że pismem dyrektora Państwowej Szkoły Budownictwa w Lublinie 23 imiennie wskazanych uczniów zostało delegowanych do zasiadania na sali sądowej i uczestniczenia w rozprawach⁷⁰.

Relacje z przebiegu procesu były również przedstawiane w prasie. W „Sztandarze Ludu” propaganda komunistyczna położyła nacisk na przedstawienie duchownych będących członkami organizacji w złym świetle. W jednym z artykułów wskazywano: „W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały organizację podziemną, której trzon stanowili zakonnicy klasztoru o.o. Bernardynów w Radecznicy. [...] Jak się okazuje, ich przestępczą działalność datuje się od szeregu lat. Po amnestii przełożeni klasztoru współpracowali z nielegalną organizacją działającą na tym terenie. Do ostatnich dni klasztor ten był głównym oparciem band w tym terenie. [...] Pilarski Marian pseudo «Jar» za namową przełożonego klasztoru o. Hugolina Ryby, zaraz po amnestii zorganizował z członków uprzednio rozbitych band nową organizację dywersyjno-terrorystyczną, która działała do momentu likwidacji, tj. do kwietnia br. [...] Banda ta dokonała 6 mordów na działaczach społecznych i politycznych [...] w akcji dywersyjnej organizacja ta prowadziła propagandę przeciwko spółzawodnictwu pracy, spółdzielniom produkcyjnym poprzez członków organizacji werbowanych w terenie. [...] W klasztorze w Radecznicy [...] przechowywana była broń, materiały pochodzące z rabunków, zaprzysięgano nowych członków, [...] urządzano tam także libacje. Wszystko to działo się w klasztorze przy bezpośrednim i aktywnym udziale zakonników. Nie należy zapominać, że z podobnych usług tego klasztoru i zakonników korzystał znany bandyta «Zapora». W niniejszym artykule przedstawiono również przykłady zabójstw⁷¹. W odniesieniu do likwidacji M. Milińskiej wskazano, że „bandyci chcieli akceptacji duchownego

⁶⁸ AIPN Lu 01/435/2, k. 312–315, Plan zabezpieczenia rozprawy.

⁶⁹ AIPN Lu 01/435/9, k. 729–748, Karta wstępu wydana przez WSR w Lublinie.

⁷⁰ AIPN Lu 01/435/3, k. 393–394, Pismo Państwowej Szkoły Budownictwa w Lublinie.

⁷¹ AIPN Lu 01/435/9, k. 761, Broń w klasztornych kasach pancernych. Antyludowa działalność „Świadków Jehowy” i innych klasztorów w Polsce, „Sztandar Ludu” nr 177.

prowidry⁷². W innym numerze tego pisma dużą i pogrubioną czcionką pisało: „wstręt i odrazę budzi wśród społeczeństwa polskiego antyludowa postawa przełożonych klasztoru w Radecznicy osłaniających suknią zakonną zbrodniczą działalność podziemia”. Autor artykułu przytaczał m.in. zeznania świadków zakonników potępiających działalność zakonnych przełożonych, określając ich jako „siewców zamętu”, którzy „połączyli się z drobną garstką wrogów Państwa, oddali klasztor do dyspozycji bandytów”, zamiast „budować nową Polskę”⁷³. Szeroko komentowano również w prasie wnioski o karę zgłoszone przez prokuratora oraz zapadłe orzeczenie sądu. Prokurator wnosił o surową karę w imieniu „cieniów pomordowanych przez bandę robotników, chłopów, żołnierzy, w imieniu ciężko naruszonego przez bandę interesu mas pracujących”. Wskazywano, że „Pilarscy i Szepełacy nie przeszkodzą w budowie socjalizmu”⁷⁴.

Proces kierownictwa II Inspektoratu Zamojskiego AK był przeprowadzany w dniach 9–12 oraz 15 i 16 października 1951 r. i toczył się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie. Oskarżeni, pomimo tego, że nie byli wojskowymi, odpowiadali przed tym sądem, ponieważ zgodnie z dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 30 października 1944 r. o ochronie państwa (Dz.U. z 1944 r. Nr 10, poz. 50) przestępstwa z art. 85–99 kodeksu karnego Wojska Polskiego podlegały orzecznictwu sądów wojskowych.

W pierwszym dniu procesu odebrano dane osobowe oskarżonych, a następnie przesłuchano ich. Przesłuchania nie odbyły się w kolejności, jaką zakładało Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego.

Jako pierwszy zeznawał Władysław Skowera. Przyznał się do zarzucanego mu czynu i wskazał, że do organizacji wstąpił na początku października 1949 r., ale nie pełnił w niej ani funkcji komendanta Zamościa, ani zastępcy Inspektora. Zaprzeczył również, jakoby posługiwał się pseudonimem „Orkan”. Pseudonim nadał mu co prawda M. Pilarski, który odebrał od niego przysięgę, lecz nie używał go. Wskazał, że do organizacji zaprzyściągł Prusińskiego, Olczyka i Orzechowskiego. Zeznał również, że nie pamięta, czy istniała w organizacji Wojskowa Służba Kobiet oraz że nie wiedział nic o działalności M. Pilarskiego, choć przyznał, że był z nim raz w klasztorze w Radecznicy. Zaprzeczył nadto zeznaniom A. Tora, jakoby rozmawiał z nim na temat nielegalnej organizacji⁷⁵.

⁷² AIPN Lu 01/435/9, k. 750, 765, *Z sali sądowej. Wykręty i fakty*, „Sztandar Ludu” nr 269 z 12 X 1951 r.

⁷³ AIPN Lu 01/435/9, k. 757, *Proces bandy dywersyjno-spiegowskiej przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie*, „Sztandar Ludu” nr 271 z 14 X 1951 r.

⁷⁴ AIPN Lu 01/435/9, k. 759, 763, *Zbrodniarzy spotkała zasłużona kara. Wyrok w procesie bandy dywersyjnej działającej na terenie pow. zamojskiego*, „Sztandar Ludu” nr 273 z 17 X 1951 r.

⁷⁵ AIPN Lu 21/26/12, k. 134–138, *Protokół rozprawy głównej z 9 X 1951 r.*

Drugi z przesłuchanych – Alfred Tor – przyznał się do zarzucanego czynu i zeznał, że do organizacji należał od lipca 1949 r. Tłumaczył, że jego zeznania w śledztwie były chaotyczne, ponieważ obawiał się tortur. Jak wskazał, nie stosowano wobec niego w śledztwie żadnego nacisku moralnego ani fizycznego. A. Tor potwierdził swoje uczestnictwo w spotkaniu u L. Rogalskiego, które odbyło się wiosną 1949 r., jego przebieg i złożenie przysięgi, jednak jak zaznaczył, nie pełnił w organizacji żadnej funkcji, nie prowadził żadnej działalności ani nie werbował nowych członków. Potwierdził również zeznania W. Skowery dotyczące zwerbowania do organizacji Prusińskiego. Według niego M. Woźniacki nie zajmował w organizacji żadnego stanowiska. Z informacji uzyskanych od W. Skowery wiedział, że M. Pilarski spotkał się w Warszawie z kimś z ambasady amerykańskiej. Zadaniem organizacji było prowadzenie działalności wywiadowczej⁷⁶.

Kolejny oskarżony Kazimierz Kaleta nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wskazał, że należał do AK za czasów okupacji niemieckiej. Nosił wówczas pseudonim „Zakręt”. Zaprzeczył jednak, jakoby należał do nielegalnej organizacji „po wyzwoleniu” i pełnił funkcję szefa wywiadu. Powiedział również, że listy, które kierował do M. Pilarskiego, miały charakter prywatnej korespondencji, a jego mieszkanie, w którym gościł go, używane mu było w celu zwykłego pobytu⁷⁷.

Marian Woźniacki nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i zeznał, że nie należał do nielegalnej organizacji, nie pełnił żadnej funkcji ani nie miał też pseudonimu. Oficer śledczy, posługując się protokołem zeznań innej osoby, próbował wmówić mu, że używał pseudonimu „Marian”. M. Woźniacki przyznał, że znał M. Pilarskiego, A. Tora, S. Gniewskiego i S. Karczewskiego, jednak znajomość ta wynikała z jego kontaktów służbowych w pracy lub ze szkoły. Zaprzeczył również, jakoby uczestniczył w jakimkolwiek spotkaniu w Koniuchach, jednak przyznał, że uczestniczył kiedyś w spotkaniu gromadzkim w nieznanej mu miejscowości, na którym byli również M. Pilarski, S. Karczewski i S. Gniewski. Marian Pilarski, będący wówczas kierownikiem w Tyszowcach, mówił wtedy o kontraktacji i zagadnieniach gospodarczych⁷⁸.

Józef Włoszczuk przyznał się do uczestnictwa w organizacji dowodzonej przez M. Pilarskiego od 1948 r. oraz do pełnienia funkcji dowódcy I Rejonu w Kotlicach. Wskazał, że do akcji ekspropriacyjnej na skup żywa w Tyszowcach doszło z rozkazu M. Pilarskiego. W akcji brali udział „Barykada”, „Ostry”, L. Rogalski „Kanciarz” i jeszcze dwie inne osoby od „Kanciarza”. Oskarżony wskazał, że osobiście zwerbował do organi-

⁷⁶ AIPN Lu 21/26/12, k. 138–141, Protokół rozprawy głównej z 9 X 1951 r.

⁷⁷ AIPN Lu 21/26/12, k. 142–143, Protokół rozprawy głównej z 9 X 1951 r.

⁷⁸ AIPN Lu 21/26/12, k. 143–144, Protokół rozprawy głównej z 9 X 1951 r.

zacji Cz. Szewluka i B. Załogę. Ponadto zeznał, że będąc w Radecznicy z M. Pilarskim, S. Szade i W. Skowerą, widział, że M. Pilarski miał broń, którą przechowywał w klasztorze. Oskarżony zeznał również, że nie wie, czy M. Pilarski używał pseudonimu „Bończa”⁷⁹.

Stanisław Bizior przyznał, że był dowódcą żandarmerii WiN do czasu ujawnienia się w 1947 r. Po amnestii nie należał do nielegalnej organizacji, ale wiedział, że takowa istnieje. Brał udział w spotkaniu w Radecznicy, kiedy odbierano przysięgę, lecz on jej nie złożył. Przysięgę mieli składać tylko ci, którzy wyrazili taką ochotę. Wskazał również, że W. Skowerę poznał w mieszkaniu u K. Kalety. Przyznał także, że z broni wymienionej w akcie oskarżenia posiadał jedynie pistolet maszynowy „Sten”. Odnośnie do działalności w WiN złożone zeznania korespondowały z tymi, które złożył w śledztwie. S. Bizior zeznał także, że wykonywanie wyroków śmierci zlecał M. Pilarski⁸⁰.

Oskarżony Piotr Golba nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Przyznał się jedynie do posiadania pistoletu, który wyrzucił. Wskazał, że w marcu 1948 r. składał przysięgę, w której wzięli udział „Niebora”, „Śmigło” i dr Tyczkowski. Zeznał również, że w styczniu 1947 r. na polecenie J. Ryby przekazał M. Pilarskiemu metalowy czajnik, który zakopał, kiedy mu go oddano, oraz że w 1948 r. był w posiadaniu pewnej kasety, którą na polecenie J. Płonki również zakopał. Zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek pełnił funkcję archiwisty. Wskazał również, że na polecenie J. Ryby przekazał Z. Gąsławskiej dwa listy do „Saturnina”⁸¹.

Józef Płonka przyznał się częściowo do zarzucanych mu czynów. Wskazał, że kontakt z AK miał do jesieni 1946 r., kiedy wyjechał z Radecznicy, oraz że M. Pilarski przebywał w klasztorze jako jego gość. Jak zeznał, nikogo nie nakłaniał do zlikwidowania Sędłaka ani też nie interweniował w jego sprawie, a jeśli chodzi o M. Milińską, stwierdził, że była przeprowadzona rozmowa tylko o jej wypędzeniu z klasztoru. Nikogo nie nakłaniał do jej zabicia. Po odczytaniu swoich zeznań, zanegował informacje w nich zawarte⁸².

Marian Pilarski również częściowo przyznał się do zarzucanych mu czynów. Potwierdził okoliczności dotyczące przynależności do AK, WiN oraz rodzaj wykonywanych działań i zajmowane funkcje. Wskazał, że nie był inspektorem w WiN. Zaprzeczył, że w 1947 r. odbyło jakiekolwiek spotkanie organizacyjne w Radecznicy. Jak wskazywał, w lipcu 1949 r. odbyło się w Kotlicach zaprzysiężenie kilkunastu osób, lecz w tym czasie or-

⁷⁹ AIPN Lu 21/26/12, k. 144–145, Protokół rozprawy głównej z 9 X 1951 r.

⁸⁰ AIPN Lu 21/26/12, k. 146–148, Protokół rozprawy głównej z 9 X 1951 r.

⁸¹ AIPN Lu 21/26/12, k. 148–150, Protokół rozprawy głównej z 9 X 1951 r.

⁸² AIPN Lu 21/26/12, k. 152–158, Protokół rozprawy głównej z 10 X 1951 r.

organizacja jeszcze nie istniała. Nikogo nie nakłaniał do rozbicia więzienia w Zamościu, ani o tym nie wiedział. Nie wydawał żadnych rozkazów S. Biziorowi w sprawie wykonywania wyroków śmierci. Temu zeznaniu zaprzeczył jednak w toku rozprawy S. Bizior. M. Pilarski zeznał, że nie zgodził się, aby żołnierze oddziału Zapory („Bohun”) zabrali M. Milińską z klasztoru⁸³. Rozkaz uprowadzenia Milińskiej wydał „Zapora”, któremu „Jar” nie mógł się przeciwstawić. Pilarski zaprzeczył także, aby dawał J. Włoszczukowi rozkaz akcji na skup żywca w Tyszowcach i stwierdził, że z tej akcji nie otrzymał od J. Włoszczuka żadnych pieniędzy. Nie znał „Ostrego”, zaś „Barykadę” widział jedynie w Kotlicach. Odnośnie przynależności do Polskiego Stronnictwa Ludowego M. Pilarski, jak się wydaje, broniąc się przed negatywną oceną, jakiej wówczas podlegał PSL, wskazał nieprawdę, że zapłacił dwie składki i otrzymał legitymację członkowską, ale nie był jego członkiem. W zakresie przechowywanej broni zeznał, że przy ujawnieniu nie oddał jej, ponieważ o niej zapomniał. Pilarski potwierdził również, że P. Golba nie pełnił żadnej funkcji w organizacji⁸⁴.

Kolejny przesłuchany Jan Ryba przyznał się częściowo do zarzucanego mu czynu i w swoich zeznaniach potwierdził okoliczności wskazywane w czasie śledztwa w kwestii zabójstwa M. Milińskiej, kontaktów organizacyjnych „Jara”, J. Płonki, „Zapory”, „Stefana” i „Saturnina”. Opisał spotkanie organizacyjne w Radecznicy, które odbyło się we wrześniu 1947 r., oraz osób biorących w nim udział. Wskazał, że wówczas na miejscu nie było S. Biziora. Nadto opisał przysięgę organizacyjną Inspektoratu, która odbyła się 28 marca 1948 r., a także osoby w niej uczestniczące. Wskazał, że w czasie przemówienia po przysiędze „Jar” mówił coś o kołchozach. Nie było jednak mowy o atakach na banki, spółdzielnie czy o likwidacjach osób. J. Ryba zeznał, że nie wysyłał Z. Gąsławskiej do „Saturnina”. Wskazał, że przestępcą politycznym został przypadkowo. Nadto bał się członków organizacji podziemnej, ponieważ w razie odmowy udzielenia im pomocy mogli zabrać mienie klasztoru. J. Ryba wskazywał, że o tej sytuacji informował od grudnia 1946 r. prowincjała A. Szepelaka. Wówczas usłyszał, że prowincjał oficjalnie nie chce nic o tym wiedzieć oraz że J. Płonka za kontakty z nielegalną organizacją na terenie klasztoru został przeniesiony na niższe stanowisko. Wskazywał ponadto, że w czerwcu 1947 r. informował ponownie prowincjała o działaniu nielegalnych organizacji na terenie klasztoru, na co uzyskał odpowiedź: „uważajcie, abyście nie wpadli, bo to pachnie więzieniem”. J. Ryba zeznał również: „wstępując do organizacji, wiem, że źle

⁸³ Tę okoliczność potwierdziła w swoich zeznaniach Jadwiga Kleszczyńska, zeznająca w charakterze świadka. Wskazała również, że nie został wydany rozkaz nominujący „Jara” inspektorem WiN, AIPN Lu 21/26/12, k. 191–198, Protokół rozprawy głównej z 11 X 1951 r.

⁸⁴ AIPN Lu 21/26/12, k. 158–165, Protokół rozprawy głównej z 10 X 1951 r.

zrobiłem, gdyż jako syn ludu wystąpiłem przeciwko Polsce Ludowej”. Nie miał zamiaru odciągać ludzi od budowy socjalistycznej Polski Ludowej. Nadto wskazał, że będąc w klasztorze w Kole, „spotkał się z literaturą marksistowską”, której do tego czasu nie czytał⁸⁵.

Oskarżony Andrzej Szepelek nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i zeznał, że nie należał do żadnej nielegalnej organizacji ani nie udzielał jej pomocy. Jako prowincjał zakonu o.o. Bernardynów 15 marca 1947 r. wysłał do wszystkich klasztorów pismo, w którym zakazywał uczestnictwa w nielegalnych organizacjach i udzielania im wszelkiej pomocy⁸⁶. Takie samo zarządzenie wydał w czerwcu 1948 r. Nie przeprowadzał żadnej rozmowy w Radecznicy w sprawie nielegalnej organizacji, gdyż go tam w owym czasie nie było. Również J. Ryba nie rozmawiał z nim na ten temat ani nie pisał do niego w tej sprawie. Ojciec J. Płonka i o. J. Ryba nie zostali przeniesieni z Radecznicy z powodów politycznych. Oskarżony, poza zakonnikami, nie znał pozostałych współoskarżonych i nie sympatyzował z nielegalną organizacją. Nie wiedział nic o przysiędze organizacyjnej, ale jego zdaniem nie mogła się ona odbyć pod przymusem, ponieważ wznoszono toasty i rozdano pamiątki sakralne. Nadto A. Szepelek zakwestionował zeznanie ks. Michnara⁸⁷.

11 października 1951 r. sąd rozpoczął przesłuchiwanie świadków. W charakterze świadków przesłuchano braci zakonnych z klasztoru w Radecznicy. Potwierdzili oni swoje zeznania złożone w śledztwie o kontaktach klasztoru z AK i WiN. Nadto świadek Józef Węgrzyn wskazał, że o tych kontaktach informował A. Szepeleka w 1948 r. oraz potwierdził odbycie w klasztorze przysięgi organizacyjnej wiosną lub jesienią 1948 r. Potępił także działalność zakonników, jako „szkodników” hamujących rozwój odbudowy państwa i wyrządzających krzywdę społeczeństwu, wskazując, że: „w czasie gdy Naród Polski podjął twórczą pracę nad odbudową kraju, księża klasztoru oddali klasztor dla bandy”. Jego zdaniem księża winni postępować zgodnie z ewangelią, propagując pracę i pokój. Wskazał też, że nigdy nie był wrogiem Polski Ludowej⁸⁸. Następnie przesłuchano świadków oskarżenia na okoliczności akcji likwidacyjnych dokonywanych przez żandarmerię WiN Obwodu Zamość⁸⁹. Kolejny świadek opisał rozmowę M. Pilarskiego i J. Ryby, która odbyła się w więzieniu, na temat uprowadzenia M. Milińskiej. To M. Pilarski miał zainicjować rozmowę, podczas

⁸⁵ AIPN Lu 21/26/12, k. 165–170, Protokół rozprawy głównej z 10 X 1951 r.

⁸⁶ Wydanie powyższego zakazu potwierdził świadek Józef Błaszczak, AIPN Lu 21/26/12, k. 181, Protokół rozprawy głównej z 11 X 1951 r.

⁸⁷ AIPN Lu 21/26/12, k. 171–174, Protokół rozprawy głównej z 10 X 1951 r.

⁸⁸ AIPN Lu 21/26/12, k. 176–178, 188, Protokół rozprawy głównej z 11 X 1951 r.

⁸⁹ AIPN Lu 21/26/12, k. 178–184, Protokół rozprawy głównej z 11 X 1951 r.

której instruował J. Rybę, aby wskazał, że służącą uprowadziło UB, oraz zapewniał, że sprawa ta nie obciąży go. M. Pilarski potwierdził odbycie tej rozmowy w dniu 13 kwietnia 1951 r., wskazując jednak, że do rozmowy wywołał go J. Ryba. On też poinformował go, że księża donoszą na działaczy organizacji. Zeznanie świadka potwierdził J. Ryba⁹⁰.

Świadek Jan Jakubiak zeznał, że znał M. Pilarskiego z Tyszowiec. Potwierdził fakt przechowywania skrzyń na swojej posesji, które następnie wydał dwóm mężczyznom. Nie potwierdził natomiast zeznań M. Pilarskiego, który wskazał, że dał mu broń do zakopania. Nadto zeznał, że w czasie okupacji M. Pilarski pomagał partyzantom sowieckim. Po odczytaniu mu zeznań ze śledztwa potwierdził, że składał takie zeznania, wskazując jednocześnie, że w rzeczywistości nie było tak, jak tam zapisało. Świadek wskazał również, że podczas przesłuchań prowadzonych w toku śledztwa używano wobec niego przymusu. Aby uniknąć bicia, obciążył swoim zeznaniem M. Woźniackiego oraz zeznał, że odbyła się przysięga, chociaż – jak przyznał w sądzie – ani nie wiedział, czy Woźniacki był członkiem organizacji, ani też nie wiedział, czy taką przysięgę w Radecznicy składano⁹¹. Jak wskazał, on sam takiej przysięgi nie składał.

Józef Smoliński wskazał, że pod koniec 1949 r. M. Pilarski proponował mu wstąpienie do organizacji mającej na celu niesienie pomocy wdowom i sierotom. Zaznaczył jednak, że Pilarski nie dawał mu żadnej broni do przechowania. Broń, którą posiadał, otrzymał od innej osoby i miała ona być przekazana do muzeum. Wskazał również, że w czasie prowadzonego śledztwa zeznawał odmiennie, ponieważ przesłuchujący go oficer śledczy stosował wobec niego fizyczne środki nacisku w postaci bicia i tortur, oraz że po przesłuchaniu przez prokuratora nie został mu odczytany protokół jego zeznań. Podczas rozprawy J. Smoliński zeznał także, iż od roku jest „bardzo chory na głowę”, a obecnie jest skazany na dożywotnie więzienie⁹².

Stanisław Karczewski potwierdził m.in. złożenie przysięgi II Inspektoratu Zamojskiego AK w marcu 1948 r. w Radecznicy i u L. Rogalskiego oraz udział w nich M. Pilarskiego, J. Włoszczuka, M. Dziducha i Grzyba. Wskazał, że znał M. Woźniackiego, ale ten nie proponował mu wstąpienia do organizacji i nie wiedział, czy działał on w nielegalnym ugrupowaniu⁹³. Henryk Joniec wskazał, że latem 1949 r. odbyło się zebranie w Koniuchach, podczas którego miała zostać odebrana przysięga organiza-

⁹⁰ AIPN Lu 21/26/12, k. 185, Protokół rozprawy głównej z 11 X 1951 r.

⁹¹ Te zeznania potwierdził M. Woźniacki. M. Pilarski zaprzeczył zeznaniom J. Jakubiaka, jakoby M. Woźniacki nie składał przysięgi, AIPN Lu 21/26/12, k. 186–187, Protokół rozprawy głównej z 10 X 1951 r.

⁹² AIPN Lu 21/26/12, k. 190–191, Protokół rozprawy głównej z 11 X 1951 r.

⁹³ AIPN Lu 21/26/12, k. 191–193, Protokół rozprawy głównej z 11 X 1951 r.

cyjna. Organizacja miała zajmować się pomocą wdowom i sierotom. W zebraniu tym uczestniczył – jak się dowiedział w toku śledztwa – M. Pilarski. W tym czasie H. Joniec nie znał M. Pilarskiego ani J. Włoszczuka. Nie składał też przysięgi, ponieważ – jak zeznał – z częścią osób opuścił dom, w którym odbywało się spotkanie⁹⁴. Fakt zwerbowania do II Inspektoratu Zamojskiego AK potwierdzili świadkowie Stanisław Orzechowski, którego zwerbował W. Skowera, Józef Prusiński „Barbara”, zwerbowany przez W. Skowerę i A. Tora, oraz Teodor Litepło, zwerbowany przez A. Tora i M. Woźniackiego⁹⁵. Alfred Kaszuba zaprzeczył, aby był członkiem II Inspektoratu Zamojskiego AK⁹⁶.

W kolejnym dniu procesu kontynuowano przesłuchanie świadków. Stanisław Gniewski potwierdził fakt zwerbowania go do organizacji oraz uczestnictwo w przysiędze u L. Rogalskiego wraz z M. Pilarskim i M. Woźniackim. Jerzy Matuszewski wskazał, że Stefan Kiecana został zabity z rozkazu S. Biziora, a także przedstawił działania oddziału żandarmarii WiN dowodzonej przez „Eama”⁹⁷.

W toku procesu odczytano również zeznania świadków F. Węclawika i P. Irackiego. Zastrzeżenia co do zeznań F. Węclawika zgłosił M. Pilarski, wskazując, że nie odpowiadają one prawdzie, a jego obrońca wniósł o przesłuchanie tego świadka przez sędziego delegowanego. Wniosek poparł adw. S. Wiśniewski⁹⁸. Sąd oddalił wniosek obrońców, uznając, że sprawa jest dostatecznie wyjaśniona i że zeznania świadków nie wniosłyby do sprawy istotnych okoliczności⁹⁹.

Następnie sąd odczytał zeznania oskarżonych, złożone w toku śledztwa. Józef Płonka zakwestionował zapisy protokołu dotyczące likwidacji Sędlaka, wskazując, że nie nakłaniał do tego T. Biziora „Kruka”, ale mówił jedynie, aby oddać go pod sąd. Piotr Golba zakwestionował zapisy w protokole mówiące o tym, że wskazywał, iż do klasztoru przychodzili członkowie nielegalnej organizacji. Władysław Skowera zakwestionował zapisy w protokole zeznań o rzekomym spotkaniu organizacyjnym w domu K. Kalety. Marian Woźniacki zakwestionował zapisy o rozmowie ze S. Gniewskim o nielegalnej organizacji. Ponadto sąd uznał za ujawnione, za zgodą stron, bez odczytywania zeznania S. Szuty, S. Derkacza i zeznania M. Pilarskiego złożone przed prokuratorem wojskowym¹⁰⁰.

⁹⁴ AIPN Lu 21/26/12, k. 194, Protokół rozprawy głównej z 11 X 1951 r.

⁹⁵ Zeznania T. Litepła potwierdzili M. Woźniacki i A. Tor, AIPN Lu 21/26/12, k. 194–195, Protokół rozprawy głównej z 11 X 1951 r.

⁹⁶ AIPN Lu 21/26/12, k. 195, Protokół rozprawy głównej z 11 X 1951 r.

⁹⁷ AIPN Lu 21/26/12, k. 202, 204, Protokół rozprawy głównej z 12 X 1951 r.

⁹⁸ AIPN Lu 21/26/12, k. 206, Protokół rozprawy głównej z 12 X 1951 r.

⁹⁹ AIPN Lu 21/26/12, k. 209–214, Protokół rozprawy głównej z 15 X 1951 r.

¹⁰⁰ AIPN Lu 21/26/12, k. 215, Protokół rozprawy głównej z 15 X 1951 r.

Z materiałów archiwalnych wynika, że wobec oskarżonych i świadków stosowano niedozwolone metody śledcze, polegające m.in. na użyciu przymusu fizycznego i psychicznego celem wymuszenia zeznań¹⁰¹. Józef Płonka wskazywał, że śledztwie był przesłuchiwany nieprzerwanie po 30 godzin¹⁰². Andrzej Szepelak wyszedł z więzienia ze zniszczonym zdrowiem i w wyniku „prania mózgu”, jakiemu został poddany w czasie śledztwa i pobytu w więzieniu, wskazywał, że „musi budować socjalistyczną ojczyznę”¹⁰³. Świadek Stanisław Śmigiel zeznał, że z powodu braku okularów nie mógł przeczytać protokołu swoich zeznań¹⁰⁴, a Zofia Gąsławska wskazała, że nie zeznawała tak, jak zapisano w odczytanym ze śledztwa protokole. Wiele informacji, o których w ogóle nie wspominała, zostało dopisanych w protokole przez śledczego¹⁰⁵.

Prokurator wnosił o wymierzenie: kary śmierci – M. Pilarskiemu i S. Biziorowi; 15 lat więzienia – A. Szepelakowi; 12 lat więzienia – J. Płonce; 10 lat więzienia – W. Skowerze, S. Kalecie i J. Włoszczukowi; 8 lat więzienia – J. Rybie; 6 lat więzienia – M. Woźniackiemu; 5 lat więzienia – A. Torowi i P. Golbie.

Obrońca A. Szepelaka w mowie końcowej wnosił o zmianę kwalifikacji prawnej czynu na art. 18 dekretu z 13 czerwca 1946 r. i wymierzenie łagodnej kary. O łagodny wymiar kary wnosił także obrońca M. Pilarskiego. Obrońca W. Skowery, M. Woźniackiego i J. Ryby wnosił o wymierzenie łagodnej kary W. Skowerze. Odnośnie do M. Woźniackiego wnosił o uniewinnienie lub zmianę kwalifikacji prawnej czynu na art. 18 § 1 k.k. dekretu z 13 czerwca 1946 r. i łagodny wymiar kary. W odniesieniu do czynu wymienionego w punkcie pierwszym aktu oskarżenia zarzucanego J. Rybie wnosił o zmianę kwalifikacji czynu na art. 88 KKWP i łagodny wymiar kary, a w odniesieniu do czynu wymienionego w punkcie drugim aktu oskarżenia o uniewinnienie.

Adwokat S. Wiśniewski wnosił o łagodny wymiar kary w stosunku do K. Kalety i J. Płonki. W odniesieniu do S. Biziora wnosił o umorzenie postępowania co do czynów popełnionych przed amnestią z 22 lutego 1947 r., co do pozostałych zaś czynów o wymierzenie odpowiedniej kary więzienia.

¹⁰¹ Ze źródła operacyjnego „Klimek” uzyskano informację, że K. Kaleta w 1958 r., w czasie rozmowy z oficerem SB na temat poszukiwanego M. Dwiducha, pytał go, czy „jeszcze nie siedzi za stosowane przez niego niedozwolone metody w śledztwie”. Nadto wskazał, że S. Bizior został zabity jedynie z powodu nieprawdziwych, wymuszonych zeznań złożonych przez J. Matuszewskiego „Maksa”, AIPN Lu 01/435/2, k. 302, Plan czynności operacyjnych wobec K. Kalety z 11 II 1960 r.; IPN w Lublinie sygn. S 8/00/Zk, k. 21–22, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z 31 VII 2007 r.

¹⁰² AIPN Lu 21/26/12, k. 158, Protokół rozprawy głównej z 10 X 1951 r.

¹⁰³ Relacja o. Zenona – gwardiana zakonu o.o. Bernardynów w Radecznicy z 2 III 2016 r.

¹⁰⁴ AIPN Lu 21/26/12, k. 189, Protokół rozprawy głównej z 11 X 1951 r.

¹⁰⁵ AIPN Lu 21/26/12, k. 189, Protokół rozprawy głównej z 11 X 1951 r.

W zakresie czynów wymienionych w punkcie pierwszym i drugim aktu oskarżenia zarzucanych P. Golbie wnosił o łagodny wymiar kary, a w zakresie czynu wymienionego w punkcie trzecim o uniewinnienie.

Kolejny obrońca wnosił o zmianę kwalifikacji prawnej czynu A. Tora na art. 87 KKWP i wymierzenie łagodnej kary, a w stosunku do J. Włoszczuka o łagodny wymiar kary.

M. Pilarski w ostatnim słowie wnosił o wymierzenie sprawiedliwej kary, M. Woźniacki i P. Golba o uniewinnienie, a pozostali oskarżeni o łagodny wymiar kary¹⁰⁶.

Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie z dnia 16 października 1951 r., sygn. Sr 406/51, uznano, że:

Wszyscy oskarżeni popełnili czyny z art. 86 § 2 KKWP, w okresach: M. Pilarski – od 15 sierpnia 1944 r. do 12 kwietnia 1950 r.; W. Skowera – od października 1949 r. do 12 kwietnia 1950 r.; K. Kaleta – od 1945 r. do 13 kwietnia 1950 r.; M. Woźniacki – od wiosny 1949 r. do 13 kwietnia 1950 r.; J. Włoszczuk – od 15 sierpnia 1944 r. do 8 kwietnia 1950 r.; J. Płonka – od 15 sierpnia 1944 r. do listopada 1946 r.; S. Bizior – od 1945 r. do 13 kwietnia 1950 r.; A. Tor – od lata 1949 r. do 12 kwietnia 1950 r.; J. Ryba – od jesieni 1946 r. do jesieni 1948 r.; P. Golba – od 15 sierpnia 1944 r. do 28 sierpnia 1950 r., zaś A. Szepeluk od czerwca 1946 r. do jesieni 1948 r. Z powyższego wynika, że jedynie w odniesieniu do W. Skowery sąd przyjął okres wskazany w akcie oskarżenia, zaś w pozostałych wypadkach zmodyfikował czyny przypisane, wydłużając bądź skracając wskazane okresy działalności oskarżonych.

Oskarżeni: M. Pilarski – w okresie od lipca 1945 do 12 kwietnia 1950 r.; K. Kaleta – w okresie od 1945 r. do wiosny 1945 r. i P. Golba – w okresie od wiosny 1946 r. do 19 sierpnia 1950 r. gromadzili i przechowywali wiadomości stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, na szkodę Państwa Polskiego, czym popełnili przestępstwo z art. 7 dekretu z 13 czerwca 1946 r.

Nadto oskarżonych M. Pilarskiego, S. Biziora i P. Golbę uznano za winnych czynów z art. 4 § 1 dekretu z 13 czerwca 1946 r., polegających na przechowywaniu bez zezwolenia broni palnej i amunicji wskazanej w akcie oskarżenia. Jedynie co do M. Pilarskiego sąd zmodyfikował zapis aktu oskarżenia, przyjmując, że broń ta była w jego posiadaniu od 15 sierpnia 1944 r. W zakresie pozostałych oskarżonych sąd przyjął okresy wskazane w akcie oskarżenia.

Sąd uniewinnił S. Biziora od zabicia członka PPR S. Ryznera, a J. Rybę od podżegania do zabójstwa M. Milińskiej.

Sąd uznał również, że oskarżeni M. Pilarski, S. Bizior, J. Płonka i J. Włoszczuk popełnili czyny przestępne, zarzucane im w akcie oskarże-

¹⁰⁶ AIPN Lu 21/26/12, k. 216, Protokół rozprawy głównej z 15 X 1951 r.

nia, polegające na podżeganiu do zabójstw i napadów, dokonaniu tych zabójstw i napadów oraz posługiwaniu się sfałszowanymi dokumentami¹⁰⁷.

M. Pilariski i Stanisław Bizior zostali skazani na karę śmierci¹⁰⁸. Pozostali oskarżeni otrzymali kary więzienia: A. Szepelak – 15 lat więzienia, J. Płonka – 12 lat więzienia, J. Włoszczuk, W. Skowera i K. Kaleta – po 10 lat więzienia, J. Ryba – 6 lat więzienia, A. Tor, P. Golba i M. Woźniacki – po 5 lat więzienia.

Wyrok zawierał propagandową ocenę działań przeciwników ustroju komunistycznego. W jego uzasadnieniu sąd wskazał, że „po wyzwoleniu Narodu Polskiego spod okupacji hitlerowskiej przez Armię Czerwoną oraz Wojsko Polskie, po objęciu władzy przez lud polski, bezpośrednio po ustanowieniu ustroju ludowo-demokratycznego [...] reakcja polska w różnych swych odłamach, oddając się na usługi anglo-amerykańskich imperialistów i podżegaczy wojennych, przystąpiła do walki o obalenie władzy ludowej i o zdobycie władzy dla obszarników i fabrykantów oraz ich sługusów. Nieprzebierająca w środkach walka band podziemnych organizacji skierowana została przeciwko najlepszym synom Ojczyzny, odbudowującym kraj ze zniszczeń wojennych. Bandy dokonywały licznych ohydnych mordów na działaczach demokratycznych, wzorując się w swym terrorze na hitlerowskich oprawcach, stosując zbiorową odpowiedzialność poszczególnych rodzin, a nawet wsi i innych miejscowości za nieprzychylny stosunek do knozań reakcji. Narodowi polskiemu, spokojnym obywatelom, pracującym nad podźwignięciem Ojczyzny z ruin i zgłiszcz – bandy reakcyjne wyrządziły bezmiar zła, ogrom krzywd, mordując wielu obywateli bez różnicy płci i wieku, rabując i niszcząc mienie społeczne i prywatne [...] Pozostające w konspiracji organizacje reakcyjne przystąpiły do zbierania na szeroką skalę wiadomości stanowiących tajemnicę wojskową i państwową”. Wiadomości te przekazywano „na użytek anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych”, licząc na trzecią wojnę światową i sprowadzenie „dalszych klęsk na umęczony Naród Polski”, co miałoby doprowadzić do obalenia „przemocą ustroju sprawiedliwości społecznej i do ustanowienia dla Narodu Polskiego ucisku ze strony ośrodków imperialistycznych, ucisku kolonialnego, przy którym by reakcji polskiej przypadły w dziele ochłapy z eksploatacji obywateli polskich, jako zapłata za zdradę Ojczyzny i za wysługiwanie się jej zagranicznym mocodawcom”. Sąd odniósł się do dobrodziejstw obu amnestii, wskazując, że „rząd ludowy dawał obalamucom przez kierownictwo członkom organizacji podziemnych możliwość powrotu

¹⁰⁷ AIPN Lu 21/26/12, k. 233–236, Wyrok WSR w Lublinie z 16 X 1951 r., Sr 406/51.

¹⁰⁸ AIPN Lu 21/26/12, k. 218, Wyrok WSR w Lublinie z 16 X 1951 r., Sr 406/51. W składzie sądzącym zasiadali: mjr M. Widadaj, ppor. L. Basiński i ppor. T. Jankowski, a oskarżał prokurator mjr H. Ligieza.

do normalnego życia”. Jednak jego zdaniem „najzaciętsi wrogowie ludu pracującego, zdrajcy Narodu polskiego, sługusy anglo-amerykańskich imperialistów i rodzimych obszarników i fabrykantów wyzyskiwały amnestię do tego, aby przegrupować swoje szeregi wykruszające się w zetknięciu z rzeczywistością, z olbrzymimi sukcesami organizacyjnymi i gospodarczymi władzy ludowej”. Ich kierownictwo nie mogło liczyć na wielu dotychczasowych członków band, którym odpowiadałaby obserwowana w czasie odbudowy kraju wyższość ustroju sprawiedliwości społecznej nad ustrojem wyzysku człowieka przez człowieka, wyższość ustroju planowanej gospodarki społecznej nad ustrojem chaosu egoistycznych dążeń gospodarczych¹⁰⁹. Jak podkreślił sąd, przykładem przegrupowania jest niniejsza sprawa, gdyż oskarżeni skorzystali z amnestii w celu spokojniejszego podjęcia dalszej działalności antykomunistycznej. Nadto, jak zauważył sąd, w niniejszym procesie wskazano na powiązanie niektórych ogniw kleru zakonnego z kierownictwem organizacji II Inspektoratu Zamojskiego AK, jak i z oddziałami leśnymi, w tym H. Dekutowskiego „Zapory”. Klasztor w Radecznicy pełnił rolę punktu kontaktowego dla tych podmiotów, był miejscem zbiorów oraz przechowywano w nim archiwum organizacyjne. Było to akceptowane przez wyższą hierarchię, bowiem jak wynikało z instrukcji nr 5 z 30 marca 1944 r. kapelana Okręgu Lubelskiego AK „Achillesa”, na wypadek „wyzwolenia” kapelani obwodowi AK mieli pozostawać w konspiracji. Poza tym dalsza konspiracja odbywała się za wiedzą prowincjała zakonu o.o. Bernardynów, a M. Pilarski, jak wynikało z zeznań świadka W. Michnara, potrafił przenieść „niewygodnego” dla niego zakonnika do innej miejscowości. Sąd wskazał również m.in., że ujawnienie się Pilarskiego było jedynie manewrem taktycznym i że to właśnie na jego polecenie nie ujawnił się J. Ryba, gdyż M. Pilarski miał zamiar kontynuować nielegalną działalność i wykorzystać w tym celu klasztor w Radecznicy. Zaprzeczył temu M. Pilarski, jednak sąd uznał za wiarygodne w tym zakresie zeznania J. Ryby. Potwierdzeniem tego według sądu miało być nieujawnienie przez M. Pilarskiego zakopanej broni, wszystkich swoich czynów, w szczególności wywiadowczych i likwidacyjnych, czy też zachowanie archiwum organizacyjnego. Podobnie postąpił S. Bizior, zatajając przy ujawnieniu szereg informacji ze swojej działalności. Sąd wskazał również, że nieszczerze było dwukrotne ujawnienie się przez J. Włoszczuka.

Jak wskazał sąd, „banda osk.[arżonego] Pilarskiego, oczyściwszy się w toku ujawnienia z zdekonspirowanych i niepewnych elementów, od razu rozpoczęła swoją dalszą organizacyjną działalność. Już jesienią 1947 r. zwołano spotkanie organizacyjne, celem ponownego odebrania przysięgi

¹⁰⁹ AIPN Lu 21/26/12, k. 220, Wyrok WSR w Lublinie z 16 X 1951 r., Sr 406/51.

od członków organizacji. Jednakże z uwagi na stawiennictwo niewielkiej grupy członków organizacji zaniechano tego. Do złożenia przysięgi doszło w marcu 1948 r., co zostało potwierdzone zeznaniami M. Pilarskiego, P. Golby, J. Ryby, J. Jakubiaka i S. Biziora. Sąd nie uznał przy tym za wiarygodne zeznań S. Biziora, który wskazał, że był co prawda obecny, ale nie składał przysięgi. Zeznanie to uznano za naiwną próbę obrony, w świetle jego późniejszych działań organizacyjnych. Według sądu ożywienie w działalności konspiracyjnej II Inspektoratu nastąpiło w 1948 r., kiedy przyjęto nowych członków, spośród członków AK, jak i niezwiązanych dotychczas z jej działalnością. Oskarżony M. Pilarski, jak wskazał w toku procesu, prowadził działalność od wyzwolenia do chwili zatrzymania. Sąd przyjął m.in., że A. Tor należał do organizacji od lata 1949 r., kiedy złożył przysięgę w domu L. Rogalskiego w Koniuchach do dnia zatrzymania. W. Skowera należał do niej od jesieni 1949 r. do dnia zatrzymania. Sam szukał kontaktów organizacyjnych i jak wskazali oskarżeni A. Tor i J. Włoszczuk oraz świadek S. Prusiński, był w organizacji najbardziej czynny, werbując nowych członków. Sąd nie uznał za wiarygodną linię obrony K. Kalety, przyjmując, że działał w nielegalnej organizacji od 1945 r. do dnia zatrzymania. Na podstawie zeznań J. Smolińskiego, S. Karczewskiego, W. Litepły i S. Gniewskiego sąd przyjął, że M. Woźniacki należał do organizacji od jesieni 1949 r. do dnia zatrzymania. Równocześnie sąd nie dał wiary linii obrony M. Woźniackiego, jakoby utrzymywane przez niego kontakty były nieświadome, bowiem przeczyły temu jego zeznania ze śledztwa i zeznania ww. świadków. Na podstawie zebranego materiału dowodowego, w tym kontaktów przed amnestią i po niej, sąd uznał, że J. Włoszczuk należał do nielegalnej organizacji M. Pilarskiego od 1945 r., początkowo w WiN, do 8 kwietnia 1950 r. Pomimo ujawnienia w 1947 r. nadal wypełniał wszystkie rozkazy organizacyjne, brał udział w odprawach, a także przekazał rozkaz dokonania akcji na spęd bydła w Tyszowcach. Nadto zwerbował do organizacji Załogę i Szewluka. Sąd wskazał, że w zakresie okresu przynależności do organizacji J. Włoszczuk nie był w stanie nic istotnego na swoją obronę przytoczyć. Według sądu oskarżeni przez spełnianie swoich funkcji w organizacji dopuścili się czynu z art. 86 § 2 KKWP, bowiem ich działalność jako „wrogów ludowo-demokratycznego ustroju Państwa Polskiego stanowiła usiłowanie dokonania zmiany tego ustroju przemocą”.

Nadto sąd uznał, na podstawie zeznań J. Błaszczaka, J. Polskiego, J. Płonki, W. Michnara i J. Ryby, że prowincjał A. Szepelak również dopuścił się czynu z art. 86 § 2 KKWP, gdyż od czerwca 1946 r. do grudnia 1948 r. w czasie, kiedy przebywał w Radecznicy, a także ze sprawozdań i kontaktów z J. Rybą i W. Michnarem, dowiedział się, że J. Płonka i zakonnicy z klasztoru utrzymują nielegalne kontakty, a więc działają na szkodę

Państwa Polskiego. Zezwolił on jesienią 1946 r. na przeniesienie J. Płonki z klasztoru w Radecznicy w inne miejsce z powodów politycznych. Chodziło w tym wypadku o zagrożenie aresztowaniem J. Płonki przez UB z powodu ujawnienia jego działalności antykomunistycznej. Nawet dowiedziawszy się o złożeniu przysięgi organizacyjnej II Inspektoratu w klasztorze w Radecznicy, A. Szepelak nie przeciwdziałał temu. Zdaniem sądu już wówczas A. Szepelak godził się na popełnienie tego przestępstwa, martwiąc się jedynie o to, aby nie zostało ono ujawnione. Wydanie pism zabraniających zakonnikom działalności w organizacjach politycznych, zdaniem sądu, nie mogło zmienić nastawienia J. Płonki i J. Ryby, którym wcześniej A. Szepelak nie zabronił przynależności do tego typu ugrupowań. A. Szepelak tolerował ich działania i godził się na nie, co zdaniem sądu doprowadziło do tego, że gwardianie oraz zakonnicy klasztoru w Radecznicy współpracowali z Pilarskim i jego ludźmi. Sąd uznał, że A. Szepelak od czerwca 1946 r. do jesieni 1948 r. świadomie przemocą usiłował zmienić ludowo-demokratyczny ustrój Państwa Polskiego poprzez organizowanie w klasztorze w Radecznicy szerokiej pomocy materialnej i moralnej grupie M. Pilarskiego. Za wykrętną uznał linię obrony A. Szepelaka, gdyż przytoczeni świadkowie i oskarżenia, którzy niejasno tłumaczyli swoje pewne działania, nie powoływali się na jego zakazy.

Sąd wskazał, że w toku procesu ustalono, iż „banda” M. Pilarskiego dokonała szeregu morderstw i napadów na spółdzielnie i urzędy, do których podlegał M. Pilarski i J. Płonka, a uczestniczył w nich m.in. S. Bizior. Czyny te zostały zdaniem sądu udowodnione na podstawie zeznań L. Bylickiego, J. Matuszewskiego, J. Ryby, J. Włoszczuka, S. Biziora, J. Płonki i M. Pilarskiego, a także dowodów ze sprawy sądowej L. Rogalskiego. Sąd nie uznał za udowodnione natomiast dokonanie przez S. Biziora zabójstwa S. Ryznara.

Nadto w świetle zeznań świadków oraz przeprowadzonych czynności wydobywania broni sąd uznał, że oskarżeni M. Pilarski, S. Bizior i P. Golba przechowywali broń w okresie, ilości i rodzaju wskazanych w akcie oskarżenia¹¹⁰.

Przy wymiarze kary w stosunku do M. Pilarskiego za okoliczności obciążające sąd uznał zajmowanie przez niego kierowniczego stanowiska w organizacji, wybitną aktywność i inicjatywę przestępczą, brak jakichkolwiek skrupułów w swojej działalności, a także szerokie działanie co do okresu, miejsca i okoliczności faktycznych oraz wielkość wyrządzonej społeczeństwu szkody. W przypadku S. Biziora za okoliczności obciążające uznano brak jakichkolwiek skrupułów w działalności i wielkość wyrządzonej szko-

¹¹⁰ AIPN Lu 21/26/12, k. 220–232, Wyrok WSR w Lublinie z 16 X 1951 r., Sr 406/51.

dy. Sąd, stwierdzając jednocześnie, że ich działalność cechowała się „znacznym napięciem złej woli” i że byli „przestępcami zatwardziałymi”, uznał, iż nie można liczyć na ich poprawę i z uwagi na znaczne społeczne niebezpieczeństwo płynące z ich działalności, odpowiednie dla ich winy jest jedynie zupełne wyeliminowanie ich ze społeczeństwa polskiego¹¹¹.

W odniesieniu do pozostałych oskarżonych sąd wziął pod uwagę:

- P. Golba – jako okoliczności łagodzące: niskie wykształcenie i uleganie wpływom przełożonych klasztornych,
- K. Kaleta – jako okoliczności obciążające: długotrwałość działalności przestępczej, jej zasięg oraz wyrządzoną szkodę, zaś jako okoliczności łagodzące jego stosunki rodzinne,
- J. Płonka – jako okoliczności obciążające: brak jakichkolwiek skrupułów moralnych przy podżeganiu do zabójstwa, wielką szkodę wyrządzoną społeczeństwu, znaczną aktywność przestępczą, pozycję społeczną, inteligencję i wykształcenie,
- J. Ryba – jako okoliczności obciążające: aktywność przestępczą, pozycję społeczną, wykształcenie i inteligencję, zaś jako okoliczności łagodzące: szczere przyznanie się do winy, okazanie skruchy w toku rozprawy, zerwanie z przestępczością oraz czynny żal,
- W. Skowera – jako okoliczności obciążające: wybitną aktywność w przestępnym związku oraz prowokacyjne zachowanie na rozprawie,
- A. Szepelak – jako okoliczności obciążające: stanowisko, inteligencję, wyższe wykształcenie, wielkość wyrządzonej szkody oraz wysoce zamaskowany sposób działania,
- A. Tor – jako okoliczności łagodzące: szczere przyznanie się do winy, nieprzejawianie w organizacji większej aktywności, podjęcie nielegalnej działalności z powodu słabego charakteru i wdzięczności dla M. Pilarskiego oraz stosunki rodzinne,
- J. Włoszczuk – jako okoliczności obciążające: dwukrotne nadużycie amnestii dla zamaskowania działalności przestępczej oraz wysokość szkody wyrządzonej społeczeństwu, zaś jako okoliczność łagodzącą jego stosunki rodzinne,
- M. Woźniacki – jako okoliczności łagodzące: mniejszą aktywność w nielegalnej działalności i stosunki rodzinne¹¹².

Obrońcy J. Włoszczuka, A. Tora i P. Golby nie złożyli skarg rewizyjnych. Postanowieniem Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie z 28 listopada 1951 r., po rozpoznaniu skargi rewizyjnej obrońcy adw. A. Liebeskinda¹¹³, karę orzeczoną wobec A. Szepelaka zmniejszono do 10 lat

¹¹¹ AIPN Lu 21/26/12, k. 233, Wyrok WSR w Lublinie z 16 X 1951 r., Sr 406/51.

¹¹² AIPN Lu 21/26/12, k. 233, Wyrok WSR w Lublinie z 16 X 1951 r., Sr 406/51.

¹¹³ AIPN Lu 21/26/12, k. 291–298, Skarga rewizyjna adw. A. Liebeskinda z 20 X 1951 r.

więzienia. Nie uwzględniono skarg rewizyjnych obrońców M. Pilarskiego¹¹⁴, W. Skowery, M. Woźniackiego, J. Ryby¹¹⁵, S. Biziora, K. Kalety i J. Płonki¹¹⁶ i wyrok WSR w Lublinie utrzymano w mocy. W stosunku do sześciu ww. oskarżonych, poza Marianem Pilarskim i Stanisławem Biziozem, wyrok uprawomocnił się 28 listopada 1951 r.¹¹⁷

W odpowiedzi na złożone przez Pilarskiego i Biziora prośby o łaskę do prezydenta sąd pod przewodnictwem Mieczysława Widaja wydał opinię, w której wskazał, że nie zasługują oni na ulaskawienie¹¹⁸.

Wyrok w stosunku do Mariana Pilarskiego i Stanisława Biziora uprawomocnił się 26 lutego 1952 r.¹¹⁹ Pismem Najwyższego Sądu Wojskowego z 28 lutego 1952 r. płk Wilhelm Świątkowski zawiadamiał, że decyzją z 26 lutego 1952 r. prezydent nie skorzystał z prawa łaski wobec M. Pilarskiego i S. Biziora. Tym samym pismem przesłano do WSR w Lublinie odpis postanowienia Najwyższego Sądu Wojskowego z 28 listopada 1951 r. i polecono niezwłoczne wykonanie zasądzonych kar śmierci¹²⁰. Pismem z 3 marca 1952 r. szef Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie mjr Juliusz Surażski przekazał skazanych M. Pilarskiego i S. Biziora, przebywających w więzieniu w Lublinie, do dyspozycji Wojskowego Prokuratora Rejonowego w Lublinie¹²¹. O przekazaniu więźniów do dyspozycji prokuratury zawiadomiono również zarząd więzienia¹²². Egzekucje M. Pilarskiego i S. Biziora odbyły się 4 marca 1952 r. w obecności: kpt. Ireneusza Bolińskiego – prokuratora z Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Lublinie, por. Stanisława Kapronia – naczelnika więzienia oraz ppłk. Tadeusza Hansa – lekarza więziennego¹²³. Jak się wydaje, pierwszy wyrok wykonano na M. Pilarskim, a następnie stracono S. Biziora, ponieważ przed wykonaniem wyroku w dniu 4 marca 1952 r., o godz. 5.30 M. Pilarskiemu, a o godz. 5.45 S. Biziorowi

¹¹⁴ AIPN Lu 21/26/12, k. 279–283, Skarga rewizyjna adw. S. Wolskiego.

¹¹⁵ AIPN Lu 21/26/12, k. 284–286, Skarga rewizyjna adw. J. Biczynskiego dot. W. Skowery, M. Woźniackiego i J. Ryby z 23 X 1951 r.

¹¹⁶ AIPN Lu 21/26/12, k. 287–290, Skarga rewizyjna adw. S. Wiśniewskiego dot. S. Biziora, J. Płonki i K. Kalety z 21 X 1951 r.

¹¹⁷ AIPN Lu 21/26/12, k. 240, 308–316, Postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie z 28 XI 1951 r., sygn. Sn.Odw.S.2461/51. Sąd orzekał w składzie: przewodniczący – płk Wilhelm Świątkowski, sprawozdawca – ppłk Józef Dziwogo, sędzia ppłk Zdzisław Gołębiowski, prokurator – mjr Henryk Ligęza.

¹¹⁸ AIPN Lu 21/26/12, k. 246, Opinia w sprawie ulaskawienia.

¹¹⁹ AIPN Lu 21/26/12, k. 240, Postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie z 28 XI 1951 r.

¹²⁰ AIPN Lu 21/26/12, k. 334, Pismo Najwyższego Sądu Wojskowego z 28 II 1952 r.

¹²¹ AIPN Lu 21/26/12, k. 336, Pismo szefa WSR w Lublinie z 3 III 1952 r.

¹²² AIPN 21/26/12, k. 337, 338, Zawiadomienie o przekazaniu więźnia z 3 III 1952 r.

¹²³ AIPN Lu 21/26/12, k. 346, Protokół wykonania kary śmierci S. Biziora z 4 III 1952 r.; AIPN Lu 21/26, k. 346, Protokół wykonania kary śmierci M. Pilarskiego z 4 III 1952 r.

odczytano decyzję prezydenta o nieskorzystaniu z prawa łaski¹²⁴. W dniu 5 kwietnia 1952 r. protokoły wykonania kar śmierci przekazano szefowi WSR w Lublinie¹²⁵.

Miejsca pochówku S. Biziora i M. Pilarskiego nie znaleziono do dzisiaj. Prawdopodobnie zostali pochowani na cmentarzu rzymskokatolickim przy ul. Unickiej w Lublinie. Symboliczna mogiła M. Pilarskiego znajduje się na cmentarzu parafialnym w Tyszowcach w kwaterze wojskowej.

Postanowieniem z 26 października 1955 r. na mocy amnestii z 1952 r. wymierzoną Kazimierzowi Kalecie karę więzienia złagodzano do 6 lat i 8 miesięcy, zaś w stosunku do P. Golby uchylono skazanie za czyn z art. 7 dekretu z 13 czerwca 1946 r. (posiadanie broni) i umorzono postępowanie wobec braku dowodów winy¹²⁶. Decyzją Rady Państwa z 21 lipca 1953 r. ułaskawiono Jana Rybę, poprzez darowanie mu reszty nieodbytej kary. Więzienie opuścił 8 sierpnia 1953 r.¹²⁷ Decyzją Rady Państwa z 9 stycznia 1954 r. ułaskawiono Andrzeja Szepelaka, poprzez zawieszenie mu reszty nieodbytej kary. Z więzienia został zwolniony 15 stycznia 1954 r.¹²⁸ Postanowieniem z dnia 26 stycznia 1956 r. Kazimierzowi Kalecie zawieszono warunkowo odbycie pozostałej kary. Więzienie opuścił 30 stycznia 1956 r.¹²⁹ Alfred Tor został warunkowo zwolniony z odbycia reszty kary więzienia w dniu 12 grudnia 1953 r.¹³⁰ Marian Woźniacki opuścił więzienie 8 sierpnia 1954 r.¹³¹, a Piotr Golba 28 sierpnia 1955 r.¹³² Władysławowi Skowerze na mocy amnestii zmniejszono karę więzienia do 5 lat i wypuszczono z niego 4 maja 1956 r.¹³³ Decyzjami Sądu Wojewódzkiego w Lublinie z 20 czerwca 1956 r., na mocy amnestii, karę więzienia wymierzoną

¹²⁴ AIPN 21/26/12, k. 343, 347, Notatka urzędowa kpt. I. Bolimskiego z 4 III 1952 r. W obu ww. notatkach znajduje się zapis, iż skazani odmówili jego podpisania, co może wskazywać, że nie odczytywano im decyzji prezydenta. W protokołach wykonania kary śmierci brak również zapisów o sposobie jej wykonania, tj. brak informacji dot. dowódcy plutonu egzekucyjnego. Nie wiadomo więc, czy zostali rozstrzelani czy powieszani. Wydaje się, że dopiero w razie ewentualnego znalezienia ich ciał informację o sposobie wykonania wyroku mogłyby przekazać ich oględziny.

¹²⁵ AIPN 21/26/12, k. 339, Pismo Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Lublinie z 5 IV 1952 r.

¹²⁶ AIPN Lu 21/26/12, k. 241, Postanowienie Zgromadzenia Ogólnego Sędziów NSW z 26 X 1955 r. sygn. Zg. Og. 917/55.

¹²⁷ AIPN Lu 21/26/12, k. 417, Pismo z 8 VIII 1953 r. Po opuszczeniu więzienia Jan Ryba zmienił nazwisko, AIPN Lu 21/26/12, k. 441, Pismo z 21 V 1973 r.

¹²⁸ AIPN Lu 21/26/12, k. 441, Pismo z 13 I 1954 r.; AIPN Lu 21/26/12, k. 442, Nakaz zwolnienia.

¹²⁹ AIPN Lu 21/26/12, k. 450, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Lublinie z 26 I 1956 r.

¹³⁰ AIPN Lu 21/26/13, k. 9, Postanowienie WSR w Lublinie z 4 XII 1953 r.; AIPN Lu 21/26/13, k. 10, Nakaz zwolnienia z 4 XII 1953 r.

¹³¹ AIPN Lu 21/26/13, k. 44, Nakaz zwolnienia.

¹³² AIPN Lu 21/26/13, k. 254, Pismo więzienia w Putulicach z 17 VII 1956 r.

¹³³ AIPN Lu 21/26/13, k. 171, Postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku z 4 V 1956 r.; AIPN Lu 21/26/13, k. 158, Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia.

J. Płonce i J. Włoszczukowi zmniejszono do 8 lat¹³⁴. W dniu 20 lipca 1956 r. J. Włoszczuk został warunkowo zwolniony z więzienia¹³⁵. J. Płonka został zwolniony z więzienia 31 grudnia 1956 r.¹³⁶

W dniu 7 listopada 1991 r. wyrok wydany na M. Pilarskiego uznano za nieważny¹³⁷. 19 października 1992 r. uznano za nieważne wyroki wydane na S. Biziora, K. Kaletę i J. Włoszczuka¹³⁸. 9 marca 1993 r. uznano za nieważne wyroki wydane na A. Szepelaka, A. Tora i M. Woźniackiego¹³⁹. 3 października 1995 r. uznano za nieważne wyroki wydane na P. Golbę, J. Rybę i J. Płonkę¹⁴⁰, a 28 lutego 1997 r. wyrok wydany na W. Skowerę¹⁴¹.

W treści decyzji sądu wskazano, że zarzucane oskarżonym czyny były związane z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

A B S T R A C T

This article is a continuation of the description of events concerning the activities of the II Zamosc Inspectorate of Home Army, presented in the previous issue of „Military Legal Review”. The paper presents the circumstances surrounding the detention of the clergy: Józef Płonka, Piotr Golba i Andrzej Szepelak. Quoted description and qualifications of legal acts alleged members II Inspectorate in the indictment, discussed the course of the trial, including the position taken by the defendants, and the court decision and its justification, containing propaganda evaluation activities convicts.

¹³⁴ AIPN Lu 21/26/13, k. 175–178, Postanowienie o zastosowaniu amnestii.

¹³⁵ AIPN Lu 21/26/13, k. 226, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Lublinie z 14 VII 1956 r.; AIPN Lu 21/26/13, k. 253, Zawiadomienie o zwolnieniu.

¹³⁶ AIPN Lu 21/26/13, k. 289–296, Wyrok SN z 20 XII 1956 r.; AIPN Lu 21/26/13, k. 309, Postanowienie sądu Wojewódzkiego w Lublinie; AIPN Lu 21/26/13, k. 308, Zawiadomienie o zwolnieniu.

¹³⁷ AIPN Lu 21/26/13, k. 411, Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie z 19 X 1992 r. sygn. Cs.Un 390/92.

¹³⁸ AIPN Lu 21/26/13, k. 418–421, Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie z 7 XI 1991 r. sygn. Cs.Un 48/91.

¹³⁹ AIPN Lu 21/26/13, k. 422–423, Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie z 9 III 1993 r. sygn. Cs.Un 2/93.

¹⁴⁰ AIPN Lu 21/26/13, k. 436–438, Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie z 3 X 1995 r. sygn. Cs.Un 15/94.

¹⁴¹ AIPN Lu 21/26/13, k. 440, Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie z 28 II 1997 r. sygn. Cs.Un 179/96.

Komunikaty dla Autorów i Czytelników

I. Informacje dla autorów i recenzentów

Warunki publikacji i wskazówki edytorskie

1. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” przyjmuje do publikacji artykuły, materiały szkoleniowe i glosy o tematyce prawnej i dotyczące wojskowości, w szczególności z zakresu: międzynarodowego prawa humanitarnego, terroryzmu, cyberterroryzmu, cyberprzestępczości, bezpieczeństwa międzynarodowego, narodowego i wewnętrznego, obronności, jak również artykuły historyczne o tematyce prawnej i wojskowej.

2. Materiały należy przysyłać na adres e-mail: redakcja.wpp@pk.gov.pl

3. Redakcja prosi o nadsyłanie materiałów przeznaczonych do publikacji wyłącznie w formie elektronicznej w edytorze Word, dla następujących ustawień: marginesy standardowe, czcionka Times New Roman w rozmiarze 12 (dla przypisów dolnych 10), interlinia 1,5 wiersza.

4. Ramy artykułu nie powinny przekraczać 25 stron znormalizowanego tekstu, a pozostałych opracowań – 10 stron.

5. Na pierwszej stronie należy zamieścić: imię i nazwisko autora (autorów), tytuł pracy, krótkie (kilkuzdaniowe) streszczenie ujmujące główne tezy opracowania. Należy dołączyć tłumaczenie tytułu i streszczenia (2–3 zdania) w języku angielskim.

6. Nie należy dołączać streszczeń do materiałów innego rodzaju (głos, recenzji, sprawozdań).

7. Na końcu pracy należy podać: adres (adresy) autora (autorów), nr telefonu, adres e-mail, a także informacje o statusie profesjonalnym autora (autorów), z wyszczególnieniem posiadanych tytułów naukowych, nazwy instytucji zatrudniającej oraz zajmowanego stanowiska. Od doktorantów i aplikantów wymagana jest opinia dotycząca wartości merytorycznej przedstawionego artykułu – rekomendacja opiekuna naukowego i odpowiednio zawodowego.

8. W przypadku asesora oraz asystenta prokuratora oczekuje się rekomendacji kierownika jednostki organizacyjnej, a asystenta sędziego – przewodniczącego wydziału.

9. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w nadesłanych materiałach zmian tytułów, skrótów, poprawek stylistyczno-językowych oraz innych przeróbek technicznych.

10. Redakcja przyjmuje prace dotychczas niedrukowane, a niezamówione materiały zwraca wyłącznie na życzenie autora (autorów).

Zasady recenzowania

Wszystkie materiały publikowane w czasopiśmie podlegają ocenie recenzentów. Recenzentowi nie przekazuje się informacji o autorze materiału przekazanego w celu sporządzenia recenzji. Autor ma prawo zapoznać się z treścią recenzji. Nazwiska recenzentów poszczególnych materiałów nie są ujawniane.

Recenzja przedstawiana jest redakcji w formie pisemnej i elektronicznej, w terminie 1 miesiąca od otrzymania materiału przez recenzenta. Termin ten w uzasadnionych wypadkach może zostać przedłużony w uzgodnieniu z Redaktorem Naczelnym „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”. Przekroczenie wskazanego terminu może skutkować powierzeniem sporządzenia recenzji innej osobie wskazanej przez Redaktora Naczelnego.

Recenzja powinna zawierać jednoznaczny wniosek recenzenta dotyczący dopuszczenia materiału do publikacji lub jego odrzucenia. W przypadku zasugerowania przez recenzenta poprawek, warunkiem przyjęcia materiału do publikacji jest ich uwzględnienie przez autora tekstu.

W recenzji należy przedstawić główne tezy recenzowanego materiału.

Merytoryczna ocena recenzowanego tekstu powinna uwzględniać wartość tekstu, a w szczególności przydatność poruszanej w nim tematyki dla potrzeb praktyki i zgodności tekstu z profilem wydawniczym „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”, poprawność logiczną wywodów, sposób przedstawiania poglądów własnych autora oraz poprawność wykorzystania przywołanych w tekście poglądów doktryny i judykatury.

Formalna ocena recenzowanego tekstu powinna obejmować poprawność językową i redakcyjną tekstu oraz wskazywać, czy nadesłany tekst odpowiada wymogom stawianym przez redakcję „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”. Zauważone błędy i poprawki w tym zakresie należy wskazać w recenzji.

Ostateczną decyzję o przyjęciu materiału do publikacji bądź jego odrzuceniu podejmuje Redakcja.

Lista recenzentów współpracujących z czasopismem zamieszczana jest na stronie internetowej Prokuratury Krajowej, w zakładce „Wojskowy Przegląd Prawniczy” i podlega corocznej aktualizacji.

Zapobieganie przypadkom ghostwriting i guest authorship

Redakcja podejmuje działania zapobiegające przypadkom ghostwriting (osoba wniosła istotny wkład w powstanie publikacji, bez ujawnienia swojego udziału jako jeden z autorów) oraz guest authorship (osoba jest wymieniana jako autor lub współautor publikacji, choć jej udział w powstaniu tekstu jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca), poprzez zobowiązanie autora lub współautorów składających materiał do redakcji do procentowego określenia swojego wkładu w powstanie publikacji, a także poinformowania redakcji o źródłach finansowania badań, których wyniki zostały przedstawione w utworze.

Lista recenzentów

prof. UG dr hab. Wojciech Cieślak; prof. UAM dr hab. Tadeusz Gadkowski; prof. UMCS dr hab. Janusz Niczyporuk; dr hab. Maria Rogacka-Rzewnicka prof. UW; prof. nadzw. dr hab. Maciej Rogalski Uczelnia Łazarskiego; prof. UMCS dr hab. Grzegorz Smyk; dr Kacper Gradoń UW; prof. UŁ dr hab. Radosław Olszewski; prof. UZ dr hab. Maciej Małolepszy; prof. UŁ dr hab. Aldona Nawój – Śleszyński; dr Piotr Milik ASW.

II. Informacje dla czytelników

Zgodnie z § 14 ust. 2 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 13 lipca 2012 r. w sprawie kryteriów i trybu przyznawania kategorii naukowej jednostkom naukowym (Dz.U. z 2014 r. poz. 1126) ogłoszono w formie komunikatu, składający się z 3 części (A. B. C.), wykaz czasopism naukowych. Kwartalnik „Wojskowy Przegląd Prawniczy” zamieszczono w części B. w pozycji 2021, przyznając 5 punktów za publikację w czasopiśmie naukowym. Informację na ten temat można znaleźć pod adresem: <http://www.nauka.gov.pl/lista-czasopism-punktowanych/>

Czasopismo „Wojskowy Przegląd Prawniczy” pozytywnie przeszło proces ewaluacji ICI Journals Master List 2014, której wynikiem jest przyznanie wskaźnika ICV (*Index Copernicus Value*) w wysokości 33.01 pkt.

NAKLAD 200 EGZ.